OGNISKO DOMOWE.

KALENDARZ

POPULARNY ILLUSTROWANY

NA ROK

1902.

(Wydawnictwa rok szósty).



WARSZAWA.
Nakładem Księgarni
A. G. DUBOWSKIEGO.
91. Marszałkowska 91.

W. Babickiego, S-to Krzyska № 11.

Дозволено Цензурою.
Варшава, 27 Іюля 1901 г.

EWANGELIE
NA WSZYSTKIE NIEDZIELE I UROCZYSTOŚCI
w roku 1902.

Na Nowy Rok, u Łukasza św. w rozdz. 2. *O obrzezaniu Chrystusa Pana.*

„ Niedzielę po N. Roku, u Łukasza św. w rozdz. 2. *O proroctwie Symeona i Anny, stwierdzającem przyjście Mesyasza.*

„ Trzy Króle, u Mat. św. w rozdz. 2. *O św. Trzech Królach.*

„ Niedzielę 1 po 3 Królach, u Łukasza św. w r. 2. *O Chrystusie w 12-u latach.*

„ Niedzielę 2 po 3 Królach, u Jana św. w r. 2. *O godach w Kanie Galilejskiej.*

„ Niedzielę starozapustną, u Mat. św. w r. 20. *O robotnikach w winnicy.*

„ Oczyszczenie N. M. P., u Łukasza św. w roz. 2. *O przyniesieniu Chrystusa do kościoła jerozolimskiego.*

„ Niedzielę zapustną, u Łukasza św. w r. 18. *Jezus przepowiada swą mękę.*

„ Popielec, u Mat. św. w r. 6. *O poście.*

„ Niedzielę wstępną, u Mateusza św. w r. 4. *O kuszeniu Jezusa na puszczy.*

„ Niedzielę suchą, u Mateusza św. w r. 17. *O przemienieniu się Jezusowem.*

„ Niedzielę głuchą, u Łukasza św. w r. 11. *O wyrzucaniu czartów.*

„ Niedzielę środopostną, u Jana św. w roz. 6. *O nakarmieniu 5000 ludzi.*

„ Niedz. białą, u Jana św. w r. 8. *O żydach, chcących ukamienować Jezusa.*

„ Niedzielę kwietnią, u Mat. św. w roz. 21. *O wjeździe Chrystusa do Jerozol.*

„ Wielki Czwartek, u Jana św. w roz. 13. *O wieczerzy Pańskiej i umywaniu nóg Apostołom przez Chrystusa.*

„ Wielki Piątek, Pasya *czyli opisanie męki Pana Jezusa* wedł. Jana św. w roz. 18 i 19.

„ Wielką Sobotę, u Mat. św. w r. 28. *O niewiastach przy grobie Chrystusa.*

„ Niedz. wielkanocną, u Marka św. w r. 16. *O Zmartwychwstaniu Chryst. P.*

„ Poniedziałek wielkanocny, u Łukasza św. w roz. 24. *O dwóch uczniach Chrystusa idących do Emaus.*

„ Niedzielę przewodnią, u Jana św. w r. 20. *O pokazaniu się Chryst. uczniom.*

„ Zwiast. N. M. P., u Łuk. św. w r. 1. *O posł. Anioła Gabryela do N. M. P.*

Na Niedzielę 2 po Wielkan., u Jana św. w r. 10. *O Chrystusie dobrym past.*

„ Niedz. 3 po Wiel., u Jana św. w r. 16. *O odejściu Chrystusa Pana do Ojca.*

„ Niedzielę 4 po Wielk., u Jana św. w r. 16. *O przyczynie odejścia Chrystusa Pana.*

„ Niedz. 5 po Wielk., u Jana św. w r. 16. *O skutkach prośby w Imię Jezusa.*

„ Wniebowstąpienie Pańskie, u Marka św. w roz. 16. *O Wniebowstąpieniu Chrystusa Pana.*

„ Ś. Stanisława, u Jana św. w r. 10. *O Chrystusie dobrym pasterzu.*

„ Niedz. 6 po Wielk., u Jana św. w r. 15 i 16. *O przyjściu pociechy Ducha Św.*

„ Zesłanie Ducha ś., u Jana św. w roz. 14. *O zesłaniu Ducha Św.*

„ Poniedziałek świąt., u Jana św. w r. 3. *O rozmowie Chrystusa z Nikodemem.*

„ Trójcę św., u Mateusza św. w roz. 28. *O mocy danej Chrystusowi.*

„ Boże Ciało, u Jana św. w r. 6. *O Sakram. Ciała i Krwi Chrystusa Pana.*

„ Niedzielę 2 po św., u Łukasza św. w r. 14. *O wezwaniu na wielką wieczerzę.*

„ Niedzielę 3 po św., u Łukasza św. w r. 15. *O zgubionej owcy i groszu.*

„ Niedzielę 4 po św., u Łukasza św. w r. 5. *O obfitym Piotra połowie ryb.*

„ Niedz. 5 po św., u Mat. św. w roz. 5. *O sprawiedliwości i pojednaniu się z bratem.*

„ ŚŚ. Piotra i Pawła, u Mateusza św. w r. 16. *O władzy danej Piotrowi.*

„ Niedzielę 7 po św., u Mateusza św. w roz. 7. *O fałszywych prorokach.*

„ Niedzielę 8 po św., u Łukasza św. w r. 16. *O niesprawiedliwym szafarzu.*

„ Niedzielę 9 po św., u Łukasza św. w roz. 19. *O zburzeniu Jerozolimy.*

„ Niedzielę 10 po św., u Łukasza św. w roz. 18. *O modlącym się Faryzeuszu i Celniku.*

„ Niedzielę 11 po św. u Marka św. w r. 7. *O uzdrowieniu głuchoniemego.*

„ Niedzielę 12 po św., u Łukasza św. w roz. 10. *O miłosiernym Samarytaninie.*

Na Wniebowzięcie N. M. P., u Łukasza św. w r. 10. *Mowa Chrystusa do Marty.*

„ Niedzielę 13 po św., u Łukasza św. w r. 17. *O uzdrowieniu 10 trędowatych.*

„ Niedzielę 14 po św., u Mateusza św. w r. 6. *O służeniu Bogu i mamonie.*

„ Niedzielę 15 po św., u Łukasza św. w r. 7. *O wskrzeszeniu syna wdowy.*

„ Niedzielę 16 po św., u Łukasza św. w r. 14. *O uzdrowieniu opuchłego.*

„ Narodzenie N. M. P., u Mateusza św. w r. 1. *Księgi rodzaju Jezusa Chryst.*

„ Niedzielę 17 po św., u Mateusza św. w r. 22. *O miłości Boga i bliźnich.*

„ Niedzielę 18 po św., u Mateusza św. w r. 9. *O uzdrowieniu paralityka.*

„ Niedzielę 19 po św., u Mateusza św. w r. 22. *O wezwaniu na gody weselne.*

„ Niedzielę 20 po św., u Jana św. w r. 4. *O chorym synu królewskim.*

„ Niedzielę 21 po św., u Mateusza św. w r. 18. *O dłużniku i złośliwym słudze.*

„ Niedzielę 22 po św., u Mateusza św. w r. 22. *O oddawaniu monety czynszowej.*

„ Niedzielę 23 po św., u Mateusza św. w r. 9. *O wskrzeszeniu córki księcia.*

„ Uroczystość Wszyst. św., u Mateusza św. w r. 5. *O ośmiu błogosławieństwach.*

„ Niedzielę 24 po św., u Mateusza św. w r. 13. *O siejbiarzu i nasieniu.*

Na Dzień Zaduszny, u Jana św. w r. 5. *O wskrzeszeniu umarłych.*

„ Niedzielę 25 po św., u Mateusza św. w r. 13. *O kąkolu, znajdującym się wśród pszenicy.*

„ Niedzielę 26 po św., u Mateusza św. w r. 8. *O uspokojeniu bałwanów morskich.*

„ Niedz. 27 po św., u Mateusza św. w r. 24. *O sądzie ostatecznym.*

„ Niedzielę 1 Adwentu, u Łukasza św. w r. 21. *O znakach na niebie i ziemi.*

„ Niedzielę 2 Adwentu, u Mateusza św. w r. 2. *O poselstwie uczniów św. Jana do Pana Jezusa.*

„ Niepokalane Pocz. N. M. P., u Łukasza św. w rozdz. 1. *O pozdrowieniu Anielskiem.*

„ Niedzielę 3 Adw., u Jana św. w r. 1. *O poselstwie żydów do Jana.*

„ Niedzielę 4 Adw., u Łukasza św. w r. 3. *O Janie opowiadającym chrzest.*

„ Narodzenie Chrystusa Pana, u Łukasza św. w r. 2. *O Narodzeniu Chrystusa Pana.*

„ Św. Szczepana 1-go Męcz., u Mateusza św. w r. 23. *O poselstwie proroków i kamienowaniu tychże.*

„ Św. Jana Ewangelisty, u Jana św. w r. 21. *O ulubionym uczniu Chrystusa.*

„ Młodzianków, u Mateusza św. w r. 2. *O ucieczce do Egiptu i rzezi dziatek w Betleem.*

LICZBA ZWROTÓW KALENDARSKICH.

Podług kalendarza Gregoryańskiego (n. st.)			Podług kalendarza Juliańskiego (starego stylu).
III	Liczba złota	III	
XXI	Epacta	III	
VII	Okres słońca	VII	
XV	Poczet rzymski . . .	XV	
F	Litera Niedzielna . .	F	

Epoki główne.

Rok 1902 ery chrześcijańskiej jest:
6615 peryodu juliańskiego.
7410 ery bizantyńskiej.
1319 ery tureckiej.
5663 ery żydowskiej, którego początek dnia 4 października 1902 r.
2678 Olimpiad.
2655 od założ. Rzymu wedle Varrona
2649 ery Nabonassara.
1902 wedle now. st., zaprowadzonego w r. 1682 d. 4. paźdź., liczy się od 1 stycznia, wedle zaś juliańskiego w 12 dni później.

Rok 1033 od wprowadzenia religii chrześcijańskiej w Rossyi.
462 od wynalezienia sztuki drukarskiej.
429 od urod. Mikołaja Kopernika.
410 od odkrycia Ameryki przez Kolumba.
200 od założenia m. S.-Petersburga.
34 od urodzenia Najjaśniejszego Pana MIKOŁAJA II-go ALEKSANDROWICZA.
8 od wstąpienia na Tron Najjaśniejszego Pana.

ŚWIĘTA RUCHOME.

Подвижные Праздники Православной Церкви.

Недѣля о Мытарѣ и Фарисеѣ		3	февраля
„ о Блудномъ сынѣ	.	10	„
Мясопустная Недѣля	. .	17	„
Сыропустная „	. .	24	„
Вербная „	. .	7	апрѣля
Свѣтлое Воскрес. Христово.		14	„
Недѣля Апостола Өомы.	.	21	„
„ Мупоносицъ	. . .	28	„
„ о Разслабленномъ	.	5	мая
„ о Самарянынѣ	. .	12	„
„ о Слѣпомъ	. . .	19	„
Вознесеніе Господне.	. .	23	„
Недѣля Св. Отецъ	. . .	26	„
День Св. Тройцы.	. . .	2	іюня
Недѣля Всѣхъ Святыхъ	.	9	„
1-й день Петрова поста.	.	10	„

Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

Niedziela starozapustna. .	26	stycznia
„ mięsopustna. .	2	lutego
„ zapustna. . .	9	„
Popielec	12	„
Niedziela wstępna . . .	16	„
„ sucha	23	„
„ głucha . . .	2	marca
„ środopostna. .	9	„
„ męki Pańskiej .	10	„
„ palmowa . . .	23	„
Wielkanoc.	30 i 31	„
Krzyżowe dni . . .	5, 6 i 7	maja
Wniebowstąpienie Pańskie	8	„
Zesłanie Ducha Świętego	18 i 19	„
Trójcy Św.	25	„
Boże Ciało.	29	„
Niedziela I-a Adwentu .	30	listop.

Karnawału od N. R. do Pop. jest tyg. 6.

Suche dnie (według now. st.).

Pierwsze. . . dnia 19, 21, 22 lutego.
Drugie . . . dnia 21, 23, 24 maja.
Trzecie . dnia 17, 19, 20 września.
Czwarte . . dnia 17, 19, 20 grudnia.

Cztery pory roku.

Początek wiosny d. 21 marca.
Początek lata d. 22 czerwca.
Początek jesieni d. 23 września.
Początek zimy d. 22 grudnia.

Zaćmienia w roku 1902.

1. **Częściowe zaćmienie słońca** d. 8 kwietnia, widzialne wyłącznie w okolicach bieguna północnego; wielkość zaćmienia wynosi $^7|_{100}$ średnicy słońca.

2. **Całkowite zaćmienie księżyca** d. 22 kwietnia, będzie widzialne i u nas. Początek zaćmienia przypada o g. 6 m. 24 w., całkowite zaćmienie o g. 7 m. 34 w., koniec zaćmienia o g. 10 m. 9 w. Zaćmienie będzie widzialne w zachod. części Oceanu Wielkiego, w Australii, w Azyi, w Europie, w Afryce, we wschod. części Oceanu Atlantyckiego i połud. Ameryce.

3. **Częściowe zaćmienie słońca** d. 7 maja, widzialne w Nowej Zelandyi oraz w południ. części Oceanu Wielkiego; wielkość zaćmienia wynosi $^4/_5$ śred. słońca.

4. **Całkowite zaćmienie księżyca** d. 17 października; będzie u nas widzialne częściowo; pocz. cząstkowego zaćmienia o g. 5 m. 41 r., całkowitego o g. 6 m. 43 r., koniec zaćmienia o g. 9 m. 12 r. Zaćmienie będzie widzialne w zachodniej Europie i Afryce, na Oceanie Atlantyckim i Wielkim, w Ameryce, we wschodniej części Australii i w północno-wschodniej Azyi.

5. **Cząstkowe zaćmienie słońca** d. 31 października, widzialne w środkowej, północnej i wschodniej Europie, oraz w Azyi. Wielkość zaćmienia wynosić będzie $^7/_{10}$ średnicy słońca. Początek zaćmienia o g. 7 m. 26 r., środek zaćmienia o g. 8 m. 14 r., koniec o g. 9 m. 3 r.; $^1/_5$ część średnicy słońca będzie zasłonięta przez księżyc.

WYKŁAD ZNAKÓW KALENDARSKICH.

☽ Pierwsza kwadra. ◯ Pełnia. ☾ Ostatnia kwadra. ● Nów księżyca.
† Post. †† Post ścisły. ♔ Święto galowe pierwszorzędne. ⊕ Święto uroczyste st. stylu. ♧ Święto cerkiewne st. stylu.

DNIE GALOWE DWORSKIE,

które należy obchodzić przez nabożeństwo i uwolnienie uczniów od lekcyi.

Styczeń. 25 grudnia (7 stycznia) rocznica oswobodzenia kościoła i państwa Russkiego od najścia Francuzów i z nimi 20-tu narodowości. 1 (14) Nowy Rok st. st.

Maj. Dnia 23 kwietnia (6 maja) Imieniny Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani ALEKSANDRY TEODORÓWNY. D. 6 (19) Rocznica Urodzin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana MIKOŁAJA II-go ALEKSANDROWICZA. Dnia 14 (27) Rocznica św. Koronacyi Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszego Pana MIKOŁAJA II-go ALEKSANDROWICZA i Najjaśniejszej Pani ALEKSANDRY TEODORÓWNY.

Czerwiec. Dnia 25 maja (7 czerwca) Urodziny Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani ALEKSANDRY TEODORÓWNY.

Sierpień. Dnia 22 lipca (4 sierpnia) Imieniny Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Cesarzowej Wdowy MARYI TEODORÓWNY.

Wrzesień. D. 30 sierpn. (12 wrześn.) Uroczystość św. Aleksandra Newskiego.

Październik. D. 17 (30) Pamiątka cudownego ocalenia od nieszczęśliwego wypadku Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszego Pana ALEKSANDRA III-go i Jego Najdostojniejszej Rodziny.

Listopad. Dnia 21 października (3 listopada) Dzień wstąpienia na Tron Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana MIKOŁAJA II-go ALEKSANDROWICZA. D. 14 (27) Rocznica urod. Jej Cesarskiej Mości Najj. Pani Cesarzowej-Wdowy MARYI TEODORÓWNY.

Grudzień. Dnia 22 listopada (5 grudnia) Rocznica Urodzin i Imieniny Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu i Wielkiego Księcia MICHAŁA ALEKSANDROWICZA. Dnia 6 (19) Imieniny Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana MIKOŁAJA II-go ALEKSANDROWICZA.

DOM CESARSKO-ROSYJSKI.

Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan MIKOŁAJ II ALEKSANDROWICZ Cesarz i Samowładca Wszech Rossyi, urodzony w dniu 6 (18) maja 1868 r.; Imieniny w dniu 6 (19) grudnia.

Najdostojniejsza Matka Najjaśniejszego Pana:

Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani MARYA TEODORÓWNA, urodzona w dniu 14 (26) listopada 1847 r.; Imieniny w dniu 22 lipca (4 sierpnia). Była w stanie zamężnym z Cesarzem Aleksandrem III (spoczął w Bogu 20 października (1 listopada) 1894 r.).

Najdostojniejsza Małżonka Najjaśniejszego Pana:

Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani ALEKSANDRA TEODORÓWNA, urodzona w d. 25 maja (6 czerw.) 1872 r. Imieniny 23 kwietnia (6 maja). W stanie zamężnym od d. 14 (26) listopada 1894 r.

Jego Cesarska Wysokość NASTĘPCA TRONU i Wielki Książę MICHAŁ ALEKSANDROWICZ, urodzony 22 listopada (4 grudnia) 1878 r. Imieniny d. 22 listopada (5 grudnia).

Najdostojniejsze Córki Najjaśniejszego Pana:

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka *Olga Mikołajówna*, urodzona w dniu 3 (15) listop. 1895 r. Imieniny 11 (24) lipca.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka *Tatyana Mikołajówna*, urodzona w dniu 29 maja (10 czerwca) 1897 r. Imieniny 12 (25) stycznia.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka *Marya Mikołajówna*, urodzona 14 (26) czerwca 1899 r. Imieniny 22 lipca (4 sierpnia).

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka *Anastazya Mikołajówna*, urodzona d. 5 (18) czerwca 1901 r. Imieniny 22 grudnia (4 stycznia).

Najdostojniejsze Siostry Najjaśniejszego Pana:

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Ksenia Aleksandrówna* (patrz niżej).

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka *Olga Aleksandrówna*, ur. d. 1 (13) czerwca 1882 r. Imieniny d. 11 (24) lipca. Zaślubiona Księciu Piotrowi Aleksandrowiczowi Oldenburskiemu.

Najdostojniejsi Stryjowie i Ciotki Najjaśniejszego Pana:

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Włodzimierz Aleksandrowicz*, urodzony d. 10 (22) kwietnia 1847 r. Imieniny d. 15 (28) lipca. Małżonka Jego, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Marya Pawłówna*, urodzona d. 2 (14) maja 1854 r. Imieniny d. 22 lipca (4 sierpn.). Ich dzieci, Ich Cesarskie Wysokości: Wielki Książę *Cyryl Włodzimierzowicz*, urodzony d. 30 września (12 październ.) 1876 r. Imieniny d. 11 (24) maja. Wielki Książę *Borys Włodzimierzowicz*, urodzony d. 12 (24) listopada 1877 r. Imieniny 2 (15) maja. Wielki Książę *Andrzej Włodzimierzowicz*, urodzony d. 2 (14) maja 1879 r. Imieniny 30 listopada (13 grudnia). Wielka Księżniczka *Helena Włodzimierzówna*, urodzona d. 17 (29) stycznia 1882 r. Imieniny 21 maja (3 czerwca).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Aleksy Aleksandrowicz*, urodzony d. 2 (14) stycznia 1850 r. Imieniny 20 maja (2 czerwca).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Sergiusz Aleksandrowicz*, urodzony d. 29 kwietnia (11 maja) 1857 r. Imieniny d. 5 (18) lipca. Małżonka Jego, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Elżbieta Teodorówna*, urodzona d. 20 paździer. (1 listop.) 1864 r. Imieniny 5 (18) września.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Paweł Aleksandrowicz*, urodzony d. 21 września (3 października) 1860 r. Imieniny 29 czerwca (12 lipca). Był żonaty z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną *Aleksandrą Jerzówną* († 12 (24) września 1891 r.). Dzieci Jego: Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Dymitr Pawłowicz*, urodzony d. 6 (18) września 1891 r. Imieniny d. 21 września (4 października). Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka *Marya Pawłówna*, urodzona d. 6 (18) kwietnia 1890 r. Imieniny 22 lipca (4 sierpnia).

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Marya Aleksandrówna*, urodzona d. 5 (17) paździer. 1853 r. Imieniny 22 lipca (4 sierp). Była poślubiona Jego Królewskiej Wysokości Księciu Alfredowi Ernestowi - Albertowi Wielkobrytańskiemu Księciu Saksen-Koburg-Gotajskiemu.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Aleksandra Józefówna*, urodzona dnia 26 czerwca (8 lipca) 1830 r. Imieniny 23 kwietnia (6 maja). Była zaślubiona Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Konstantemu Mikołajewiczowi († 13 (25) stycznia 1892 r.). Jej dzieci: Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Mikołaj Konstantynowicz*, urodzony d. 2 (14) lutego 1850 r. Imieniny d. 6 (19) grudnia.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Konstanty Konstantynowicz*, urodzony d. 10 (22) sierpnia 1858 r. Imieniny 21 maja (3 czerw.). Małżonka Jego, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Elżbieta Maurycówna*, urodzona d. 13 (25) stycz. 1865 r. Imieniny 5 (18) września. Ich dzieci: Ich Wysokości: Książę *Jan Konstantynowicz*, urodzony d. 23 czerwca (5 lipca) 1886 r. Imieniny d. 24 czerwca (7 lipca). Książę *Gabryel Konstantynowicz*, urodzony d. 3 (15) lipca 1887 r. Imieniny d. 13 (26) lipca. Książę *Konstanty Konstantynowicz*, urodzony d. 20 grudnia (1 stycznia) 1890/1 r. Imieniny d. 21 maja (3 czerw.). Książę *Oleg Konstantynowicz*, urodzony d. 15 (27) listopada 1892 r. Imieniny 20 września (3 października). Książę *Igor Konstantynowicz*, urodzony 29 maja (10 czerwca) 1894 r. Imieniny 5 (18) czerwca. Księżniczka *Tatyana Konstantynówna*, urodzona 11 (23) stycznia 1890 r. Imieniny 12 (25) stycznia.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Dymitr Konstantynowicz*, urodzony d. 1 (13) czerwca 1860 r. Imieniny d. 21 września (4 października).

Jej Królewska Mość Królowa Hellenów *Olga Konstantynówna*, urodzona d. 22 sierpnia (3 września) 1851 r. Imieniny 11 (24) lipca; zaślubiona Jego Kr. Mości Królowi Hellenów Jerzemu I-mu.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Wiara Konstantynówna*, urodzona d. 4 (16) lutego 1854 r. Imieniny 17 (30) września; była poślubiona Jego Królewskiej Wysokości, Księciu Wilhelmowi Eugeniuszowi Wirtemberskiemu.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księ-

żna *Aleksandra Piotrówna*, urodzona d. 21 maja (2 czerwca) 1838 r. Imieniny 23 kwietnia (6 maja); była poślubiona Jego Cesarskiej Wysokości, Wielkiemu Księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi starszemu († 13 (25) kwietnia 1891 r.). Jej dzieci: Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Mikołaj Mikołajewicz*, urodzony d. 6 (18) listop. 1856 r. Imieniny 27 lipca (9 sierpnia).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Piotr Mikołajewicz*, urodzony d. 10 (22) stycznia 1864 r. Imieniny 29 czerwca (12 lipca). Małżonka Jego Jej Cesarska Wysokość, Wielka Księżna *Milica Mikołajówna*, urodzona d. 14 (26) lipca 1866 r. Imieniny d. 19 lipca (1 sierpnia). Ich dzieci; Ich Wysokości: Książę *Roman Piotrowicz*, urodzony 5 (17) października 1896 r. Imieniny 19 lipca (1 sierpnia). Księżniczka *Marya Piotrówna*, urodzona d. 28 lutego (12 marca) 1892 r. Imieniny 28 lutego (13 marca).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Michał Mikołajewicz*, urodzony d. 13 (25) października 1832 r. Imieniny 8 (21) listopada. Był poślubiony z Jej Cesarską Wysokością, Wielką Księżną Olgą Teodorówną († 31 marca (12 kwietnia) 1891 r.). Jego dzieci: Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Mikołaj Michałowicz*, urodzony d. 14 (26) kwietnia 1859 r. Imieniny 6 (19) grudnia. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Michał Michałowicz*, urodzony d. 4 (16) października 1861 r. Imieniny 8 (21) listopada. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Jerzy Michałowicz*, urodzony dnia 11 (23) sierpnia 1863 r. Imieniny 26 listopada (9 grudnia). Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Aleksander Michałowicz*, urodzony d. 1 (13) kwietnia 1866 r. Imieniny 30 sierpnia (12 września). Małżonka Jego Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Ksenia Aleksandrówna*, urodzona 25 marca (6 kwietnia) 1875. Imieniny 24 stycznia (6 lutego). Ich dzieci: Ich Wysokości: Książę *Andrzej Aleksandrowicz*, urodzony 12 (24) stycznia 1897 r. Imieniny 30 listopada (13 grudnia); Książę *Dymitr Aleksandrowicz*, urodzony 2 (15) sierpnia 1901 r. Imieniny 21 września (4 października); Księżniczka *Irena Aleksandrówna*, urodzona 3 (15) lipca 1895 r. Imieniny 5 (18) maja. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Sergiusz Michałowicz*, urodzony d. 16 (28) września 1869 r. Imieniny 25 września (8 października). Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna *Anastazya Michałówna*, urodzona d. 16 (28) lipca 1860 r. Imieniny 22 grudnia (4 stycznia). Poślubiona Jego Królewskiej Wysokości, Wielkiemu Księciu Meklembursko-Szweryńskiemu, Fryderykowi - Franciszkowi.

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO W ROKU 1902.

Styczeń. Dnia 4, 11, 18 i 25 Szabasy; d. 10 i 11 Rozchodesz, czyli 1-szy dzień miesiąca *Szewat*. **Luty.** D. 1, 8, 15 22 Szabasy; d. 9 i 10 Rozchodesz, czyli 1-szy dzień miesiąca *Adar*. **Marzec.** Dnia 1, 8, 15, 22 i 29 Szabasy; d. 11 i 12 Rozchodesz, czyli 1-szy d. m-ca *Weadar;* d. 22 Post Estery; d. 23 Purym. **Kwiecień.** Dnia 5, 12, 19 i 26 Szabasy; d. 9 i 10 Rozchodesz, czyli 1-szy dzień miesiąca *Nisan*; d. 22 i 23 święta wielkanocne (Pesach); d. 24, 25, 26 i 27 wolne święta; d. 28 i 29 ostatnie dni świąt wielkanocnych uroczyste. **Maj.** Dnia 3, 10, 17, 24 i 31 Szabasy; d. 9 i 10 Rozchodesz, czyli 1-szy dzień miesiąca *Ijar;* d. 25 Lag-beomer (dzień radosny). **Czerwiec.** Dnia 7, 14,21 i 28 Szabasy; d. 7 i 8 Rozchodesz, czyli 1-szy dzień miesiąca *Siwan*; d. 11 i 12 Zielone Świątki (Szebnoth): **Lipiec.** Dnia 5, 12, 19 i 26 Szabasy; d. 7 i 8 Rozchodesz, czyli 1-szy dzień miesiąca *Thamus*; d. 28 Szywe-Asor-Betamuz (post na pamiątkę oblężenia Jerozolimy). **Sierpień.** Dnia 2, 9, 16, 23 i 30 Szabasy; d. 5 i 6 Rozchodesz, czyli 1-szy dzień miesiąca *Aw;* d. 18 post Tysze-beaw (na pamiątkę zburzenia świątyni w Jerozolimie). **Wrzesień.** Dnia 6, 13, 20 i 27 Szabasy; d. 4 i 5 Rozhodesz, czyli 1-szy dzień miesiąca *Elul*. **Październik.** Dnia 4, 11, 18 i 25 Szabasy; d. 4 i 5 Rozchodesz, czyli 1-szy dzień miesiąca *Tiszri*, Rozhaszana (Nowy rok 5663 od stworzenia świata); d. 6 post Gedalii; d. 13 Jom-Kipur (sądny dzień); d. 18 i 19 pierwsze uroczyste święta Sukos (szałasów); d. 20, 21, 22 i 23 wolne święta; d. 24 Hoszana-Raba (święto palm); d. 25 Szeminy Aceres; d. 26 Simchas-Thore (uroczyste święto). **Listopad.** Dnia 1, 8, 15, 22 i 29 Szabasy; d. 2 i 3 Rozchodesz, czyli 1-szy dzień miesiąca *Marcheszwon*. **Grudzień.** Dnia 6, 13, 20 i 27 Szabasy; d. 1 i 2 Rozchodesz, czyli 1-szy dzień miesiąca *Kislew;* d. 31 Rozchodesz, czyli 1-szy dzień miesiąca *Tebeth*.

STYCZEŃ.



Słońce wstępuje w znak **Wodnika** dnia 21.

ЯНВАРЬ 31 д.		**STYCZEŃ ma dni 31.**	
День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь	Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego
19 С.	*Дек. 1901.* Мч. Вонифатія.	1 Ś.	**Nowy Rok 1902.** Fulgenc. B. W.
20 Ч.	*Св. мч. Игнатія Богоносца.*	2 C.	Makarego Op., Martyniana B.
21 П.	Мч. Іуліаніи, *Прест. Св. Петра.*	3 P.	Daniela M., Genowefy P.
22 С.	В. мч. Анастасіи, мч. Евтихіана.	4 S.	Tytusa B., Rygoberta B. W.
23 В.	Нед. Св. Отецъ. Прп. Павла арх.	5 N.	**Niedz. po N. R.** Telesfora P. M.
24 П.	Мч. Евгеніи. Прп. Николая.	6 P.	**Trzech Króli.**
25 В.	⊕ ♔ **Рождество Г. Іисуса Хр.**	7 W.	♔Lucyana i Juliana M.
26 С.	⊕ **Соборъ Пресв. Богородицы.**	8 Ś.	Seweryna Op., Juliana M.
27 Ч.	⊕ *Св. ап. первомуч. арх. Стефана.*	9 C.	Marcyanny P. M., Jukunda M.
28 П.	Св. ап. Никанора, Мч. Индиса.	10 P.	Agatona P., Wilhelma B. W.
29 С.	Св. 1400 младенц. изб. въ Виѳл.	11 S.	Honoraty P., Higina P. M.
30 В.	Нед. по Рожд. Мч. Анисіи, пр. Ѳеод.	12 N.	1 PO 3 KR. Arkadyusza i Modesta.
31 П.	Пр. Меланіи Римл.	13 P.	Leoncyusza B. W., Weroniki P.
1 В.	*Янв.* **Нов. Годъ 1902. Обр. Г.**	14 W.	Hilarego B. W. D. K.
2 С.	Св. Сильвестра папы Римск.	15 Ś.	Pawła I Pust.
3 Ч.	Прр. Малахіи, мч. Гордія.	16 C.	Marcelego P. M., Otona M.
4 П.	Соборъ 70 Апост., прп. Ѳеоктиста.	17 P.	Antoniego Op., Leonilli M.
5 С.	Мч. Ѳеопемпта еп. и Ѳеоны.	18 S.	Boguchwała Op., Kat. św. Piotr.
6 В.	**Богоявленіе Господне.**	19 N.	2 PO 3 KR. *Im. Jezus.* Henryka.
7 П.	*Соб. Св. Іоан. Пр.* прп. Ѳеодосія.	20 P.	Fabiana P. M.
8 В.	Прп. Георгія, Иліи, Григорія печ.	21 W.	Agnieszki P. M.
9 С.	Св. Филиппа мит. Моск.	22 Ś.	Wincentego M.
10 Ч.	Св. Григорія еп. Нисск., пр. Пав.	23 C.	*Zaślubiny N. M. P.*, Ildefon. B.
11 П.	*Прп. Ѳеодосія Велик.*, Михаила кл.	24 P.	Tymoteusza B. M.
12 С.	Мч. Татіаны, Св. Саввы арх. Сер.	25 S.	*Nawrócenie św. Pawła Ap.*
13 В.	Нед. по Просв. Мч. Ермила, Петра.	26 N.	STAROZAPUSTNA *Św. Rodziny.*
14 П.	Пр. Отецъ въ Синаѣ и Раиѳѣ.	27 P.	Jana Złotoustego B. W. D. K.
15 В.	Пр. Павла Ѳивейск.	28 W.	Flawiana i Leonidysa M. m.
16 С.	Поклон. чест. веригамъ Ап. Петра.	29 Ś.	Franciszka Salezego B. W. D. K.
17 Ч.	*Пр. Антонія Велик.*	30 C.	Martyny P. M., Sawiny P.
18 П.	*Свв. Аѳанасія и Кирилла.*	31 P.	Piotra Nolaski W., Marcelli W.

Odmiany księżyca. ☾ Ostatnia kw. d. 1, o g. 5 m. 32 pp. ● Nów d. 9, o g. 10 m. 39 w. ☽ Pierwsza kw. d. 17. o g. 8 m. 2 r. ⊛ Pełnia d. 23, o g. 1 m. 30 rano. ☾ Ostatnia kwadra d. 31, o godz. 2 m. 33 po poł.

L U T Y.



Słońce wstępuje w znak **Ryb** dnia 23.

ФЕВРАЛЬ 28 д.		**LUTY ma dni 28.**	
День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь	Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego
19 С.	*Янв.* Прп. Макарія Егип.	1 S.	†Ignacego B. M., Brygidy P.
20 В.	Нед. 31. *Прп. Евѳимія Вел.*	2 N.	MIESOP. **Oczyszczenie N. M. P.**
21 П.	Прп. Максима испов.	3 P.	Błażeja B. M.
22 В.	Ап. Тимоѳея, мч. Анастасія.	4 W.	Ansgarego i And. Bb. W. W.
23 С.	Св. мч. Климента, Св. Пав. мпл.	5 Ś.	Agaty P. M.
24 Ч.	Прп. Ксеніи, Македонія.	6 C.	Doroty P. M., Sylwana B. W.
25 П.	*Св. Григорія Богосл.*	7 P.	Romualda Op., Ryszarda Kr.
26 С.	Прп. Ксенофон. и Мар., Іоан. и Ар.	8 S.	Jana z Matty W., Emiliana M.
27 В.	Нед. 32. *Перен. Мощ. Св. Іоанна:*	9 N.	ZAPUST. Apolonii P.M., Cyrylla.
28 П.	Прп. Ефрема, Палладія, Ѳеодосія.	10 P.	Scholastyki P., Sylwana B. W.
29 В.	Перен. мощ. Св. мч. Игнатія Бог.	11 W.	Saturnina Kapł. M.
30 С.	✠ Соб. 3 Св. *Васил. Вел., Григ. Б.*	12 Ś.	††*Popielec.* Eulalii P., Gauden.
31 Ч.	Св. безср. и чуд. Кира и Іоанна.	13 C.	†† Juliana i Dobrosł. Mm.
1 П.	*Февр.* Мч. Трифона, прп. Петра.	14 P.	††Walentego Kapł. M., Zenona.
2 С.	⊕ **Срѣтеніе Господне.**	15 S.	†† Faustyna i Jowity M. m.
3 В.	Нед. о Мыт. и Фар. Св. Прав., *Сим.*	16 N.	† 1 POST. WSTĘP. Julianny P.
4 П.	Прп. Исидора, Кирилла новоезерс.	17 P.	†Donata i Teodula M. m.
5 В.	Мч. Агаѳіи и Ѳеодуліи.	18 W.	†Symeona B. M., Maksyma M.
6 С.	Св. Вукола, мчц. Мареы и Маріи.	19 Ś.	††Konrada W., Mansweta B.
7 Ч.	Прп. Парѳенія и Луки.	20 C.	†Leona i Eucheryusza B. b. W.
8 П.	Вмч. Ѳеодора стр., Св. пр. Захаріи.	21 P.	††Maksymiana. B., Fel. B. W.
9 С.	Мч. Никифора, Св. мч. Маркелла.	22 S.	††Katedry św. Piotra w Ant.
10 В.	Нед. о Блуд. сынѣ. Св. мч. Харалам.	23 N.	†2 POST. SUCHA. Piotra Dam.
11 П.	Св. мч. Власія еп., кн. Всеволода.	24 P.	†*Macieja Ap.*, Sergiusza M.
12 В.	Св. Мелетія и Св. Алексія Мит.	25 W.	†Zygfryda B. W., Cezarego W.
13 С.	Прп. Мартиніана, Сѵмеона.	26 Ś.	††Aleksandra i Nestora B.b. M.
14 Ч.	Прп. Кирилла, Исаакія печ.	27 C.	††Leandra B. W., Aleksan. M.
15 П.	Св. Ап. Онисима, прп. Евсевія п.	28 P.	††Romana Op., Makarego M.

Odmiany księżyca. ● Nów d. 8, o g. 2 m. 46 po poł. ☽ Pierw. kwadr. d. 15, o g. 4 m. 21 po poł. ⊕ Pełnia d. 22, o g. 2 m. 27 po poł.

MARZEC.



Słońce wstępuje w znak **Barana** dnia 21. Porównanie dnia z nocą. Początek wiosny dnia 21.

МАРТЪ 31 д.		**MARZEC ma dni 31.**	
День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь	Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego
16 С.	*Февр.* Мч. Памфила, Павла.	1 S.	†† Albina B. W., Antoniny M.
17 В.	Нед. Мясоп. Св. Вмч. *Өеодора*, Тир.	2 N.	† 3 POST. GŁUCHA. Heleny C.
18 П.	Св. Льва папы Р., св. Агапита.	3 P.	† Kunegundy C.
19 В.	*Ап. Архиппа и Филимона.*	4 W.	† Kazimierza Króla W.
20 С.	Св. Льва еп. Катанск., прп. Агаө.	5 Ś.	†† Adryana i Euzebiusza M.m.
21 Ч.	Прп. Тимоөея, Св. Евстаөія и Геор.	6 C.	† Wiktora i Wiktoryna M.m.
22 П.	Прп. Аөанасія, Мч. Маврикія.	7 P.	†† Tomasza z Akwinu W. D. K.
23 С.	Св. мч. Поликарпа, Прп. Іоанна.	8 S.	†† Jana Bożego W., Filemona.
24 В.	Нед. Сыр. 1 и 2 обр. ч. гл. Іоанна.	9 N.	† 4 POST. ŚRODOP. Franciszki W.
25 П.	*Нач. 1 Седм. В. Пос.* Тарасія арх.	10 P.	† 40 Męczenników, Wiktora.
26 В.	Св. Порфирія епис., мч. Севастіяна	11 W.	† Herakl. M., Konstan. W.
27 С.	Пр. Прокопія декаполита.	12 Ś.	†† Grzegorza P. W. D. K.
28 Ч.	Пр. Василія исп., Мч. Протерія.	13 C.	† Krystyny P. M., Nicefora B.
1 П.	*Март.* Пр. мч. Евдокіи, мч. Нест.	14 P.	†† Matyldy Kr. Wd.
2 С.	Св. Мч. Өеодота, Св. Авраамія еп.	15 S.	†† Longina M., Matrony M.
3 В.	Нед. Правосл. Мч. Евтропія.	16 N.	† 5 POST. BIAŁA. Abrahama P.
4 П.	*2 Седм. В. Пос.* Прп. Герасима.	17 P.	† Józefa z Ar. W., Gertrudy P.
5 В.	Мч. Конопа, Онисія, Евлогія.	18 W.	† *Gabryela Arch.*, Cyrylla B.
6 С.	Мч. Константина, Өеофила, Васоя.	19 Ś.	†† *Józefa Obl. N. M. P.*
7 Ч.	Свв. мч. Василія, Ефрема, Евген.	20 C.	† Wolfr. B., Eufemii i Teod. M.
8 П.	Прп. Өеофилакта, Прп. Дометія.	21 P.	†† *Siedmiu bol. N. M. P.*, Bened.
9 С.	*Св. 40 мчн. Севастійскихъ.*	22 S.	†† Bogusława B., Oktaw. M.
10 В.	2 Нед. В. Пос. Мч. Кодрата, Кипр.	23 N.	† 6 POST. KWIETNIA. Nikona.
11 П.	*3 Седм. В. Пос.* Св. Софонія патр.	24 P.	† Marka i Tymoteusza M. m.
12 В.	Пр. Өеофана, Св. Григорія Двоес.	25 W.	† Ireneusza B. M.
13 С.	Св. Никифора, мч. Александра.	26 Ś.	†† Ludgera B. W.
14 Ч.	Св. Өеогноста митр. Кіевскаго.	27 C.	†† *Wielki.* Jana Damasc. B. D.
15 П.	Мч. Агапія, Тимолая, Ромила.	28 P.	†† *Wielki.* Jana Kap. W.
16 С.	Мч. Савина и Трофима.	29 S.	†† *Wielka.* Eustazego Op.
17 В.	3 Нед. В. Пос. *Прп. Алексія чел. Б.*	30 N.	**Wielkanoc.** Kwiryna M., Anieli.
18 П.	*4 Седм. В. П.* Св. Кирилла арх. І.	31 P.	**Wielkanoc.** Balbiny P., Beniam.

Odmiany księżyca. ☾ Ostat. kwad. d. 2, o g. 12 m. 3 po poł. ● Nów d. 10, o g. 4 m. 14 rano. ☽ Pierw. kw. d. 16, o g. 11 m. 37 wiecz. ◎ Pełnia d. 24,

KWIECIEŃ.



Słońce wstępuje w znak **Byka** dnia 20.

АПРѢЛЬ 30 д.		**KWIECIEŃ ma dni 30.**	
День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь	Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego
19 В.	Мч. Хрисанѳа, Даріи, Клавдія.	1 W.	Teodory M., Hugona B.
20 С.	Прп. Іоанна, Сергія, мч. Матрон.	2 Ś.	Franciszka à Paulo.
21 Ч.	Прп. Іакова исп., Ѳомы.	3 C.	Ryszarda B. W.
22 П.	Св. мч. Василія, прп. Исаакія.	4 P.	Izydora B. W. D., K. Platona W.
23 С.	Прп. мч. Никона, мч. Лидіи, Кр.	5 S.	†Wincentego Ferrer., Ireny P.
24 В.	4 Нед. В. Пос. С. Артемона, пр. Іак.	6 N.	Przewodn. Wilhelma Op., Cel.
25 П.	⊕ **Благовѣщ. Пресв. Богородицѣ**	7 P.	**Zwiastowanie N. M. P.**, Epifan.
26 В.	*Соб. Арх. Гавріила*, Прп. Василія.	8 W.	Dyonizego B. W.
27 С.	Мч. Матроны, Прп. Іоанна.	9 Ś.	Maryi Kleofasowej.
28 Ч.	Прп. Иларіона и Стефана.	10 C.	Ezechiela Pr. M.
29 П.	Св. Марка, Прп. Кирилла.	11 P.	Leona Wielk. P. W. D. K.
30 С.	Прп. Іоанна лѣствич., Ап. Сосѳена	12 S.	Wiktora M., Damiana W.
31 В.	5 Нед. В. Пос. Св. Аполлонія пуст.	13 N.	2 po W. *Grobu Chryst.*, Herm.
1 П.	*Апр. 6 Седм. В. Пос.* Пр. Маріи.	14 P.	Waleryana i Justyna M. m.
2 В.	Прп. Тита, мч. Поликарпа.	15 W.	Anastazyi i Bazylisy M. m.
3 С.	Пр. Никиты, мч. Ѳеодосіи.	16 Ś.	Lamperta M.
4 Ч.	Прп. Іосифа, Георгія и Зосимы.	17 C.	Aniceta P. M., Roberta W.
5 П.	Мч. Ѳеодула, Прп. Ѳеоны.	18 P.	Bogumiła W., Apoloniusza M.
6 С.	Св. Меѳодія равноап., Евтихія патр.	19 S.	Tymona i Hermogenesa M. m.
7 В.	Нед. Ваи. Св. Георгія, мч. Акил.	20 N.	3 po W. *Op. Św. Józefa*, Serwil.
8 П.	*Страстн. Сед.* Ап. Иродіона.	21 P.	Anzelma B. W. D. K.
9 В.	Прп. Вадима, мч. Авдіеса.	22 W.	Sotera i Kaja P. p. M. m.
10 С.	Мч. Максима, Александра.	23 Ś.	*Wojciecha B. M.*
11 Ч.	*Великій.* Мч. Антипы еп., Мартин.	24 C.	Fidelisa Kapuc. M.
12 П.	*Великая.* Св. Василія, Прп. Исаак.	25 P.	*Marka Ewang.*, Ermina B. W.
13 С.	*Великая.* Св. мч. Артемона.	26 S.	Kleta i Marcellina P. p. M. m.
14 В.	⊕ **Свѣтлое Христ. Воскр.** Марг.	27 N.	4 po W. Teofila i Tertuliana B.
15 П.	⊕ Ап. Аристарха и Трофима.	28 P.	Pawła od Krzyża W., Witalisa.
16 В.	⊕ Мч. Агапіи, Ирины, Ѳеодора.	29 W.	Piotra M.
17 С.	Св. мч. Сумеона, мч. Ананія.	30 Ś.	Katarzyny Seneń. P., Maryana.

Odmiany księżyca. ☾ Ostat. kwad. d. 1, o g. 8 m. 48 rano. ● Nów d. 8, o g. 3 m. 14 po poł. ☽ Pierwsza kwad. d. 15, o g. 6 m. 50 r. ○ Pełnia d. 22.

M A J.



Słońce wstępuje w znak **Bliźniąt** dnia 20.

МАЙ 31 д.		MAJ ma dni 31.	
День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь	Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego
18 Ч.	*Апр.* Прп. Іоанна, Св. Космы.	1 C.	*Filipa i Jakóba Ap.*
19 П.	Св. Георгія и Трифона, Пр. Іоан.	2 P.	Zygmunta Kr. M., Atanazego B.
20 С.	Прп. Θеодора, Трихины, Анастасія.	3 S.	*Znalezienie Krzyża Św.*, Aleks.
21 В.	Нед. Ап. Θомы. Мч. Θеодора.	4 N.	5 po W. Floryana M., Pelagii M.,
22 П.	Ап. Климента. Прп. Θеодора.	5 P.	†Piusa V P. W., Anioła i Ireny.
23 В.	♔ *Св. Вел. мч. Георгія Побѣд.*	6 W.	♔ † *Jana Apost. i Ew. w oleju.*
24 С.	Мч. Саввы, Θомы юр., прп. Елис.	7 Ś.	†Domiceli i Eufrozyny P. p. M.
25 Ч.	*Ап. и Ев. Марка.*	8 C.	**Wniebowstąpienie Pańskie.**
26 П.	Св. мч. Василія, Св. Стефана.	9 P.	**Stanisława B. M.**, Grzegorza B.
27 С.	Ап. и Смч. Сvмеона ср. Господ.	10 S.	Izydora Oracza, Antonina B.
28 В.	Нед. Св. женъ Мvр. Мч. Максима.	11 N.	6 po W. *N. M. P. Łaskawej.*
29 П.	Св. 9 мч. Кизическ., Прп. Мемнона.	12 P.	Pankracego M., Germana B.
30 В.	*Св. Ап. Іакова,* Св. Никиты еп.	13 W.	Serwacego B. W.
1 С.	*Май.* Св. Пр. Іеремія, пр. Пафнут.	14 Ś.	Bonifacego M.
2 Ч.	Св. Аθанасія.	15 C.	Zofii Wd. M., Kassyusza.
3 П.	Мч. Тимоθея и Мавры.	16 P.	Jana Nepomucena Kapł. M.
4 С.	Мч. Пелагіи.	17 S.	Paschalisa W.
5 В.	Нед. о Разслабл. Вмч. Ирины.	18 N.	**Zesłanie Ducha św.** Feliksa K.
6 П.	♔ Прв. Іова мног., мч. Діонисія.	19 P.	♔ **Świątecz.** Piotra Celest. P.
7 В.	Мч. Акакія.	20 W.	Bernardyna Seneń. W.
8 С.	✠ *Преполов. Св. Ап. и Ев. Іоан. Б.*	21 Ś.	†Wiktora i Donata M. m.
9 Ч.	✠ **Перен. мощ. Св. Николая Чуд.**	22 C.	Julii P. M., Heleny P.
10 П.	*Св. Ап. Симона Зилота.*	23 P.	†Dezyderego B. M., Michała B.
11 С.	Пр. Меθодія и Кирилла слов. уч.	24 S.	†Joanny, Afry i Zuzanny M.
12 В.	Нед. о Самар. Св. Епиф. и Герм.	25 N.	**Trójcy św.** Grzegorza VII P.
13 П.	Мч. Александра и Гликеріи.	26 P.	Filipa Neryusza W.
14 В.	♔ Мч. Исидора, Максима.	27 W.	♔ Magdaleny de P., Jana P. M.
15 С.	Пр. Пахомія, цар. Димитрія.	28 Ś.	Augustyna B. W.
16 Ч.	Прп. Θеодора, Св. Георгія.	29 C.	**Boże Ciało.** Teodozyi P. M.
17 П.	Св. Стефана, Мч. Солохона.	30 P.	Feliksa P. M., Ferdynanda Kr.
18 С.	Мч. Θеодота, Петра.	31 Ś.	Anieli i Petronelli P. p.

Odmiany księżyca. ● Nów d. 7, o g. 12 m. 9 rano. ◑ Pierw. kw. d. 14, o g. 3 m. 4 pp. ☺ Pełnia d. 22, o g. 12 m. 10 pp. ☾ Ostat. kw. d. 30, o g. 1 m. 24 pp.

CZERWIEC.



Słońce wstępuje w znak **Raka** dnia 22. Przesilenie dnia z nocą. Początek lata dnia 22,

ІЮНЬ 30 д.		**CZERWIEC ma dni 30.**	
День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь	Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego
19 В.	*Май.* Нед. о Слѣп. Св. мч. Патрикія,	1 N.	2 po św. Fortunata Kapł.
20 П.	*Обрѣт. мощ. Св. Алексія мит.*	2 P.	Marcellina i Blandyny M. m.
21 В.	*Св. равноап. Цар. Константина*	3 W.	Erazma B. M.
22 С.	Мч. Василиска.	4 Ś.	Optata B. W., Saturniny P. M.
23 Ч.	⊕ **Вознесеніе Господ.** Св. Мих.	5 C.	Bonifacego B. M., Zenajdy M.
24 П.	Пр. Симеона и Никиты.	6 P.	*Serca Jezusow.* Norberta i Klaud.
25 С.	♔ 3-е обрѣт. глав. Св. Іоанна Пр.	7 S.	♔ Roberta Op., Sabiniana M.
26 В.	Нед. Св. Отецъ. Ап. Карпа и Алф.	8 N.	3 po św. Maksyma B. W.
27 П.	Смч. Ѳерапонта еп. сард.	9 P.	Pryma i Felicyana M. m.
28 В.	Св. Никиты исп.	10 W.	Małgorzaty K., Zacharyasza M.
29 С.	Мчц. Ѳеодосіи, Блж. Іоанна.	11 Ś.	Barnaby Apost.
30 Ч.	Пр. Исаакія исп. Далм.	12 C.	Jana W., Onufrego Pust.
31 П.	Св. Ап. Ерма, мч. Ермія.	13 P.	Antoniego z Padwy W.
1 С.	*Іюнь.* Мч. Іустима, Валеріана.	14 S.	Bazylego Wielk. B. W. D. K.
2 В.	⊕ **Пятидес. День Св. Тройцы.**	15 N.	4 po św. Wita i Modesta M. m.
3 П.	⊕ **День Св. Духа**, Мч. Клавд. и Пав.	16 P.	Julitty i Justyny M. m.
4 В.	Св. Митрофана патр.	17 W.	Innocentego i Marcyana M. m.
5 С.	Св. мч. Дороѳея, Св. Константина	18 Ś.	Marka i Marcellina M. m.
6 Ч.	Прп. Иларіона.	19 C.	Gerwazego i Protazego M. m.
7 П.	Мч. Ѳеодота, Маріи.	20 P.	Sylweryusza P. M., Florentyny.
8 С.	Вмч. Ѳеодора, Св. Ефрема патр.	21 S.	Alojzego Gonzagi W., Rufina M.
9 В.	**Нед. Всѣхъ Св.** Св. Кирилла	22 N.	5 po św. *N. M. P. nieustając. pom.*
10 П.	Смч. Тимоѳея, мч. Александра.	23 P.	Agrypiny P., Zenona i Zeny.
11 В.	*Свв. Ап. Варѳоломея и Варнавы.*	24 W.	*Narodz. Św. Jana Chrzciciela.*
12 С.	*Прп. Онуфрія Вел., Петра Аѳон.*	25 Ś.	Prospera B. W., Adelberta W.
13 Ч.	Прп. Анны и Іоанна.	26 C.	Jana i Pawła M. m.
14 П.	Прр. Елисея, Св. Меѳодія патр.	27 P.	Władysława Kr.
15 С.	Пр. Амоса, *Св. Іоны митр. Моск.*	28 S.	Leona II P. W., Ireneusza B.
16 В.	Нед. 2 по Пят. Св. Тихона, мч. Тиг.	29 N.	6 po św. **Piotra i Pawła Ap.**
17 П.	Мч. Мануила, Савела и Исмаила	30 P.	Lucyny i Emilianny M.

Odmiany księżyca. ● Nów d. 6, o g. 7 m. 35 rano. ☽ Pierw. kw. d. 12, o g. 1 m. 18 rano. ◎ Pełnia d. 21, o g. 3 m. 41 r. ☾ Ost. kwad. d. 28, o g. 11 m. 16 w.

LIPIEC.



Słońce wstępuje w znak **Lwa** dnia 23.

ІЮЛЬ 31 д.		LIPIEC ma dni 31.	
День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь	Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego
18 В.	*Іюнь.* Мч. Леонтія, Ипатія и Ѳеод.	1 W.	Teodoryka Kapłana.
19 С.	Св. Ап. Іуды бр. Господ.	2 Ś.	*Nawiedzenie N. M. P.*
20 Ч.	Мчн. Аѳанасія, Димитріана.	3 C.	Anatoliusza i Heliodora B.b. W.
21 П.	Свмч. Терентія, мч. Іуліана.	4 P.	Józefa Kalasantego W.
22 С.	Смч. Евсевія, Зины, мч. Галакт.	5 S.	Cyrylla i Metodego B. b. W. w.
23 В.	Нед. 3. Мч. Агриппины.	6 N.	7 po św. *Najśw. Krwi P. J. Chr.*
24 Н.	♁ *Рожд. Пр. и Кр. Г. Іоанна.*	7 P.	Apoloniusza.
25 В.	Пр. мчц. Февроніи, Влгв. кн. Петра.	8 W.	Elżbiety Kr. Wd.
26 С.	Прп. Давида селун. и Іоанна.	9 Ś.	Weroniki P.
27 Ч.	Прп. Сампсона, Серапіона.	10 C.	7-iu braci męcz. syn. Felicyty.
28 П.	Пер. мощ. Св. безср. и чуд. Кира.	11 P.	Pelagii M., Piusa I P. M.
29 С.	⊕ **Св. Ап. Петра и Павла.**	12 S.	Jana Gwalberta Op., Marcyan.
30 В.	Нед. 4. *Соборъ двенадесяти Ап.*	13 N.	8 po św. *Jana z Dukli*, Małgorz.
1 П.	*Іюль.* Мч. безср. Космы и Даміана	14 P.	Bonawentury B. W. Justa M.
2 В.	*Полож. Ризы Пр. Богор.* Св. Фотія	15 W.	Henryka Ces., Rozesłanie Ap.
3 С.	*Перен. мощ. Св. Филиппа митр.*	16 Ś.	*N. M. P. Szkaplerznej.*
4 Ч.	Св. Андрея архіеп. Критск.	17 C.	Aleksego W., Westyny M.
5 П.	Пр. Аѳанасія, *Обр. мощ. пр. Серг.*	18 P.	Szymona z Lipnicy W., Kamil.
6 С.	Пр. Сисоя, Мч. Лукіи, Рикса.	19 S.	Wincentego à Paulo W.
7 В.	Нед. 5. Пр. Ѳомы и Акакія.	20 N.	9 po św. Czesława W., Emiliana.
8 П.	♁ *Явл. Каз. Иконы Бож. Мат.*	21 P.	Praksedy P. M., Daniela Pr.
9 В.	Пмч. Панкратія, Кирилла.	22 W.	Maryi Magdaleny, Platona M.
10 С.	*Полож. чест. Ризы Христов.*	23 Ś.	Apolinarego B. M.
11 Ч.	Вмчц. Евѳиміи, Вкн. Ольги.	24 C.	Krystyny P. M.
12 П.	Мч. Прокла и Иларія.	25 P.	*Jakóba Apost.*, Krzysztofa M.
13 С.	Соб. Арх. Гавріила, прп. Стефана.	26 S.	*Anny Matki N. M. P.* Erasta.
14 В.	Нед. 6. Св. Ап. Акилы, Пр. Онис.	27 N.	10 po św. *Kunegundy Kr. Polsk.*
15 П.	*Св. равноап. вкн. Владиміра.*	28 P.	Innocentego i Wiktora P. M.
16 В.	Св. мч. Аѳиногена, мч. Іуліи.	29 W.	Marty i Serafiny.
17 С.	Вел. мч. Марины.	30 Ś.	Julitty M.
18 Ч.	Мч. Емиліана и Іокинѳа.	31 C.	Ignacego Lojoli W., Heleny.

Odmiany księżyca. ● Nów d. 5, o g. 2 m. 23. pp. ☽ Pierw. kw. d. 12, o g. 2 m. 11 pp. ☺ Pełnia d. 20, o g. 6 m. 9 w. ☾ Ostat. kw. d. 28, o g. 6 m. 39 r.

SIERPIEN.



Słońce wstępuje w znak **Panny** dnia 24.

АВГУСТЪ 31 д.		**SIERPIEŃ ma dni 31.**	
День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь	Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego
19 П.	*Іюль.* Пр. Макрины, Пр. б. кн. Ром.	1 P.	*Piotra Ap. w okowach.*
20 С.	✠ *Св. прр. Иліи,* Прп. Авраамія.	2 S.	*N. M. P. Anielskiej.* Stefana P.
21 В.	Нед. 7. Пр. Сvмеона, Іоанна.	3 N.	11 po św. Znalez. relik. św. Szcz.
22 П.	✠ *Св. равн. Маріи Магд.* Смч. Фоки	4 P.	✠ Dominika W., Arystarcha M.
23 В.	Мч. Трофима, Св. мч. Аполлинар.	5 W.	*N. M. P. Śnieżnej,* Afry P.
24 С.	Мч. Христин., Бл. кн. Бориса и Гл.	6 Ś.	*Przemienienie Pańskie.*
25 Ч.	Успен. Св. Анны, Пр. Олимпіады.	7 C.	Kajetana W., Donata B. M.
26 П.	Св. мч. Ермолая, Прп. Моvсея.	8 P.	Cyryaka i Larga M. m.
27 С.	Вмч. Панталеймона, Блж. Никол.	9 S.	Romana M., Marceliana M.
28 В.	Нед. 8. Св. Апп. Прохора, Никан.	10 N.	12 po św. *Wawrzyńca M.,* Bogd.
29 П.	Мч. Өеодотіи и Серафимы.	11 P.	Zuzanny P. M., Dygny P.
30 В.	Св. Апп. Силы и Силуана.	12 W.	Klary P., Aniceta M.
31 С.	Св. прав. Евдокима, мчц. Іулитты.	13 Ś.	Hippolita i Kassyana M. m.
1 Ч.	✠ *Авг. Происх. древъ Креста Г.*	14 C.	† Euzebiusza Kapł. M., Anast.
2 П.	*Пер. мощ. првмч. и арх. Стефана.*	15 P.	**Wniebowzięcie N. M. P.**
3 С.	Пр. Исаакія и Антонія Римл.	16 S.	Rocha Wyz.
4 В.	Нед. 9. Св. 7-и отрок. въ Ефесѣ.	17 N.	13 po św. *Jacka Wyz.,* Mirona.
5 П.	Мч. Евсигнія, Кандидія, Понтія.	18 P.	Firmina B. W., Agapita M.
6 В.	✠ **Преображеніе Господне.**	19 W.	Maryana i Rufina W. w.
7 С.	Прмч. Дометія, Мч. Марина.	20 Ś.	Bernardyna Op. D. K.
8 Ч.	Св. Емиліана и Мирона, мч. Леон.	21 C.	Joanny Franciszki Fremiot Wd.
9 П.	Св. Ап. Матөія, мч. Алексія, Пет.	22 P.	Symforyana i Tymoteusza M. m.
10 С.	Мч. архид. Лаврентія и Агапита.	23 S.	Filipa i Benicyusza W.
11 В.	Нед. 10. Прп. Өеодора, Мч. Макс.	24 N.	14 po św. *Bartłomieja Ap.*
12 П.	Мч. Фотія, Памфила, Капитона.	25 P.	Ludwika Kr. W.
13 В.	Пр. Максима исп., св. Тихона.	26 W.	Ireneusza i Zefiryna M. m.
14 С.	*Перен. мощ. пр. Өеодосія печ.*	27 Ś.	Przen. relik. św. Kazimierza Kr.
15 Ч.	✠ **Успеніе Пресв. Богородицы.**	28 C.	Augustyna B. W. D. K., Fortun.
16 П.	*Перен. Нерукотв. Обр. Г. Іис. Хр.*	29 P.	*Ścięcie gł. Św. Jana Chrzciciela.*
17 С.	Мч. Минора, Филиппа.	30 S.	Róży Limańsk. P., Feliksa K.
18 В.	Нед. 11. Мч. Флора и Лавра.	31 N.	15 po św. *Pociesz. NMP.,* Joach.

Odmiany księżyca. Nów d. 3, o g. 9 m. 41 wiecz. Pierw. kw. d. 11, o g. 5 m. 48 r. Pełnia d. 19, o g. 7 m. 27 r. Ostat. kw. d. 26, o g. 12 m. 29 po poł.

WRZESIEŃ.



Słońce wstępuje w znak **Wagi** dnia 23. Porównanie dnia z nocą. Początek jesieni dnia 23.

СЕНТЯБРЬ 30 д.		**WRZESIEŃ ma dni 30.**	
День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь	Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego
19 П.	*Авг.* Мч. Андрея страт., Өеклы	1 P.	Idziego Op.
20 В.	Пр. Самуила, мч. Севира.	2 W.	Stefana Kr. Węgr.
21 С.	Св. Ап. Өаддея, мч. Вассы, пр. Авр.	3 Ś.	Bronisławy P.
22 Ч.	Мч. Агаөоника, Зотика.	4 C.	Rozalii, Róży i Kandydy P. p.
23 П.	Прп. Евтихія и Флорентія, Св. Ир.	5 P.	Wawrzyńca Justyniani B. W.
24 С.	*Перен. мощ. Св. Петра митр. К.*	6 S.	†Zacharyasza Pr.
25 В.	Нед. 12. *Перен. мощ. Ап. Варөол.*	7 N.	16 po św. Jana M., Reginy P. M.
26 П.	*Мч. Адріана и Наталіи.*	8 P.	**Narodzenie N. M. P.** Adryana.
27 В.	Пр. Пимена Вел. и Саввы.	9 W.	Sergiusza P. W.
28 С.	Пр. Моусея Мурина и Саввы.	10 Ś.	Mikołaja W.
29 Ч.	⊛ **Усѣкн. Главы Іоанна Предт.**	11 C.	Prota i Jacka M. m.
30 П.	♔ *Пер. мощ. Бл. вкн. Алексан. Нев.*	12 P.	♔ Gwidona W., Hieronida M.
31 С.	*Положс. Пояса Пресв. Богородицы.*	13 S.	Mauryliusza B. W. i Eugenii P.
1 В.	*Сент.* Нед. 13. Пр. Симеона столп.	14 N.	17 po św. *Imienia N. M. P.*
2 П.	Мч. Маманта, Өеодота.	15 P.	Nikodema Kapł. M.
3 В.	Пр. Өеоктиста, Мч. Өеофила.	16 W.	Eufemii P. M., Kornelego B.
4 С.	Смч. Вавила, Мч. Өеодора.	17 Ś.	†Stygmatów Św. Franciszka.
5 Ч.	*Прр. Захаріи и Елисаветы.*	18 C.	Józefa W., Zofii i Ireny M. m.
6 П.	Чудо Архистр. Михаила, мч. Ром.	19 P.	†Januaryusza B. M., Konstan.
7 С.	Мч. Содонта, пр. Луки.	20 S.	†Eustachiusza M.
8 В.	⊕ Нед. 14. **Рождес. Пресв. Богор.**	21 N.	18 po św. *N. M. P. Bolesnej.*
9 П.	*Св. Бог. Іоак. и Анны.* Св. Өеод.	22 P.	Tomasza B. W.
10 В.	Мч. Минодоры. Ап. Аполлоса.	23 W.	Tekli P. M.
11 С.	Пр. Өеодоры, мч. Димитрія.	24 Ś.	*N. M. P. od wyk. niewol.*
12 Ч.	Св. мч. Автонома, мч. Іуліана.	25 C.	Firmina B. W., Aurelii P.
13 П.	Обн. Хр. Воскр. Христов. въ Іер.	26 P.	Cypryana i Justyny P. M. m.
14 С.	⊛ **Воздв. Чест. Креста Госп.**	27 S.	Kosmy i Damiana M. m., Hilt.
15 В.	Нед. 15. Вмч. Никиты, мч. Порф.	28 N.	19 po św. *Ładysława z Gielniowa.*
16 П.	Вмчц. Евөиміи, мчц. Людмиллы.	29 P.	*Michała Archanioła.*
17 В.	Мч. Софіи, Вѣры, Надеж. и Люб.	30 W.	Hieronima Kapł. W. D. K.

Odmiany księżyca. ● Nów d. 2 o g. 6 m. 43 rano. ☽ Pierw. kw. d. 9, o g. 11 m. 39 w. ☺ Pełnia d. 17, o g. 7 m. 47 wiecz. ☾ Ostat. kwad. d. 24, o g. 5 m. 56 pp.

PAŹDZIERNIK.



Słońce wstępuje w znak **Niedźwiadka** dnia 23.

ОКТЯБРЬ 31 д.			**PAŹDZIERNIK ma dni 31.**		
День		ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь	Dnia		ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego
18	С.	*Сент.* Св. Евменія, Мч. Кастора.	1	Ś.	Remigiusza B. W
19	Ч.	Мч. Трофима, Доримедонта.	2	C.	*Aniołów Stróżów*, Geryna M.
20	П.	Вел. мч. Евстаѳія, *Кн. Михаила.*	3	P.	Kandyda i Ewalda M. m.
21	С.	Св. Ап. Кодрата, *Св. Димитрія.*	4	S.	Franciszka Serafick. W.
22	В.	Нед. 16. Св. мч. Фоки, прр. Іоны.	5	N.	20 po św. *N. M. P. Różańcowej.*
23	П.	*Зач. Крест. Госп. Іоанна.*	6	P.	Brunona W.
24	В.	Первомуч. равн. Ѳеклы.	7	W.	Marka P. W.
25	С.	*Прест. Сергія Радонеж. чуд.*	8	Ś.	Pelagii, Birgitty Wd.
26	Ч.	⊕ **Св. Ап. и Еванг. Іоанна Бог.**	9	C.	Dyonizego B. M., Bogdana Op.
27	П.	Мч. Каллистрата, Прп. Игнатія.	10	P.	Franciszka Borg. W.
28	С.	Прп. Харитона, Мч. Александра.	11	S.	Placydy i Zenajdy P. p.
29	В.	Нед. 17. Прп. Киріака, Ѳеофана.	12	N.	21 po św. *Wincentego Kadł.*, Mak.
30	П.	Св. мч. Григорія еп., Св. Михаила.	13	P.	Edwarda Kr. W.
1	В.	⊕ *Окт.* **Покровъ Пр. Богородиц.**	14	W.	Kaliksta P. M.
2	С.	Св. мч. Кипріана, Блж. Андрея.	15	Ś.	Jadwigi Wd., Teresy P.
3	Ч.	Св. мч. Діонисія, Св. Іоанна.	16	C.	Martyniana i Saturyana M. m.
4	П.	Св. мч. Іероѳея, Прмч. Петра.	17	P.	Wiktora B., Małgorzaty Alac. P.
5	С.	*Свв. Петра, Алексія, Іоны и Фил.*	18	S.	*Łukasza Ewang.*, Justa M.
6	В.	Нед. 18. *Св. Апост. Ѳомы.*	19	N.	22 po św. *Jana Kantego.* Piotra.
7	П.	Мч. Сергія и Вакха.	20	P.	Ireny, Marty i Sauli P. p. M. m.
8	В.	Прп. Пелагіи и Таисіи.	21	W.	Urszuli P. M.
9	С.	*Св. Ап. Іакова Алфеева.*	22	Ś.	Korduli i Alodyi P. p. M. m.
10	Ч.	Мч. Евлампія, Евлампіи, Ѳеотек.	23	C.	Seweryna i Romana B. b. W. w.
11	П.	*Св. Ап. Филиппа.*	24	P.	*Rafała Arch.*, Feliksa M.
12	С.	Св. Космы, Мч. Прова, Тараха.	25	S.	Kryspina i Kryspiniana M. m.
13	В.	Нед. 19. Мч. Карпа, Флорентія.	26	N.	23 po św. Ewarysta P. M.
14	П.	Мч. Назарія, Прп. Николая.	27	P.	Sabiny P. M., Frumencyusza.
15	В.	Прп. Евѳимія, пр. мч. Лукіана.	28	W.	*Szymona i Tadeusza Ap.*
16	С.	Мч. Лонгина сотн., Блгв. кн. Евпр.	29	Ś.	Narcyza B. W., Euzebii P. M.
17	Ч.	♔ Пр. Осіи, прмч. Андрея, Св. Лаз.	30	C.	♔ Germana i Serapiona B. b. W.
18	П.	*Св. Апост. и Еванг. Луки.*	31	P.	† Symfroniusza i Olimpiusza M.

Odmiany księżyca. ● Nów d. 1, o g. 6 m. 33 w. ☽ Pier. kw. d. 9, o g. 6 m. 45 w. ⊕ Peł. d. 17, o g. 7 m. 25 r. ☾ Ostat. kw. d. 23, o g. 12 m. 22 rano. ● Nów d. 31, o g. 9 m. 38 r.

LISTOPAD.



Słońce wstępuje w znak **Strzelca** dnia 22.

НОЯБРЬ 30 д.		**LISTOPAD ma dni 30.**	
День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь	Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego
19 С.	*Окт.* Пр. Іоиля, Блж. Клеопатры.	1 S.	**Wszystkich Świętych.**
20 В.	Нед. 20. Вел. мч. Артемія.	2 N.	24 po św. Jerzego B. W.
21 П.	♔ Прп. Илларіона, мч. Дасія.	3 P.	♔ *Dzień Zaduszny*, Huberta B.
22 В.	⊕ **Казан. Икон. Божіей Матери.**	4 W.	Karola Boromeusza B. W.
23 С.	*Св. Ап. Іакова бр. Госп.*, Св. Игн.	5 Ś.	Zacharyasza i Elżbiety.
24 Ч.	Мч. Ареѳы, Св. Аѳанасія.	6 C.	Leonarda W., Feliksa.
25 П.	Мч. Маркіана и Мартирія.	7 P.	Nikandra i Karyny M. m.
26 С.	Св. Вмч. Димитрія Солунск.	8 S.	Godfryda i Maura B. b. W. w.
27 В.	Нед. 21. Мч. Нестора, Марка.	9 N.	25 po św. *Opieki N. M. P.* Teodora.
28 П.	Мч. Терентія, Вмч. Параскевы.	10 P.	Andrzeja z Awelinu W.
29 В.	Прмч. Анастасіи, прм. Авраамія.	11 W.	Marcina B. W.
30 С.	Св. мч. Зиновія, мч. Зиновіи, Ан.	12 Ś.	Marcina P. M., 5-ciu braci męcz.
31 Ч.	Свв. Апп. Стахія, Амплія.	13 C.	Dydaka W., Zebiny M.
1 П.	*Нояб. Свв. без. Космы и Даміана.*	14 P.	Jukunda B. W., Serapiona M.
2 С.	Мч. Акиндина, пр. Маркіана.	15 S.	Gertrudy P., Leopolda W.
3 В.	Нед. 22. Мч. Акепсима еп., Іосиф.	16 N.	26 po św. *Stanisława Kostki.*
4 П.	Прп. Іоанникія Велик. мч. Никан.	17 P.	Grzegorza Cudotw. B. W.
5 В.	Мч. Галактіона, Св. Григорія.	18 W.	Odona P.
6 С.	Пр. Павла исп., пр. Варлаама.	19 Ś.	Elżbiety Kr. Wd.
7 Ч.	Мч. Іерона, прп. Лазаря.	20 C.	Feliksa Walezyusza W.
8 П.	*Соборъ Архистратига Михаила.*	21 P.	*Ofiarowanie N. M. P.*, Alberta.
9 С.	Мч. Онисифора, Порфирія.	22 S.	Cecylii P. M., Marka i Stefana.
10 В.	Нед. 23. Свв. Апп. Олимпа, Род.	23 N.	27 po św. Klemensa P. M., Felic.
11 П.	Вмч. Мины, мч. Виктора.	24 P.	Jana od Krzyża W.
12 В.	Св. Іоанна милостив., Пр. Нила.	25 W.	Katarzyny P. M., Erazma M.
13 С.	Св. Іоанна Златоуст., мч. Никиф.	26 Ś.	Piotra B. M., Konrada B. W.
14 Ч.	♔ *Св. Ап. Филиппа*, Св. Григорія.	27 C.	♔ Wirgiliusza B. W., Barlaama.
15 П.	Мч. Гурія, Самона и Авива.	28 P.	Mansweta B. M., Rufa M.
16 С.	*Св. Апост. и Еванг. Матѳея.*	29 S.	Saturnina i Filemona M. m.
17 В.	Нед. 24. Св. Григорія еп. Неокес.	30 N.	1 Adw. Andrzeja Apost., Just.

Odmiany księżyca. ☽ Pierw. kw. d. 8, o g. 1 m. 55 po poł. ⊕ Pełnia d. 15, o g. 6 m. 31 wiecz. ☾ Ostat. kw. d. 22, o g. 9 m. 11 r. ● Nów d. 30, o g. 3 m. 28 r.

GRUDZIEŃ.



Słońce wstępuje w znak **Koziorożca** dnia 22. Przesilenie dnia z nocą.
Początek zimy dnia 22.

ДЕКАБРЬ 31 д.			**GRUDZIEŃ ma dni 31.**		
День		ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь	Dnia		ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego
18	П.	*Нояб.* Мч. Платона и Романа.	1	P.	Eligiusza B. W., Maryana M.
19	В.	Св. пр. Авдія, мч. Варлаама.	2	W.	Bibianny P. M., Hipolita M.
20	С.	Пр. Григорія, мч. Θеклы, Анны.	3	Ś.	† Franciszka Ksawerego W.
21	Ч.	⊛ **Введ. во Храмъ Пресв. Богор.**	4	C.	Barnaby P. M., Piotra Chryzol.
22	П.	♔Св. Ап. Филим. и Архип., пр. Мих.	5	P.	♔† Sabby Op., Niceta B. W.
23	С.	Св. Амфилохія, Григорія.	6	S.	†Mikołaja B. W., Leoncyi M.
24	В.	Нед. 25. Вмчц. Екатерины, Мерк.	7	N.	2 Adw. Ambrożego B. W. D. K.
25	П.	Мч. Климента папы, Петра.	8	P.	**Niepokalane Poczęcie N. M. P.**
26	В.	Прп. Алипія и Іакова.	9	W.	Waleryi i Leokadyi P. p. M. m.
27	С.	Вмч. Іакова, пр. Палладія и Ром.	10	Ś.	†*Najśw. M. P. Loretańskiej.*
28	Ч.	Прмч. Стефана, мч. Василія.	11	C.	Damazego P. W., Sabina B. W.
29	П.	Мч. Парамона, Филумена, пр. Нек.	12	P.	†Aleksandra M.
30	С.	*Св. Ап. Андрея перв.*, Св. Фрумен.	13	S.	†Łucyi P. M., Otylli P.
1	В.	*Дек.* Нед. 26. Прр. Наума.	14	N.	3 Adw. Dyoskora i Herona M.
2	П.	Пр. Аввакума, пр. Аθанасія печ.	15	P.	Waleryana i Ireneusza M. m.
3	В.	Св. Пр. Софоніи, Пр. Іоанна.	16	W.	Euzebiusza B. M.
4	С.	Вмч. Варвары, пр. Іоанна.	17	Ś.	†Łazarza B., Olimpii Wd.
5	Ч.	*Прп. Саввы осв.*, Захаріи.	18	C.	Gracyana B. W., Wiktoryna M.
6	П.	♔ **Св. Николая Мѵръ-лик. Чуд.**	19	P.	♔ †Daryusza i Nemezyusza M.
7	С.	Свят. Амвросія Медіолан.	20	S.	† Teofila i Zenona M. m.
8	В.	Нед. 27. Свн. Апп. Сосоена, Апол.	21	N.	4 Adw. *Tomasza Apost.*, Jana.
9	П.	Зач. Св. Анны, пр. Стефана.	22	P.	Flawiana M., Zenona Żoł. M.
10	В.	Мч. Мины, Ермогена, Евграфа.	23	W.	Wiktoryi P. M.
11	С.	Прп. Даніила и Луки столп.	24	Ś.	†† *Wigilia.* Irminy P., Metrob.
12	Ч.	Св. Спиридона, Смч. Александра.	25	C.	**Narodzenie Chr. Pana.**
13	П.	Мч. Евстратія, Евгенія, Св. Арс.	26	P.	**Szczepana Męcz.**
14	С.	Мч. Θирса, Филимона.	27	S.	*Jana Apost. i Ewang.*
15	В.	Нед. Св. Праотец. Св. мч. Елевѳ.	28	N.	N. po Nar. Chr. *Młodzianków.*
16	П.	Св. пр. Аггея, мчк. Марина.	29	P.	Tomasza Kantuar. M.
17	В.	Св. пр. Даніила и 3-хъ отр., Ананіи	30	W.	Eugeniusza B. W.
18	С.	Мч. Севастіана, Зои, Марка.	31	Ś.	Sylwestra P. W., Melanii Matr.

Odmiany księżyca. ☽ Pierw. kw. d. 8, o g. 7 m. 51 r. ⊛ Pełnia d. 15, o g. 5 m. 11 rano. ☾ Ostat. kw. d. 21, o g. 9 m 24 w. ● Nów d. 29, o g. 10 m. 49 w.

Wschód i zachód słońca na rok 1902.

Dzień | Wschód / Zachód — Godziny i minuty

Styczeń.

Słońce wstęp. w znak Wodnika d. 21.

Dzień	Wschód		Zachód	
1	8	12	3	56
5	8	11	4	0
10	8	9	4	7
15	8	5	4	15
20	8	0	4	23
25	7	54	4	32
30	7	47	4	41

Luty.

Słońce wstęp. w znak Ryb d. 23.

Dzień	Wschód		Zachód	
1	7	44	4	45
5	7	37	4	52
10	7	28	5	2
15	7	18	5	11
20	7	8	5	25
25	6	58	5	30
28	6	50	5	36

Marzec.

Słońce wstęp. w znak Barana d. 21. Porówn. dnia z nocą. Pocz. wios.

Dzień	Wschód		Zachód	
1	6	49	5	37
5	6	40	5	44
10	6	29	5	53
15	6	17	6	2
20	6	5	6	11
25	5	54	6	19
30	5	42	6	27

Kwiecień.

Słońce wstęp. w znak Byka d. 20.

Dzień	Wschód		Zachód	
1	5	37	6	31
5	5	28	6	38
10	5	17	6	47
15	5	5	6	56
20	4	55	7	4
25	4	44	7	13
30	4	34	7	21

Maj.

Słońce wstęp. w znak Bliźniąt d. 20.

Dzień	Wschód		Zachód	
1	4	32	7	23
5	4	25	7	29
10	4	16	7	38
15	4	8	7	45
20	4	0	7	53
25	3	54	8	0
30	3	49	8	6

Czerwiec.

Słońce wstęp. w znak Raka d. 22. Przesilenie dnia z nocą. Pocz. lata.

Dzień	Wschód		Zachód	
1	3	47	8	9
5	3	44	8	13
10	3	41	8	17
15	3	40	8	20
20	3	40	8	22
25	3	41	8	23
30	3	43	8	22

Lipiec.

Słońce wstęp. w znak Lwa d. 23.

Dzień	Wschód		Zachód	
1	3	44	8	22
5	3	47	8	21
10	3	52	8	17
15	3	57	8	13
20	4	4	8	8
25	4	11	8	1
30	4	18	7	53

Sierpień.

Słońce wstęp. w znak Panny d. 24.

Dzień	Wschód		Zachód	
1	4	21	7	50
5	4	27	7	43
10	4	35	7	34
15	4	43	7	24
20	4	52	7	14
25	5	0	7	3
30	5	8	6	52

Wrzesień.

Słońce wstęp. w znak Wagi d. 23. Porównanie dnia z nocą. Pocz. jesieni.

Dzień	Wschód		Zachód	
1	5	11	6	47
5	5	18	6	38
10	5	26	6	27
15	5	35	6	15
20	5	43	6	3
25	5	51	5	51
30	6	0	5	40

Październik.

Słońce wstęp. w znak Niedźwiadka d. 23.

Dzień	Wschód		Zachód	
1	6	1	5	37
5	6	8	5	28
10	6	17	5	16
15	6	26	5	5
20	6	34	4	55
25	6	43	4	44
30	6	53	4	34

Listopad.

Słońce wstęp. wznak Strzelca d. 22.

Dzień	Wschód		Zachód	
1	6	56	4	29
5	7	4	4	23
10	7	13	4	15
15	7	22	4	7
20	7	31	4	0
25	7	39	3	55
30	7	47	3	50

Grudzień.

Słońce wstęp. w znak Koziorożca 22. Przesilenie d. z nocą. Pocz. zimy.

Dzień	Wschód		Zachód	
1	7	48	3	50
5	7	54	3	47
10	7	59	3	46
15	8	4	3	45
20	8	9	3	47
25	8	11	3	49
30	8	12	3	54

WYKAZ ALFABETYCZNY ŚWIĘTYCH i ŚWIĄT

na rok 1902

z oznaczeniem dni ich obchodzenia podług nowego stylu.

Skrócenia: B. znaczy—biskupa; M.—męczennika albo męczenniczki; P.—panny albo pustelnika; W.—wyznawcy; Op.—opata; Wd.—wdowy; Pap.—papieża; Ż.—żołnierza.

Abdona Męcz. 30 lipca.
Adama 24 grudnia.
Adelajdy 10 grudnia.
Adolfa B. 17 czerwca.
Adryana M. 8 września.
Agapita M. 18 sierpnia.
Agatona P. M. 10 stycz.
Agaty P. Męcz. 5 lutego.
Agnieszki P. M 21 stycz.
Agrypiny P. M. 23 czerw.
Albina Biskupa 1 marca.
Albiny P. 16 grudnia.
Aleksandra B. 26 lutego.
Aleksan. M. w Rzy. 27 lut.
Aleksandra Ż. 27 marca.
Aleksandra P. 3 maja.
Aleksandra M. w Al. 12 gr.
Aleksego Wyzn. 17 lip.
Alfonsa Lig. 2 sierpnia.
Alfreda 3 lipca.
Alodyi P. M. 21 paździer.
Aloizego Gonzagi 21 cz.
Amalii Panny 2 marca.
Ambrożego B. 7 grudnia.
Amelii Księżny 10 lipca.
Anastazego B. W. 17 sier.
Anastazego M. 22 stycz.
Anastazego P. 27 lutego.
Anastazego W. 29 marca.
Anastazyi P. 15 kwietnia.
Anastazyi Rzym. 26 paź.
Anatolii Męczen. 9 lipca.
Anatoliusza B. 3 lipca.
Andrzeja Apost. 30 list.
Andrzeja B. 4 lutego.
Andrzeja z Awel. 10 list.
Andrzeja z Krety 7 paź.
Anieli 30 marca.
Anny Matki N.M.P. 26 lip.
Aniołów Stróżów 2 paź.
Ansgarego Biskupa 4 lut.
Antoniego Op. 17 stycz.
Antoniego Pad. 13 czerwc.
Antonina B. W. 10 maja.
Antoniny 1 marca.
Anzelma 21 kwietnia.
Apolinarego B. 23 lipca.
Apolonii Panny M. 9 lut.
Apoloniusza M. 18 kwiet.
Arkadyusza M. 12 stycz.
Arseniusza B. 19 lipca.
Artura B. 6 paździer.
Atanazego B. 2 maja.
Augusta Wyznaw. 3 sierp.
Augustyna B. 28 maja.
Augustyna B. 28 sierp.
Aurelii P. 25 września.
Awita M. 12 stycznia.
Balbiny P. 31 marca.
Barlaama 27 listopada.
Barbary P. 4 grudnia.
Barnaby Ap. 11 czerw.
Bartłomieja Ap. 24 sier.
Bazylego B. 14 czerwca.
Beaty Panny 8 marca.
Bedy Kapłana 27 maja.
Benedykta Op. 21 marca.
Benigny P. 19 sierpnia.
Benona B. 16 czerwca.
Bernarda Op. 20 sierpnia.
Bernarda Sen. 20 maja.
Bibianny P. 2 grudnia.
Błażeja B. 3 lutego.
Bogumiła 10 czerwca.
Bonawentury B. 14 lipca.
Bonifacego M. 14 maja.
Bonifacego B. 5 czerwca.
Bonifacego M. For. 30 maj.
Bony Panny 21 kwietnia.
Boże Ciało 29 maja.
Bronisławy 18 sierpnia.
Bronisławy 3 września.
Brunona W. 6 paździer.
Brygidy Panny 1 lutego.
Brygidy Wd. 8 paźdz.
Cecylii P. Męcz. 22 list.
Celestyna 6 kwietnia.
Celsa Męczen. 28 lipca.
Cezarego B. 27 sierpnia.
Cypryana B. 16 września.
Cypryana M. 26 wrześ.
Cyrylla Alek. B. 9 lutego.
Cyrylla Biskupa 5 lipca.
Cyrylla Jeroz. B. 18 marca
Cyrylla Dyak. 29 marca.
Cyryaka Kapł. 16 marca.
Cyryaka M. 8 sierpnia.
Czesława W. 20 lipca.
Czterdziestu M. 10 marca.
Czterech koronatów 8 list.
Damazego Pap. 11 grud.
Damiana M. 27 września.
Daniela M. 3 stycznia.
Daniela Pror. 21 lipca.
Dawida Króla 30 grudnia.
Delfiny 26 list.
Dezyderyusza B. 23 maja.
Domicelli Panny 7 maja.
Dominika W. 4 sierp.
Dominiki P. 6 lipca.
Donata M. 17 lutego.
Donata B. 7 sierpnia.
Doroteusza M. 28 marca.
Doroty Panny 6 lutego.
Dydaka Wyzn. 12 list.
Dygny 11 sierpnia.
Dyonizego B. 8 kwietnia.
Dyonizego M. 9 paźdz.
Dzień Zaduszny 3 listop.
Edmunda B. 16 listop.
Edyty Król. 15 grudnia.
Edwarda Kr. 13 paźdz.
Eleonory P. 20 lutego.
Eliasza Pror. 20 lipca.
Eligiusza B. 1 grudnia.
Elizeusza Pror. 2 paźdz.
Elżbiety Wdowy 8 lipca.
Elżbiety 5 listopada.
Elżbiety Kr. 19 listop.
Emeryka Kr. 5 listop.
Emiliana B. 11 wrześ.
Emilianny 5 stycznia.
Emilii 30 czerwca.
Engelberta 7 listopada.
Epifaniusza B. 7 kwiet.
Erazma B. 2 czerwca.
Estery Kr. 18 listop.
Eucharyusza B. 20 lut.
Eudoksyusza M. 5 wrześ.
Eufemii P. 16 września.
Eufrozyny M. 3 wrześn
Eufrozyny P. 16 marca.
Eugenii P. M. 24 grud.
Eugeniusza M. 14 sierp.
Eugeniusza 30 grudnia.
Eulalii P. 12 lutego.
Eustachiusza M. 20 wrześ.
Euzebii P. M. 29 paźdz.
Euzebiusza B. 14 sierp.
Ewarysta Pap. 26 paźdz.
Ewy 24 grudnia.
Ezechiasza Kr. 30 paźdz.
Ezechiela Pror. 10 kwiet.
Fabiana M. 20 stycznia.
Faustyna M. 15 lutego.
Faustyny Wdowy 19 grud.
Felicyana B. 24 stycznia.
Felicyana M. 9 czerwca.
Feliksa Papieża 30 maja.
Feliksa Kapuc. 18 maja.
Feliksa z Noli 18 stycz.
Feliksa M. 30 sierpnia.
Feliksa Walez. 20 listop.
Ferdynanda Kr. 30 maja.
Filipa Apostoła 1 maja.
Filipa Nereusza 26 maja.
Filipa Benicyusza 23 sier.
Filomeny P. M. 5 lipca.
Flawiana M. 28 stycz.
Flawii Panny 5 październ.
Florentyna M. 4 maja.
Florentyna B. 16 paźdz.
Floryana Męcz. 4 maja.
Floryana M. 17 paźdz.
Fortunata M. 26 lutego.
Franciszka Sal. 29 stycz.
Franciszka à Paulo 2 kw.
Franciszka Ser. 4 paźdz.
Franciszka Bor. 10 paźdz.
Franciszka Ks. W. 3 grud.
Franciszki Wd. 9 marca.
Fryderyka Op. 5 marca.
Fulgencyusza B. 1 stycz.
Gabryela Arch. 18 marca
Gaudencyi P. 30 sierpnia.
Gaudentego B. 12 lutego.
Gawła Opata 16 paźdz.
Gedeona Sędz. 18 czerw.
Genowefy P. 3 stycznia.

Gerarda B. 24 września.
Germana Bisk. 28 maja.
Gertrudy P. 17 marca.
Gerwazego 19 czerwca.
Gotfredy (Bogum.) 13 sty.
Gotfryda B. 8 listop.
Gracyana B. 18 grudnia.
Grobu Chrystusa 13 kwiet.
Grzegorza B. 4 stycz.
Grzegorza Pap. 12 marca.
Grzegorza Naz. 9 maja.
Grzegorza Cudot. 18 list.
Gustawa 2 sierpnia.
Gwidona Wyz. 12 wrześ.
Heleny Cesarz. 2 marca.
Heleny Król. 22 maja.
Heliodora 3 lipca.
Henryka Cesarza 15 lipca.
Henryka B. M. 19 stycz.
Hermenegilda Kr. 13 kw.
Hermogenesa M. 19 kw.
Hiacynty P. 30 stycznia.
Hieronima Dok. Koś. 30 w.
Higina Pap. M. 11 stycz.
Hilarego 14 stycznia.
Hipolita 13 sierpnia.
Honoraty P. 11 stycznia.
Huberta B. 3 listopada.
Hugona 1 kwietnia.
Idy Panny 13 kwietnia.
Idziego Opata 1 wrześ.
Ignacego Biskupa 1 lut.
Ignacego Lojoli W. 31 lip.
Ildefonsa 23 stycznia.
Imienia Jezus 19 stycz.
Imienia Maryi 14 wrześ.
Innocentego Pap. 28 lip.
Ireneusza Smyrn. 25 mar.
Ireneusza M. 28 czer.
Ireny Panny 20 paźdz.
Iwona W. 19 maja.
Izabelli P. 15 marca.
Izabelli Królowej 3 wrześ.
Izajasza Proroka 6 lipca.
Izydora B. 4 kwietnia.
Izydora Oracza 10 maja.
Jacka Wyznawcy 17 sier.
Jadwigi Wdowy 15 paźdz.
Jakóba Ap. 1 maja.
Jakóba Apostoła 25 lipca.
Jakóba Patryarchy 21 kw.
Jakóba z Nizybu 15 lipca.
Jakóba Pust. 17 lutego.
Jana Jałmużnika 23 stycz.
Jana Chryzostoma 27 st.
Jana Franciszka 16 czer.
Jana z Matty W. 8 lut.
Jana Bożego 8 marca.
Jana w oleju 6 maja.
Jana Nepom. 16 maja.
Jana Papieża 27 maja.
Jana Chrzciciela 24 czerw.
Jana Męczen. 26 czerw.
Jana Gwalberta 12 lipca.
Jana Kantego 19 paźdz.
Jana z Dukli 13 lipca.
Jana Kapistr. W. 23 paź.
Jana od Krzyża 24 list.
Jana Ewangelisty 27 grud.
Januaryusza B. M. 19 wrz.
Jerzego M. 23 kwietnia.
Joach. Oj. N. M. P. 31 sier.
Joanny Wdowy 24 maja.
Joanny Fremiot 21 sierp.
Jolanty 16 czerwca.
Jordana W. 13 lutego.
Jowity Męczen. 15 lut.
Józefa Oblubień. N. M. P. 19 marca.
Józefa Kalas. W. 4 lipca.
Józefa z Kopert. 18 wrześ.
Judy Tadeusza Ap. 28 paź.
Judyty Wdowy 16 listop.
Juliana M. 27 stycznia.
Juliana M. 13 lutego.
Julianny P. 16 lutego.
Julii P. Męcz. 22 maja.
Julity P. M. 30 lipca.
Juliusza Pap. 12 kwiet.
Justa B. 2 września.
Justyna Fil. 14 kwietnia.
Justyniana B. 5 wrześ.
Justyny M. 16 czerwca.
Justyny P. M. 26 wrześ.
Justyny P. M. 7 paźdz.
Juwencyusza Męcz. 1 cz.
Kaja M. 22 kwietnia.
Kajetana W. 7 sierpnia.
Kaliksta Pap. 14 paźdz.
Kamilla W. 18 lipca.
Kandyda M. 9 paźdz.
Kanuta Kr. 19 stycznia.
Karola Wielk. Ces. 28 st.
Karola Borom. 4 listop.
Karoliny 5 lipca.
Kasyana M. 13 sierpnia.
Kassyldy 15 kwietnia.
Katarzyny K. szw. 23 mar.
Katarzyny Sen. 30 kw.
Katarzyny P. M. 25 list.
Kat. ś. Piotra w Rz. 18 st.
Katedry ś. Piotra w Antyochii 22 lutego.
Kazimierza Kr. 4 marca.
Kiliana Biskupa 8 lipca.
Klary P. 12 sierpnia.
Kleta Papieża 6 kwiet.
Klemensa B. M. 13 lut.
Klemensa Pap. 23 listop.
Kleofasa Męcz. 25 wrześ.
Klotyldy Kr. 6 czerwca.
Kolety Panny 6 marca.
Konrada Wyzn. 19 lut.
Konrada Biskupa 26 list.
Konstancyi P. M. 19 wr.
Konstantyna W. 11 mar.
Korduli P. 22 paździer.
Korneli M. 31 marca.
Kosmy M. 27 września.
Kryspina i Kryspin. 25 p.
Krystyny P. 24 lipca.
Krzysztofa M. 24 lipca.
Kunegundy Ces. 3 marca.
Kunegundy Król. 27 lipca.
Kwiryna Męcz. 30 mar.
Lamberta 16 kwietnia.
Larga M. 8 sierpnia.
Leandra B. 27 lutego.
Leokadyi P. 9 grudnia.
Leona I Pap. 11 kwietn.
Leona II Pap. 28 czer.
Leonarda Wyzn. 6 list.
Leonilli P. M. 17 stycz.
Leontyny P. 15 marca.
Leopolda Margr. 15 list.
Longina M. 15 marca.
Lucyana Męcz. 7 stycz.
Lucyny P. 30 czerwca.
Lucyny M. 17 paźdz.
Ludgardy P. M. 16 czer.
Ludgera B. 26 marca.
Ludomira 3 października.
Ludwika W. 12 lutego.
Ludwika Kr. Syc. 19 sier.
Ludwika Kr. Fr. 25 sierp.
Ludwiki P. 15 kwietnia.
Ładysława z Giel. 28 wrz.
Łazarza B. 17 grudnia.
Łucyi Panny 13 grudnia.
Łukasza Ewan. 18 paźdz.
Macieja Apostoła 24 lutego.
Magdaleny 27 maja i 22 lip.
Makarego Op. 2 stycznia.
Makryny Męcz. 21 lipca.
Maksymiliana B. 12 paźdz.
Maksymina B. 8 czerw.
Małgorzaty K. szwed. 10 cz.
Małgorzaty P. i M. 13 lip.
Małgorzaty K. węg. 19 paź.
Mamerta B. 11 maja.
Mansweta Bisk. 28 list.
Marcella Pap. 16 styczn.
Marcelli Wd. 31 stycznia.
Marcellina Pap. 26 kw.
Marcellina Pap. 18 czer.
Marcina Bisk. 11 list.
Marcina Pap. 12 listop.
Marcyana M. 17 czer.
Marcyanny P. M. 9 stycz.
Marka Ewang. 25 kwiet.
Marka M. 24 marca.
Marka z Rzymu 18 czer.
Marty P. 29 lipca.
Marty M. 19 stycznia.
Martyny P. 30 stycznia.
Maryi Egipcyanki 10 kw.
Maryi z Engii 23 czer.
Maryi Kleofy 9 kwietnia.
Maryi Magdaleny w Jerozolimie 22 lipca.
Maryusza 19 stycznia.
Mateusza Ap. 21 wrześ.
Matyldy Kr. 14 marca.
Maurycego 13 września.
Maurycyusza 22 wrześ.
Medarda B. 8 czerwca.
Melanii P. M. 31 grud.
Metodego Bisk. 5 lipca.
Michała Arch. 29 wrześ.
Mikołaja z Tol. 10 wrześ.
Mikołaja B. 6 grudnia.
Mirona M. 17 sierpnia.
Młodzianków 28 grud.
Modesty P. 15 czerwca.
Moniki Wdowy 4 maja.
Narodzenie Chrystusa P. 25 grudnia.
Najśw. Krwi P. J. 6 lipca.
Narodzenie N. M. P. 8 w.
Nar. Św. Jana Chrz. 24 cz.
Narcyza B. 29 paźdz.
Natalii Panny 27 lipca.
Nawróc. św. Pawła 25 st.
Nazaryusza B. 28 lipca.
N. M. P. Bolesnej 21 wrz.
N. M. P. od wyzw. niew. 24 września.
N. M. P. Anielskiej 2 sier.
N. M. P. Loretań. 10 grud.

N. M. P. Łaskawej 11 maja.
N. M. P. Rocieszn. 31 sierp.
N. M. P. Różańc. 6 paźdz.
N. M. P. Śnieżnej 5 sierp.
N. M. P. Szkaplerz. 16 lip.
Nawiedzenie N. M. P. 2 lip.
Nemezyusza M. 19 grud.
Nicefora B. 13 marca.
Niepokalane Poczęcie N. M. P. 8 grudnia.
Nikodema M. 15 wrześn.
Norberta B. 6 czerwca.
Nowy Rok 1902—1 sty.
Oczyszczenie N. M. P. 2 lutego.
Ofiarowanie N. M. P. 21 list.
Oktawiana M. 22 marca.
Olimpii 17 grudnia.
Onufrego Pust. 12 czerw.
Opieki ś. Józefa 20 kwiet.
Opieki N. M. P. 9 listop.
Optata B. 4 czerwca.
Ottona Biskupa 2 lipca.
Ottona M. 16 stycznia.
Otylii P. M. 13 grudnia.
Pafnucego M. 19 kwiet.
Pankracego 12 maja.
Pantaleona M. 27 lipca.
Paschalisa 17 maja.
Paschazego B. 22 lutego.
Patrycyi Męcz. 13 marca.
Paulina Bisk. 22 czerw.
Pauliny Wdowy 26 stycz.
Pawła Biskupa 28 kwiet.
Pawła I Pust. 15 stycznia.
Pelagii P. 11 mar. i 11 lip.
Pelagii Pokut. 12 paźdz.
Petronelli 31 maja.
Pięciu ran św. Fran. 17 wr.
Piotra Chryzol. 4 grudn.
Piotra Egzorcysty 2 kw.
Piotra Nolaski 31 stycz.
Piotra M. 29 kwietnia.
Piotra Celestyna 19 maja.
Piotra z Werony M. 20 kw.
Piotra i Pawła 29 czer.
Piotra w okowach 1 sierp.
Piotra z Alkant. 9 paźdz.
Piusa Papieża 5 maja.
Placyda M. 5 październ.
Placydy P. 11 październ.
Podw. św. Krzyża 14 wrz.
Polikarpa B. M. 26 stycz.
Popielec 12 lutego.
Praksedy Panny 21 lip.
Prokopa Męczen. 4 lipca.
Prokula M. 1 czerwca.
Prospera B. 25 czerwca.
Prota M. 11 września.
Protazego 19 czerwca.
Pryma Męcz. 9 czerwca.
Pryski P. 18 stycznia.
Przemienienie Pań. 6 sier.
Przeniesienie św. Kazimierza 27 sierpnia.
Przeniesienie św. Wojciecha 20 październ.
Pulcheryi Męcz. 7 lipca.
Pulcheryi P. 10 wrześ.
Rafała Arch. 24 paźdz.
Rajmunda 23 stycznia.
Rajmunda Kard. 31 sier.
Reginy P. 7 września.
Remigiusza B. 1 paźdz.
Roberta Opata 7 czerwca.
Rocha Wyzn. 16 sierpnia.
Rodziny Świętej 26 stycz.
Romana Opata 28 lutego.
Romana M. 9 sierpnia.
Romany Panny 23 lutego.
Romualda Opata 7 lutego.
Rozalii P. 4 września.
Rozesłanie Ap. 15 lipca.
Róży Panny 30 sierpnia.
Rudolfa 17 kwietnia.
Rufy Męcz. 28 listopada.
Rufina Wyzn. 19 sierp.
Rufiny Panny 31 sierpn.
Ruperta Bisk. 27 marca.
Ryszarda B. 3 kwietnia.
Sabby Opata 5 grudnia.
Sabina Wyzn. 11 lipca.
Sabiny Pan. 29 sierpnia.
Sabiny M. 27 październ.
Salezego M. 12 sierpnia.
Salomei Panny 17 listop.
Salwiana 17 marca.
Saturnina M. 29 listop.
Saturniny P. M. 4 marca.
Scholastyki P. 10 lutego.
Ścięcie głowy św. Jana Ch. 29 sierpnia.
Serapiona W. M. 14 list.
Serca Jezusowego 6 czer.
Serca N. M. P. 21 wrześ.
Sergiusza M. 24 lutego.
Serwacego B. 13 maja.
Serwiliana M. 20 kwiet.
Seweryna Op. 8 stycz.
Sebastyana M. 20 stycz.
Senneny M. 30 lipca.
Sied. bol. N. M. P. 21 mar.
Siedm. braci śp. 10 lipca.
Sotera Papieża 22 kwiet.
Spirydyona B. 14 grudnia.
Stanisława B. 9 maja.
Stanisława Kostki 16 list.
Stefana Kr. Węg. 2 wrześ.
Sulpicyusza M. 20 kwiet.
Sygfryda B. M. 25 lutego.
Sylweryusza 20 czerwca.
Sylwestra P. 31 grudnia.
Sylwiana Bisk. 17 lutego.
Symeona B. M. 18 lutego.
Symforyana M. 22 sierp.
Synezyusza M. 12 grud.
Syksta Pap. 28 marca.
Szczepana 1 M. 26 grud.
Szczepana Pap. 2 sierpn.
Szymona z Lipnicy 18 lip.
Szymona Ap. 28 paźdz.
Szymona z Edesy 5 lipca.
Tacyusza M. 16 marca.
Tadeusza Ap. 28 paźdz.
Tekli P. 23 września.
Telesfora P. M. 5 stycz.
Teobalda Pusteln. 1 lipca.
Teodora Męcz. 9 listop.
Teodora Zakon. 7 stycz.
Teodory Męcz. 1 kwiet.
Teodory Pokut. 11 wrz.
Teodozyi P. M. 29 maja.
Teodozyusza W. 11 stycz.
Teodoryka 1 lipca.
Teofila 5 marca.
Teofila B. 27 kwietnia.
Teofila M. 20 grudnia.
Teresy P. 15 październ.
Tomasza z Akw. 7 marca.
Tomasza z Wil. 18 wrześ.
Tomasza Ap. 21 grudnia.
Tomasza Kant. 29 grud.
Trójcy Św. 25 maja
Trzech Króli 6 styczn.
Tyburcyusza 14 kwietn.
Tymoteusza B. M. 24 stycz.
Tytusa Bisk. 4 stycznia.
Ubalda Biskupa 16 maja.
Urbana Pap. 25 maja.
Urszuli Panny 21 paźdz.
Wacława Króla 28 wrześ.
Walentego Kap. M. 14 lut.
Walerego B. 15 grudnia.
Walerego M. 12 wrześn.
Waleryana M. 14 marca.
Waleryi M. 5 czerwca.
Waleryi Panny 9 grudn.
Wawrzyńca M. 10 sierp.
Wenantego M. 18 maja.
Wenefrydy P. 3 listop.
Weroniki P. 13 stycznia.
Weroniki P. 9 lipca.
Wielkanoc 30 marca.
Wiktora M. 6 marca.
Wiktora B. M. 21 maja.
Wiktoryi P. 23 grudnia.
Wiktoryna B. 17 paź.
Wilhelma B. 10 stycznia.
Wilhelma Op. 6 kwietn.
Wilhelma Księc. 28 maja.
Wilibalda Bisk. 7 lipca.
Wilibranda B. 7 listop.
Wincentego Bisk. 20 mar.
Wincentego M. 22 stycz.
Wincentego Ferrer. W. 5 kwietnia.
Wincentego à P. 19 lip.
Wincentego Kadł. 12 paźdz.
Wita 15 czerwca.
Witalisa M. 28 kwietn.
Władysława Kr. 27 czer.
Wniebowstąp. 8 maja.
Wniebowzięcie N. M. P. 15 sierpnia.
Wojciecha B. M. 23 kwiet.
Wolfganga B 31 paźdz.
Wszystkich Świętych. 1 listopada.
Zacharyasza Pr. 6 wrześ.
Zacharyasza Pap. 5 list.
Zaślubiny N. M. P. 23 st.
Zefiryna Pap. 26 sierpn.
Zenobii P. 30 paźdz.
Zenobiusza B. 30 paźdz.
Zenona M. 8 lipca.
Zenona Żoln. 20 grudnia.
Zesł. Ducha Ś. 18 maja.
Znalezienie ś. Krz. 3 maja.
Zofii z 3 córk. 30 wrześ.
Zuzanny P. M. 11 sierpn.
Zwiastowanie N. M. P. 7 kwietnia
Zygmunta Kr. 2 maja.



MADONNA.

O, Matko Boża!

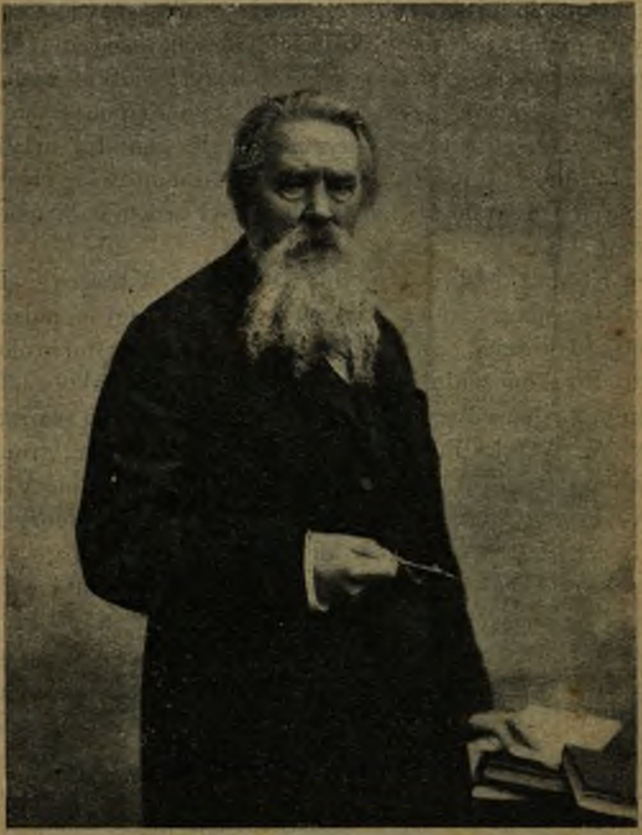
Gdy ginę, życia strudzony wojną,
Jako rozbitek na falach morza,
Daj strapionemu przystań spokojną,
O, Matko Boża!

Gdy schnę z tęsknoty, jak liche zielsko,
Zamiast w błękitne rwać się przestworza,
Daj mi miłości rosę anielską,
O, Matko Boża!

Gdy przyjdzie straszna próby godzina,
I może będę iść na bezdroża,
Daj mi widzenie mąk Twego Syna,
O, Matko Boża!

Gdy mdleje serce w nocnej żałobie,
A tak daleka poranna zorza,
Daj mi tę zorzę choć w śnie, choć w grobie,
O, Matko Boża!

Or-ot



WOJCIECH GERSON.

Wojciech Gerson.

Dnia 25 lutego 1901 r. zmarł w Warszawie znany artysta-malarz i profesor Wojciech Gerson, który dla sztuki polskiej w ciągu swego życia położył wielkie zasługi. Właściwy świetny rozwój sztuki polskiej rozpoczął się od połowy XIX-go wieku, kiedy zjawili się genialni artyści, jak Matejko i Grottger, i cały zastęp utalentowanych malarzy. Pierwszym w ich rzędzie był właśnie Wojciech Gerson.

Urodził się dnia 1-go lipca 1831 r. w Warszawie. Pochodził z rodziny francuskiej, od dawna osiadłej na polskiej ziemi, gdzie dziad i pradziad jego byli ludwisarzami królewskimi. Po skończeniu gimnazyum uczęszczał do szkoły sztuk pięknych i już wówczas, ukochawszy wszystko, co swojskie, przebiegał z teką i ołówkiem różne zakątki kraju, gromadząc pamiątki historyczne, krajobrazy, typy i ubiory ludowe, które wydawał w osobnym zbiorze p. t. „Ubiory ludu polskiego.“ Następnie ukończył w Petersburgu akademię sztuk pięknych z medalem i przebył dwa lata w Paryżu, poczem powrócił do Warszawy, gdzie w ciągu 40 lat nieustannie pracował, to malując obrazy, które mu powszechną zyskały sławę, to nauczając młodsze pokolenia artystów i starając się rozwinąć w społeczeństwie zamiłowanie do sztuki, zwłaszcza swojskiej.

Obrazy Gersona osnute są przeważnie na tematach zaczerpniętych z dziejów polskich. Do najsławniejszych należą: Kazimierz Odnowiciel, Łokietek na wygnaniu, Esterka, Kiejstut i Witold więźniami Jagiełły, Opłakane apostolstwo i wiele innych. Malował też często śliczne widoki tatrzańskie i kilka obrazów religijnych.

WARSZAWA.



Kościół Zbawiciela.
(Projekt świątyni, która ma stanąć przy rogu ulic Marszałkowskiej i Mokotowskiej).

UWIERZYŁ.

OPOWIEŚĆ Z CZASÓW POGAŃSKICH.

Na łące, tuż przy strudze kryształowej, siedziały dziewczęta, ciesząc się młodością swoją. Dzień był wiosenny, pogodny, ciepły; kwitły zioła, z pąków płynęły wonności, pod niebem świegotało ptactwo, niżej pszczoły brzęczały. Zdawało się, że uczucia zgody i wesela spłynęły z błękitów, ogarnęły świat cały.

Dziewczęta wiły wianuszki, ale taka to była robota: więcej śmiechu, krotochwili. Na urodzie nie zbywało żadnej, ale pomiędzy niemi królowała wnuka starego Odolaja, ziemianina, słynnego rodem i zamożnością. Domna — tak na nią wołano — smukłą była a zwinną by wiewiórka; w liczku była krew z mlekiem, brew sobolowa, usta malinowe. Oko modre patrzyło śmiało, a na kim się zatrzymało, ten miękł jak wosk pod słońcem. Inne dziewczęta — to jej służebne najzaufańsze.

Już się swywolnicom pieśni przebrało, już Domna wstała, aby do domu wracać, gdy z boru ukazał się młodzian dostatnio przyodziany, na dzielnym koniu. Zatrzymał się, zeskoczył na ziemię i szybko do dziewcząt się zbliżał.

— Owożem ja! — rzekł, muskając jasną brodę — przyjmijcież z dobrą wolą.

Dziewczęta przypadły do siebie, jak sarny nagle spłoszone.

— Zbilut! — zawołała Domna — a wy tu po co?

— Nieradaś mi pod strzechą, a tęsknota za tobą okrutnie mię pali — tłómaczył się Zbilut.

— Kto powiedział, żem wam nierada? — rzekła Domna, rumieniąc się.

— Serce mi to mówi; a zresztą, gdybyś mnie miłowała, poszłabyś za mną.

— Uproś dziada, niech pozwoli, niech pobłogosławi, a pójdę.

Zachmurzył się Zbilut.

— On tego nie uczyni, wiesz dobrze — odezwał się z żalem w głosie:— poganin jest, przytem coś do rodu naszego upatrzył...



Warszawa.— Pałac w Łazienkach.

— Twoja rzecz przejednać go.

— Czy się nie starałem? czym nie błagał? Zarzekł się, uparł, zawziął. Ejże, Domna, usłuchaj mnie i jedź ze mną... Na przyjęcie żony mam wszystkiego w bród: w mleku i miodzie kąpać się będziesz.

— Bez błogosławieństwa dziada twoją nie zostanę — odparła ze stanowczością.

— Dziewko, nie doprowadzaj mnie do szaleństwa! — krzyknie Zbilut — nie zechcesz pójść zgodnie, siłą porwę!

Posunął się z wyciągniętemi rękoma, ale wstrzymał go głos surowy:

— Jak śmiesz, utrapiony człecze, prześladować mój spokój?! Noga twoja nie miała postać na mojej ziemi i pod moją strzechą, to ci zapowiedziałem.

Naprzeciw Zbiluta stał Odolaj, z groźnie podniesionym obuchem, krzemieniami nabijanym, starzec krzepki jak dąb, z barkami tura i piersią wydatną; oka jednego nie miał, pozostałe ciskało iskry gniewu: spoglądał na Zbiluta z pogardą i nienawiścią.

— Precz mi stąd! Umykaj, jeśli ci życie miłe, jeśli dybów nie pożądasz!

— Odolaju, dopókąd mnie jak wroga traktować będziecie? — próbował zmiękczyć starca Zbilut.— Sami się trujecie, mnie omal szał nie chwyta, a Domna także szczęśliwą nie jest...

— Zasie tobie o niej myśleć! — przerwał mu Odolaj, pięśćmi wytrząsając. — Domna nie dla ciebie, ani ty dla niej. Ostatni raz powtarzam: nie pokazuj się na oczy, bo psami wyszczwać każę, łozami obić...

— Krewki z was człek, Odolaju, ale i w moich żyłach nie woda — na to Zbilut z postanowieniem. — Dziś pójdę bez Domny, lecz zaprzysięgam, że moją będzie. Sami do gwałtu zmuszacie.

Nie słuchając złorzeczeń starca, odjechał, przesławszy dziewczynie pocałunek dłonią i słowa:

— Zobaczysz mnie rychło!

Mrucząc i sapiąc, wrócił Odolaj do dworu, a długo ze wzburzenia ochłonąć nie mógł. Domna wiedziała, że wsta-



Śpij, malutki!

wiać się za Zbilutem nie pora, więc usiadła w kątku i puściła wodze myślom. Kochała Zbiluta, jednej chwili pofrunęłaby do jego Olszowej Woli, ale wstrzymywał ją zakaz dziada. Ślubować wbrew pozwoleniu najbliższych, lekceważyć ich rozkazy, znaczyło gotować sobie nieszczęście na całe życie; tak mówili starzy, doświadczeni, tak opowiadały pieśni dawne, w których się mądrość i prawda kryły.

Dlaczego dziad nienawidzi Zbiluta i rodu jego?— dziewczyna tego nie rozumiała. Nienawiść płynęła z dwóch przyczyn: Wiarę chrześcijańską już zaprowadzono, lud się ochrzcił, idąc za przykładem możnych, ale wielu było, co tylko pozornie chrzest przyjęli. Kontyny zostały zburzone, bałwany potopione w rzekach i jeziorach — mimo to stały one wśród uroczysk, lud składał im ofiary, oddawał cześć dębom, w przekonaniu, że stare bogi władzę odzyskają i za zniewagę swoją się zemszczą. Do takich chrześcijan pozornych należał Odolaj, chociaż brat jego rodzony, Jan, był kapłanem i wysoką godność piastował.

Z jednego drzewa pochodzi kolebka i trumna, z jednego rodu — potomkowie różni od siebie, niby dzień od nocy. Tak było i z braćmi. Odolaj żyłkę miał rycerską, wśród borów wyrósł, wśród gęślarzy, wśród ich pieśni i baśni, więc nowego porządku rzeczy zrozumieć nie mógł. Jan wychował się na dworze królewskim, kędy światło prawdziwe szczepiono, — nic dziwnego, że przejrzał. Litował się nad bratem, starał się go nawrócić, przekonać; Odolaj zbywał to obojętnie—wreszcie, zniecierpliwiony, zdrajcą nazwał.

— Porzuciłeś bogi dawne, obyczaj stary, porzuć i mnie — rzekł razu pewnego szparko; — mam po uszy twoich bredni, praw je pacholętom i podwikom, nie mnie. Przyjdzie czas, że Światowid znów stanie w kontynie, wtedy źle będzie ze zdrajcami!

Od tego czasu zamknął się w gródku swoim i na świat nie wyzierał, wnukę wychowując, która rodziców postradała. Już nie udawał chrześcijanina, jeździł na uroczyska i tam po staremu objaty składał. Groził mu biskup wyłączeniem z Kościoła — on śmiał się z tego.

Zbilut należał do chrześcijan przykładnych, nawet klasztor ufundował, we dworze swoim księdza miał, który nabożeństwo odprawiał; już dla tego samego nie cierpiał go Odolaj,



Poranek.

a był inny jeszcze powód: jeden ze stryjów Zbiluta, Mszczuj, podczas wyprawy wojennej waśń rozpoczął z Odolajem o podział łupów. Obaj młodzi, więc nie miarkowali słów i stało się, że Mszczuj porwał łuk, wymierzył, a strzała pozbawiła Odolaja oka. Żałował wielce krewkości, ochłonąwszy, ale pokrzywdzony nie przebaczył.

Zbilut różnych sposobów próbował, aby starca ująć, nienawiść w nim zgasić; za każdym razem odjeżdżał zobelżony i zohydzony Ostatnia odprawa do żywego go ubodła.

— Niech się dzieje co chce!—rzekł, i nie tając się z tem, zbierał sąsiadów, aby z nimi porwać Domnę.

Wieść o tem doszła starego; zaklął, kazał wzmocnić wały, straże na nich poustawiał, to go jednak nie uspokoiło. Losy walki rozmaite, a nuż Zbilutowi się uda? Po zastanowieniu, kazał Domnie wybrać się na czas dłuższy z domu, i nie mówiąc, gdzie jedzie, opuścił gródek, dążąc nie szlakiem znanym, ale przez gąszcze. Jechali dzień prawie, dopiero pod wieczór stanęli na polanie, wśród której dąb się wznosił olbrzymi, a pod nim kamień ociosany: bałwan ocalony z toni jeziora. Nieco za polaną było widać kleć, ledwie kupy się trzymającą, przed którą siedział starzec z brodą do pasa, jak mleko białą, z oczyma przygasłemi, w sukmanie powrozem opasanej. Był to wieszczek znany, Zgaga, wódz pogan tej okolicy.

— Zdrowo witajcie, stary! — rzekł Odolaj, siadając przy wróżbiarzu — co słychać?

— Co słychać? — powtórzył Zgaga głosem sennym, miarowym — na świecie wiosna, a w sercu mojem lód; skrzepło ono, umarło i czeka chwili. Bywało, Zgaga na pierwszem miejscu w grodach siadywał, wchodził gdzie chciał, wszyscy mu się usuwali z drogi, wszyscy słuchali, a dziś?

— Zmieni się to! — pocieszał go Odolaj.

— Zmieni! — potakiwał wróżbiarz głosem mocnym — wrócą bogi, zemszczą się za siebie i za nas... — Po chwili milczenia zapytał: — A wy z czem, Odolaju? Wróżby, czy zamówienia chcecie?

— Ja tu do ciebie, stary, wnukę przywiozłem. Zbilut porwać ją chce; słyszę, gromadzi sąsiadów; tedy umyśliłem, iżby się do czasu u ciebie przechowała.



Czy kula dosięgnie?

Domną trwoga wstrząsnęła.

— Przez moczary i bajory nie trafi nikt, także nikt nie wie, gdzie ją zawiozłem. Przyjmij ją, stary, zaopiekuj się; wdzięcznym być potrafię.

Zaczęli szeptać z sobą cicho, wreszcie podali sobie ręce.

— Bądźcie spokojni, u mnie ona bezpieczna — rzekł Zgaga; — kto wie, co jej sądzono? Dziś, jutro, bogowie powrócą i ją do świętego ognia powołają. Kto wie?

— Oby się sprawdziły słowa twoje! — zawołał Odolaj, dłonie do góry wznosząc. — Przywiozłem ci mięsiwo, napój i kołacze, dojeżdżać będę często... Ze Zbilutem, mam nadzieję, skończę niedługo; wtedy cię od kłopotu uwolnię.

— Nie czyńcie Zbilutowi nic złego! — rzekła Domna żywo — dosyć ma frasunku...

— Nie świegocz, sroko jedna! — surowo upomniał Odolaj — może gotowa jesteś zbiedz i zasiąść w domu nienawistnego mi rodu?!

— Bez waszego pozwolenia nie będę ślubowała, ale nie czyńcie mu nic złego, proszę was!

Starcy wymienili spojrzenia znaczące.

Odolaj wrócił uspokojony i rad był, że się pośpieszył, bo w kilka dni Zbilut zjechał w kilkadziesiąt koni i pewnoby na swojem postawił. Zastał wrota otwarte, Odolaj zaś przywitał go szyderstwem.

— Oto mi zalotnik, co z tylu dziewosłęby przybywa! — dogadywał.—Szkoda tylko, żeś się spóźnił.

Zbilut przeszukał dwór, wyżki, nawet szopy. Domny ani śladu.

— Gdzieżeście ją ukryli? — dopytywał zrozpaczony — miejcie serce!

— Szukaj! — powtarzał stary — tylu was, a co jeden... mądrzejszy. Dobrze tylko uważajcie, bo w pogańskim domu dziwy się zdarzają: może Domna w ptaka się zmieniła, a może w rybkę ze złotemi skrzelami? Bywa to.

I śmiał się, w boki ująwszy.

Zbilut i przyjaciele jego, zbici z tropu, nie wiedzieli, co począć. Gdy się tak naradzają, wpadł do izby Zgaga z włosem rozwianym, w odzieży poszarpanej, wołając głosem wielkim:

— Nie macie już wnuki, Odolaju!

Runął na ławę i szlochać począł.



SKOWRONEK.

— Stary! Co się stało?

— Nieprzewidziana rzecz! — jęczał wróżek. — Niemce przeciągali przez bór, snać z napadu jakiego, chatę z ziemią zrównali, a Domnę...

— Porwali?!

— Broniła się dzielnie. Miecz wychwyciła jednemu, cięła go w bok tak, że z konia spadł. Ale drugi zbójca włócznią ją dosięgnął... posłoniła się, niby kwiat burzą zachwiany, i oto co po niej zostało.

Zgaga wianuszek i gzło krwią zbroczone na stole złożył.

Odolajowi boleść mowę odjęła; stał, wodząc oczyma po zgromadzonych; dopiero po chwili wybuchnął płaczem i narzekaniami:

— Domna moja! skarb mój! oko w głowie!

Zbilut jeszcze nie rozumiał; a gdy się zaczął rozpytywać, Odolaj winę na niego zwalił:

— Ukryć ją musiałem przed tobą, boś groził, boś... — jęczał z zapalczywością — ale pomszczę jej śmierć: krew za krew!

Boleść spólna jednoczy ludzi: Odolaj, z wrażenia ochłonąwszy, gorączkowo wybierać się zaczął po zwłoki Domny.

— Ja z wami... pozwólcie! — prosił Zbilut.

Nic nie odrzekł stary; na miejscu nie mógł ustać, pilił, rwał się, jak gdyby mu lat ubyło. Udano się z marami na uroczysko, gdzie nowe zdumienie spotkało wszystkich: Domny ani śladu. Przed zburzoną chatą znać było krew, ale zwłok nie znaleziono.

— Nie zabita! Porwali ją! — krzyknął Odolaj.

— Inaczej być nie może! — powtórzył Zbilut.—Czekajcie na mnie, Odolaju; przywiozę wam ją żywą, albo sam zginę. Tak mi Boże dopomóż!

Puścił się śladem Niemców. Odolaj już go nie wstrzymywał, tak go złamało nieszczęście.

Mijały dni, Zbilut o sobie wiadomości nie dawał. Ks. Janowi doniesiono o nieszczęściu, a kapłan natychmiast pośpieszył do brata ze słowami pociechy. Nie słuchał go Odolaj.

— Nic mi po życiu, za nic mi świat bez niej! — wyrzekał.

— Nawróć się, uwierz, proś Boga o łaskę, a cud uczyni — tłómaczył kapłan.



Nokturn Chopina

— O! ten wasz Bóg! — urągliwie mruknął poganin.

— Nie bluźnij, słuchaj dobrej rady braterskiej.

Strata ukochanej wnuki jak kosą podcięła starca; pochylił się, osłabł, ledwie że jadła dotknął. Ks. Jan, widząc, że bez opieki zostawiać go nie można, uprosił, iżby z nim do klasztoru jechał. Miał, jako kapłan, obowiązki, przytem zbliżało się święto Zmartwychwstania Pańskiego. Odolaj się oburzył.

— Jeszcześ mi gotów habit włożyć! Zaniechaj mnie!... zamknę oczy w moim kącie...

Mądrość kapłana przełamała upór starca, machnął ręką.

— Rób co chcesz!

Wszelkich starań dokładał ks. Jan, żeby się o Domnie lub Zbilucie dowiedzieć, ale wysłani powracali z próżnemi rękoma, bez wiadomości.

— Nie zobaczą jej już oczy moje! — rozpaczał Odolaj.

Na to mu brat odpowiadał:

— Proś Boga! nawróć się! może łaskę sprawi.

Obcowanie z zakonnikami zaczęło wpływać na starca; nie złorzeczył chrześcijanom, słów opowieści z Ewangelii słuchał, a nawet do kościoła zaglądał, chociaż zawsze z zabobonnym strachem.

Razu pewnego, gdy siedział w dziedzińcu, pod drzewem, przystąpił do niego zakonnik sędziwy, ukląkł przed nim, i za rękę ująwszy, chciał pocałować. Cofnął się Odolaj, spojrzał na klęczącego, a ten ozwie się błagalnie:

— Odolaju, czy z serca swego nie wytępisz nienawiści? czy mi nie przebaczysz?

— Ja? Wam? — zapytał Odolaj podejrzliwie.

A zakonnik mówił:

— Byłem przyjacielem twoim, ale złym chrześcijaninem, bo, uniesiony gniewem, skrzywdziłem cię... Mszczuja masz przed sobą.

— Ty! ty Mszczuj jesteś? — zawołał Odolaj ze zdumieniem.

A Mszczuj wytłómaczył mu wszystko: krzywdy, jaką wyrządził przyjacielowi, darować sobie nie mógł; z porady biskupa przywdział suknię zakonną, ale nie czuł się jeszcze na sumieniu spokojnym, bo przebaczenia od pokrzywdzonego nie uzyskał.



Wesele murzyńskie w Transwaalu.

— Odolaju, bracie, przyjacielu! — prosił — modlę się, pokutuję, mimo to krzywda twoja nie pozwala mi zaznać słodyczy Stołu Pańskiego. Przebacz, daruj, Bóg ci to wynagrodzi!

Coś dziwnego stało się z Odolajem; nachylił się do Mszczuja.

— Druhu stary... niech ginie wszelka zawiść — rzekł drżącym głosem, a ciszej dodał:—Naucz mnie wierzyć jak ty...

Dzwony z blach kute oznajmiały wiernym, iż Chrystus zmartwychwstał, a echa pobrzęków rozchodziły się daleko. Tłumy napływały do świątyni, twarze wszystkich jaśniały weselem. Nagle złowróżbny okrzyk się rozległ: «Niemce pędzą na gród!» Wszczął się popłoch, zamieszanie, a zanim bramy zamknięto, do miasta szparko wpadło kilkunastu jezdnych, pokrzykując wesoło.

— To nie Niemce! To nasi! — zawołał ktoś.

— Zbilut z Olszowej Woli z nimi!

— Zbilut! Zbilut! — powtórzył tłum, w ręce uderzając.

Odolaj wyszedł z ks. Janem przed kościół, a tu już Zbilut z jednej a Domna z drugiej strony do niego przypadają.

— Przywożę wam Domnę — mówił Zbilut; — życiem dla niej poświęcał i z niewoli uratował.

Stary oczom nie wierzył; śmiał się i płakał na przemiany, oboje młodych ściskał, powtarzając:

— Bóg cud uczynił!

Długo żył jeszcze stary Odolaj; do Olszowej Woli się przeniósł, i prawnuki piastując, opowiadał im żywot Zbawiciela.

Szczep.

Do młodej matki.

Kiedy cię widzę z dziecięciem na ręku,
Tak dziwnie pełną anielskiego wdzięku,
Kiedy, o całym zapomniawszy świecie,
Tulisz do łona uśmiechnięte dziecię,

Gotowa z piersi wydrzeć serce własne,
Byle dla dziecka dni wyprosić jasne, —
Wtedy ma dusza, zachwyceniem zjęta,
Do stóp twych pada i mówi: Tyś święta!...

Kiedy w wiosenną dobę rojeń złotą
Serce twe drżało dziewiczą tęsknotą,
Gdy na lubego oparta ramieniu
Śniłaś uroczo w niemem zachwyceniu,
Wtedy w swych marzeń ugwiaździonem niebie
Pragnęłaś szczęścia, chciałaś żyć dla siebie, —
Dziś poświęcenia nosisz blask nad czołem,
Żyjesz dla dziecka... Dziś jesteś aniołem...

Nie odchodź, matko! od kołyski małéj —
Tu twoje szczęście, tutaj skarb twój cały,
Tu zawsze dobrze i błogo i jasno,
Tu troski bledną i cierpienia gasną;
Szał rozpasany, życia walka dzika
Na rozkaz Boga takich miejsc unika,
Obcy brud bytu, obca świata zgniłość
Tam, gdzie króluje macierzyńska miłość.

Nie zatruj niczem dziecięcej pogody,
Ukształtuj serce, rozwiń umysł młody,
Naucz je kochać, bo życia zawiłość
Może rozplątać tylko jedna miłość.
A jeśli zoczysz, że siejba nie marna,
Że w płodną glebę padły prawd twych ziarna, —
Wtedy do szczęścia nic ci już nie trzeba —
Ty masz na ziemi swój kawałek nieba...

Or-ot.

PAN REFERENT.

Nowella.

W głowę zachodziła onego czasu intelligencya miasta Pińczowa, nie mogąc pojąć, gdzie podziewa pieniądze pan Walenty Ogrodziński, referent powiatu. Co prawda, niewiele on miał do wydania; ale wszyscy urzędnicy stopni niższych pobierali pensye znacznie mniejsze, a jednak żyli daleko dostatniej. Dzieci ich otrzymywały staranne wychowanie, żony stroiły się okazale, oni sami nosili ubiory zastosowane do bieżącej mody i odpowiednie do pory roku, przytem wyprawiali w domu przyjęcia, grywali w preferansa, a niektórzy od czasu do czasu robili nawet wycieczki do Warszawy.

Tylko jeden wśród nich pan Walenty, stary kawaler, więc człowiek bez obowiązków, żył biedniej niż ostatni aplikant z magistratu. Wiosną, latem i w jesieni od wielu lat chodził zawsze w starym, dobrze wytartym surducie, w łatanych butach i w zmiętym, wypłowiałym kapeluszu. A zwykle tak się troskliwie poopinał, jak gdyby mu głównie na tem zależało, ażeby światu nie pokazać najmniejszej odrobiny swojej koszuli. Dopiero kiedy już śniegi zwaliły, mrozy chwyciły, Ogrodziński nadziewał ogromną watowaną czapkę i futro jakieś takie wyszarzane, że nikt nie był w stanie odgadnąć, co za gatunek zwierzęcia chodził za życia w tej skórze.

Nigdzie a nigdzie nie bywał, jakkolwiek stanowisko referenta wymagało niejednokrotnie, aby się i pokazać między ludźmi i ludzi w domu swoim przyjąć. Jedni mówili: „Odludek, mruk, mizantrop!“ Drudzy: „Kutwa obrzydliwy, liczykrupa, pewnie siedzi na pieniądzach, a wszystkiego sobie odmawia!“ — Na herbatkach tańcujących, na balikach w Pińczowie stanowił on pospolicie przedmiot rozmowy i ulubiony cel obmowy dla płci obojej.

Żaden szczegół jego życia nie uszedł baczności Pińczowian i Pińczowianek. Tropiono człowieka w biurze, na ulicy, w domu, osaczano jak zwierza dzikiego w kniei. Panie piń-

czowskie bardzo dokładnie wiedziały, że Ogrodziński tylko w święto używa potraw mięsnych, a przez cały tydzień żyje jak ostatni nędzarz.

Cichy, spokojny, nadzwyczajnie pracowity i bardzo dobry, miły człowiek był pan referent. Jak tylko ukończył swoje biurowe zajęcia, natychmiast wymykał się chyłkiem i podcieniami zdążał na przechadzkę za owe sławne mosty na Nidzie. Może w półtorej godziny potem wracał do domu i z niezmiernym zapałem brał się do czytania powieści, co stanowiło jego namiętność.

Niejeden umyślnie nań czatował, zaczepiał, aby się później w towarzystwie pań pochwalić: „Rozmawiałem dzisiaj z Ogrodzińskim!“ Taki zwracał na siebie uwagę kobiet, które go już ciągle wybadywały: „Co mówił Ogrodziński?“

— Jest to rzeczywiście zagadkowy człowiek — odzywała się pani burmistrzowa. — Żeby się też żywcem tak zakopać, odsunąć od całego towarzystwa.

— Wyobraźcie sobie panie, przedwczoraj wstępował do apteki — rzekła stara panna Aniela, siostra aptekarzowej. — I pan Skrzekowski powiada, że to jest człowiek bardzo do rzeczy. Skrzekowskiemu można wierzyć... kończył kursa farmaceutyczne w Warszawie, całą „Maryę“ Malczewskiego umie na pamięć... Mój szwagier go uważa za najpierwszego prowizora w gubernii Kieleckiej. Ach, jak on deklamuje... rozkosz!

— Co się tyczy Ogrodzińskiego — przerwała pani konsyliarzowa, niezadowolona, że w jej obecności może ktoś chwalić farmaceutę, — mój mąż sprawdził objawy czarnej melancholii.

— Wesoła żona rozerwałaby go, uleczyła — rzekła pani rewizorowa, matka dwóch córek na wydaniu. — Jeszcze podobno pięćdziesięciu lat nie skończył, mógłby uszczęśliwić siebie i kogo...

— Uszczęśliwić?... — spytała z drwiącym uśmiechem konsyliarzowa. — Zaręczam pani, że w czarnej melancholii można być tylko nieszczęśliwym i unieszczęśliwiać.

— Okropność! — jęknęła Zuzia, starsza rewizorówna.

Urzędnicy znowu zbierali się często w cukierni u Fajbusia i, popijając kawę czarną z araczkiem, grywali w bilard, w domino, a przytem — o ile wdawali się w rozmowę — Ogrodziński bywał na planie głównym.

— Zrozumieć nie mogę takiego oryginała, jak Ogrodziński — rozpoczynał pan kasyer. — Jestem przecie człowiek poważny, mam żonę, dzieci, stanowisko, a nie chowam się do dziury, lubię żyć z ludźmi.

— Ha, bo pan kasyer wie, że człowiek nie weźmie z sobą pieniędzy do grobu! Jeszcze po kieliszeczku, panie kasyerze!... Pani Fajbusiowa, proszę nalać! — mówił pan sekretarz.

— Podług mnie — wyrokował kancelista, — Ogrodziński jest arystokrata i nic więcej. Ci, co go od dawna znają, mówią, że dopóki był kancelistą, to i w domach bywał, wypił, w karty zagrał, a dopiero później w głowie mu się przewróciło...

— Hm, podobno się stara, żeby go do gubernii przenieśli, a w samej rzeczy wakans się tam teraz otwarł, pensya ośmset rubli! — powiedział pan pomocnik.

I takie rozmowy ciągle prowadzono w Pińczowie. Tymczasem tę całą tajemnicę pana referenta znał na wylot niejaki Mordka Czapnik, zwany powszechnie Rotszyldem pińczowskim, chociaż był to bardzo pospolity lichwiarz tylko. Ogrodziński nigdy w życiu nie zaciągnął jednego grosza pożyczki, a jednak Mordce Czapnikowi był z roku na rok winien sumę tysiąca rubli, na czem i polegało objaśnienie zagadkowego sposobu życia pana Walentego.

Referent poręczał weksle kolegom, współurzędnikom, którzy nie płacili i o długu swoim przed nikim nie wspominali. On spokojnie za nich płacił Mordce i także nikomu o tem nie wspominał. Płacił za kancelistę, ale kancelista troskliwie skrywał to przed światem; w podobnyż sposób Ogrodziński płacił i za sekretarza, kasyera, pomocnika i innych jeszcze. Zabrnięcie w długi na rachunek cudzy zadziwia tem bardziej, że nasz referent miał wstręt ogromny do podpisywania weksli.

— Gdybym posiadał gotówkę — dawał się słyszeć, — wolałbym wyjąć z kieszeni i dać, byle tylko nie kłaść swego podpisu.

Cóż, kiedy genialny Mordka miał sposób niezawodny, ile razy chodziło o przełamanie wstrętu i zniewolenie Ogrodzińskiego. Twardy lichwiarz należał do rzędu takich, co to noszą nazwę pijawek. Niejednokrotnie różni panowie urzędnicy robili wielce staranne a daremne zabiegi o pożyczkę; wszystkie ich usiłowania rozbijały się o trudność przedstawienia poręczyciela, któryby dla Mordki był „dobry,“ to jest odpowiadał

wszelkim jego wymaganiom. Ogrodziński nawet nie w każdej chwili był dla niego „dobry,“ jeżeli właśnie już dźwigał na sobie za duże brzemię cudzych długów. Filozofia bowiem lichwiarza tak się wyrażała: „Człowiek, który chce płacić, płaci dopóty, dopóki płacić może... Na co ja go mam zmuszać, żeby nie płacił?“ Mordce bynajmniej nie chodziło o to, komu pożycza pieniędzy; on tylko patrzył, kto poręcza.

Kiedy jednego razu pan sekretarz zaciągnął pożyczkę i upewniał go, że będzie regularnie dług spłacał, lichwiarz odrzekł z greckim spokojem oblicza:

— Pan sekretarz nie potrzebuje płacić; Ogrodziński jest dobry poręczyciel... Żeby on miał trzy tysiące rubli pensyi, jabym jego podpisów przyjął za dziesięć!

Innym razem znowu zaciągał dług pan kancelista, który, zgarniając już ze stołu odliczone pieniądze, poczuwał się do obowiązku wspomnieć o terminie pierwszej spłaty. Mordka uśmiechnął się tylko i rzekł:

— Proszę pana, ja stary wróbel; ja wiem, że nie ci panowie płacą, którzy pożyczają... Nu, co złego? Brać pożyczki, to lepszy handel, niż dawać na procent. Niech pan zrobi dobry interes! Mnie nie boli kieszeń Ogrodzińskiego.

I lichwiarz miał ogromne upodobanie do referenta, który się nigdy nie spierał, punktualnie spłacał co raz podpisał. Ogrodziński stawał się dla Mordki „dobry“ z chwilą, kiedy z zaległego rok rocznie długu tysiąca rubli spłacił dwieście, a przytem i procent od pozostałych ośmiuset rubli.

Zachodzi teraz pytanie: w jaki sposób zniewalano referenta do podpisywania weksli? Sposób ten znał Mordka i, jeżeli tylko wskazał Ogrodzińskiego jako poręczyciela, dawał też jednocześnie radę, co czynić, aby przełamać jego wstręt do podpisywania weksli. Pan Walenty był romantyk czystej wody, cały świat marzeń poetycznych wnosił w życie i bardzo łatwo wzruszały go nieszczęścia ludzkie. Roztkliwiał on się bardzo szczerze, naiwnie, kiedy posłyszał, że komuś dzieci umierają, żona obłożnie choruje, dymisya z posady zagraża, albo że go ostatnia nędza trapi. Gotów był własną duszę zastawić, aby dopomódz jakiemu „ojcu zadżumionych.“ Kto tylko umiał w jaskrawych barwach odmalować swą niedolę, zawsze zmiękczył serce referenta i zyskiwał w nim poręczyciela, chociażby nawet zmyślił cały obraz nieszczęścia.

Mordka znał doskonale tajemnicę dobrej duszy i wiedział, że pan referent, znosząc po bohatersku własną biedę, znajduje niemałą pociechę w niesieniu ulgi rzekomym nieszczęściom bliźnich. Łatwo już pojąć, dlaczego Ogrodziński nigdzie nie bywał i nikogo u siebie nie przyjmował. To, co mu z pensyi Mordka pozostawiał, zaledwie wystarczało na bardzo skromne opędzenie potrzeb najniezbędniejszych. Prawdę mówiąc, żył on w ciągłym braku i byłoby mu bardzo źle na świecie, gdyby się nie chronił swą myślą w fantastycznych krainach książek. Żadna skarga nigdy z ust jego nie wyszła i nikt z tych, którzy go pozawodzili, nie słyszał najmniejszego wyrzutu. Sekretarz, kancelista, pomocnik, kasyer i inni spotykali się czasem oko w oko z panem Walentym, a wtedy uważali sobie za obowiązek bąknąć coś o „niezmiernym długu wdzięczności dozgonnej.“

— Nie uwierzy pan referent dobrodziej, ile mię to kosztuje, że dotąd jeszcze nie uiściłem się z należności... Warunki życia są takie trudne...

Niektórzy z nich pobierali pensye wyższe niż Ogrodziński, a i tak zwane dochody prawe. Te uniewinniania się wprawiały zawsze referenta w ogromny kłopot; uśmiechał się dobrodusznie, kręcił głową i wyglądał wtedy na człowieka, który dług zaciągnął i wstydzi się, że go spłacić nie może.

— Ależ, kochany panie, nie mówmy o tem!... Prosta przysługa koleżeńska... Gdybym ja potrzebował, zrobiłbyś pan dla mnie to samo.

Zapewnienia takie najzupełniej wystarczały, ażeby się dłużnik uspokoił i nabrał otuchy, jak gdyby już dług swój spłacił.

Każdy przypinał łatkę referentowi, a nikt o tem nie wspominał, że referent za niego dług spłacił lub spłaca. Stanowiło to pińczowską tajemnicę, jednemu Mordce znaną równie dobrze, jak i sposób na przełamanie wstrętu referenta do podpisywania weksli.

Taki był stan rzeczy, kiedy pewnego dnia przyjechał z Opoczna pan Marcin Ogrodziński, brat referenta i także referent powiatowy. Serdeczne było powitanie braci, którzy się od dwudziestu lat nie widzieli. Marcin, chociaż o dwa lata starszy od brata, wyglądał jak syn jego i bardzo się strapił widokiem przerażająco wychudłej, pożółkłej twarzy Walusia i jego nad-

zwyczajnie nędznym sposobem życia. Trzeba tu wiedzieć, że pan referent opoczyński przywiózł z sobą dla brata pieniądze, które kiedyś tam spadły były w schedzie na nieletnich jeszcze podówczas braci Ogrodzińskich. Odbiór tego spadku do rąk zależał od wygrania zawikłanego procesu z klasztorem Panien Norbertanek, co się wlokło i wlokło przez długie lata. Suma była niewielka, wszystkiego podobno tysiąc dwieście pięćdziesiąt rubli na głowę; ale dla referenta pińczowskiego ta deska zjawiała się jak raz w samą porę. Brat starszy nie od razu się zdradził z tem, że przywozi skarby takie, a przerażony nędzą Walusia, uważał sobie za święty obowiązek rodzinny zbadanie gruntowne, gdzie mianowicie tkwi przyczyna główna niedoli braterskiej. Rozpoczęły się serdeczne, wylane rozmowy braci, co to w imię wspomnień, drogich związków krwi serce sercu się zwierza, otwiera. Pan Walenty z początku wywijał się jak piskorz, zbywał Marcinka westchnieniami, półsłówkowem biadaniem:

— Cóż zrobić, mój drogi braciszku?... Bieda, ciężkie czasy i koniec!... Tu u nas w Pińczowie wszystkich trapi okropna bieda... Powiadam ci, jeszcze ja stosunkowo dobrze się trzymam.

Dopieroż Marcin dociera, a coraz to z innej beczki napoczyna, byleby prawda na wierzch wypłynęła jak oliwa.

— Nic nie rozumiem, mój Walusiu! Przecież ja pobieram pensyę równą twojej, a jednak z żoną i dwojgiem dzieci nie cierpię takiego niedostatku! Rozkoszy, co prawda, niema; ale się żyje... Chyba ty, człowieku, grosz ciułasz?

Gorzko się uśmiechnął Walenty i machnął ręką.

— No, to może jaka kobieta przypięła się do ciebie i ssie do ostatniego szeląga? Powiedz, musimy znaleźć jaką radę!

Waluś ze zdziwieniem niezmiernem spojrzał na Marcinka i tonem lekkiego wyrzutu odrzekł:

— Mówisz, braciszku, tak, jakbyś mię zupełnie nie znał.

Przez dwa dni biedził się referent z Opoczna i ani rusz, nic nie mógł z brata wydobyć. Używali razem przechadzki za mostami na Nidzie, wspinali się na górę świętej Anny, oglądali na Mirowie stare domy po-aryańskie, pili w domu herbatę, a Marcin nabierał coraz większego przekonania, że Waluś pozostaje w ostatniej nędzy. To też trzeciego dnia przyparł brata do muru z ogromną energią.

— Widzę — rzekł bardzo poważnie, — że nie mam u ciebie najmniejszego uznania i tylko jakąś nieufność budzę, a przecież jesteśmy rodzeni bracia! Skoro już lekceważysz takie związki, ha, tobie muszę chyba przypisać winę, żem nie umiał zasłużyć na twoją miłość!

Po takiej przemowie nastąpiło ogromne rozczulenię obustronne, z którego Marcinek skorzystał już bardzo zręcznie, i w chwili, kiedy go rozrzewniony Waluś objął za szyję, odezwał się ze wzruszeniem:

— Nieprawdaż, braciszku, ty dajesz podpisy na wekslach, poręczasz za ludzi?

— Być może... jakiś raz, drugi... no, ale przecież...

— Właśnie tylko o to mi chodziło! — zawołał tryumfalnie referent z Opoczna.—Trzeba sprawy takie jak najrychlej uregulować, a na przyszłość unikać... Lichwa każdego pożre z nogami i głową!

— Wierzaj mi, Marcinku, mam nadzwyczajny wstręt do podpisywania weksli — usprawiedliwiał się Waluś. — Ale bywają okoliczności... odmówić niepodobieństwo.

— Ja to rozumiem doskonale! Przychodzi kolega, błaga, zaklina, a kiedy już dostał poręczenie, wcale nie myśli płacić.

— Cóż on zrobi biedak, jeżeli nic nie ma?... Daję ci słowo, że poręczałem tylko ludziom, będącym w ostatniej potrzebie!

Referent z Opoczna byłby i tak nie zrobił tego, o co mu głównie chodziło, gdyby szczęśliwy traf nie przyszedł z pomocą. Pan Walenty bowiem za żadne skarby świata nie wymieniłby tych wszystkich, za których poręczał, i nie wskazałby lichwiarza, który z niego skórę obdzierał. Ale w Pińczowie rozeszła się wieść o przyjeździe starszego Ogrodzińskiego i całe miasto bardzo się zajmowało tem zdarzeniem. Naturalnie, mocno to obchodziło Mordkę i ten postanowił oddać nadzwyczajną wizytę swemu stałemu klientowi, ponieważ ciekawy był obejrzeć jego brata, a przytem, któż tam wie — może przypadkiem da się ubić i jaki geszeft. „Interes rzadko kiedy sam człowiekowi w ręce włazi, trzeba go u ludzi szukać i brać, jeśli dobry“ — dawał się słyszeć Mordka.

Pan Walenty był właśnie w biurze, którego nie zaniedbywał nawet podczas bytności brata w Pińczowie. Lichwiarz

delikatnie uchylił drzwi, wsunął do pokoju głowę, potem przekroczył próg i, uśmiechnięty, w ciągłych ukłonach, z czapką w ręce, stanął przed panem Marcinem, rozmyślającym właśnie, jakby tu wykryć lichwiarza, który posiada weksle, poręczone przez brata. Zapytany, czego sobie życzy, Czapnik oświadczył, że go sprowadza jedynie dobre serce, przyjaźń dla pana Walentego.

— Nu, w Pińczowie i najmniejsze dziecko wie, co Mordka i Ogrodziński starzy przyjaciele.

Od tego zaczęła się rozmowa, a jakkolwiek Rotszyld pińczowski okazywał wielką wstrzemięźliwość języka, Marcinek, widocznie nie w ciemię bity, odgadł jego rzeczywisty charakter. Swoją drogą żyd także zwietrzył zamiary referenta z Opoczna i pieniądze w jego kieszeni, co natchnęło go takim szacunkiem, życzliwością dla nieznajomego człowieka, że Marcinek pozyskał w nim sprzymierzeńca. To też jeszcze tego samego dnia starszy Ogrodziński odwiedził z kolei Mordkę i po długich targach wykupił wszystkie weksle brata, znajdujące się w rękach lichwiarza, który nadto uroczyście przyrzekł nie przyjmować już nigdy podpisu pana Walentego jako poręczyciela cudzych zobowiązań pieniężnych. Z tego powodu Czapnik mocno ubolewał, że nie będzie miewał do czynienia z tak «godnym i grzecznym» człowiekiem.

— U mnie — mówił — poczciwość tyle warta, co gotówka; bo ja wiem, że co dam poczciwemu, to mi nie przepadnie... jakbym miał we własnej kieszeni.

Marcin dopiero na odjezdnem wręczył bratu paczkę wykupionych weksli, a oprócz tego wypłacił mu z górą trzysta rubli, które pozostały ze schedy.

Szeroko otwarł usta i oczy pan Walenty, mniemał bowiem, że to wszystko jest dziełem poświęcenia braterskiego. Zabolało go niezmiernie, że Marcinek krzywdzi własną rodzinę, niosąc mu pomoc tak wspaniałomyślnie. Rzucał się, nie chciał w żaden sposób przyjąć daru, a nieustannie powtarzał:

— Tylko ja jeden powinienem być ofiarą swojej własnej lekkomyślności!

Pan referent z Opoczna podniecał jeszcze te zgryzoty i wyrzuty sumienia.

— Nie dziw — mówił spokojnie, — kiedy się rodzony brat poświęca dla dobra brata; ale powiedz mi, Walusiu, jak

nazwać człowieka, który się poświęca, ginie, umiera z głodu jedynie dlatego, ażeby jakiś tam próżniak, nicpoń ostatniego rzędu, miał za co hulać?

— Wiem, wiem, braciszku, jestem skończonym głupcem, osłem!... Jednakże z tego nie wynika, ażeby twoje biedne dzieci zostały ofiarami mojej lekkomyślności.

Kiedy się już tak natruł, nagryzł referent pińczowski, kiedy kilkakrotnie wyrzucił z siebie przysięgę, że swoją drogą weksli nikomu nie będzie nigdy poręczał, a swoją ofiary brata za nic w świecie nie przyjmie, wówczas Marcinek zaczął go uspokajać:

— Pokażę ci czarne na białem, udowodnię, że z mojej strony nie było żadnej ofiary; niemniej jednak rzuciło się pieniądze gorzej niż w błoto. Obecnie z ostatniej nędzy wyratowała cię scheda; ale, gdyby nie to, ja, brat, musiałbym o twem ocaleniu z obowiązku pomyśleć, albo gryźć się twoją niedolą.

Po bardzo tkliwem pożegnaniu, rozstali się nareszcie dwaj bracia referenci.

* * *

W starym Pińczowie bez mała wszystko po staremu. Tylko bardzo nieznaczne zmiany pozachodziły tu i owdzie. Zacznijmy od płci pięknej. Na wieczorkach z tańcami i bez tańców — takie same plotki, obmowy. Tylko panna Aniela coraz częściej przytacza prowizora Skrzekowskiego, tylko pani konsyliarzowa coraz żywiej daje uczuwać towarzystwu, że żona lekarza wcale nie jest pospolitą żoną, i ciągle przypomina paniom pińczowskim ich umysłowe zaniedbanie. Ach, jak ona się nad niemi pastwi, wybucha szyderstwem, jeżeli która nie wie na przykład, co to są antypody, promienie Roentgena, medyumizm i t. d.! Pan referent i teraz — jak zwykle — albo pracuje w biurze, albo używa przechadzki za mostami na Nidzie, albo z zapałem pochłania powieści. Tylko teraz ma on minę jakąś weselszą, nosi nowy surdut, nowy kapelusz i stojące, bardzo widoczne kołnierzyki. Kasyer, pomocnik, sekretarz, kancelista zawsze grywają u Fajbusia o kolejkę kieliszków araku. Tylko teraz ubierają się jakoś mniej odpowiednio do bieżącej pory roku. Ha, bo zabrakło w mieście «dobrego» poręczyciela i Mordka nie chce dawać pożyczek! O referencie

Ogrodzińskim — ma się rozumieć — rozmawiają wszyscy, zawsze i wszędzie. Od czasu pobytu tutaj Marcinka pan Walenty nie schodzi z myśli i języka Pińczowian.

Atoli nikogo teraz nasz referent nie obchodzi tak żywo, jak Rotszylda pińczowskiego. Lichwiarz uważał sobie za ciężką krzywdę, niejako za urągowisko i psotę losu, że taki «godny, dobry» człowiek nie jest w jego rękach.

— On się teraz zaczął ubierać, żyć lepiej, pieniądz wyraźnie pachnie od niego, a ja żadnego interesu z nim nie robię!

Jastrząb na widok tłustego gołębia, do którego dobrać się nie może, zawołałby, gdyby umiał mówić: «Aj waj mir!»

Z powodu tego «dobrego» a dzisiaj niedostępnego referenta Czapnik nie mógł sypiać po nocach. Podobnie jak się zdarza panu mieć dobrego, wiernego sługę, księdzu gorliwego wyznawcę, nauczycielowi zdolnego i pilnego ucznia, tak Mordce nadarzył się był idealnie dobry dłużnik i dziś oto lichwiarz opłakiwał jego utratę. Już kilka razy odwiedzał Walusia i zawsze znajdował drzwi zamknięte.

— Nu, po co jemu ludzie, jak on ma teraz pieniądze?

Lichwiarz zapalał się coraz bardziej do idei zbadania rzeczywistego stanu kieszeni referenta i ponownego nawiązania z nim stosunków. Czatował na podcieniu w tej porze, kiedy Ogrodziński używał zwykle przechadzki, i udawał, że się przypadkiem spotykają; z całą uprzejmością oddawał pokłon czapką — od czapkowania przezwano go «Czapnikiem.»

— Do usług pana referenta!

— Aa, Mordka! Co słychać? — mówił z roztargnieniem pan Walenty.

— Bardzo ciężkie teraz czasy — odpowiadał lichwiarz z goryczą, a w głosie jego brzmiała niejaka uraza do Ogrodzińskiego.

— Podobno cholera gdzieś około Chmielnika? Słyszał Mordka?...

— Cholera idzie i interesów niema!

— Przecież chyba w Pińczowie nie brakuje takich, którzy chcą pożyczać?...

— Z przeproszeniem, pan referent żartuje!... Czy ja z każdym chcę mieć do czynienia? Ja tylko z godnym, poczciwym człowiekiem robię interes!

Mówił z takiem namaszczeniem, jak gdyby obdzieranie

poczciwych ludzi stanowiło zaszczyt i chlubę. Szedł obok referenta, utyskiwał na ciężkie czasy:

— Mam żonę, mam siedmioro dzieci; sam żyć muszę i one żyć muszą... Nu, a skoro interesów niema, z czego one będą żyły?

Czapnik na chwilę nie przypuszczał, ażeby lichwiarstwo przynosiło mu jakąś ujmę.

— Ja chcę człowiekowi wygodzić, ja lubię człowiekowi wygodzić; ale niech on będzie godny, poczciwy człowiek!

Tymczasem w Pińczowie uczciwy człowiek właśnie nie chciał robić interesu. Jak tylko Mordka zaczynał malować jaskrawy obraz niedoli swoich siedmiorga dzieci, przedstawiać, jak go już różni ludzie pozarywali i wydarli mu jego krwawą pracę, Ogrodziński doznawał pewnego wzruszenia, obawiał się, aby go lichwiarz nie nakłonił do jakiego poręczenia, i mówił:

— Do widzenia, mój Mordka, do widzenia!

Z temi słowy pędził na mosty jak szalony, a lichwiarz spoglądał za nim, myśląc:

— Widać pieniądze zrobiły go twardym; on dawniej nie był taki!... Żeby on poręczył, dałbym na nizki procent.

Brał trzy od sta na miesiąc, a oto był gotów zrobić poświęcenie i wziąć dwa, gdyby referent dał za kogokolwiek swe poręczenie. Cóż, kiedy pan Walenty stosunki z kolegami tak teraz postawił, że się nawet nie odkłaniał, jeśli go który witał. Skądże to poszło?

U prowizora aptekarskiego bywały wieczory czwartkowe z preferansem. Kasyer grywał chciwie, podstępnie: liczył niby to na jakieś nieszczęśliwe składy, zawsze grał o oczko niżej i ogromnie krzywdził wistujących. Kancelista zachowywał ów spokój ducha, charakteryzujący gracza, który chętnie bierze wygrane pieniądze, a przegranych nie płaci. Sekretarz miał taką metodę zapisywania wpadek, lew i zgranej puli, że nawet baczne oko kasyera nie zdołało częstokroć sprawdzić istotnego stanu rzeczy. Prowizor Skrzekowski grywał szlachetnie, ale nieszczęśliwie, i miał zwyczaj biadać, wyrzekać na losy, a gra kasyera doprowadzała go do nadzwyczajnego rozdrażnienia. Otóż na jednym z takich czwartkowych wieczorów trzej urzędnicy bezprzykładnie ograli prowizora, który w przystępie żalu wyrzucił z siebie:

— Trzeba zawsze wiedzieć, z kim się do gry siada!

— Jakto, z kim? Jakto, z kim? — zapytywali kasyer, sekretarz, kancelista, a potem zaczęli go kpać od ostatnich.

Stało się to w Pińczowie sprawą głośną, która podzieliła towarzystwo na dwa obozy: aptekarski i urzędniczy. Obszernie ustosunkowana w mieście panna Aniela wzięła natychmiast Skrzekowskiego pod swe skrzydła — i jak zaczęła odgrzebywać różne sprawki kasyera, sekretarza, kancelisty, tak nareszcie dociekła, że wszyscy trzej sprawiali sobie onego czasu garnitury za pieniądze referenta. Kto wie, czy Mordka nie zdradził tej tajemnicy w nadziei, że Skrzekowski zastąpi mu, choć w części, Ogrodzińskiego. Stronnictwo urzędnicze w odpowiedzi na zarzut, wymierzony przeciw kasyerowi, sekretarzowi i kanceliście, sponiewierało pana Walentego, jako marnego «ciemięgę, gamajdę, kwasigrocha,» i tym sposobem apteka stanęła teraz po jego stronie.

Ogrodziński, prowadzący życie na stołku, mimo swoich przechadzek, potrzebował jeszcze od czasu do czasu pewnych pigułek, po które zawsze osobiście chodził do apteki, i wtedy go Skrzekowski wyciągał na słówka. Bodźca do rozmowy więcej ożywionej dodawała dzisiaj prowizorowi niechęć i gorycz względem biurokracyi pińczowskiej. Ze zdań nawiasowych, ze sposobu wyrażania się przez półsłówka, ogródki, wtrącenia— głównie rozmawiano o bieżącej literaturze — dowiedział się pan Walenty, że urzędnicy zwą go «ciemięgą, gamajdą, kwasigrochem,» co sobie sam tak wytłómaczył:

— Ich zdaniem, poręczałem weksle z powodu swego ślamazarnego usposobienia i braku stanowczego charakteru, a nie przez dobroć i chęć niesienia bliźnim pomocy. Za twoje myto kijem cię obito.

Już teraz między referentem a resztą urzędników stanął tak wysoki i kolcami najeżony płot, że żadna strona nie myślałaby go przekroczyć.

A Mordka nie przestawał tropić Ogrodzińskiego: wystawał przed biurem powiatu, zastępował mu drogę, czapkował, wszczynał rozmowę — taki ma zawsze dużo czasu wolnego.

Obecnie zadziwiała go okoliczność, że referent jakoś przydługo bawi w aptece, i przez szybę szklaną w drzwiach lichwiarz parę razy zajrzał wewnątrz — taki lubi wszędzie zaglądać. Widział miły uśmiech na ustach prowizora, ale nie widział fizyognomii Walusia, co go korciło. Postanowił za-

łgać się jakbądź do apteki. Uchylił drzwi, wsunął obnażoną już na ulicy z czapki głowę i — w kabłąk zgięty ciągłym ukłonem, uśmiechnięty jak mógł najprzyjemniej — postąpił na przód. Skarżył się na ból głowy, prosił o bezpłatną radę i o lekarstwo — taki na wszystko się odważy.

Dwaj rozmawiający, jak gdyby nie widzieli kornego Czapnika, gawędzili w dalszym ciągu. Jako ludzie nastrojeni idealnie przez czytanie książek, poruszyli byli dziś już niejeden przedmiot, a prowizor właśnie w tej chwili wyrażał się z uniesieniem o przeróżnych brakach, które w Pińczowie musi znosić człowiek, mający potrzeby wyższej cywilizacyi.

— Toż z tej naszej dziury — mówił tonem cierpkim — nie można na świat wyjrzeć! Latem, dajmy na to, na kąpielach w Busku bawi dużo gości, bywają bale, koncerty, przedstawienia teatralne i mógłby człowiek zadowolić swoje potrzeby duchowe. Cóż, kiedy nie mamy stałej komunikacyi!... Słyszane rzeczy, żeby pomiędzy takiemi Kielcami, miastem gubernialnem, a Pińczowem... nie kursował codziennie jakiś omnibus?

Że trudno nie podzielać sprawiedliwego oburzenia i dążności w kierunku dobra społecznego, przeto Ogrodziński w milczeniu potakiwał Skrzekowskiemu i nareszcie rzekł:

— Masz pan zupełną słuszność; ale cóż zrobić?

Dotychczas, gdy się spotykali, zawsze była mowa tylko o literaturze:

— Jakże pan referent znajduje ostatnią powieść Rodziewiczówny w Kuryerze?

— Przyznam się panu, wolę tych starszych autorów: Kraszewskiego, Korzeniowskiego, Kaczkowskiego.

Dziś po raz pierwszy napoczęli sprawę społeczną, praktyczną.

— My chrześcijanie — mówił poważnie prowizor, zawijając dla Mordki proszek antipiryny — nie posiadamy ducha solidarności... Słowo honoru daję, żydzi nas przewyższają.

Czapnik nastawił oba uszy i w milczeniu rozważał, co to jest «duch solidarności,» a Skrzekowski tak dalej ciągnął:

— Nie chodzi tu o budowanie kolei żelaznej, ani przeprowadzenie linii tramwajowej, choć i to dałoby się zrobić, gdybyśmy się wszyscy poczuwali do solidarności. Tymczasem «unitis viribus» możnaby kupić parę koni, omnibus i byłaby

stała komunikacya. O zakład pójdę, że tu strat być nie może, a społeczeństwu odda się ogromną przysługę. Bo czy może się rozwijać cywilizacya bez komunikacyi?... Powie kto: welocyped! Ale jedźże na welocypedzie do Buska przez Bogucice, albo do Kielc przez Kije! Jedno z dwojga: albo cię obedrą, albo psy rozszarpią.

— Ile też może kosztować para koni? — zapytał pan Walenty, który czytał różne prace Smilesa i przychodzili mu na myśl liczni dobroczyńcy ludzkości.

W tej chwili Mordka mrugnął wymownie do referenta, dając mu do zrozumienia:

— Miej się na baczności, nie rób interesu!

— Para dobrych koni kosztuje najwyżej dwieście do dwustu pięćdziesięciu rubli, a omnibus kryty... w naszym klimacie koniecznie kryty... pewnie drugie tyle.

— Kto wie, czybym do tego ręki nie przyłożył — mówił referent z namysłem. — Tylko, widzi pan, ja rozumiem współkę z ludźmi...

— O, ma się rozumieć! Ludzie, najpierwszy warunek! Jabym się tu z lada kim nie wdawał! Wspólnik musi być jak łza czysty! — wykrzykiwał Skrzekowski. — Pan referent, ja i mam na myśli trzecią osobę, która pod każdym względem, słowem honoru ręczę, zasługuje na nasze zaufanie...

Nawiasem mówiąc, trzecią osobą na myśli prowizora była panna Aniela.

Mordka chrząknął, mrugał oczyma, wykrzywiał usta, chciał w jakibądź sposób zwrócić na siebie uwagę Ogrodzińskiego, który się widocznie palił do projektu ustalenia komunikacyi. Lichwiarz odzyskał dopiero spokój, kiedy referent wyrzekł:

— Ha! trzeba się zastanowić!

I z temi słowy uścisnął prawicę prowizora, zabrał pudełko z pigułkami, śpiesząc na przechadzkę za mosty.

Czapnik też bez zwłoki czasu za nim podążył, zatrzymał się tylko na podcieniu przez krótką chwilę, gdzie spostrzegł przekupkę z opuchniętą ręką i za trojaka sprzedał jej proszek antipiryny jako lekarstwo na puchlinę. Taki na wszystkiem zrobi interes.

Jeszcze pan Walenty nie przebył pierwszego mostu, a już go Mordka dopędził i temi słowy wyrwał z zamyślenia:

— Pan referent myśli temu Skrzekowskiemu kupować konie, żeby on do Buska na bale jeździł?

Ogrodziński z roztargnieniem spojrzał na żyda, wzruszył ramionami i oschle odrzekł:

— Mój Mordka, ty się wcale nie znasz na takich rzeczach!

— Jak ja się nie mam znać, kiedy Icie, mój szwagier, jest furmanem w Pińczowie?... Pan referent nie zna Icie? Jego ojciec, Nuchym, całe życie handlował końmi ze szlachtą...

— To i cóż z tego? — spytał pan Walenty, niezadowolony, że mu lichwiarz zakłóca poważne rozmyślania.

— Nu, po co pan referent ma robić zły interes? Kto na furmaństwie zarobi?

— Dajcie mi pokój! — zawołał niecierpliwie Ogrodziński i mówił dalej, jakby sam do siebie: — Tu chodzi o stałą komunikacyę, a on mi o furmaństwie prawi!

— Jaka stała, jaka «konikacya?» — pomrukiwał Czapnik.

Przystanął na skraju drugiego mostu i spoglądał za referentem, pomykającym samotnie w kierunku Skrzypiowa. Pieniądz w kieszeni takiego dobrodusznego, miękkiego człowieka był do wzięcia, a tu się wymykał i widocznie lazł w ręce inne, nie Mordki, którego teraz aż złość brała!

— Aj, ty głupi dureń!—bąknął zły, rozżalony lichwiarz i zawrócił do domu.

W miarę tego, jak się zbliżał ku ognisku rodzinnemu prądy nowych myśli powstawały w jego ruchliwym umyśle, i nowe uczucia ożywiły serce. Mordka bowiem postawił sobie teraz takie pytanie:

— Czy nie można zrobić interesu na pragnieniu referenta zaprowadzenia w Pińczowie stałej komunikacyi?

Sam sobie dał odpowiedź, płodną w bogate nadzieje.

Uradowany własnym pomysłem, przystanął przed straganem, gdzie Małka, stara żydówka z czerwonemi, zaropiałemi oczyma, sprzedawała makagigi, pierniki, farbowane cukierki, i za dwa grosze wytargował garść tych przysmaków dla dzieci.

W domu obdzielił łakociami garnący się do niego drobiazg, pogłaskał najmłodsze dziecko, które z objęć matki wyciągało lepkie od brudu rączęta. Zaszwargotał do żony, pytał, czy owczarz z Szańca nie przychodził wykupić korali, zastawionych miesiąc temu.

Krótko zabawił, poszedł na rynek i zatrzymał się przed zajazdem, gdzie na ławeczce zwykle odprawiał czaty rudy faktor, Kasztan. Faktora wypytywał Czapnik o komornika, który przed trzema dniami przybył na posadę ze Stopnicy; potem go badał, co wie o dzierżawcy z Koperni, poszukującym od tygodnia pieniędzy na zapłacenie podatków. Otrzymał wiadomości pocieszające: komornik — człowiek wesoły, lubi zjeść, wypić, w karty zagrać, pewnie bez pożyczki nie wytrwa; dzierżawca do tego czasu pieniędzy nie dostał i niezawodnie warunki Mordki przyjmie, a tymczasem gra u Fajbusia w bilard. Lichwiarz, nie tracąc czasu, poszedł teraz do swego szwagra.

Furman Icie był to wysoki, chudy chłop, o ponurym, dzikim wyrazie twarzy i oczu. Pogodny uśmiech szczęścia życiowego nigdy nie postał na jego ustach zaciętych, otoczonych wełną zrudziałego włosia. Brudny, cały w łachmanach, ruchający się, nosił wyraźnie na sobie wyryte piętno: «z prochu i błota powstałeś!» Jaki pan, taki kram. Narzędzia i warsztat pracy Icia stanowiły trzy szkielety zwierzęce, istnie apokaliptyczne potwory, godne pędzla mistrza Chełmońskiego. Mógł zrozumieć całą nędzę życia ten, kto jeden raz widział Icia, jego budę z płótna sczerniałego, pełną łat, dziur, i owe trzy szkapy oślepłe, schudzone, poodparzane, oparszywiałe, kulejące, z obitymi bokami, z resztkami wystrzępionych ogonów.

A jednak gwiazda sławy świeciła nad tym człowiekiem. Co najmniej w pięciomilowym promieniu nie było takiego szynkarza, pachciarza, faktora, handlarza, któryby nie znał i nie cenił Icia furmana. Po ojcu, głośnym handlarzu koni, odziedziczył w spadku zawód i nieco towaru; ale syn prześcignął ojca w sztuce podrabiania koniom zębów i utajania różnych ich kalectw.

Już się dorabiał majątku, kiedy dosięgła go mściwa ręka sprawiedliwości i nielitościwie osadziła w więzieniu za sprzedawanie po jarmarkach koni kradzionych. Cały dorobek zmarniał, a w dodatku Icie, po powrocie z więzienia, utracił prawo prowadzenia handlu końmi. Został furmanem, nie spuszczał z oka dawnych stosunków, a jako biegły rzeczoznawca, bywał i tak nieraz ludziom użyteczny.

Szwagra Mordkę powitał Icie w swoich progach bardzo obojętnie — zaledwie coś mruknął pod nosem, zerknął nań z pode łba, nie przerywając sobie ogryzania kostek gotowanej

kury, której nogi i skrzydła sterczały z miski, zastawionej na stole. Szwargotali naprzód półsłówkami; znać było, że Icie zbywał zapytania szwagra, dopóki nie ogryzł ostatniej kostki kury. Teraz ich szwargotanie ożywiało się już coraz bardziej; pytania i odpowiedzi żwawo następowały jedne po drugich. Pod koniec rozmowy powstał gwałtowny harmider, jaki zwykle wybucha, kiedy się żydzi targują o zyski spodziewane. Nareszcie nastąpiła cisza, szwagrowie widocznie doszli do porozumienia.

W przekładzie na język polski tak się to przedstawia:

— Icie, czy możesz mieć na każde moje zawołanie konie do sprzedania?

— Co za konie? — pytał furman, dając do zrozumienia, że koń koniowi nie równy ze względu na cenę i przeznaczenie.

Mordka wyjaśnił, że mu chodzi o parę koni pociągowych w cenie około dwustu rubli. Na to Icie odrzekł szwagrowi:

— Czy to ma być mój, czy twój interes?

— Kiedy ja to robię, to mój!

— Po co się wdajesz w koński interes? Ty pieniądze pożyczaj na procent!

Czapnik tłómaczył, że to może być interes mieszany: nawpół koński, nawpół lichwiarski, inaczej mówiąc — współka koniokrada z lichwiarzem.

I tu właśnie wybuchnął spór o zyski za skórę żywego jeszcze niedźwiedzia. Ale przecie kruk krukowi oka nie wykole.

Lichwiarz opowiadał teraz w tajemnicy każdemu, kogo spotkał, o zamiarach Ogrodzińskiego zaprowadzenia stałej komunikacyi.

Zjawiła się w Pińczowie niebawem opinia publiczna — czynnik, wobec którego jednostka ludzka nie może być bierną. Jedni wyrażali uznanie dla Walusia: «Czyn chwalebny, niema co mówić! Położy niespożytą zasługę!» Oględniejsi w sądach mówili z powątpiewaniem: «No, no, zobaczymy.» Inni, skrajna lewica — że ich tak nazwiemy — wydrwiwali Ogrodzińskiego, powtarzając: «Referent zaprowadza pociągi spacerowe między Pińczowem a księżycem.»

Panna Aniela, obecnie gorąca stronniczka referenta, poczuwała się do obowiązku bronienia otwartego sprawy komunikacyi — na wieczorkach tańcujących i balikach. Gromiła ją

z tego powodu lekceważąco pani konsyliarzowa mniej więcej temi słowy:

— Zdaniem mego męża, Ogrodziński jest to konstytucya na wskróś neuropatyczna. Czy pani wie, że taki neurastenik uważa się nieraz za Archimedesa, ponieważ pozostaje pod wpływem halucynacyi czyli omamień?... Któż widział brać grę chorobliwie podrażnionej wyobraźni za proces mózgu normalnego?

Referent przychodził teraz już do apteki codziennie, choć i nie potrzebował pigułek; rozwijał tutaj swój pomysł, a opowiadania o tem, co w mieście mówią, podniecały go nadzwyczajnie. Gorąco pragnął godnie odpowiedzieć oczekiwaniom takich, którzy pokładali w nim ufność. Jednocześnie ambicya nakazywała mu postawić na swojem, wbrew przekonaniom wątpiących i drwinkarzy.

— Otóż, daję słowo, komunikacya stanąć musi! — tak sobie powiedział zacięty w postanowieniu pan Walenty i zabrał się niezwłocznie do spisania warunków umowy współki, które nazajutrz Skrzekowski i panna Aniela podpisali bez najmniejszego wahania.

— Między uczciwymi ludźmi zbyteczne są jakieś wątpliwości, skrupuły — powiedział prowizor, wręczając referentowi egzemplarz umowy, zaopatrzonej w podpisy.

Najgłówniejszy punkt w owej umowie opiewał, że wszelkie wydatki, zyski i straty rozdzielają się między troje wspólników w częściach równych.

Ogrodziński bez straty czasu zajął się następnie wypracowaniem dokładnego kosztorysu, przyczem doszedł do przekonania, że, aby nie zamęczać codziennym kursem nieszczęśliwych zwierząt, współka powinna zakupić dwie pary koni. Prowizor i panna Aniela zgodzili się chętnie i na ten wniosek. Upraszano tylko referenta, aby raczył tymczasowo z własnej kieszeni wydatkować, przez co się uniknie drobnych rachunków i uprości sposób ich prowadzenia.

— Ależ ma się rozumieć — zawołał pan Walenty. — Podstawą naszej współki jest wzajemna ufność i dobra wiara.

Rozrzewnił się Skrzekowski, referent także i przy tej sposobności jeden drugiego serdecznie za rękę ściskał, a w policzek całował.

Z rysunkiem omnibusu własnego pomysłu zwrócił się te-

raz Ogrodziński do kołodzieja i przy zamówieniu wyliczył z własnej kieszeni zadatek. Współcześnie z kołodziejem rymarz pracował nad uprzężą na dwie pary koni, a Kasztan, faktor, otrzymał polecenie, ażeby zawczasu myszkował, czy jak okoliczny właściciel ziemski nie ma do zbycia zdrowych i sil nych koni zaprzęgowych. Któryś z lepiej zagospodarowanych mieszczan pińczowskich podjął się przygotować dla współki stajnię na cztery konie i szopę na omnibus. Poszukiwano też na wszystkie strony woźnicy, człowieka trzeźwego, dbałego, statecznego, któremuby można było powierzyć za oczy konie i brykę. Kołodziej i kowal pracowali tak pośpiesznie, że jeszcze szopa nie była gotowa, a już jednego dnia Pińczów ujrzał wielką, na szafirowo lakierowaną budę, którą czeladź kołodzieja własnemi rękami zatoczyła przed okna mieszkania referenta. Licznie zebrany tłum z daleka i z bliska podziwiał to zjawisko, a małe dzieci radosnym okrzykiem powitały omnibus komunikacyi pińczowskiej.

Podczas oględzin ukończonego dzieła zaniepokoiła pana Walentego myśl:

— A jeżeli się zdarzy pasażerka, niemogąca znosić dymu papierosów i cygar?

Rzecz prosta, w omnibusie takim muszą być dwa przedziały: dla palących i niepalących. I okazała buda na kołach, odprowadzona przez gawiedź, wróciła do kołodzieja.

— Aj, aj, jaki ja głupi żyd! — mówił teraz Czapnik przy spotkaniu z Ogrodzińskim. — Nu, nie ja jeden!... Mądrzy panowie, katoliki, także nie wierzyli, żeby pan referent zrobił rzecz taką śliczną. Z przeproszeniem pańskiem, czy ja mogę powiedzieć słówko jedno?

— Proszę, niech Mordka mówi!

— Jakby pan referent chciał na ten interes pieniędzy, to one będą... Aj, aj, taki śliczny interes!

— Nie potrzebujemy pieniędzy, mój Mordka! — odparł Waluś, chcąc się pozbyć lichwiarza, ponieważ sobie postanowił podczas tej właśnie przechadzki ułożyć instrukcyę dla woźnicy omnibusu.

Wprawdzie Skrzekowski dowodził, że się nie obejdzie bez konduktora, ale referent był przeciwnego zdania, co, jak dotąd, stanowiło jedyną kosteczkę niezgody między wspólnikami. Kosztowną posadę konduktora zastąpił dzwonek pomysłu

Ogrodzińskiego, zawieszony nad głową furmana, a połączony taśmą z pasażerskimi przedziałami w omnibusie.

— Osoba konduktora — mówił pan Walenty — jest dla wygody pasażerów, którzy i bez niego mogą życzenia swoje przesyłać woźnicy za pomocą dzwonka. Dajmy na to, jeden dzwonek jest sygnałem: stój! Podwójny dzwonek może wyrażać życzenie: pośpieszaj! Trzy dzwonki: omijaj wyboje! Cztery: nie pędź koni!

— W czasie podróży — twierdził prowizor — zdarzyć się mogą przypadki, gdzie tylko człowiek intelligentny rozstrzygać może... Bo cóż zrobi, panie referencie, furman, jeżeli ktoś na przykład będzie niegrzecznie natrętny względem dobrze wychowanej kobiety?

Nawiasem mówiąc, ten skrupuł podsunęła Skrzekowskiemu panna Aniela:

— Chociaż należę do współki, nie puściłabym się w podróż takim omnibusem bez konduktora, chyba w towarzystwie któregoś z panów, dobrze znajomego.

Referent nie chciał ustąpić, ponieważ swój pomysł dzwonka stawiał bardzo wysoko, a o konduktorze obok dzwonka wyraził się ironicznie:

— Jest to drugi grzyb w barszczu.

I odtąd wystrzegał się starannie dotykać tego drażliwego przedmiotu w rozmowie z prowizorem.

Tak się miały sprawy współki komunikacyjnej, kiedy jednego dnia przed wieczorem wpadł do referenta faktor zadyszany i oznajmił, że niejaki pan Urwański, obywatel ziemski z pod Pilicy, ma do sprzedania tęgą czwórkę, którą można kupić bardzo tanio; ale trzeba się śpieszyć, ponieważ ten Urwański jutro rano odjeżdża pod Staszów na pogrzeb swej matki.

Ogrodziński już był wydał wszystką gotówkę, jaką posiadał, przeto pobiegł co tchu do apteki i opowiedział Skrzekowskiemu, o co chodzi, wyraźnie dając do zrozumienia:

— Dotąd ja ponosiłem koszta, teraz kolej na resztę wspólników.

Prowizor skrzywił się jakoś i — jak mówił — poszedł pomówić z panną Anielą. W kilka minut wrócił, miał minę bardzo rzadką.

— Szanowny panie referencie dobrodzieju — mówił, — co tu owijać w bawełnę! Ja i panna Aniela stanowimy dziś

już jedność, jesteśmy po słowie... Pierwszemu w Pińczowie panu referentowi to wyznaję ze względu na wielki szacunek... Co się tyczy pieniędzy, cały nasz majątek jest w premiówkach, a tu ciągnienie za półtora miesiąca, może paść główna wygrana i panna Aniela papierów takich z rąk nie popuści... Kobiecie trzeba robić ustępstwa, rozumie to dobrze pan referent dobrodziej. Wszedł nam po części w drogę i ten konduktor.

Osłupiał pan Walenty wobec takiego wycofywania się z interesu swoich wspólników i zawołał:

— Panie prowizorze, przecież między nami stanęła umowa dobrowolna! Konie! Na miłość Boga, konie trzeba kupić!

— No, widzi pan referent dobrodziej, w takiej ważnej chwili i... Prawdziwie, nieszczęścia trzeba!

Zzieleniał pan Walenty i, niecierpliwie drepcąc po aptece, mruczał:

— Jakieś żarciki ze mnie stroją! Ho, ho, ho!

Skrzekowski chciał go udobruchać i mówił:

— Może pan referent zaciągnie gdzieś tymczasem pożyczkę na kupno koni, a ja, słowo uczciwości daję, dołożę wszelkich starań, ażeby to później wyrównać, uregulować... Przecież nie chodzi o sumy bajońskie.

— Ja weksli nie poręczam! — odrzekł opryskliwie referent.

— Ha, to poręczą wspólnicy... rzecz zwykła we wszystkich spółkach handlowych.

Te słowa podziałały uspokajająco na pana Walentego. Nie tracąc czasu, poszedł do Mordki, który nie umiał ukryć radości z powodu, że może wygodzić «uczciwemu i godnemu człowiekowi.»

Lichwiarz zgadzał się jak najchętniej zapłacić panu Urwańskiemu umówioną sumę za cztery konie i wziąć w zamian weksel, podpisany przez troje wspólników, ale z niedowierzaniem wstrząsał głową, kiedy referent upewniał, że współka spłaci dług najpóźniej za dwa miesiące. Ponieważ Czapnik potrącał sobie procent z góry za cały czas oznaczony na wekslu, przeto Walenty, wiedząc, czem to pachnie, usiłował wymódz termin jak najkrótszy.

— Po co współka ma opłacać procent, kiedy ma gotówkę i tylko na krótki czas potrzebuje zaciągnąć pożyczkę?

— Nu, pan referent mię zna, wie, z kim ma do czynie-

nia! Ja wezmę procent za sześć miesięcy, a jak ja dług odbiorę za dwa, to zwrócę resztę procentu. Mordka jest zgodny człowiek... o co chodzi?... Dla mnie te kilka rubli nic nie znaczy, dla mnie człowiek znaczy.

Żyd postawił na swojem.

Nazajutrz niezmordowany referent kupił cztery konie; ale panna Aniela nie chciała położyć swego podpisu na wekslu, a Czapnik tak to objaśnił panu Walentemu:

— Ona jest mądra osoba... ona sobie powiada: «Niech ja zobaczę, jak ten interes pójdzie!...» Ona chce być wspólniczką w zyskach, a straty musi pan referent z własnej kieszeni płacić... Bardzo mądra kobieta!

Uwaga lichwiarza tem bardziej zaniepokoiła referenta, że i o Skrzekowskim wyrażał się Mordka z lekceważeniem:

— Co jemu szkodzi podpisać weksel, kiedy on płacić nie myśli?... Jak on się ożeni, kupi sobie aptekę, to on cały majątek przepisze na żonę! Aj, aj! ja powiadał panu referentowi, że z panem prowizorem jest żaden interes!

Ogrodziński nie mógł oka zmrużyć tej nocy. Świat wydawał mu się być pustynią, w której przebywa jego samotna dusza, ścigana przez gromadę chciwych, drapieżnych wilków. Zwątpił w ludzkość, stracił wiarę w swoje usiłowania, zbladły mu, zmalały wszystkie ideały, poczucie marności wiało nań ze świata. Drobne krople trucizny, z zimną krwią wlanej przez lichwiarza w duszę referenta, rozeszły się podczas nocy — rzec można — po całym organizmie: nad ranem — ból głowy, niechęć do jakiejkolwiek pracy. A tu faktor dobijał się do drzwi mieszkania, ponieważ przyprowadzał z sobą kandydata na woźnicę omnibusu komunikacyjnego. Łuka Krzywoń ze Skowronna sługiwał za fornala w okolicznych dworach, a jak jego świadectwa służbowe opiewały, był «trzeźwy, zdatny i służbisty człowiek.» Czegóż więcej chcieć od woźnicy?

Pamiętny był to dla Pińczowa dzień 15 października, kiedy omnibus współki komunikacyjnej po raz pierwszy wyruszał do Kielc z przed mieszkania referenta. Od rana deszcz padał, wiatr huczał — brzydki dzień jesienny. Chociaż się nie znalazł ani jeden pasażer niepalący, zapełniono jednak wszystkie miejsca obu przedziałów. Z dobroczynnego pomysłu stałej komunikacyi korzystała dzisiaj wyłącznie klasa zamożniejszych kupców izraelskich, których nazwiska wpisał pan

referent w przygotowany na ten cel «Album pasażerów.» O cenach stałych nie było mowy; niektórzy z tych podróżników przez pół dnia suszyli Walusiowi głowę, aby wytargować kilka kopiejek — krzyż Pański! Jeszcze więcej kłopotu było z unormowaniem opłaty za przejazd dla takich, którzy, nie dojeżdżając do Kielc, wysiadali w Kijach, w Morawicy i t. d. A co dzikich pretensyi! «Dlaczego taki sam omnibus nie odjeżdża do Działoszyc, Chęcin, Sobkowa, Wiślicy?» I ciągle ta buta gburów: «ja płacę.» Ze względu na znaczną ilość pasażerów, ogromne błoto, no i na pierwszy występ współki komunikacyjnej, rozkazał referent założyć dziś do omnibusu pełną czwórkę. Kasztany parskały, biły kopytami ziemię, a Krzywoń, usadowiony na koźle pod dzwonkiem, starannie wygolony, w szaraczkowym płaszczu z peleryną, w kaszkiecie z szychowym lampasem, istotnie wyglądał posągowo. Pomimo deszczu, gromada gapiów obległa omnibus, a chciwsi wrażeń odprowadzali go aż pod górę św. Anny. Ktoś zauważył, że panna Aniela z okna apteki zrobiła ręką znak krzyża za odjeżdżającym omnibusem.

Wieczorem tego dnia poszedł pan Walenty używać przechadzki już nie za mosty na Nidzie, a w kierunku, skąd omnibus miał powracać. Deszcz zaczął padać i referent przyśpieszonym krokiem wrócił do domu. Tym razem nie zabierał się do ulubionego czytania, tylko nasłuchiwał i wielokrotnie doznał zawodu, mniemając, że posłyszany turkot zwiastuje powrót omnibusu. Wsparty na łokciu, drzemał, kiedy dobrze już po północy ktoś do drzwi zastukał. Referent otwarł, a widząc przed sobą zmokłego, zabłoconego i nawpół pijanego Krzywonia, rzekł:

— Chwała Bogu, wróciłeś! Droga musi być fatalna, co?

— Oj, toć od samej Morawicy drę na piechty i ledwie ducha czuję w sobie!

— Gdzież konie, omnibus?...

— Konie ponoś kradzione, wyprzęgli mi je przed karczmą w Morawicy i zabrali... Gwałt był straszny, urwanie głowy!

— Człowieku, co ty mówisz?

— Mówię prawdę szczerą! Szczęście moje, żem z takich tarapat duszę uniósł w ciele.

— Jakżeś ty mógł odbiedz koni, bryki, które ci powierzono?...

— A juści, miałem czekać! Z takim, co własne konie odbiera, żartów niema!

W kilka dni potem przeprowadzała śledztwo policya, a ciągle zwracano się do Ogrodzińskiego z pytaniem, czy w sprawie kradzionych kasztanów nie podejrzywa ręki Icia furmana.

Minęło pół roku i Mordka zgłosił się do referenta z żądaniem odnowienia wekslu i opłacenia procentu z góry za następne sześć miesięcy.

Zresztą w starym Pińczowie mało co się zmieniło. Tylko, zamiast prowizora, kasyer poręczał weksle referenta, a referent poręczał weksle kasyera i — ma się rozumieć — spłacał jedne i drugie.

Adolf Dygasiński.

SZKODA...

(Motyw z Ely...ego).

Szkoda siewu na jałowe
Zagony—
Co miast ziarna chwasty rodzą
Na plony!
Kęsa chleba, rzuconego
Na śmiecie—
Kiedy tylu głodnych chodzi
Po świecie!
Szkoda sieci na bezrybne
Wód tonie—
Żal równianki obumarłej
W wazonie—
Szkoda drzewa łamanego
Wichurą!
Blasku słonka, gdy zakryje
Się chmurą—
Szkoda śmiechu, gdy płaczliwi
Słuchacze!

I łez szkoda, gdy nikt społem
Nie płacze!
Szkoda grosza, straconego
Niebacznie—
I słów prawdy, gdy przyjęte,
Opacznie!
Szkoda sławy praszczurowej
Wnuczęciu,
Gdy ją szarga przy poziomem
Zajęciu!
Żal modlitwy, co nie trafia
Do Boga!
Kroku na przód, gdy fałszywą
Jest droga—
Szkoda krasy—jeśli serce
Jest czarne...
I wszystkiego, co już poszło
Na marne.

El.

BRACIA I SIOSTRY. *)

Nasypmy w worek ostrych kamyków, wstrząsajmy nimi tak, żeby jedne o drugie się tarły. Po pewnym czasie zaokrąglą się ich brzegi i nie będą ostre.

W taki sam sposób wyrównywają się różnice usposobień ludzkich w zetknięciu z drugimi. Najdobitniejszym tego przykładem jest w rodzinie stosunek między braćmi i siostrami. Jeżeli pójdziemy dalej za porównaniem worka z kamykami, to zauważyć musimy, że, aby się doświadczenie udało, trzeba kilka kamyków, bo jeden podarłby tylko worek. Wynika więc z tego, że chcąc mówić o wzajemnem oddziaływaniu wychowawczem, trzeba, żeby było osób kilka. Wychowanie się wzajemne braci przez siostry stanowi nieocenioną pomoc wychowaniu rodzicielskiemu, bo je doskonale uzupełnia. My, rodzice, bywamy albo za surowi, albo za pobłażliwi. O ile skutkiem naszej przewagi występujemy nieraz zbyt ostro i zbyt bezwzględnie, o tyle znów skutkiem czułości lub słabości stajemy się bezwładni.

Między dziećmi nie powstają takie różnice, bo siły są mniej więcej równe. Z drugiej strony nie powodują się one między sobą względami przesadzonymi, jakie bywają wywoływane uczuciem rodzicielskiem. Nie doznają także jeszcze tego, co nazywamy zwykle *wzburzeniem* wewnętrznem.

Kto tylko obserwował dzieci, szybko się rozwijające w wieku najmłodszym i najruchliwszym, musiał zauważyć wielką ich energię w popędach i wytrwałość woli. Upór dziecinny, bezwzględne dążenie do swego zamiaru, niezważające ani na przeszkody, ani na zakazy, sprawia rodzicom wielki nieraz kłopot. Nierówną staje się walka między ich rozkazem spokojnym, miarkowanym rozsądkiem i sercem, a natarczywością zachceń dziecinnych. Za wiele mamy rozwagi i dobroci, żeby bezwarunkowo się zawsze opierać tym młodocianym pory-

---

*) Wyjątek z dzieła C. Wagnera p. t. «*Podstawy życia rodzinnego.*» Warszawa. 1900. Nakład Księgarni A. G. Dubowskiego. Cena rb.1, w ozdobnej oprawie kartonowej rb. 1 kop. 20, w oprawie w płótno angielskie rb. 1 kop. 50.

wom. Między samemi sobą mają się one z kim rozprawić. Ojca i matkę znużą, a w końcu zwyciężą pieszczotą. Z równymi sobie nie uda im się w ten sposób. Najupartszem i najbezwzględniejszem będzie zawsze jedno dziecko wobec drugiego.

Dajmy im pokój, nie mieszajmy się do nich, chyba jeżeii chodzi o to, żeby nie dopuścić do gwałtowności; dadzą sobie radę sami. Dzieci w stosunkach wzajemnych rządzą się szczególnie surową sprawiedliwością, która nas może czasem dziwić lub nawet przykrość nam sprawiać. Wolelibyśmy je widzieć wyrozumialszemi, mniej ścisłemi w rozróżnianiu, co moje, a co twoje, skłonniejszemi do ustępstw i zgody. Martwią i niepokoją nas ich nieporozumienia. Kiedy widzimy, że te istoty, tak przez nas kochane, kłócą się ze sobą i walczą, to j boleściąnam się wydaje, że jakaś cząstka nas samych ciska zię na drugą cząstkę. Pomimo tego wszakże, dla utrzymania sedynie spokoju dom owego. nie można zabronić dzieciom być dziećmi i niedać im swobodnie wylać na zewnątrz tego, co mają w sobie. Malcy ci muszą przywyknąć do życia zespolonego, muszą zrozumieć zasadę, tak nieraz dla naszych samolubnych umysłów niedostępną, że człowiek nie jest sam jeden na świecie i że drudzy ludzie mają takie ame prawa jak my.

Kiedy krzemień uderzy się jeden o drugi, to wyskoczy z nich ogień. Gdy wola ludzka, jeszcze pierwotna i niepohamowana, spotka opór w woli cudzej, to się rozpala i sprowadza iskrę. Takie zjawiska muszą się ukazywać koniecznie. Nie dopuszczać ich — to znaczyłoby zatrzymać życie w jego rozwoju. Niech się więc wasze dzieci uczą solidarności ludzkiej i nabywają zrozumienia praw społecznych. Nie jest bez pożytku, jeżeli bracia i siostry w wieku dziecinnym ścierają się ze sobą dla wyrobienia sobie charakteru. Ażeby sprostować jedną linię, trzeba przecie poprowadzić inną linię; aby poprawić jednego egoistę, trzeba naprzeciw niego postawić mu drugiego. Skoro ci mali praktykanci społeczni będą sobie przez pewien czas oddawali wet za wet, czyli, że będą między sobą stosowali zwyczaje ludzi pierwotnych i jeszcze dzikich, skoro będą skrupulatnie żądali oko za oko, ząb za ząb z początku, to sami potem przyjdą do pojęcia o istniejącej wyższej sprawiedliwości. Zrozumieją powoli, że gdyby ludzie chcieli się po-

wodować samem tylko prawem ścisłem i najbezwzględniejszą legalnością, to musieliby się w końcu wytępić wszyscy. Doskonała to lekcya dla małych braciszków, która im się bardzo przyda, gdy dorosną.

Dla takiej lekcyi warto odżałować parę garści włosów lub kilka batalii braterskich.

Najlepszym dowodem, że dzieci same siebie kształcą i wyrabiają, jest to, że jedno pomiędzy niemi zdobywa nieraz przewagę, opartą na uznaniu reszty. Między braćmi i siostrami formuje się już opinia wzajemna. Skoro jedno z nich pozyskało szczególne zaufanie, to niepodzielnie i bezspornie będzie je posiadało, — daleko nawet lepiej, niż niejedna znamienitość między ludźmi starymi. Jeżeli jest sprawiedliwy, to spory i nieporozumienia będą przed nim wytaczane, a decyzya jego chętnie przyjmowana. Jeżeli jest dobry, pojednawczy i uznawany za rozsądnego, to będą go słuchać, a to, co on powie, będą uważać za ewangelię.

Taka nabyta powaga jednego między rodzeństwem wydaje się niezmiernie pożyteczną, ale nigdy się od razu nie zdobywa. Trzeba na to czasu i usiłowań dłuższych, a przytem warunku swobodnego rozwijania się dzieci. Starszeństwo samo nie daje prawa do przewagi, bo nieraz starszy w rodzeństwie, jeżeli się nie odznaczył jakimiś przymiotami, nie będzie pomimo tego przewodził nad resztą.

Przewaga wśród rodzeństwa jest tylko stosunkiem umysłów wzajemnym, powstającym wskutek swobody działania. Przywiązanie jest inny rodzaj węzła. Błędnem byłoby mniemać, że ono powstaje z samego faktu wspólnego pochodzenia. Zapewne, węzeł krwi jest coś, jest to nawet wiele, ale jeszcze nie jest wszystkiem. Musi on się stać węzłem duchowym, skojarzeniem serc. Niedość, że są bracia i siostry obok siebie przez urodzenie, ale trzeba jeszcze, żeby uczucia braterskie wyrobiły się między niemi przez miłość, żeby one powstały przez pracę duchową. Wtedy dopiero węzeł przyrodzony zadzierzgnie się mocno i trwale i wpływ swój wykaże.

Bez tego wewnętrznego procesu psychicznego bracia mogą być dla siebie obojętni, nawet obcy. Mogą się nawet między nimi wyrobić takie niechęci, że się w nienawiść wyrodzą. Wszak pierwsze zabójstwo, o którem wiemy z Biblii, było bratobójstwo. Wiadomo każdemu, że niema większej zawiści, jak taka, która powstała między braćmi. Przykładów podobnych, smutnych i nieraz nawet okrutnych, wiele przedstawiła historya.

Ileż to razy rodzice patrzą z obawą na powstającą w dzieciństwie rywalizacyę, która potem się ciągnie przez całe życie! Rodzice mogą tu jednak wielki wpływ wywierać. Można przez niewłaściwy sposób wychowania rozbudzać zazdrość, wzniecać poziome popędy, zdolne później wzrość do nienawiści, albo sprawić, że brat będzie współzawodnikiem brata. Jeżeli czynimy porównania niepotrzebne, zachęcamy do emulacyi, lub okazujemy większe przywiązanie jednym, to rzucamy ziarno niezgody w młode serca. Ażeby się one kochały, aby poskramiały własne złe popędy, łagodziły wzajemne jakieś podrażnienia, to przedewszystkiem trzeba, żebyśmy sami byli dla nich bezstronni, sprawiedliwi i równo ich miłujący.

Bądźmy jednakowo dobrzy dla nich, to i oni będą dobrzy dla siebie, rozbudzą w sobie przywiązanie, utrwalą jedność wzajemną. Nawet w wypadku nieuniknionych między niemi sprzeczek znajdzie się zaraz zarodek zgody, walki i niechęci ich zakończą się prędko czułem pogodzeniem się i przebaczeniem sobie.

Przywiązanie rodzeństwa wzajemne opiera się na przyrodzonej potrzebie wzajemnej pomocy. Dzieci nasze kochają się dlatego, że jedno drugiemu coś świadczy. Dlatego uważam, że kiedy w domu jest za wiele osób obcych, czy służących, które sprawiają, że dzieci nie potrzebują sobie żadnych wzajemnych usług świadczyć, to jest niedobrze. Niech dzieci czują, że są sobie nawzajem potrzebne i pożyteczne, niech sobie nawzajem pomagają! Nie powodujmy się zatem względami światowymi lub wymaganiem etykiety powierzchownej, abyśmy nie tłumili zbliżenia się rodzeństwa w samym jego zawiązku.

Kiedy spotykamy na ulicy, na placu publicznym lub na wsi, dzieci zostawione samopas, siostry mało co starsze, pilnujące maleńkich braciszków, to nas bierze litość.

Przewidujemy, ile nieszczęśliwych zajść tu może wypadków. Ubolewamy nad tym drobiazgiem, smucimy się, że te maleństwa muszą już dźwigać usypiające niemowlęta, sże muzą ponosić trudy i kłopoty, do jakich zdolny jest tylko człowiek już dojrzały i doświadczony. Zapewne, jest w tem wiele racyi. Jeden Bóg wie tylko, ile dramatów odgrywa się między tem biedactwem opuszczonem, zmuszonem opiekować się drugimi, kiedy jeszcze sami potrzebowaliby właściwie opieki i pomocy. Kto potrafi jednak wejrzeć głębiej, ten spostrzeże coś więcej tutaj, jak tylko opuszczoną nędzę. Dojrzy on wielką łączność, powstałą z potrzeby jednych dla potrzeby drugich. Między dziećmi wychowanemi w biedzie i w konieczności dzielenia się wszystkiem ze sobą spotyka się zadziwiającą solidarność rodzinną.

Znałem takie, które byłyby zdolne wszystko oddać, wszystkiego się wyrzec dla młodszych swych braci. Broniły ich, obstawały za nimi, okazywały dla nich cierpliwość, na jakąby się rodzice nawet nie zdobyli. Zdarzyło mi się nawet widzieć zepsute dzieci, które jednak za nic w świecie nie odezwałyby się przed młodszemi z gorszącemi słowami. Czując same, że padły ofiarą przedwczesnego zepsucia, pragnęły uchronić młodsze rodzeństwo od czegoś podobnego. Niechby kto spróbował dać im przy nich przykład zgorszenia!

Takie fakty służą nam wielką nauką, z której należy korzystać. Niechaj dzieci nasze znajdą się w takich warunkach, żeby uznawały potrzebę wzajemnej pomocy i żeby się wzajemnie popierały.

Jest to dobry zwyczaj, kiedy młodsi dostają suknie po starszych. Z temi sukniami przywdziewają niejako solidarność rodzinną. Jest to pewien symbol, który ma swoje moralne znaczenie i który warto pielęgnować. Niektórzy rodzice rozdają stare suknie biednym, a kupują nowe suknie dzieciom. Byłoby lepiej robić właśnie naodwrót. Obydwie strony skorzystałyby na tem. Kiedy młodszy brat ubrał się w suknie starszego, to ten powiada: «Patrzcie, ja tak wyglądałem dawniej, jak ten malec teraz; między nami parę lat tylko różni-

cy.» Oto jeszcze powód więcej, żeby malcem tym się więcej zainteresował.

Dlaczego zresztą tym młodszym bratem ma się opiekować, troszczyć o niego, posługiwać mu sama tylko matka albo służąca? Niechże jego bracia, siostry, także dla niego coś zrobią, poświęcą, niech czasem o nim myślą, za niego będą odpowiedzialni. Najlepiej kształci się dziecko, najbardziej rozwija się w niem uczucie, kiedy wie, że ma czuwać nad snem braciszka, lub że mu ma naprawić ubranko jego.

Przez takie posługi wyrabia się wspólna miłość rodzinna. Rozwinie się i utrwali, gdy będą starsi. Nigdy nie należałoby mówić: «Po co masz wiązać krawat bratu, po co masz usłużyć siostrze; od tego jest pokojówka, zawołaj jej.» Miłość rodzinna stoi wyżej, aniżeli etykieta. Człowiek nie jest abstrakcyjną istotą. Żeby się zaprawić do pożycia rodzinnego prawdziwego, niedość jest wygłaszać frazesy, opowiadać o uczuciach, których się nie widzi i nie doznaje. Trzeba je uwydatnić w formie, wcielić w czyn. Dlaczego się pozbywać tej przyjemności i tej potrzeby?

Równie jest dobrze widzieć, kiedy bracia i siostry pomagają sobie nawzajem w naukach. Nauczanie, pedagogika — to rzeczy okropnie suche i nudne. Ale kiedy gramatyka czy arytmetyka wykładana jest przez milutką siostrzyczkę, to uczeń z przyjemnością i zadowoleniem się uczy.

Jaki to n. p. śliczny obrazek: W szerokim fotelu dwie siostry zasnęły przy sobie nad nauką, którą się zmęczyły. Starsza tuli do siebie młodszą, a elementarz zsunął im się na posadzkę!

Wszystko powinno się przyczyniać do zacieśnienia węzłów w rodzeństwie, nawet cierpienia i smutki. Z wyjątkiem bardzo ważnych okoliczności, jest niedobrze odsuwać chore dzieci od rodziny. Jeżeli zdarza się tego nieunikniona potrzeba, to zawsze uważajmy ją tylko jako złe konieczne. Nie godzi się oswoić z takiem n. p. rozumowaniem: «Jesteś chory, a zatem opuszczam ciebie, bo mnie to może zaszkodzić.» Z obowiązków życiowych wynika, że gdy komu co grozi, to trzeba biedz mu na pomoc, a nie uciekać. Bywają niebezpieczeń-

stwa zbawienne, a ostrożności szkodliwe. Kto jest zbyt ostrożny, ten staje się małodusznym. Najgorszą epidemią jest strach, a najsmutniejszą zarazą — podłość.

Cierpienia powinny ludzi zbliżać, a nie rozłączać; powinni sobie nawzajem pomagać i coś ryzykować.

W razie choroby najbardziej się odczuwa okazywaną troskliwość. Najwięcej się wtedy potrzebuje dobroci, poświęcenia, czułości — i nigdy się ich nie zapomina. Po cierpieniach przebytych pozostają w pamięci jedynie ciche i kochające postaci osób, które nas pielęgnowały w chorobie.

Wieniec wdzięczności radbym upleść dla tych miłych siostrzyczek, co umieją być pocieszycielkami w naszych zmartwieniach, co wiedzą, jak je ukoić, złagodzić słodkiem słowem lub serdecznym pocałunkiem.

One nie lubią patrzeć na łzy i zaraz je ocierają; nie lubią sprzeczek, więc godzą kłótliwych. Przewróciłeś się — podniosą cię zaraz; splamiłeś ubranie, rozdarłeś — zaraz oczyszczą, naprawią; skaleczyłeś palec — coprędzej go obwiążą. Pobłażliwe i wyrozumiałe, małe takie siostrzyczki są niewyczerpane w dobroci, nawet względem karconych za sprawiedliwym wyrokiem rodziców. Nie lękając się, że się narażą, idą pocieszać i uściskać po kryjomu małych przestępców-braciszków, postawionych za karę gdzieś w kącie lub pokutujących w osobnym pokoju.

Bardzo temu już dawno, pamiętam, gdy cała rodzina nasza była jeszcze razem i gdy ojciec, wcześnie zmarły, żył jeszcze, miałem ukochaną siostrę, nieodłączną moją towarzyszkę. Zawsze razem, zawsze trzymając się za ręce, biegaliśmy po ogrodzie i po polach. Gdy wypadło nam przez mały strumień po wązkiej kładce przechodzić, to z obawy, aby które nie wpadło do wody, tak troskliwie jedno drugiego się trzymało, że najczęściej wpadliśmy oboje. Raz wyszedłem sam i zrobiłem wielką psotę, która pewnoby się nie stała, gdyby moja siostra była ze mną. Rozpaliłem ogień, od którego zajął się płot, przytykający do stodoły. Przerażenie było okropne, a ja surowo zostałem ukarany.

Wieczorem tego dnia leżałem już w łóżeczku, zgnębiony wyrzutami sumienia i głodny straszliwie, bo nie dostałem za karę obiadu. Gdy siostra, zanim spać poszła, przybliżyła się, jak zwykle, do mego łóżka, żeby mnie na dobranoc uścisnąć, a w tym dniu nieszczęśliwym trochę jeszcze pocieszyć, wsunęła mi nieznacznie, nie rzekłszy ani słowa, gorący kartofel.

Wiele lat już upłynęło, jak ona umarła, i choćbym miał jeszcze dożyć wieku patryarchów, nigdy nie zapomnę owego kartofla.

Kiedy już minęły lata dziecinne, zaczyna się epoka młodzieńczości, szersze przynosząca ze sobą pojęcia. Jeżeli w wieku dziecięcym rodzina rozwijała się dobrze i zgodnie, to wyrobiły się węzły ściste między jej członkami. Ustały drobne swary, pokój został na stałe zawarty, wspólna przeszłość stworzyła tradycye. Wspomnienia wychodzą ze wspólnego środowiska i splatają się razem. W zetknięciu się z drugimi każdy wyrobił własną swą indywidualność, wszyscy się dobrze znają, rozumieją i oceniają nawzajem.

Kółko rodzinne, z którem się zżyliśmy, stało się dla nas sferą, wśród której potrafimy jedynie być tem, czem jesteśmy naprawdę, być szczerymi i swobodnymi.

Mile brzmią w naszych uszach imiona nasze, tam wymawiane. Gdy w rodzinie indywidualność nasza się urobiła, była uszanowaną i cenioną, nauczyliśmy się przez to szanować ją w innych ludziach. Tym sposobem ożywcze ciepło, przez rodzinę stworzone, rozlewa się w szerszym zakresie, — rzeźbi nasze własne charaktery, a jednocześnie czyni je ogólnie ludzkimi i dla drugich dostępnymi.

Życie rodzinne, urabiając indywidualność jednostek kształci jednocześnie ducha społeczeństwa. Każdy czuje, że jest osobną, wolną jednostką, mającą swobodę ruchów, — a przytem widzi się członkiem zespolenia ludzkiego. Przez rodzinę uczą się ludzie poznawać, co to jest wspólne pożycie, wspólna odpowiedzialność, wspólne radości czy zmartwienia. Powstaje zbiorowa dusza, pozwalająca pojąć znaczenie idei *wspólności duchowej*, o której samotnik-egoista niema wyobrażenia i której się nie domyśla.

Niema wspanialszego widoku nad obraz życia dobrej rodziny, w której córki i synowie zeznają świadomie węzły wspólne. Im szerzej rozwija się ich pojedyncza działalność, im bardziej rosną ich siły, tem większem kołem zakreśla się dawny, ciasny węzeł wspólności. Każdy znosi do wspólnego pożytku zebrane owoce swej pracy, nauki, doświadczenia. Przy ognisku rodzinnem się spotykając, wszyscy dzielą się doznanemi wrażeniami lub przejściami, jakich w życiu doznają.

Myśl o najbliższych towarzyszy nam przez całe życie. Nazwisko rodzinne, którem się wszyscy mianują, przypomina ciągle dzieciom wspólność ich pochodzenia. Wraz z niem przejęły one obowiązek, który uszanować powinny, wedle którego postępować muszą. Skoro skalają to nazwisko przez stosunki poniżające, przez wdanie się w sprawy nieczyste, to winni pamiętać, że nie tylko własne hańbią imię, ale zarazem imię sióstr i braci, imię rodziców, którzy im życie dali.

Przyjaźń rzadziej się zjawia, aniżeli przywiązanie rodzinne. Zawiązuje się ona jednak czasem między obcymi, których zbliżyło usposobienie jednakowe. Jeżeli się wszakże zdarzy, że nabędziemy dla kogo przyjaźn głęboką i prawdziwą, powiadamy wtedy: «Kocham go jak brata.» Nie jest to puste wyrażenie, bo takie utarte zwyczajem określenia kryją w sobie wypowiedzenie głębokiej prawdy. Gdy się mówi, że kochamy się jak bracia lub siostry, to zaświadcza się przez to, że niema prawdziwszej i silniejszej przyjaźni, jak między rodzeństwem. Przywiązanie między braćmi i siostrami jest nie tylko najpiękniejszem uczuciem, ale ma zarazem wielkie znaczenie jako wpływ wychowawczy.

Siostra, mając w bracie przyjaciela, znajduje w nim opiekuna, kierownika, podporę. Wzbogaca swój umysł pojęciami, których bez jego pośrednictwa by nie nabyła. Uczy się samodzielności, zapoznaje z duszą i sercem młodego człowieka, na nic się przytem nie narażając, bo przez węzły najlepsze i najnaturalniejsze..

Z drugiej strony młodzieniec, mający siostrę kochającą, znajduje w niej powierniczkę, towarzyszkę najmilszą chwil

wolnych, sędziego pobłażliwie sądzącego jego postępowanie i zachowanie się, spotyka słodkie spojrzenie i pieszczotę.

Szanując taką siostrę, uczy się szanować kobiety wogóle, bez czego mężczyzna nie miałby żadnej wartości moralnej. Jeżeli siostra kocha swego brata i jest rozsądna, nic mu takiego skarbu nie zastąpi.

Niechajże rodzina pielęgnuje podobne węzły, a nie rozrywa ich. Jeżeli przez błędny system wychowawczy synowie i córki żyją z dala od siebie, nie mają możności zbliżać się i rozumieć wzajemnie, to wielka im się szkoda wyrządza. Jedność rodziny się kruszy, a w przyszłości okazałyby się jeszcze gorsze skutki podobnej nieroztropności.

Wianek królewny.

BAŚŃ.

Była sobie cud-królewna,
Jak sen cicha i powiewna,
Oczy chabry, ustka róże,
Dwie złociste kosy duże,
A serduszko—prawy kwiat!
A w tem sercu— cały świat!

W białej szacie, w lilii wianku
Szła z zamczyska od poranku,
Pół dziewicy, pół anioła,
Odwiedzała biedne sioła,
Pod wieśniacze biegła strzechy,
Niosąc jasne swe uśmiechy,—
A gdzie weszła—gaśnie łza,
Choć na oczach jeszcze drga!
I siadała między kmiecie,
Jakby szczere chłopskie dziecię,
I koiła ludzką nędzę,
Za babulę snując przędzę—

Lub z gromadką gwarnych dzieci
Nieraz—bywa—w łąki leci,
Zrywa maki i lilije,
Do kościoła wieńce wije,
Po jagody, po maliny
Biegnie z niemi do gęstwiny—
I tak schodzi złoty dzień,
Aż na ziemię padnie cień!

A gdy ona wyszła z chaty,
Zostawiała swe dukaty—
Głodnych chłopków nakarmiały:
Dukat złoty, talar biały.
Ale droższe, niż te dary,
Były serca słodkie czary,
Dobre słówka, co z ust lecą
I nędzarzom życie kwiecą—
Że gdy stanie u ich wrót,
Zda się Bóg uczynił cud.

Więc na wioski i na grody
Szła królewny sława młodéj—
O niej ptaki pieśń nuciły,
O niej brzozy gawędziły,
O niej szeptem drżały kwiaty,
Niezabudki i bławaty,
Rybka w wodzie, orzeł w górze,
Złota gwiazdka na lazurze —
Wszystko brzmiało pani chwałą,
Wszystko panią miłowało.

A król stary, dzielny król,
Witeż mnogich krwawych pól,
Ow, co wrogów setki zbił,
Przy królewnie był bez sił!
Wzrok jej słodki go rozbrajał—
Jak lód topniał, jak wosk tajał,
Gładził włos jej złoty, miękki
I wsłuchiwał się w piosenki.

I — o dziwo! — stary lew,
Gdy posłyszał dziewki śpiew,
Jak pacholę skłaniał głowę,
Z oczu biegły łzy perłowe.

Toż o zmroku w wielkiej sali
Na kominie stos się pali,
W pozłocistej król koronie
Na odwiecznym siada tronie,
W krąg, zwycięzcy w srogich bojach,
Stoją woje w srebrnych zbrojach,
A królewna bierze lutnię,
W złote struny brząka smutnie
I piosenka cudna leci —
To o nędzy cichych kmieci,
To, jak rzeczka na dolinie,
Z słodkim szmerem w niebo płynie,
Swojej ziemi piękność śpiewa:
Jak to na niej szumią drzewa,
Jak to pachną nasze łąki,
Jak w błękitach brzmią skowronki,
Jak nad ojców mogiłami
Biały anioł trzyma straże, —
Aż rycerskie groźne twarze
Niewieściemi zalśnią łzami
I tłum szumi jako gaj:
Graj, królewno! jeszcze graj!

I tak żywot onej biegł...

Król sędziwy w grobie legł,
A hetmany, wojewody
Na królewny skronie młodej
Położyli władzy znak...

I posmutniał śpiewny ptak,—
Już jej nie znijść do tych chat,
Gdzie tak lud jej sercem rad,
I nie igrać z dziewczętami
I nie biegać za kwiatkami!...

W złocie, srebrze i żelezie
Na zamczysko ciągną knezie —
Jadą młodzi królewice
Po koronę, po dziewicę!
Już u zamku stoją wrót —
Ale wszystko obcy ród!
Cudze serce, cudza mowa —
Nie pomogą gładkie słowa!
I na prośbach płyną dnie,
A królewna: „Nie i nie!“

Tedy knezie z srogą duszą
Na dziewicę się obruszą:
„Jeśli kogo — prawią — z nas
Nie wybierzesz w krótki czas,
Tedy miecze weźmiem w dłonie
I nuż w tany na zagonie!
Nie brak mężnych nam rycerzy!
Skiniem ręką... już huf bieży!
Za twą złą, królewno, wolę
Pójdzie cały lud w niewolę!“

Tedy w cichej swej świetlicy
Duma anioł jasnolicy:
Jak tu zbawić biedny lud?
Jak tu sprawić taki cud? —
Aż się liczko rozpogodzi,
Błogi uśmiech na nie wschodzi
I królewna — biały ptak —
Do witeziów mówi tak:

„Dziś o zmroku wianek mój,
Lilijowy dziewic strój,
Na wiślane rzucę fale...
Niechaj płynie w sine dale;
A kto chwyci jasny wianek,
Ten już mąż mój, mój kochanek!“

Gaśnie zorza na lazurze,
Na swych gniazdach milkną ptaki
I wybiegły gwiazdy duże
Na szafiru ciche szlaki.

Ponad Wisłą lud zebrany
Na królewnę tęsknie czeka.
Stoją knezie, stoją pany,
Kmiecie z blizka i z daleka.

I wychodzi dziewczę one—
Na usteczkach uśmiech dumny,
W wianku kwiatki ma splecione
Nie do ślubu, lecz do trumny.

I tak patrzy dziewka biała,
Lecąc duchem w kraj daleki,
Jakby lud swój żegnać miała,
Jakby od nich szła na wieki!

I rzuciła wianek swój.
Zalotników skoczył rój —
Ten na koniu, ten na łodzi,
W kwietny wianek okiem godzi...
A król gocki, zwinny, chyży,
Już jest bliżej, coraz bliżej!
I do ręki chwyta już
Wianek z lilii, bzów i róż!

A królewna wzniesie oczy
I do Wisły z brzegu skoczy!
Na powierzchni szata biała
Zasrebrzała, zajaśniała
I mignęła jeszcze dłoń—
I pożarła wszystko toń!

A gdy świt różowy wstał,
Oddał ciało rzeczny wał
I na brzegu dziewka biała
Legła cicho, jakby spała...

Ot wam, knezie, ślubne gody!...
Ot wam serce dziewki młodej!...

Or-ot.

Płomienny Fonsio.

Z życia kolejarzy.

Skreślił

Stanisław Maciejowski.

Pan Alfons Pukalski, po rocznych uciążliwych studyach w szkole telegraficznej, zdał egzamin i otrzymał pierwszy etat telegrafisty na małej stacyi kolei X. X.

Naczelnik przeznaczył pana Alfonsa na głęboką prowincyę wskutek gorącej prośby matki, która, znając płomienne serce Fonsia, obawiała się dla synka zgubnewpływu syren warszawskich. Bohater nasz, grzeczny bardzo kawaler, objąwszy służbę na przeznaczonej mu stacyi, poskładał wizyty wszystkim kolejarzom, prowadzącym domy familijne; wszędzie zrobił wrażenie, a już największy sukces osiągnął w domu pana zawiadowcy, szczęśliwego ojca kilku dorosłych córek.

— Wcale do rzeczy młody człowiek—zaopiniowała pani zawiadowczyni po pierwszej wizycie Fonsia.

— A jaki przystojny!—wykrzyknęła z zachwytem panna Zuzia.

— I elegancki!—dodała Fruzia, co reszta sióstr zgodnym chórem potwierdziła.

Papa spojrzał znacząco na mamę, pokręcił wąsa i bąknął niby od niechcenia:

— Phi! taki sobie facecik!

Streszczając to w kilku słowach, powiedzieć można, że: pan Alfons Pukalski „wpadł w oko“ panienkom i, dzięki temu zapewne, mile był widywany w domu zwierzchnika, a nawet zdążył zawiązać niewinny flircik z panną Zuzią, czego mama zdawała się nie spostrzegać, a papa, który więcej miał „facecika“ na oku, klepał go raz po raz po ramieniu i przestrzegał poufale:

— Tylko się pan nie bałamuć, bo ja tego nie lubię!

Flircik z panną Zuzią nie przeszkadzał Fonsiowi lustrować pociągi osobowe, zatrzymujące się na stacyi

i wzdychać do pięknych pasażerek, wychylających się z okien wagonów.

Fonsio przepadał za „niewiastami,“ jak zwykle nazywał płeć nadobną.

Gdy pociąg osobowy, kuryer lub pośpieszny dochodził do stacyi, Fonsio załatwiał śpiesznie co do niego należało, zapinał szczelnie mundur, wkładał fantazyjnie czapkę na głowę i z różą w ręku wybiegał na peron, aby dopełnić zwykłego przeglądu wagonów pierwszej i drugiej klasy — „trzeciaki“ omijał, jako niegodne uwagi. Spostrzegłszy jaką interesującą z „niewiast,“ stawał w niemym zachwycie, nadając twarzy wyraz tęsknej melancholii, i wpatrywał się w nieznajomą pasażerkę, jak gdyby razem z poetą:

Chciał całować jej usta
I tulić ją do siebie!

Najczęściej niewdzięczne „niewiasty“ chłodziły te niewczesne zapały ostrem spojrzeniem lub ironicznym uśmiechem, — trafiały się jednak „bohaterki Kapitolu,“ które wywzajemniały się telegrafiście „perskiem okiem,“ co płomiennego Fonsia z równowagi wyprowadzało, Przyciskał do ust różę, kładł ją na sercu, poczem zręcznym ruchem wrzucał kwiatek przez okno do wagonu.

Dzwonek, świst maszyny i łoskot ruszających w dalszą drogę wagonów pozbawiał Fonsia przytomności; słał pasażerkom od ust pocałunki i wiewał amarantową chusteczką na znak pożegnania.

Sygnały Fonsia poczęły niepomiernie denerwować zawiadowcę. Odwołał gewnego razu telegrafistę na stronę i zmył mu porządnie głowę.

Fonsio — w myśl przysłowia: „Na złodzieju czapka gore“ — oblał się rumieńcem i zaczął coś bąkać na usprawiedliwienie.

Zwierzchnik namarszczył się srodze i rzekł surowo:

— Zabraniam panu wiewać amarantami! Nie wolno pociągowi dawać żadnych znaków bez ważnej potrzeby!

Fonsio zmilczał politycznie i udał się do biura, gdzie, rozmyślając o pięknych pasażerkach, o zawiadowcy i o Zuzi, zaczął przyjmować i wysyłać służbowe depesze.

Feralny to jednak był dzień dla niego.

Po skończonej służbie, pobiegł, jak zwykle, do ogrodu stacyjnego, gdzie panny zawiadowczanki grały



Fonsio tak zamaszyście uderzył kulę młotkiem, że aż podskoczyła i trafiła Zuzię w nóżkę.

w krokieta. Zaproszony do partyjki, z przyjemnością wziął udział w grze, która dawała mu pole do wykazania wrodzonego wdzięku i gracyi.

Panna Zuzia śledziła ruchy eleganckiego kawalera z widocznem upodobaniem... Wtem biedny Fonsio tak zamaszyście uderzył kulę młotkiem, że aż podskoczyła i... trafiła Zuzię w nóżkę.

Rozgniewana panna rzuciła młotek i, kulejąc, poszła wgłąb ogrodu, a za nią pośpieszył strapiony Fonsio.

Złożył ręce i tłómaczył się:

— Panno Zuziu!.. przebacz!.. zrobiłem to niechcący!..

— Idź pan sobie! — przerwała mu rozdrażniona panna.

Fonsio stracił głowę.

— Pani!— szepnął —pozwól ucałować nóżkę, którą ta niegodziwa kula tak dotkliwie obraziła!

— Idź pan do swoich pięknych pasażerek! — usłyszał w odpowiedzi, co go mocno dotknęło.

Przyskoczył do Zuzi, pochwycił ją za rączkę, i padłszy przed panną na kolana, przemówił drżącym głosem:

— Ktoś mię przed panią oczernił!.. Nie znam i nie chcę znać żadnych pasażerek!.. Pani jedna jest dla mnie wszystkiem!

Zuzia oblała się ponsem i — rzecz szczególna! — zapomniała o dotkliwym bólu i nie broniła chłopcu rączki, którą Fonsio okrył gorącymi pocałunkami.

Nagły szelest w krzakach oprzytomnił młodą parę. Zuzia spojrzała na Fonsia bardzo słodko i jak sen zginęła mu z przed oczu.

. . . .

Fonsio ochłonął. Wracał wolnym krokiem do domu i rozmyślał, co z tego może wyniknąć.

— Szczęście, że świadków nie było! — mruknął; lecz dreszcz go przeszedł, gdy sobie przypomniał ów podejrzany szelest w krzakach. — Co to było?

— No! — szepnął — jeżeli to była mama, zginąłem!

— Fonsiu, trzymaj się! — monologował dalej. — Jaka ona szykowna!.. z jakim wdziękiem kulała!.. A jak spojrzała na zgodę!.. Fonsiu, trzymaj się! Weksluj tak, żeby się pociągi nie rozbiły!..

Roześmiał się sam z siebie, a wieczorem skreślił długi i serdeczny list do „mamusi,“ że choć mu zbywa na rozrywkach, to jednakże przy pracy czas mu szybko płynie.

„Chłop strzela — Pan Bóg kule nosi!“

Fonsiowi zdawało się, że szczęśliwie „wekslnje,“ aż tu pewnego dnia „wykoleił się!“

Było to w kilka tygodni po owym niefortunnym krokiecie. Zawiadowca przyszedł zły do kancelaryi i, po przejrzeniu urzędowej korespondencyi, zawezwał pana Alfonsa do siebie.

Fonsio, blady jak kreda, stanął przed zwierzchnikiem, który spoglądał na telegrafistę dłuższą chwilę, poczem nagle zapytał:

— Ile pan masz lat?

— La...la...la...lat? — powtórzył Fonsio zdetonowany.

— Tak, ile lat?—ponowił z naciskiem zawiadowca.

— Dwadzieścia sześć – odrzekł z rozpaczliwą energią Fonsio.

— I taki stary chłop postępuje jak... jak głupi dzieciak!—syknął przez zęby zawiadowca, podając telegrafiście urzędowy papier.

— Co to jest?—spytał Fonsio zdławionym głosem.

— Proszę głośno przeczytać...

Fonsio wziął papier do ręki i skamieniał.

— Czytaj pan!...

— Nie mogę!...

— To ja go panu przeczytam... Proszę posłuchać, co tu naczelnik o panu pisze:

„Do Zawiadowcy stacyi ***

„Zakomunikować telegrafiście Pukalskiemu, że skazałem go na dwa ruble kary za uchybienie w służbie i za należność za wyrazy znalezione na jego służbowej taśmie, którą przy niniejszym w oryginale załączam.“

— Ta...taśmę? Jaką taśmę? Panie zawiadowco! ja nic nie rozumiem! Co to jest? co to znaczy? — bąkał przerażony Fonsio.

I nagle dreszcz go przeszedł, bo sobie przypomniał poufną rozmowę z kolegą z sąsiedniej stacyi.

Kiedyś, na nocnej służbie, przyszedł mu istotnie dziecinny pomysł do głowy, że począł wybijać na taśmie telegraficznej imię Zuzi, przeplatając je obficie przymiotnikami: słodka, urocza, jedyna, najdroższa...

Kolega z sąsiedniej stacyi, pan Andrzej, odpowiadał mu, stosując to samo do młodszej córki pana zawiadowcy, Fruzi, gdyż w niej bardzo gustował—i tak obu zapaleńcom mile, na wzajemnych wynurzeniach, noc upłynęła—noc, która zawyrokowała o losie Fonsia.

Stał biedny młodzian przed zagniewanem obliczem ojca, nie będąc pewny, co owa taśma zawiera.

— Czytaj pan—rzekł chmurnie zwierzchnik.

Fonsio rozwinął wązki skrawek papieru, spojrzał i... wypuścił go z ręki. Martwe kreski z kropkami najwyraźniej mówiły:

„Najdroższa Zuzia, ukochana moja!..

— Czytaj-że pan! — zawołał gniewnie zawiadowca.

— Nie mogę!—jęknął telegrafista.

— A córkę moją kompromitować pan możesz? Tego się doczekałem, żeby mi taki smyk hańbę na siwą głowę sprowadzał?!.. Otworzyłem ci dom, serce, a ty mi w ten sposób za to płacisz?!..

W głosie zawiadowcy brzmiała taka szczera, czy po mistrzowsku udana nuta żalu, że Fonsio, rozczulony do łez, szepnął:

— Ja kocham pannę Zuzannę!..

— Ha! kiedy tak, to ja wam do szczęścia nie będę przeszkadzał—odrzekł uroczystym głosem pan naczelnik...

No i w karnawale pan Alfons z panną Zuzanną stanęli na ślubnym kobiercu. Surowy zwierzchnik przemienił się w bardzo czułego teścia, tak czułego, że wyrobił zięciowi awans z tranzlokacyą na jedną z większych stacyi. Wesele było huczne; młodej parze drużbował wielbiciel wdzięków panny Fruzi, kolega i przyjaciel Fonsia, pan Andrzej, który... dziwnym zbiegiem okoliczności, objął po Fonsiu posadę.

Złośliwe kumoszki uplotły bajkę, że zabiegliwy papa zagiął parol już na nowego zięcia. Ale ktoby tam babom wierzył!

„Śmierć i żona z góry przeznaczona“ — mówi przecież przysłowie...

Jaką powinna być odzież.

Kładziemy na się takie suknie, jakie przepisuje nam moda i odwieczny zwyczaj, lecz nie zawsze zdajemy sobie sprawę, czy odpowiada ona wymaganiom, stawianym odzieży przez naukę; chcemy więc zastanowić się w krótkości nad temi wymaganiami ze stanowiska fizyki i hygieny.

Po krótkiem zastanowieniu się, określamy zadanie odzieży w następujący sposób: ochrona od nagłych zmian temperatury, od wiatrów, od nadmiernego gorąca w lecie, od mrozu w zimie, zabezpieczenie od brudu i pyłu, unoszącego się w powietrzu, od deszczu, a wreszcie ozdoba.

Pierwsze z powyżej wymienionych warunków są kardynalnymi, ostatni—drugorzędny, choć w odzieży kobiecej odgrywa w wielu wypadkach rolę decydującą.

Wszystkie ciała, w większym lub mniejszym stopniu, przepuszczają ciepło, — odróżniamy więc dobre przewodniki, do których należą metale—i złe, n. p. powietrze, cegła, jedwab, wełna, skóra, futro, len.

Dotykając się dobrych przewodników, doznajemy wrażenia, że są one chłodne, bo natychmiast odbierają ciepło palcom; przykładając zaś rękę do złych, nie uczuwamy chłodu. Odzież powinna się koniecznie składać z materyałów, będących najgorszymi przewodnikami, — zadaniem jej jest bowiem nie dopuszczać zarówno z zewnątrz do ciała zimna, jak nie dozwalać ciepłu promieniować, czyli rozpraszać się w powietrzu, z powierzchni skóry.

Warunkowi temu czyni mniej więcej zadość każdy materyał, używany na odzież; najgorszym przewodnikiem jest

futro i wełna, lepszym znacznie bawełna,—to też unikamy, zwłaszcza zimą, perkalów, barchanów i t. p. tkanin bawełnianych.

Co najciekawsze —że futro nie tyle grzeje samo przez się, ile powietrze w niem zawarte.

Należy bowiem wiedzieć, że powietrze przylega do powierzchni wszystkich ciał i niełatwo daje się wyrugować; im powierzchnia jest większą, tem więcej takiego przylegającego powietrza zdoła się utrzymać. Zatem futro, składające się z mnóstwa oddzielnych włosków, przedstawia olbrzymią powierzchnię i włosy zatrzymują pomiędzy sobą dużo powietrza, które, raz ogrzane, nie ulatuje precz, a będąc najgorszym przewodnikiem ciepła, tworzy dookoła nas niezmieniającą się i doskonale chroniącą nasze ciało od zmian temperaturę. Silny wiatr dlatego sprawia wrażenie chłodu, że porywa ze sobą owe przylegające do odzieży cząsteczki ciepłego powietrza i zastępuje je zimnemi. Każda kobieta wie dobrze, iż wpółprzezroczysta koronkowa albo włóczkowa zarzutka, czy chusteczka szydełkowej roboty, grzeje nie gorzej od kaftanika z gęstego materyału.

Jak wytłómaczyć to dziwne na pozór zjawisko?

Oto właśnie obecnością owego przylegającego do cienkich i rzadkich włókienek powietrza, które, jakkolwiek niewidzialne, wybornie spełnia swoje zadanie. Dlatego to wszelka odzież składa się z tkaniny, t. j. z mnóstwa cienkich, powiązanych włókien, a nie ze zbitej masy, w formie skóry albo papieru n. p.

Jeden i ten sam materyał, n. p. sukno, nie zawsze w równej mierze jest przenikliwym dla ciepła; przewodnictwo jego zależy nie tylko od rodzaju i sposobu połączenia włókien w całość, ale także od barwy tkaniny.

Włóżmy na samą koszulę czarny sukienny albo kortowy żakiet i stańmy tak odziani na operującem słońcu. Niebawem uczujemy, że promienie słoneczne przenikają łatwo przez czarny materyał i silnie ogrzewają powierzchnię naszego ciała; nie jest to złudzenie, bo termometr przykryty czarną tkaniną podniesie się na słońcu znacznie wyżej, aniżeli takiż termometr, leżący obok, także na słońcu, ale pod białem suknem.

Wogóle można powiedzieć, że jasne materyały daleko mniej są przenikliwe dla ciepła, aniżeli ciemne. Ponieważ zimno to pojęcie względne, więc to samo dotyczy materyałów i w zimie.

Ten dobrze znany fizykom fakt dostarcza nam cennych, lecz, niestety! wielce lekceważonych wskazówek co do wyboru kolorów na naszą odzież.

Powinniśmy zarówno latem jak zimą ubierać się przeważnie jasno.

W lecie białe tkaniny nie dopuszczają do naszego ciała niewidzialnych promieni cieplikowych, a więc chłodzą; zimą natomiast dzieje się odwrotnie: przeszkadzają ciepłu z naszego ciała rozpraszać się na zewnątrz w zimnem powietrzu.

Praktyczność przedewszystkiem!—odpowiedzą mi czytelniczki. To prawda: ciemna odzież nie brudzi się i nie zużywa tak szybko jak jasna; są jednak wypadki, gdzie możemy nosić jasną odzież. Jeżeli więc ulegamy łatwo przeziębieniom, powinniśmy przekładać jasne materyały nad ciemniejsze, a unikać czarnych. Biała koszula lepiej grzeje, aniżeli czarny syberynowy paltot.

Odzież, jak to powiedzieliśmy na początku, ma nas jeszcze chronić od deszczu i pyłu,—nie może ona być jednak nieprzemakalną, .skóra nasza zawiera bowiem niezliczone pory, czyli drobne otworki, przez które wydzielają się gazy, pot i para wodna z ciała.

Otworki te muszą komunikować się z powietrzem, gdyż inaczej wydzieliny wzmiankowane nie mogłyby spełniać swego zadania.

Reasumując, powiemy, że ubranie winno być: 1) złym przewodnikiem ciepła, 2) jasnej barwy zarówno w lecie jak w zimie, 3) przenikliwe dla powietrza i gazów.

Tak poucza fizyka; hygiena dodaje jeszcze od siebie, że odzież nie powinna krępować ani ruchów swobodnych ciała, ani oddechu. *W.*

Jak uczynić wodę dobrą do picia.

Od jakości wody do picia, jak uczy nowoczesna hygiena, zależy zdrowie ludzkie.

W większych miastach istnieją wodociągi, dostarczające czystej wody — ale jak sobie radzić na wsi?

Woda studzienna lub rzeczna prawie zawsze zawiera szkodliwe zanieczyszczenia, a nawet czasami bakterye, zdolne sprowadzić choroby. Kto więc chce zabezpieczyć się od ujemnych skutków używania nieczystej wody, ten powinien uwolnić ją od zdradnych domieszek.

Nauka zna dwa główne sposoby oczyszczania wody: fizyczny — za pomocą filtrów — i chemiczny.

Niestety, urządzenie dobrych filtrów — sprawa to kosztowna; można wprawdzie nabyć filtr domowy za kilka rubli, ale nie dostarczy on dostatecznej ilości wody na użytek większego gospodarstwa,—co zaś najważniejsza, że najlepsze nawet filtry przepuszczają zarodki chorobotwórczych mikrobów, co zwłaszcza w czasach epidemii grozi poważnem niebezpieczeństwem.

Najtańsze i najdokładniejsze oczyszczanie wody polega na osadzaniu zanieczyszczeń i zabijaniu bakteryi środkami chemicznymi.

O tych właśnie sposobach chcemy powiedzieć słów kilka,—zdajemy sobie bowiem dokładnie sprawę z tego, jak dalece ważną jest kwestya posiadania zdrowej wody na wsi, gdzie mamy tylko otwarte, a więc dostępne dla wszelkich zarazków studnie.

Trudno nam zalecać metody, dające się stosować jedynie na dużą skalę, jak n. p. oczyszczanie ozonizowanem powietrzem, lub związkami tlenochlorowymi. Ograniczymy się tedy do recept domowych, praktycznych i łatwych, z których każda gospodyni może korzystać.

Chemiczna metoda polega na tem, że dodajemy do wody pewną przepisaną ilość ciał nieszkodliwych zgoła dla zdrowia ludzkiego, a posiadających własność zabijania bakteryi i ich zarodków.

Ciał takich mamy dużo. Należy tutaj przedewszystkiem: jod, nadmanganian potasu (kali hypermanganicum), chlornik żelaza i t. d.

Pragnąc gruntownie oczyścić wodę nie tylko z niebezpiecznych bakteryi, ale i z zanieczyszczeń mechanicznych, n. p. mułu, cząstek roślinnych, — używamy następujących środków:

Na każdą kwartę wody:

1) $^1/_4$ grama *) ałunu.

2) ćwierć grama ałunu i jedną dziesiątą sody zwyczajnej.

3) 6 kropel chlorniku żelaza i 3 cm. kubiczne (mała łyżeczka od kawy) wody wapiennej.

4) Sześć kropel chlorniku żelaza i 3 cent. kubiczne nasyconego roztworu dwuwęglanu sodu.

5) Parę kropel jodyny.

Każdy z podanych powyżej przepisów daje się używać oddzielnie. Mając przygotowane jednorazowo roztwory i ałun, wlewamy tyle, ile potrzeba dla oczyszczenia danej ilości wody; jeżeli n. p. wiemy, że stągiew nasza zawiera 100 kwart, to mnożymy podane ilości przez 100, a więc bierzemy w 2-ej recepcie 25 gramów ałunu i 10 gramów sody; aptekarz odważy nam potrzebne ilości.

Rozpatrzmy teraz rezultaty, jakie daje każda z powyższych metod.

Naprzód co do czasu: Oczyszczanie wody ałunem, przez ściągnięcie na dno zanieczyszczeń mechanicznych, trwa od 15—24 godzin,— chlor zaś lub jod spełniają swe zadanie w pół godziny.

Organicznych substancyi, zawartych w wodzie, ałun wydziela 25$^0/_0$, a ałun z sodą trzecią część, chlornik żelaza 60$^0/_0$, jod lub chlor 25$^0/_0$.

Na 2000 zarodków bakteryi po oczyszczeniu wody ałunem pozostaje tylko 500; chlornik żelaza pozostawia 1700, chlor 350, brom 200, jod zaś tylko 80.

Ałun, chlornik żelaza i chlor nie zabijają chorobotwórczych bakteryi; brom i jod wszystkie unicestwiają.

Z tego wynika, że pragnąc uwolnić wodę zarówno od domieszek organicznego pochodzenia, jak i od niebezpiecznych zarazków, należy łączyć dwa środki — n. p. ałun z jodem.

Allen radzi postępować tak:

Na kwartę wody wlewamy po 8 kropel jodyny, pozostawiwszy naczynie na pół godziny w spokoju, i następnie dodajemy łyżkę wina lub esencyi od herbaty.

Woda oczyszczona w ten sposób posiada smak przyjemny i jodu nie czuć w niej wcale.

---

*) Kilogram=1000 gramom=2$^1/_2$ funta.

Jeżeli mamy bardzo mętną wodę, to uprzednio osadzamy męty ałunem.

Zresztą każda z wyżej podanych recept działa dobrze; jod radzimy dodawać, gdy panują jakieś epidemie, albo gdy studnia sąsiaduje z błotami, cmentarzami, łąkami, gnojówkami i t. p. Ciało to jest zresztą niekosztowne i łatwo dostać jodyny w każdej aptece.

Kto nie ma pod ręką żadnych chemikalii, niechaj kładzie 20 gramów świeżo wypalonego węgla drzewnego na kwartę (litr) wody i pozostawi go przez parę dni w naczyniu. Węgiel osadza prawie połowę wszystkich domieszek, lecz zarazków nie zabija. Sądzimy jednak, że każdy postara się o jod, ałun i sodę, bo dobra woda do picia—to rzecz niezbędna do utrzymania zdrowia. *W.*

Czy na planecie Marsie istnieją żywe istoty?

Mniej więcej co dwa lata Mars, najbliższy nasz sąsiad niebieski, staje po jednej stronie słońca z Ziemią, czyli znajduje się, jak mówią astronomowie, „w opozycyi“ — i wtedy, będąc zwróconym całą prawie oświetloną półkulą do naszego globu, świeci nocami jak piękny rubin na ciemno-szafirowym płaszczu.

Od końca sierpnia do grudnia, w drugiej połowie nocy, stanąwszy twarzą na północ, łatwo go odszukać nizko nad horyzontem, w stronie północno-wschodniej nieba, w konstelacyi Lwa; odróżnia się od innych ciał niebieskich właśnie ową rubinową barwą, po czem go rozpozna każdy.

Opozycya to najdogodniejsza pora obserwowania tej planety, odleglejszej od słońca aniżeli Ziemia—jest ona bowiem odległą wówczas o 8 milionów mil zaledwie od nas; nic więc dziwnego, że wszystkie teleskopy kierują się w stronę Marsa.

Astronomowie z upodobaniem obserwują ten najbliższy naszej siedziby świat i, dzięki potężnym teleskopom, odkryli na

nim wiele ciekawych szczegółów. Jasność Marsa zwraca nań atoli uwagę każdego. Zainteresowanie się tą planetą budzi się w szerokich warstwach. Czy Mars jest zamieszkałym? A jeżeli tak, czy nie możnaby porozumiewać się z zaludniającemi go istotami?

Oto jakie pytania pragnąłby rozstrzygnąć przedewszystkiem nieastronom.

Ponieważ pytania owe obijają się dość często o nasze uszy, postanowiliśmy odpowiedzieć na nie z całą ścisłością, na jaką pozwala stan wiedzy w chwili obecnej.

Mars jest mniejszy znacznie od Ziemi, masa jego wynosi zaledwie $^1/_3$ masy ziemskiej, – to znaczy, że i przyciąganie jest na nim tyleż razy słabsze. Rok na nim ciągnie się 668 dni, dzień trwa 24 g. 39 m. Mars posiada mniej więcej tak samo pory roku, jak Ziemia, oraz dwa niedawno odkryte księżyce: Deimos i Phobos.

Badania wykazały, że Mars ma powłokę gazową rzadszą niźli atmosfera ziemska, lecz złożoną zapewne z tych samych pierwiastków; obecności chmur w tej powłoce gazowej nie stwierdzono bezpośrednio; dostrzeżono atoli, że jasne plamy na biegunach znikają w lecie, a rozszerzają się zimą; owe plamy są prawdopodobnie lodowcami i śniegami polarnymi.

Prócz tego różowo-czerwona powierzchnia Marsa nosi plamy; ciemniejsze są może oceanami, jaśniejsze lądami, —ale to tylko domysł; lądy są pokryte siatką krzyżujących się ciemnych linii; natury ich nie zdołano, jak dotąd, odgadnąć; powszechnie mniemają, że są to *kanały*, pokopane przez Marsyan, cierpiących ciągły brak wody, która znajduje się już tylko w głębszych warstwach skorupy zamieszkanej przez nich planety. Rzecz dziwna: kanały owe zdwajają się często i wyglądają jak dwa kanały, biegnące równolegle względem siebie, na odległości jakich 900 kilom.

Zjawisko to jest zapewne złudzeniem optycznem; co zaś do samych kanałów, to mogą one być *kanionami*, t. j. wyżłobionymi przez wody głębokimi wąwozami, albo też potężnemi rozpadlinami skorupy starzejącej się planety.

Podług pp. Moreux i Ligondés, Mars posiada obszerne i bardzo wyniosłe lądy, obfitujące w ochrę lub inne minerały żelaza, które nadają powierzchni planety czerwonawe zabarwienie. Olbrzymie wąwozy, czy rozpadliny, przecinają we

wszystkich kierunkach lądy i łączą się z oceanami, a raczej szczątkami tychże—rozległemi bagnami.

Na dnie owych wąwozów, gdzie jeszcze panuje znośna temperatura, przytuliło się życie organiczne; na wyniosłościach zaś panuje zabójcze zimno.

Otwartość nakazuje przyznać, że nie wiemy dotąd wiele o Marsie; dlatego też rozstrzyganie kwestyi, czy planeta ten jest czy nie jest zamieszkałym, w nauce byłoby uważanem za przedwczesne; jeżeli jednak nauka pozytywna nie chce i nie może zajmować się podobnemi zagadnieniami, to jeszcze nie dowodzi, że o nich wogóle nie podobna mówić. Zresztą znany astronom Flammarion w tłómaczonem na język polski dziele p. t. „Wielość światów zamieszkiwanych“ *a prori* rozstrzyga twierdząco kwestyę istnienia życia na innych światach.

Tak czy owak, każdy przyzna, że śmiesznem byłoby twierdzenie o wyłącznej mieszkalności kuli ziemskiej, która nie odznacza się żadnemi wybitnemi zaletami jako kolebka i siedlisko życia organicznego. A życie owo przejawia się przecie w tylu najodmienniejszych środowiskach, w tak różnorodnych warunkach, objawia się w tylu formach! Kiełkuje ono i we wnętrzu ziemi, w łonie skały, i w lodowcach polarnych, i w mrocznych, chłodnych przepaściach morskich, i w gorących źródłach mineralnych, i w powietrzu, tryska zewsząd, jak nieprzebrana fontanna.

Dlaczegóżby więc Ziemia, ta licha, drobna planetka, pyłek marny wobec milionów ciał niebieskich, miała posiąść najwyższy przywilej, jakim może się poszczycić martwa bryła? dlaczego tylko na niej miałoby strzelić kwiecie stworzenia — rozumna, uświadomiona istota ludzka? Byłaby to, zaiste! niesprawiedliwość, urągająca wszelkim zasadom logiki, — a tę przyroda posiada przecie.

Gdyby ktoś uparcie utrzymywał, iż życie organiczne może się plenić jedynie w warunkach zbliżonych do tych, jakie panują na naszej Ziemi, to i tak nie poszlibyśmy za daleko, dopuszczając, że i Mars prawdopodobnie jest zamieszkałym.

Tamtejsze warunki fizyczne są nader zbliżone do naszych; mniejsze ciążenie, jak się zdaje, nie ma bezpośrednio wpływu, najwyżej odbija się na gęstości atmosfery. Powietrze na Marsie istnieje, — a choćby nawet składało się z $^{9}/_{10}$ azotu, to życie organiczne potrafiłoby je zużytkować.

Chmur nie widzimy, ale białe obszary u biegunów pozwalają nam domyślać się, że na sąsiadującej z Ziemią planecie istnieją; woda zaś i powietrze, światło i ciepło — to najniezbędniejsze warunki do rozwoju żywych istot. Nie jest zatem wykluczonem przypuszczenie, że i na Marsie, tak podobnym do Ziemi, znajdują się ożywione istoty; jeżeli zaś Mars posiada mieszkańców, to ci mogliby doścignąć już znacznie wyższego stopnia rozwoju, aniżeli ludzkość, gdyż Mars, według teoryi kosmogonicznej Laplace'a, należy do planet starszych, aniżeli nasz glob.

Rozważmy teraz, czy posiadamy w swem rozporządzeniu środki, za pomocą których moglibyśmy ewentualnie zawiadomić mieszkańców Marsa o istnieniu ludzkości?

Kwestya komunikacyi z mieszkańcami Marsa zajmowała już niejeden umysł.

Przypuściwszy, że Marsyanie posiadają teleskopy chociaż takie jak luneta w obserwatoryum ua górze Hamiltona w Kalifornii, to zbliżają im one czyli powiększają Ziemię o 1000 razy—to znaczy: Marsyanie widzą ją tak, jak gdyby się znajdowała w odległości nie 56 milionów, a 56 tys. kilom. od nich. Jednej sekundzie kąta widzenia odpowiadałoby więc 2,56 kilom., czyli przedmiot o średnicy 25,6 kilom. widzianoby z Marsa przez teleskop pod kątem 10 sek., a 256-kilometrowy przedmiot pod kątem 100 sek., to znaczy, że byłby on już widzialny.

Gdybyśmy więc oświetlili bardzo jasno na powierzchni Ziemi obszar zamknięty w kole o 200 a 150 kilom. średnicy, to takie koło dałoby się dostrzedz bez trudności z Marsa na ciemnem tle naszej planety, zwróconej doń nieoświetloną stroną. Zewnętrzny księżyc Marsa ma zaledwie 16 kilom. średnicy, a pomimo to widzimy go przez teleskop.

Zdaje się, że takie miasta, jak Londyn, Nowy Jork, tonące w setkach tysięcy płomieni gazowych i lamp elektrycznych, przedstawiają się Marsyanom (o ile ci istnieją!) jak świetlne punkciki—i kto wie, czy nie intrygują tamtejszych astronomów.

Rozmieściwszy więc z pewną symetryą wielką liczbę takich jasno oświeconych obszarów na powierzchni Ziemi, bylibyśmy w stanie dać znać Marsyanom o swojem istnieniu, posiadamy też, na ogół biorąc, dość intelligencyi, ażeby zrozumieć podobny sygnał, przesłany nam z Marsa na odległość 56 milionów kilom.

P. Douglass, astronom, pracujący w obserwatoryum Lowella w Arizonie (Ameryka półn.), umyślnie urządzonem do badania Marsa, spostrzegł w 1894 r. na powierzchni tej planety zagadkową, błyszczącą plamę wielkich rozmiarów. Czem była w istocie ta plama—nie wiadomo. Byłoby atoli niezmiernie ryzykownem mniemać, że to Marsyanie przesyłali Ziemianom „depeszę.“

W.

Niewidzialni wrogowie człowieka.

Bierzesz z przyjemnością szklankę, napełnioną u źródła albo w kryształowym strumyku, i powiadasz z zachwytem: jaka czysta woda! Słońce świeci jasno na szafirach nieboskłonu, a jego promyki iskrzą się w kroplach niedawno spadłego deszczu, powietrze wydaje się idealnie czystem, wdychasz je z rozkoszą w płuca. Czyż jednak naprawdę powietrze i woda, czyste na pozór, nie zawierają w sobie nic?

Weź mikroskop i podłóż pod szkła jego o silnem powiększeniu kropelkę rzecznej, a zwłaszcza studziennej wody, albo pozwól, niech na szkiełku osiądzie przez kilka godzin cieniutka warstewka pyłu, a potem przypatrz się uważnie. Ze zdziwieniem dostrzegasz w wodzie, która gołemu oku przedstawiała się jak łza czystą, rozmaitego kształtu, drobniutkie ciałka: jedne z nich poruszają się żywo i mają postać pęcherzyków wpółprzezroczystych — to wymoczki, najprostsze, bo jednokomórkowe zwierzątka. Oprócz wymoczków, w wodzie znajdujemy jeszcze bardzo drobne, widzialne tylko przy 800 do 1500 linijnem powiększeniu, nieruchome ciałka; mają one formę kulek, świderków, laseczek, przecinków, łańcuszkowatych połączeń, tworzą grupy, zwane koloniami. Oto właśnie niewidzialni, mikroskopijni, ale też najniebezpieczniejsi wrogowie człowieka, zwierząt, a nawet roślin,— bakterye.

Bakterye, zaliczone przez przyrodników do grzybków

rozszczepkowych, są roślinami, składającemi się z jednej komórki z jąderkiem w pośrodku; mnożą się one bardzo szybko przez dzielenie się na dwa nowe osobniki; stąd nazwa ich grzybki rozszczepkowe. Ponieważ podział taki zazwyczaj ma miejsce co pół godziny, przeto łatwo obliczyć, że z jednej bakteryi w przeciągu kilku dni może powstać miliardy nowych, ważące tysiące pudów. Ta niesłychana mnożność bakteryi sprawia, że są one tak niebezpiecznemi. Bakterya bowiem czerpie potrzebne dla swojego utrzymania środki z ciała, na którem żyje; każdy gatunek, a jest ich tysiące, rozwija się na pewnem podścielisku natury określonej, na innych zaś wcale, albo z trudnością; jedne n. p. prosperują w ciele i we krwi zwierząt, inne w łonie roślin, jeszcze inne w gnijących szczątkach organicznych, są nawet takie, co żyją w ziemi i potrzebują do utrzymania substancyi mineralnych — n. p. bakterye azotowe, żelaziste i t. d.

Bakterya działa na tkanki organiczne w sposób niszczący, pochłania ona pewne skomplikowane substancye, zawarte w ciele, n. p. białko, surowicę krwi, i zużytkowuje na swój pożytek, rozkładając je na związki chemiczne mniej skomplikowane,—to znaczy, że burzy, niszczy materyę, wśród której przebywa.

Oprócz tego, wydziela ona częstokroć substancye szkodliwe dla organizmu, w którym mieszka; substancye te, zwane ptomainami, enzymami, zatruwają zwierzę czy człowieka, częstokroć sprowadzając śmierć. Daremnie staralibyśmy się nie dopuścić do siebie tych mikroskopijnych nieprzyjaciół; pochłaniamy ich tysiącami i milionami z każdym łykiem wody, z każdym oddechem, znajdują się one w każdym niemal zakątku naszego ciała, gnieżdżą się na skórze, w jamie ustnej, na zębach, w przełyku, w płucach, w nosie, w żołądku i kiszkach. Naskórek stanowi dla nich nieprzenikliwą zaporę, za to łatwo dostają się przez tak zw. błony śluzowe, a jeszcze łatwiej dostają się przez skaleczone miejsca do krwi.

Chemia rozporządza pewną liczbą środków, zabijających bakterye; należy tu sublimat gryzący, kwas karbolowy, formalina, jod, chlor i t. d.; substancye te są jednak mniej lub więcej gwałtownemi truciznami i dają się używać tylko na zewnątrz; zabijać niemi bakteryi, które już się wdarły do organizmu — nie można, gdyż narazilibyśmy i jego samego na zgubę.

— A więc jesteśmy wszyscy przeniknięci bakteryami! — zawołasz z przestrachem, szanowny czytelniku.—Dlaczegóż więc nie stajemy się szybko pastwą ich niszczącej działalności?

Oto dlatego, że przyroda dała organizmowi żywemu środki samoobrony od niewidzialnych wrogów; ciało zdrowe stącza bezustanną walkę z mikrobami i zazwyczaj wychodzi z walk tych zwycięsko. Broni się ono biernie, przeszkadzając bakteryom wtargnąć do swego łona, a potem, kiedy, pomimo licznych straży, wróg dostanie się do fortecy, występują do boju t. zw. białe ciałka krwi—rzucają się one na mikroby, wchłaniają je w siebie i niszczą, potem wespół z niemi zostają wydalone na zewnątrz.

Organizm osłabiony nie posiada tej odporności, co zdrowy; to nam tłómaczy, dlaczego ludzie wątłego zdrowia łatwiej ulegają chorobom zakaźnym. Ciekawem jest zjawisko samozarażenia się, polegające na tem, że organizm zapada na dyfteryt n. p., chociaż choroba ta nie panuje w danej miejscowości i w danym czasie. Nosił on jednak w sobie bakterye dyfterytu, które nie zaszczepiały się, dopóki osobnik cieszył się odpornością; w chwili jednak, gdy odporność ta znikła, lub zmniejszyła się, nieprzyjaciel, ukrywający się dotąd spokojnie, przystępuje do dzieła zniszczenia.

Trudną jest, jak powiedzieliśmy, walka z bakteryami; wiemy jednak, że największym wrogiem ich jest światło, czystość i susza. Trzeba więc przewietrzać pokoje, nie tamować do nich przystępu słońcu, używać dobrej wody, a głównie nie popełniać nadużyć, osłabiających naturalną odporność organizmu.

Dzisiejsza nauka dowiodła, że większość zaraźliwych i zakaźnych chorób jest skutkiem wrogiej działalności bakteryi. W jednych wypadkach poznano już same bakterye, wywołujące choroby; w innych nie. Znamy n. p. bakterye tyfusu, febry, cholery, róży, influenzy, karbunkułu, suchot i t. d., ale nie odkryto jeszcze mikrobów, wywołujących ospę, wściekliznę, szkarlatynę etc. Prędzej czy później nauka dojdzie do tego celu, a wtedy walka z drobnymi wrogami stanie się łatwiejszą; najstraszniejszy nieprzyjaciel jest bowiem taki, co się ukrywa. *W.*

Najtańszy barometr.

Każdemu niewątpliwie się przyda wcześniejsza wiadomość o mającej nastąpić zmianie powietrza, zwłaszcza zaś rolnikom, którzy do stanu pogody muszą stosować pracę swoją. To też, kierowani pobudką ogólnego pożytku, ofiarujemy czytelnikom garść spostrzeżeń doświadczonych, zaczerpniętych od ludzi, którzy przez całe życie obcowali z naturą i których wiarogodność stanowczo jest pewna.

Według tych spostrzeżeń, spodziewać się można:

Pogody — jeżeli chmury w powietrzu znikają, a to tem pewniej, gdy to znikanie odbywa się wolno;

jeżeli w lecie od rana gromadzą się małe chmury, po południu zaczynają się rozpraszać, a ku wieczorowi znikną zupełnie — pogoda trwać będzie dni kilka;

jeżeli chmury po deszczu opuszczają się na dół, sprawiając wrażenie, jak gdyby się po ziemi toczyły;

jeżeli przy zachodzie słońca chmury mają barwę złocistą i rozpraszają się;

jeżeli niebo jest zasnute obłoczkami drobnymi, do zmarszczek na wodzie podobnymi;

jeżeli nad poziomem chmur niema i kiedy przytem niema wiatru;

jeżeli mgła spada na ziemię;

jeżeli w czasie słoty ukazuje się mgła ponad ziemią;

deszcz, padający z rana lub zaraz po wschodzie słońca, na popołudniu wróży pogodę;

jeżeli z rana, przy niebie pogodnem i spokojnem powietrzu, gęsta rosa spada;

jeżeli wiatr zmienia kierunek w czasie słoty lub powietrza zachmurzonego;

jeżeli błyska się nad poziomem, a niebo jest bez chmur.

Suszy spodziewaj się:

jeżeli pogoda trwa cały tydzień, a wiatr wówczas wieje z południa lub wschodu;

jeżeli miesiąc Luty jest pogodny.

Mróz, rozpoczynający się przy wietrze wschodnim, długo trzyma.

Jeżeli w czasie pochmurnym, zimowym, niebo wyjaśnia się w stronie, gdzie słońce zaszło — mróz rychle chwyci.

Odwilży spodziewaj się, jeżeli podczas mrozu śnieg pada wielkimi płatami, a wiatr wieje z południa i często kierunek zmienia.

Słotę zapowiada wogóle tworzenie się chmur, i to tem pewniej, im odbywa się ono wolniej.

Kiedy podczas lata od rana powstają małe chmury, potem w większe zbierają się masy—deszcz bywa,—jak również:

jeżeli chmury gromadzą się jedne nad drugiemi, w kształcie skał urwistych;

jeżeli przez słońce przesuwają się małe chmurki i przybierają barwy: czerwoną, jasno-żółtą, zielonawą;

jeżeli chmury układają się na niebie w kształcie zmarszczek wodnych,—bo chociaż nazajutrz będzie pogoda, lecz dnia trzeciego lub czwartego deszcz spadnie;

jeżeli niebo się zasnuwa cienką oponą wyziewów mglistych, wpośród której pływają większe obłoki;

jeżeli chmury są podobne do rozwleczonej wełny — deszcz za dwa lub trzy dni spadnie;

jeżeli mgły z rana się wznoszą — deszcz blizki;

jeżeli deszcz zacznie padać w godzinę lub we dwie po wschodzie słońca — padać będzie do wieczora;

jeżeli w czasie słoty tworzy się z wody jakby kurzawa, a na wodzie występują bulki — deszcz padać będzie długo, rzęsisty;

jeżeli po małym deszczu nad ziemią tworzy się mgła, do dymu podobna, rychle obfity deszcz spadnie;

jeżeli z rana, przy pogodnem niebie, niema rosy, spodziewaj się wiatru z deszczem;

jeżeli po rosie, chociażby najobfitszej, nastąpi wiatr — deszcz pewno spadnie;

jeżeli rosa w biały mróz się ścina — nazajutrz lub pojutrze spodziewaj się słoty;

wiatry zachodnie, południowo-zachodnie i południowe— słotę wróżą;

jeżeli tęcza w żywych ukazuje się kolorach, lub jeśli ukazuje się podwójnie — deszcz długo potrwa;

jeżeli niebo barwę błękitną zmienia na zielonawą — wkrótce się zachmurzy i słota nastąpi.

Śnieg i grad. Chmury białe w zimie śnieg wróżą, osobliwie jeżeli przytem mróz zwalnia.

Jeżeli chmury w zimie lub na wiosnę mają barwę białawo-błękitną i rozciągają się daleko — spodziewaj się drobnego gradu (krupki).

Jeżeli przed wschodem słońca niebo od wschodu jest blade, a obłoki gęste mocno odbijają światło słoneczne — zapowiada to nawałnicę z gradem.

Białe chmury w lecie grad wróżą, jak również obłoki blado-żółtawe, posuwające się przy silnym wietrze wolno.

Burze i wiatry. Jeżeli przed wieczorem chmury gromadzą się w stronie zachodniej i przybierają barwę czerwoną, znak to wiatru i posuchy.

Wiatr często kierunek zmieniający nawałnicę wróży.

Wiatr rozpoczynający dąć we dnie trwa dłużej, niż taki, który zaczyna dąć w nocy.

Chmury podobne do owczego runa zapowiadają latem wiatr, a zimą śnieg.

Błyskawice w porze zimowej zwiastują rychle wiatr, burzę lub śnieg.

Grzmoty zapowiadają: wieczorem — burzę, rano —wiatr, w południe — deszcz.

Jeżeli słońce dotkliwie skwarzy, a powietrze jest parne — burza z grzmotami nastąpi.

Urodzaje. Śniegi obfite w zimie rok urodzajny zwiastują; przeciwnie — deszcze obfite nieurodzaj wróżą.

Jeżeli wiosna dżdżysta — wiele będzie siana, a mało zboża; ciepła — wróży obfitość owoców, lecz robaczywych; zimna zapowiada późne zbiory.

Jeżeli wiosna i lato są całkiem suche lub całkiem wilgotne, obawiać się należy nieurodzaju.

Jesień dżdżysta zapowiada nieurodzaj wina i lichy zbiór zboża na rok następny; pogodna—przeciwnie, osobliwie jeśli nadchodząca zima będzie śnieżna, pierwsza połowa wiosny sucha, a druga przepadzista.

*

* *

Sprawdzają się też przepowiednie pogody i urodzaju, zawarte w starych *przysłowiach*, które nie darmo nazywamy „mądrością narodów.“ Przysłów takich mamy dużo: niżej podajemy je w ugrupowaniu takiem, jak rok kalendarzowy się toczy:

Styczeń.

1-go, Nowy Rok: „Na Nowy Rok przybyło dnia na zajęczy skok;“ „Nowy Rok pogodny, zbiór będzie dorodny;“ „Na Nowy Rok jeśli jasno, to i w gumnach będzie ciasno;“ „Gdy Nowy Rok mglisty, jeść cię będą glisty“ (nieurodzaj będzie).

6-go, Trzech Króli: „Królowie pod szopę, dnia na kurzą stopę;“ „Kiedy Trzej Królowie ciepłem nas obdarzą, o wczesnej wiośnie gospodarze gwarzą.“

18-go, Ś-tej Pryski: „Dziś ś-ta Pryska, przebije lód i pliszka“ (zdarza się to w czasie łagodnej zimy).

20-go, ŚŚ. Sebastyana i Fabiana: „Jeśli dzień chmurny w Sebastyan święty, powietrzem takiem będzie rok przejęty.“

21-go, Ś-tej Agnieszki: „Agnieszka łaskawa puszcza skowronki z rękawa;“ „Święta Agniészka nagrzeje kamyszka“ (znaczy się to, że słońce niekiedy nagrzewa ziemię i topi lody); „Od ś-tej Agniészki już sprzątaj z drzew liszki, a jeśli mróz tęgi, szczep gonty i dęgi, radź o drzewie i stodole, nawozy też wywoź w pole.“

22-go, Ś-go Wincentego: „Gdy w ś-ty Wincenty nastanie dzień jasny, zboża i wina czyni nam znak jasny“ (t. j. urodzaju).

25-go, Nawrócenie ś-go Pawła: „Nawrócenie ś-go Pawła— połowa zimy przepadła;“ „Ś-ty Paweł nawrócił się do Boga, a dzień do nas“ (bo więcej dnia przybywa); „Jeżeli w ś-ty Paweł śnieg albo deszcz pada, walnych urodzajów czekać nam wypada.“

28-go, Ś-go Karola cesarza: „Na ś-go Karola wyjrzy z pod śniegu rola.“

29-go, Ś-go Franciszka Salezego: „Na ś-go Franciszka przylatuje pliszka“ (w lata cieplejsze przylatuje wcześniej).

Luty.

1-go: „Spyta Luty;—Masz-li buty?“ „Idzie Luty — ozuj buty.“

2-go, Oczyszczenie N. Panny: „Na Gromniczną Maryją— niedźwiedź budę poprawi lub rozwali ją“ (jeśli rozwali — wiosna blizka i przeciwnie); „Gospodarz w owczarni woli widzieć wilka, niż słońce w dzień Gromnicy chociażby chwil kilka“ (słońce bowiem w tym dniu wróży rok zimny, mokry, a stąd motylice u owiec); „Gdy w Gromnicę z dachów ciecze, zima jeszcze się powlecze;“ „Na Gromnicę masz zimy połowicę.“

6-go, Ś-tej Doroty; „O ś-tej Dorocie wyschną chusty na płocie“ (bo słońce odtąd silniej przygrzewa); „Wedle ś-tej Doroty, naprawiaj człecze płoty;“ „O ś-tej Dorocie — pójdziesz po błocie.“

10-go, Ś-tej Scholastyki: „Scholastyka — mróz utyka, a nim Walek nam zaświęci, obaczywa — mróz kark skręci.“

14-go, Ś-go Walentego: „Na ś-ty Walek niema pod lodem belek“ (bo lód wtedy już bywa słaby); „Gdy na Walka są deszcze, będzie ostry mróz jeszcze.“

24-go, Ś-go Macieja: „Ś-ty Maciéj zimę traci, albo ją bogaci;“ „Na ś-ty Maciej lody wróżą długie chłody, a gdy płyną już strugą, to i zimy nie długo;“ „Gdy ś-ty Maciej lodu nie stopi, będą długo chuchali w zimne ręce chłopi;“ „Jeśli w ś-ty Maciej zimno, to dawaj wołowi pilno;“ „Na ś-go Macieja — pierwsza wiosny nadzieja.“

Marzec.

O Marcu, z powodu, iż w tym miesiącu pogoda bywa zmienna, niezdrowa, mówią: „W Marcu jak w garncu;“ „W Marzec zadrze brody starzec;“ „Jeśli starzec przetrwał Marzec — będzie zdrów; lecz gdy baba w Marcu słaba — pacierz mów;“ „Pojednana przyjaźń—to marcowy lód;“ „Suchy Marzec, mokry Maj— będzie żytko jako gaj;“ „Kto sieje groch w Marcu, będzie go gotował w garncu, a kto w maju—w jaju.“

1-go, Ś-go Kazimierza: „Na ś-go Kaźmierza — wyjdzie skowronek z pod pierza;“ „Na ś-go Kaźmierza— dzień się z nocą przymierza.“

10-go, 40 ś-tych Męczenników: „Czterdziestu Męczenników jakich, czterdzieści dni po nich takich.“

12-go, Ś-go Grzegorza; „Na ś-go Grzegorza—idą rzeki do morza“ (zwykle rzeki polskie puszczają w tym czasie).

19-go, Ś-go Józefa: „Ś-ty Józef pogodny, będzie roczek urodny;“ „Ś-ty Józef kiwnie brodą, idź-że zimo na dół z wo-

dą;“ „Ś-ty Józek wiezie trawy wózek, ale czasem smuci, bo śniegiem przyrzuci.“

21-go, Ś-go Benedykta: „Benedykt w pole z grochem, Wojciech z owsem jedzie, Marek ze lnem, Filip tatarkę wywiedzie.“

Kwiecień.

O Kwietniu mówią: „Na Kwiecień lada z czego wianek upleciem,“ bo już zieloność się rozwija; ale też: „Kwiecień — plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata.“ Wróżą: „Suchy Marzec, Maj niechłodny, Kwiecień mokry — rok niegłodny.“ Ponieważ bydło już domowej karmy potrzebować nie będzie, stąd przysłowie: „Przyjdzie Kwiecień, ostatek z gumna wymieciem.“

2-go, -Śgo Franciszka à Paulo: „Na ś-go Franciszka zielenią się łany i z zimowiska swego wracają bociany;“ „Na ś-ty Wincenty bywa mrozek cięty.“

23-go, Ś-go Wojciecha: „Kiedy grzmi w święto Wojciecha, rośnie rolnikom pociecha;“ Na ś-ty Wojciech — kobyli pociech“ (bo trawa wtedy wychodzi); „Taka pszenica zwykle urodzajną bywa, która na ś-ty Wojciech przepiórkę pokrywa;“ „Gdy na Wojciecha wrony z żyta nie widać, możesz resztę karmy ze stodoły wydać.“

19-go, Ś-go Tymona: „Pamiętając na Tymona, sprawuj rolę pod jęczmiona.“

24-go, Ś-go Jerzego: „Na ś-go Jura schowa się w życie kura;“ Na ś-ty Jerzy trawa się pierzy.“

25-go, Ś-go Marka: „Na ś-go Marka, późny siew owsa, a wczesny tatarka;“ „Na ś-go Marka sieje się ostatnia jarka;“ „Ś-ty Marek poszedł na folwarek oglądać żytko, czy zeszło wszystko.“

30-go, Dni Krzyżowe: „Na ś-ty Krzyż, owce strzyż;“ „W dni Krzyżowe — Męka Boża, wstrzymuj się od siewu zboża.“

Maj.

1-go, Ś-go Jakóba: „Na ś-go Jakóba ostatnia siewu próba.“

4-go, Ś-go Floryana: „Deszcz w ś-go Floryana, skrzynia groszem napchana.“

12-go, Ś-go Pankracego: „Jasny dzień Pankracego przyczynia wina dobrego.“

15-go, Ś-tej Zofii: „Ś-ta Zofija kłosy rozwija;“ „Dalej, prządki! bo Zofija motowidłem już zawija.“

Wniebowstąpienie Pańskie: „We Wniebowstąpienie ze stodół wymiecenie.“

Święta Zielone: „Do ś-go Ducha — nie zdejmuj kożucha, a po ś-tym Duchu chodź jeszcze w kożuchu;“ „Na Zielone Świątki najlepsze z krów wziątki“ (bo trawy bujnie się już rozrosły).

Czerwiec.

O Czerwcu powiadają: „Czerwiec stały — Grudzień doskonały.“

6-go, Ś-go Norberta: „Siej na Norberta, będzie jęczmienia sterta.“

8-go, Ś-go Medarda: „Ś-ty Medard w sobie mieści słot lub pogód dni czterdzieści.“

Boże Ciało: „Na Boże Ciało żytko zakiściało.“

13-go, Ś-go Antoniego: „Na ś-ty Antoni pierwsza się jagódka zapłoni.“

15, Ś-go Wita: „Na ś-ty Wit — słowiczek cyt;“ „Rzecz każda koniec miewa — i słowik tylko po ś-ty Wit śpiewa;“ „Ile ziarnek w życie? — powiedz, ś-ty Wicie.“

24-go, Ś-go Jana Chrzciciela: „Kiedy Chrzciciel deszczem skropi, to już zboża nikt nie skopi;“ „Kiedy się Jasio rozczuli, dopiero go N. Panna utuli“ albo — „Gdy się ś-ty Jan rozczuli, w Nawiedziny się utuli“ (t. j., że deszcz będzie padał cały tydzień); „Przed ś-tym Janem o deszcz trzeba prosić, po ś-tym Janie i sam będzie rosić, aż go będzie dosyć.“

Lipiec.

O Lipcu mówią: „Lipiec — ostatek starej mąki wypiec.“

2-go, Nawiedzenie N. Panny: „Deszcz, co nas w ten dzień nawiedzi, czterdzieści jeszcze posiedzi.“

8-go, Ś-go Prokopa: „Źle na Prokopa, jeśli zamoknie kopa.“

13-go, Ś-tej Małgorzaty: „Deszcz na ś-tą Małgorzatę jest orzechom na stratę.“

20-go, Ś-go Eliasza: „Na ś-go Eliasza z nowego wątku kasza.“

25-go, Ś-go Jakóba: „Jaki Jakób do południa, taka zima aż do Grudnia; jaki Jakób po południu, taka też zima po Grudniu;“ „Na ś-ty Jakób chleba już nie kup;“ „Ze ś-tym Jakóbem bierz łyżkę z czubem.“

26-go, Ś-tej Anny: „Od ś-tej Anki chłodne wieczory i ranki.“

29-go, Ś-tej Marty: „Około ś-tej Marty płać za żniwa, dawaj kwarty.“

Sierpień.

4-go, Ś-go Dominika: „Na ś-ty Dominik kopy z pola myk-myk.“

7-go, Ś-go Kajetana: „Ś-ty Kajetanie, strzeż od deszczu sprzątanie.“

10-go, Ś-go Wawrzeńca: „Na ś-go Wawrzeńca idą orzechy do wieńca“ (dożynkowego).

15-go, Wniebowzięcie N. P. Maryi: „Na Wniebowzięcie pokończone żęcie.“

16-go, Ś-go Rocha: „Na ś-ty Roch do stodoły groch.“

24-go, Ś-go Bartłomieja: „Na ś-go Bartłomieja mroźnej zimy jest nadzieja;“ „Ś-ty Bartłomiej zwiastuje, jaka jesień następuje;“ „Ś-ty Bartłomiéj wszystko w polu potłumi.“

Wrzesień.

Wrzesień dobrym jest miesiącem, bo: „Gdy nadejdzie Wrzesień, gospodarz ma pełną stodołę i kieszeń.“

1-go, Ś-go Idziego: „Ś-ty Idzi w polu nic nie widzi“ (wszystko zwiezione); „W ś-ty Idzi pogoda, to dla siewu wygoda.“

7-go, Ś-tej Reginy: „Ś-ta Regina gałęzie ugina.“

8-go, Narodzenie N. Panny: „Przed Bogarodzicą — żyto przed pszenicą, po Bogarodzicy — chwyć się do pszenicy;“ „Panna się rodzi, jaskółka odchodzi;“ „Na Matkę Siewną zła to gospodyni, która lnu z wody nie wyczyni.“

15-go, Ś-go Nikodema: „Pogoda na Nikodema, to cztery niedziel deszczu niema.“

18-go, Ś-go Tomasza: „Niech cię nawet na Tomasza siew żyta nie odstrasza.“

21-go, Ś-go Mateusza: „Ś-ty Mateusz dodaje chłodu

i raz ostatni podbiera miodu;“ „Gdy Mateusz w śniegu przybieżał, będzie po pas w śniegu leżał;“ „Na ś-ty Mateusz siałbym żyto — nie rychło już!“

29-go, Ś-go Michała: „Ś-ty Michał kopy z pola pospychał;“ „Michałowe siano, Marcinkowe żytko — kata warto wszystko;“ „Grzmot w dzień ś-go Michała, żyzność przyszła— Bogu chwała!“

Październik.

4-go, Ś-go Franciszka: „Po ś-tym Franciszku chodzą po żytnisku;“ „Na ś-go Franciszka szuka ziarna w polu myszka.“

8-go, Ś-tej Brygidy: „O ś-tej Brygidzie babie lato przyjdzie.“

13-go, Ś-go Edwarda: „Na Edwarda jesień twarda.“

15-go, Ś-tej Jadwigi: Ś-ta Jadwiga szczapy dźwiga“ (często już zaczyna się wtedy w piecach palić); „Gdy Jadwigę deszcz spotka, to kapusta niesłodka.“

16-go, Ś-go Gawła: „Kiedy w ś-ty Gaweł słota, będzie w zimie dużo złota.“

18-go, Ś-go Łukasza: „Ś-ty Łukasz, czego po polu szukasz? — Oto rzepy. — Alboś jej w dole ślepy?“ (wszystko już powinno być sprzątnięte, nawet rzepa wykopana i w dole schowana).

21-go, Ś-tej Urszuli: „Ś-ta Urszula perły w polu rozsnuła“ (bo rosa często od tego dnia przymarza z poranku).

25-go, Ś-go Kryspina: „Na ś-go Kryspina szewc przy świecy poczyna“ (bo dni krótsze).

28-go, ŚŚ. Szymona i Judy: „Na Szymona i Judy spodziewaj się śniegu albo grudy;“ „Na ś-go Szymona babskie lato już kona;“ „Skoro dzień przyjdzie Szymona i Judy, zegnać należy z pól bydło do budy.“

Listopad.

1-go, Wszystkich ŚŚ-tych: „Wszyscy Święci niezgodą, wiatry z śniegiem zawiodą;“ „Wszyscy Święci — śnieg się kręci, a w Zaduszki drży jak w strużki;“ „W Wszystkich Świętych ziemia skrzepła—całą zimę wróży ciepła, a jeśli słotno —- będzie o drzewo markotno.“

11-go, Ś-go Marcina: „Ś-ty Marcin błoniem jedzie białym koniem“ (pierwszy śnieg); „Ś-ty Marcin po wodzie, Boże

Narodzenie po lodzie“ i przeciwnie. „Dzień Ś-go Marcina śmierci gęsi przyczyna, a baby się cieszą, bo rośnie pierzyna.“

25-go, Ś-tej Katarzyny: „Ś-ta Katarzyna Adwent rozpoczyna.“

30-go, Ś-go Andrzeja: „Na ś-go Andrzeja trza kożucha dobrodzieja.“

Grudzień.

4-go, Ś-tej Barbary: „W święto Barbarki zdejm sanie z górki,“ bo sanna bywa dobra, ale: „Gdy na ś-tą Barbarę mróz, sanie na górę włóż, a szykuj dobry wóz;“ „Gdy na ś-tą Barbarę błoto — będzie zima jak złoto“ (lekka i nieśnieżna); „Ś-ta Barbara po wodzie — Boże Narodzenie po lodzie.“

6-go, Ś-go Mikołaja: „Na Mikołaja porzuć wóz, a do sani załóż“ (sanna się ściele); „Na Mikoła staną koła.“

13-go, Ś-tej Łucyi: „Ś-ta Łuca noc króci, a dnia przyrzuca.“

21-go, Ś-go Tomasza: „Na ś-go Toma siedź przy piecu doma.“

24-go, Ś-tej Ewy: „Koło ś-tej Ewy noś długie cholewy.“

24-go, Wigilia Narodz. Chr. Pana: „Wigilia piękna, a jutrznica jasna, będzie stodoła ciasna;“ „Jeśli pola zielone, gdy Chrystus się rodzi, to gdy zmartwychwstaje—mrozem kołaczom przeszkodzi.“

26-go, Ś-go Szczepana: „Na ś-go Szczepana bywa błota po kolana.“

Odwieczne spostrzeżenia, w przysłowiach zawarte, są z pewnością najtańszym i najniezawodniejszym barometrem, a przytem stanowią cenny zabytek przeszłości, dający świadectwo o bystrości umysłowej oraz o dowcipie naszych ojców.

Kustosz.

Zwraca się uwagę na ostatnią kartkę niniejszego Kalendarza i na kupon do odcięcia.

Hygiena zębów.

Zęby przedstawiają użytek i ozdobę — zachowanie ich w dobrym stanie jest przeto ważnym względem.

Ząbkowanie zwykle zaczyna się u dziecka w szóstym miesiącu po urodzeniu, a kończy w dwudziestym szóstym lub dwudziestym ósmym miesiącu życia.

W tej porze każda szczęka posiada dziesięć zębów— to jest: cztery siekacze (przednie), dwa kły i dwa trzonowe. W tym wieku myć ich nie potrzeba.

Gdy dziecku psują się zęby, nie można usuwać cierpienia, jakiego doznaje, wyrywaniem, — a to ze względu, że ten środek wywiera złe skutki na nowowyrzynające się zęby. Wypada przeto w tym razie używać leków ból uśmierzających—jako to: wymoczenia nóg, przykładania na stronę twarzy, od której mieszczą się zęby zepsute—kataplazmów, złożonych z wywaru główek maku i ośrodka chleba, lub siemienia lnianego. Wreszcie służy do tego wata zwilgocona laudanum, kreozotem, chloroformem lub spirytusem kamforowym, którą na ząb się przykłada.

Co innego zachodzi, gdy zęby zaczynają się ruszać, co następuje zwykle w siódmym roku życia. W tym razie trzeba przyzwać dentystę, dla przekonania się, czy odbywa się prawidłowo drugie wyrzynanie się zębów. Nie należy jednak zaraz wyrywać zęba ruszającego się, lecz wówczas dopiero, gdy jest tylko przez dziąsła utrzymywany, albo też wtedy, gdy pozostaje ściśniętym przez inne zęby, wskutek czego ząb pod nim wyrzynający się mógłby krzywo wyrastać. W tym ostatnim razie bez wahania należy wyrwać ząb dawny. Dziecię roztropne poddaje się łatwo tej operacyi, którą sami rodzice mogą wyko-

nać. Wskutek zaniedbania tego ząb nowy skośnie wyrasta i trzeba szukać dentysty, który zboczenie zęba usunie, używając odpowiednich do tego przyrządów. Dziś posiadamy już przyrządy te tak dowcipnie pomyślane, że wszelkie zboczenie zęba z łatwością daje się naprawić. Sprostowanie zresztą zęba nie sprawia wcale dolegliwego bólu; może rozdrażnić dziąsła, lecz te wkrótce się zabliźnią, bez żadnego cierpienia. Niekiedy szczęka jest tak wązką, że zęby, zwłaszcza też kły dolne, występują z rzędu. Jest to niedogodnem z dwóch względów: raz, że kły stają się nieforemne i krzywe, gdyż nie są utrzymywane w rzędzie z innymi przyległymi im zębami, powtóre, że inne zęby powstrzymane są w rozwoju. W tym razie do rodziców należy zmusić dziecko, jeżeli nie daje się przekonać, do poddania się bolesnej operacyi rwania. Chwila ta, przykra tak dla matki, jak i dla dziecka, wkrótce przechodzi, a natomiast pozyskana korzyść daje się oceniać w całem życiu. Zresztą rzadko się to zdarza. Wyrwanie zęba wtedy tylko następować winno, gdy niema innego środka jego poprawienia i zachowania, a niemniej wówczas dopiero, gdy dziecię posiada już szczękę dość silnie rozwiniętą, co usuwa obawę uszkodzenia jej przy operacyi.

Jak tylko powtórne wyzębianie się w obu szczękach jest ukończonem, trzeba bezzwłocznie przyzwyczaić dziecię do codziennego płukania ust, do czego posłuży mu przedziwnie woda czysta zimna. W dojrzałym wieku, gdy zęby lub dziąsła uległy uszkodzeniom, używać należy środków, wskazanych poniżej.

Hygiena jamy ustnej. *Wody i proszki do czyszczenia zębów.* Głównym warunkiem zachowania w dobrym stanie zębów jest unikanie wszelkich nagłych zmian w temperaturze. I tak: wystrzegać się trzeba picia napojów

zimnych po spożyciu jakiego posiłku bardzo gorącego, jak na przykład rosołu; stąd też kieliszek wina po rosole zły wpływ na zęby wywiera. Unikać się też powinno używania pokarmów bardzo gorących lub bardzo zimnych. Od lodów zęby cierpią. Zwyczaj płukania ust po obiedzie wybornie służy do utrzymania zdrowych zębów.

Osoby dorosłe powinny dwa razy dziennie myć zęby: z rana—po wstaniu z łóżka, i wieczorem—udając się na spoczynek. Do tego użytku służy mała szczoteczka zwilgocona wodą zimną. Kilka kropel alkoholu lub spirytusu kamforowego, dodane do takiej wody, tworzą roztwór bardzo skuteczny. Można też używać do czyszczenia zębów węgla sproszkowanego, lub mieszaniny, złożonej z proszku węgla i chiny czerwonej w równych częściach. Po wymyciu zębów wodą ze spirytusem, czyści się je wraz z dziąsłami tym proszkiem z pomocą szczoteczki, po czem płucze się usta czystą wodą. Pomimo starannego wypłukania—drobne, niewidzialne cząsteczki węgla, posiadającego w wysokim stopniu własność odwaniania, pozostają w zębach i w dziąsłach a tem samem lepiej od wszelkiego innego środka przyczyniają się do zachowania w czystości tak zębów, jak dziąseł i oddechu. Ciągłe używanie tego proszku zapobiega obnażaniu się zębów z dziąseł i przeszkadza psuciu się tychże, wskutek czego w ustach powstaje woń nieprzyjemna. Środek ten zachowuje obok tego w czystości emalię zębów, przywraca czerwoną barwę dziąsłom, jest także łatwy w zastosowaniu. Psucie się dziąseł wypływa też często z przyczyn wewnętrznych; w tym razie sam tylko lekarz może wskazać środki zaradcze.

Zdarza się niekiedy, że dziąsła nabierają barwy bardzo żywej czerwonej, a nawet krwawią się. W takim

wypadku należy płukać usta codzień kilka razy ałunem roztworzonym w wodzie. Można też w tym roztworze maczać watę i przecierać nią chore dziąsła. Przemywanie ust ałunem rozpuszczonym w małej ilości w wodzie leczy wybornie zbolałe dziąsła osób, które często podlegają podobnym cierpieniom.

Niekiedy dziąsła obrzmiewają—pocieranie ich wówczas proszkiem ałunowym jest bardzo skuteczne. Trzeba jednak to powtarzać dotąd, póki nabrzmienie nie zginie. Czasem tworzą się na zębach osady, od których niemniej cierpią dziąsła,—w tym razie tylko skrobaczka dentysty usunąć je może.

Cierpienia zębów i środki im zaradzające. Jeżeli zęby są bardzo zepsute i sprawiają ból dolegliwy, pomaga kwas karbolowy lub *Kreozot Billarda;* lek to pewny i zawsze przynoszący ulgę, woń jednak jego przykra, ostra, cały pokój zapełnia. Kreozot wymaga stosownego użycia. W tym celu trzeba kawałek waty suchej włożyć w otwór zęba, dla osuszenia tego miejsca z wilgoci,—potem, wyrzuciwszy watę, wpuścić kropelkę kreozotu i zatkać watą, a lepiej jeszcze zalepić woskiem. Kto płyn nieostrożnie rozprowadza w jamie ustnej, pali ją niepotrzebnie i nie doznaje ulgi.

Mniej dzielnem lekarstwem jest *chloroform.* Nieco waty nim nasyconej i pomieszczonej w zębie próchniejącym uspokaja ból natychmiast. Wskutek wszakże zbyt szybkiego parowania, chloroform przestaje wkrótce działać, dlatego też należy otoczyć watę chloroformowaną i na ząb przyłożoną suchą bawełną lub watą.

Przedziwnym lekiem na ból zębów jest spirytus kamforowy, w którym zmaczaną watę wkłada się w ząb spróchniały; dla wielu osób środek to wielce pomocny.

Przy fluksyach należy unikać zaziębienia twarzy

którą nasmarować należy oliwą kamforową i obkładać ciepłą jaką materyą wełnianą.

Wielce skutecznym środkiem na ból zębów, zapobiegającym bardzo często temu cierpieniu, jest płukanie codzienne zębów wodą zimną zaraz z rana, wstając z łóżka. Środek ten zabezpiecza zęby od bólu, a co ważniejsza—sprawia to, że nawet zęby najwięcej spróchniałe nie ulegają cierpieniom.

Od spróchniałego jednego zęba pospolicie zarażają się sąsiednie. Aby uprzedzić złe, zanim się rozwinie, należy zęby piłować, proszkować, lub wyrywać w ostatecznym razie,—co już zależy od uznania dentysty. Czyszczeniem zębów, plombowaniem, płukaniem wodą zimną, słowem hygienicznem ich utrzymaniem — zapobiegamy rwaniu.

Niektórzy dentyści chloroformują osoby przed rwaniem zębów. Sposób to wcale nie godzien zalecania. Lepiej już znieść ból dotkliwy, lecz krótkotrwały.

Wprawianie zębów. Dentystyka dziś poczynila tak piękne postępy, że wstawiony ząb sztuczny niczem się prawie nie różni od naturalnego. Z pomocą sztucznych zębów możemy, przy zachowaniu pewnych ostrożności, jeść doskonale. Są to korzyści utylitarne—o estetycznych nie potrzebujemy mówić. Brak zębów sprawia zapadanie się w tych miejscach skóry i oszpeca oblicze.

Większa część chorób żołądka u starców powstaje z nieobecności w ich szczękach zębów, wskutek czego pokarmy nie mogą być dobrze przeżute. Wprawienie sztucznych zębów temu zaradza,—jest więc środkiem leczniczym.

K. G.

Środki zachowania wdzięków.

Najdzielniejszym środkiem, utrzymującym jędrność i świeżość ciała, jest woda. Kąpiele zimne wywierają na zdrowie skutki wielce dobroczynne; jeżeli tylko piersi są zdrowe, nie należy wahać się z zastosowaniem tego środka?

Wstając z rana, codziennie należałoby użyć prysznicowej kąpieli, do czego może posłużyć przyrząd, jaki kupić można u każdego blacharza w Warszawie. Cena jego, odpowiednio do wielkości, wynosi od 5 do 10 rubli, i więcej, jeżeli kto życzy sobie mieć wytworniejszy. Kąpiel prysznicowa, wannowa, lub rzeczna, wpływa niemniej na apetyt,—po niej jednak użycie ruchu jest koniecznem. Marya de Lorme i Ninona de Lenclos, kobiety słynne z piękności ciała, przechowanej do bardzo późnego wieku, zawdzięczały utrzymanie w świeżości swych wdzięków zimnej wodzie. Jeżeli mamy wierzyć kronice, Ninona w 80 roku życia miała jeszcze liczny tłum wielbicieli. Księżna Zajączkowa do starości przechowała podobnież świeżość ciała z pomocą tegoż samego środka. W naszym wieku, wypieszczonym, zniewieściałym, mężczyźni nie wstydzą się chodzić w Warszawie w lecie z parasolami żółtawej barwy, zabezpieczającymi ich płeć od słońca — które, broń Boże, mogłoby im głowy przepalić! Cóżby ci panicze poczęli sobie, gdyby musieli, jak ongi, przywdziać ciężką zbroję, biwakować pod otwartem niebem, przechodzić wbród rzeki i ścierać się na ostre w polu. Lękamy się dziś wody zimnej gorzej niż ognia, pokolenie też nasze niezdolnem jest wydać mężów opiewanych przez Homera, a tylko karliki. Hygiena doradza ruch i kąpiel jako przedziwny środek utrzymania zdrowia, siły i czerstwości,—lecz któż słucha tej gderliwej babuni? Nasze umywanie jest wcale niewystarczającem.

Wiedzieli o tem dobrze starożytni,—kąpiele więc u nich odgrywały ważną rolę, a użycie łazienek stanowiło niezbędną potrzebę życia. Pod względem kąpieli popełniano ciężkie grzechy w wiekach średnich; — dziś błąd poznano, staramy się umożebnić kąpiel nawet ubogim, dla utrzymania publicznego zdrowia.

Wiele pisano o użyteczności kąpieli morskich,— mniej jednak tu wpływają składowe części tej wody na organizm, a więcej gwałtowne uderzanie fal, naciskające na powierzchnię skóry. Podobnem jest to do nacierania, używanego przez ludy wschodnie, wywołuje w skórze wstrząśnienie, przyśpieszając żywe krążenie krwi; miejsca na skórze, na które uderzają fale morskie, zaczerwieniają się. Z drugiej jednak strony—woda morska jest brudną, pozostałość z niej po odparowaniu czuć klejem, a po spaleniu — rogiem, gdyż wiele ciał organicznych, uległych gniciu, w niej się mieści. Niedorzecznością jest zatem parować wodę morską dla otrzymania soli, w celu przyrządzenia z niej kąpieli pokojowej.

Cała dzisiejsza kosmetyka jest jednym składem trucizn. W tym handlu dziwne rzeczy napotkać można; obrzydliwe trucizny metaliczne, przetwory ołowiu i rtęci są najpowszedniejszemi pięknidłami, za któremi ubiegają się kobiety. Nieraz już zapewne doświadczyły one, że przy użyciu tych kosmetyków nabierają brunatnego koloru w atmosferze siarkowodoru. Zdarza się to zwłaszcza w kąpielach siarczanych, po wyjściu z których kobiety używające takich kosmetyków starają się zawoalowane uciekać coprędzej, aby nie wywołać ogólnego zgorszenia.

Nieroztropnem jest zasklepianie porów skórnych naszego ciała takimi przetworami. Używanie bielidła zawsze bywa szkodliwem—zatyka ono materyami stałe-

mi otwory skórne, czyni cerę zwiędłą, wymiękłą i pomarszczoną. W tych warunkach, w których używanie bielidła i różu nie wypływa z próżności, lecz jest następstwem wymagań sztuki, służąc artystom do uwydatniania gry rysów twarzy, wybierać przynajmniej wypada przetwór jak najmniej szkodliwy. Przetworów ołowiu zawsze unikać należy, gdyż mogą być zastąpione przez inne, mniej niebezpieczne, a mianowicie cynkowe. Powiadają artystki, że bielidło cynkowe niedokładnie pokrywa. Zarzut to błahy! Zbielenie może być wywołanem równie dobrze bielą cynkową jak ołowianą, a pierwsza posiada nadto przyjemną własność, że gaz siarkowodorny nie brunatni skóry.

Za barwnik czerwony służyć jedynie może barwnik organiczny, zmieszany z rodzajem glinki. To jednak pięknidło nigdy zdrowem być nie może.

Użycia przetworów rtęciowych, znanych pod nazwą lekarstw na piegi, należy najmocniej zabronić, gdyż to doprowadzić może do cierpień przewlekłych, o których nieświadomy nie będzie miał najmniejszego wyobrażenia, skąd się one wzięły; co więcej, cierpienia te mogą samego lekarza w błąd wprowadzić.

To, co nazywamy plamami wątrobianemi, piegami, jest złogiem barwnikowym pomiędzy naskórkiem a skórą, który podobny jest do wynaczynień barwników krwi, będących w ciągłem utlenianiu. Być może, że złogi łatwiej występują u osób, których krew powolniej się porusza, u osób dotkniętych tak zwanymi zastojami żylnymi, a to szczególniej przy zastojach w brzuchu i przy cierpieniach wątroby, — niemniej przecież zdarzają się u osób zupełnie zdrowych. Gdzie na przykład następuje silny dopływ krwi, która przez właściwe gruczoły zużytkowaną nie zostaje, tam odkłada się nadmierny bar-

wnik krwi. Istotnie, szybkie zbielenie tych plam barwnikowych właściwie nie da się przeprowadzić. Tylko podniesienie przemiany materyi w skórze mogłoby te plamy rozpędzić. Do tego nie posiadamy żadnych cudotwórczych esencyi—osiągnąć to można wyłącznie rozumnem pielęgnowaniem skóry i utrzymywaniem je w czystości. Zadość czyniąc temu, spełniamy to wszystko, co dyetetycznie zrobić można. Zresztą trzeba uzbroić się w cierpliwość i czekać, póki natura nie pokona sama i nie wydali tych skutków naszego zaniedbania. Wszelkie gwałtowniejsze wdanie się jest zwodniczem i szkodliwem dla organizmu. Jak najusilniej ostrzegamy ażeby nie używać żadnej wody na piegi. Na dziesięć wypadków w dziewięciu nic ona nie pomoże, a w dziesiątem rezultat jest prawie nic nieznaczący.

Środkiem wielce podobnym do naturalnego mazidła skórnego jest gliceryna, otrzymywana przy zmydlaniu tłuszczów. Jest to płyn bezbarwny, nieco gęstszy od wody, w stanie zupełnie czystym nie posiada zapachu i jest mocno słodkiego smaku. Środek ten jest nieszkodliwym w pielęgnowaniu skóry. Zastępuje on mazidło skórne—i tam go dobrze używać, gdzie więcej zostaje spożytkowanem, niż wytwarzanem. W wypadkach, gdy ręce zbyt często zmywać musimy, tak, że mazidło skórne nie nadąża wytwarzać się, i gdzie to jest powodem bolesnego uczucia, gliceryna jest wybornym środkiem. Gliceryna nie ma jednak siły leczącej (tę posiadają alkalia lub kwasy), jest tylko surogatem mazidła skórnego. Kto chce mieć giętką skórę, ten dobrze czyni, jeżeli co wieczór namaszcza ręce gliceryną i śpi w rękawiczkach. Wtedy wszelkie obumarłe części naskórka schodzą przy myciu i otrzymujemy delikatną skórkę, która niezmiernie jest wrażliwą i wybornie się nadaje do wykonania

delikatnych robót. Powtarzamy raz jeszcze, że gliceryna nie posiada żadnej własności leczniczej, może ona tylko służyć jako środek łagodzący skórę i utrzymujący jej delikatność.

Sole glinki i cynku, jak to zaznaczyliśmy wyżej, służą niemniej do pielęgnowania skóry. Z soli cynkowych najskuteczniejszym jest chlorek, w pewnym stopniu tylko,—poza jego granicą stać się może niebezpiecznym. Może on bowiem wywoływać ból, stykając się z delikatnemi miejscami skóry.

Odpowiedniejszym byłby octan tlenku ołowiu, sól biała, błyszcząca. Bardzo ją łatwo otrzymać, rozpuszczając sól bieli cynkowej w occie. Każdy to sam w domu zrobić może. Jasny roztwór stanowi wyborną wodę na oczy. Jeżeli gruczoły powiekowe ulegać zaczną zapaleniu, gdy oko pali i ulega cierpieniu wewnętrzna błona powiekowa, w tych wszystkich wypadkach octan ołowiu oddaje wyborne usługi, a jednocześnie stanowi środek osuszający na wilgotne wysypki skórne. Dopóki ślimaczące się wysypki skórne nie przybrały niebezpiecznego obrotu, ocet nasycony bielą cynkową jest środkiem przedziwnym. W największej liczbie wypadków cierpienie daje się pokonać. Do tego też przyczyniają się alkalia wewnątrz przyjmowane,—nie spożywamy bowiem tyle owoców i jarzyn, ile tego wymagają prawa zdrowia. Nie używamy najczęściej innego pożywienia prócz mięsa, chleba i potraw mącznych, którym na alkaliach zbywa,—stąd zmniejsza się alkaliczność naszych soków i soki takie skłonniejszymi są to do fermentacyi tłuszczowej. Powstają stąd gazy tłuszczowe i rozmaite wyrzuty skórne,—pomocniczem więc jest wielce dawanie soli alkalicznych, to jest dwuwęglanu sody lub potażu, pod postacią proszków burzących.

Więcej jeszcze zalecanemi są dla kosmetyki sole glinkowe. Najlepiej postąpić w tym razie jak następuje: Rozpuszcza się zwyczajny ałun w wodzie i dodaje się w małym nadmiarze sól kuchenną. Sól ta rozpuszcza się w wodzie—następuje jednak wymiana części składowych: tworzy się siarczan sody i chlorek glinki.

Chlorek glinki jest ciałem, którego używają garbarze, przysposabiając skórę glansowaną. W szczególny sposób ściąga on błony zwierzęce, a tem samem i skórę ludzką. Wskutek tego zachodzi zwężenie małych naczyń krwionośnych, a to sprawia jeszcze energiczniejsze krążenie krwi. Rozszerzanie się naczyń krwionośnych jest wielce dla zdrowia szkodliwem, gdyż wtedy strumień krwi krąży wolniej, a nawet zatrzymuje się, wywołując zapalenie i ropienie.

Po wykazaniu szkodliwości blanszu, różu i innych kosmetyków, przechodzimy do pachnideł użytecznych.

Woda kolońska. Wyrabiana we wszystkich aptekach na sposób prawdziwej kolońskiej, stanowi najczęściej bardzo słaby roztwór.

W skład dobrej wody kolońskiej wchodzą następujące ciała w stosunkach oznaczonych:

	№ 1	№ 2	№ 3
Alkoholu	kwarta	kwarta	kwarta
Olejku bergamutowego . . .	5 gran.	5 gr.	5 gr.
„ cytrynowego	5 „	5 „	7 „
„ portugalskiego . . .	5 „	7 1/2 „	7 1/2 „
„ cykatowego	2 „	7 „	7 „
„ lawendowego. . . .	2 „	3 1/2 „	3 1/2 „
„ z kwiatu pomarańcz.	1 „	1 „	1 „
„ rozmarynowego . . .	1/2 „	1/2 „	1/2 „
„ gwoździkowego . .	—	—	2 krople
„ cynamonowego . . .	—	—	4 „
Roztworu bursztynowego . .	—	—	3 „
„ piżmowego . . .	—	—	3 „

W domu można wyrabiać tęż samą wodę z $1^{1}/_{2}$ kwarty czystego alkoholu, nie używając olejku z kwiatu pomarańczowego, gdyż jest bardzo drogi.

Woda portugalska. Przyrządzać ją można również w domu; stanowi wyborne pachnidło do chustek; składa się z 50 gramów olejku pomarańczowego, 5 gramów bergamutowego i kwarty czystego alkoholu.

Po zmieszaniu tych płynów, pozostawić je trzeba w spoczynku przez kilka godzin, a oddzieliwszy mały osad, płyn powstały stanowić będzie wodę portugalską.

Ocet toaletowy. Fabrykanci pachnideł wyrabiają rozliczne gatunki octu toaletowego; zastąpić je może w domu dobry ocet winny, pomieszany z małą ilością wody kolońskiej.

Można też do kwarty wody kolońskiej wlać 50 gramów mocnego octu winnego, lub lepiej jeszcze kwasu octowego. Garść listków różanych, wrzucona do kwarty mocnego octu winnego i pozostawiona przez trzy dni w maceracyi, daje bardzo przyjemne pachnidło.

K. G.

KSIĘGARNIA

A. G. DUBOWSKIEGO

W WARSZAWIE

91. Marszałkowska 91 (róg Żórawiej).

Załatwia **specyalnie** wszelkie zlecenia **osób na prowincyi zamieszkałych.** Informuje i zakłada kantory prenumeraty pism czyli **agentury księgarskie.** Dostarcza wszelkich **książek** i **nut,** dawniejszych i nowych, gdziebądź i przez kogobądź wydawanych i ogłaszanych.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie **pisma krajowe i zagraniczne** po cenach redakcyjnych.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie druki, regestra gospodarskie, tabele fabryczne i materyały piśmienne; podejmuje się pośrednictwa wszelkich robót drukarskich za nadesłaniem rękopisu, po cenie jak najprzystępniejszej.

Przyjmuje na skład główny, w celach rozpowszechnienia na prowincyi i rozsyłki na Warszawę, wszelkie dzieła świeżo wyszłe z druku. Podejmuje się wszelkich **opraw,** zwyczajnych lub ozdobnych.

Wogóle podejmuje się załatwiania wszelkich zleceń, w zakres księgarstwa wchodzących, z całą sumiennością i akuratnością. Katalogi, prospekta oraz numery okazowe pism księgarnia wysyła bezpłatnie.

☞ *Zamówienia z prowincyi wysyła* **odwrotną pocztą** *za nadesłaniem należności lub za zaliczeniem pocztowem lub kolejowem.*

JARMARKI.

Główne jarmarki w Państwie Russkiem.

W styczniu: *Berdyczew*, d. 18 do 20.—*Birsk*, od 14 do 19.—*Charków*, 6.—*Griazowiec*, od 15 do 25. *Homel*, od 1 do 7.—*Jereńsk*, od 18 do 26.—*Kijów*, od 15 do 1 lutego.—*Lalsk*, od 18 do 23.—*Lebedian*, od 1, dwa tygodnie trwający.—*Makariew* (w gubernii Kostromskiej), od 14 do 23.—*Mezeń*, od 10 do 20.—*Menzelińsk*, od 1 do 11.—*Niżnij-Nowgorod*, od 5 do 7.—*Ołonec*, od 6 do 14.—*Oreł*, od 6 do 20.—*Rostow* nad Donem, od 30 przez 15 dni.—*Szunga*, 6.—*Ufa*, od 21 do 31.—*Welsk*, od 18 do 25.—*Wesegońsk*, od 16 przez 10 dni.

W lutym: *Błagowieszczeńsk* (powiat Szenkurski), od 25 lutego do 10 marca.—*Irbit*, od 1 lutego do 1 marca.—*Psków*, od 10 do 20.—*Romny*, w poście.—*Rostow*, od środy pierwszego tygodnia do soboty trzeciego tygodnia wielkiego postu. — *Symbirsk*, jeden tydzień wielkiego postu.—*Starokonstantynów*, w ostatnich dniach Syropostu.— *Szenkursk*, od 2 do 10.—*Totma*, od 10 do 26.

W marcu: *Berdyczew*, 28.—*Bielce*, 3.—*Kijów*, pierwszy tydzień wielkiego postu. — *Kotelnicz*, od 15 do 23. —*Krasnoborsk*, od 15 do 23.—*Nikołajewsk*, w trzecim tygodniu wielkiego postu przez 6 dni.— *Ostrów*, od 1 do 10.—*Petrozawodsk*, od 17 do 28.—*Pinega*, od 23 do 31.—*Symbirsk*, pierwszy i drugi tydzień wielkiego postu. *Starokonstantynów*, od 17 do 25.—*Szunga* (gubernii Ołonieckiej), 25.

W kwietniu: *Borysów*, 10 dni po poście.—*Ekaterinosław*, 13.—*Konotop*, od 23 przez 7 dni.— *Nowomirgorod*, w piątym tygodniu wielkiego postu.—*Starokonstantynów*, w poniedziałek w pierwszym tygodniu postu.—*Sudża*, od 23 do 27.— *Wilno*, od 30 kwietnia do 15 maja.

W maju: *Bałta*, 25, dziesięć dni trwający.— *Charków*, od 15 maja do 15 czerwca.—*Kijów*, 9.— *Kislar*, 1.—*Korsuń*, od 10 do 25.—*Lebedian*, od 5 do 29.—*Romny*, na Wniebowstąpienie.—*Saratow*, od 9 maja do 4 czerwca.—*Smoleńsk*, od Wniebowstąpienia (3 dni).—*Taganrog*, od 9 maja do 17 czerwca.—*Taraszcza* (gub. Kijow.), od 1 do 6 maja.

W czerwcu: *Berdyczew*, od 12 dwa tygodnie trwający.—*Bieszenkowicze*, od 29 do 27 lipca.— *Charków*, na ś. Trójcę. *Dwińsk*, od 5 do 20.—*Ekaterynburg*, od 26 do 29.—*Grodno*, od 25 do 29 lipca.—*Kijów*, od 15 do 1 lipca.—*Kostroma*, w piątek w 9 tygodniu po poście, 14 dni trwa.—*Kowno*, 29, dwa tygodnie trwa.—*Kursk*, w piątek w 9 tygodniu po poście.—*Niżnij-Nowgorod*, 24, dni 3 trwa (na konie). — *Symbirsk*, od 3 do 11 (na konie).—*Tuła*, w piątek w 10 tygodni po poście.

W lipcu: *Kereńsk*, od 1 do 13.—*Niżnij-Nowgorod*, od 25 do 5 sierpnia.—*Orenburg*, przez całe lato.—*Połtawa*, od 10, cały miesiąc trwa.— *Pustoserska osada* (powiat Mezeński), od 16 lipca do 25 sierpnia.—*Saratow*, od 6 do 9.—*Starokonstantynów*, d. 20.— *Tuła*, d. 8.—*Żytomierz*, dnia 8.

W sierpniu: *Berdyczew*, od 15, jeden tydzień trwa.— *Charków*, od 30 do 6 września.—*Nikołajewsk*, d. 1, trwający dni 6.—*Nowomoskowsk*, od 1 do 9.—*Piatyhorsk*, od 1 do 5.—*Starokonstantynów*, d. 15.—*Szadryńsk*, od 29 do 4 września. *Taraszcza*, od 15 do 22 sierpnia.—*Woroneż*, od 15 do 29.—*Żytomierz*, d. 14.

We wrześniu: *Archangielsk*, d. 1.—*Bogulma*, od 14 do 26.—*Jareńsk*, od 20 do 1 października. *Lebedian*, 10, cały miesiąc.—*Nowoczerkask*, dnia 14.—*Ołoniec*, od 8 do 16.—*Rostow* (nad Donem), d. 8.—*Starokonstantynów*, d. 8.

W październiku: *Charków*, d. 1.—*Enotajewsk*, od 16 do 22.—*Kiszyniew*, od 26 do 26 listopada.— *Kozumenskoje sioło* (powiat Kemski), od 10 do 1 list.—*Taraszcza*, od 2 do 9 października.—*Wytegra*, od 1 do 15.

W listopadzie: *Berdyczew*, d. 1, tydzień trwa. *Ekaterynburg*, 24.—*Krasnoborsk*, od 28 do 4 grudnia.—*Kuźnieck* (w gubernii Tomskiej), od 8 do 21.—*Nowoposzlinskoje sioło* (powiat Kamyszłowski), d. 14, dziesięć dni trwa.—*Tuła*, od 8 do 22.—*Ustersolsk*, od 10 do 2 grudnia.

W grudniu. *Dwińsk*, od 25 do 15 stycznia.— *Iszym*, od 6 do 1 stycznia.—*Kadynkow*, od 9 do 15.— *Nowgorod*, od 20 do 24.—*Sarapuł*, od 15 do 25.— *Smoleńsk*, od 6 do 6 stycznia.—*Ustiużna*, od 15 do 6 stycznia.—*Wytegra*, od 25, dziesięć dni trwający.

W Siemiatyczach 8 jarmarków: 6 lutego—Agaty; 14 marca—Benedykta; 8 maja—Stanisława; 4 czerwca—Mitrofana; 29 czerwca—Piotra i Pawła; 1 września—Szymona; 8 listopada—Michała; 14 października—Piatenka.

Gubernia Warszawska.

Powiat Warszawski. *Warszawa,* jarmarków 2: w maju w drugi poniedz. po ś. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po Wszystkich Św. Każdy trwa trzy tygodnie, z których pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. Jarmark na wełnę od dnia 15 czerwca przez 3 dni. Kontrakty na ś. Jan Chrzc. Jarmark chmielny od 25 września dni 10.—*Nowy Dwór,* jarmarków 6, we środy: po Nawróceniu świętego Pawła, po św. Józefie, po ś. Serwacym, po ś. Henryku, po ś. Nikodemie, po ś. Marcinie.—*Okuniew,* jarmarków 2, we wtorki: po Niedzieli Przewodniej i przed św. Mikołajem.—*Piaseczno,* jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Starozapustnej, po Niedzieli Kwietniej, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucyi.

Powiat Radzymiński. *Radzymin,* jarmarków 6, we wtorki: po ś. Dorocie, po ś. Joachimie, po św. Juwencyuszu, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Remigiuszu, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.—*Jadów,* jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po ś. Helenie, we środę po ś. Stanisławie, w poniedziałek, po ś. Józefie Kal., po Nar. N. P. Maryi, po ś. Karolu Boromeuszu.

Powiat Nowomiński. *Nowo-Mińsk,* jarmar. 4: na Narodzenie ś. Jana (24 czerwca) i na Narodzenie N. M. P. (8 września). Nadto w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.—*Kałuszyn,* jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po ś. Bartłomieju, przed św. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Apost. — *Karczew,* jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po ś. Trójcy, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po ś. Łucyi.—*Kołbiel,* jarmarków 6, we środy: przed św. Karolem Wielkim, po ś. Wincentym Feraryuszu, po ś. Trójcy, po św. Michale, po ś. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.—*Siennica,* jarmarków 6: wponied. po 3 Królach i po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałek po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Jadwidze, po Wszystkich Świętych.—*Stanisławów,* jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie, po ś. Łucyi.

Powiat Grójecki. *Grójec,* jarmarków 6, we czwartki: po ś. Walentym, po ś. Marku, po św. Annie, przed ś. Idzim, po ś. Jadwidze, przed ś. Mikołajem.— *Czersk,* jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, przed ś. Janem Chrzciciel., po ś. Jakóbie Ap., po ś. Michale, przed ś. Szymonem Judą, przed świętym Tomaszem Apostołem.—*Góra Kalwarya,* jarmarków 4, we środy: po 3 Królach, po Wielkiej Nocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.—*Mogielnica,* jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Franciszku Serafic., po ś. Elżbiecie. — *Tarczyn,* jarmark. 6, w poniedziałki: przed Niedzielą Starozapustną, przed Niedzielą Kwietnią, przed dniem św. Jakóba, przed dniem św. Michała, przed dniem Wszystkich Świętych i przed dniem ś. Łucyi.—*Warka,* jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Środopost., po ś. Stanisławie, po ś. Tekli, po ś. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Powiat Grodziski. *Grodzisk,* jarmarków 5: w poniedziałek po Niedz. Zapust., we wtorek po ś. Wojciechu, w poniedziałki: po ś. Annie, po ś. Marcinie i przed ś. Tomaszem Ap.—*Błonie,* jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Kwietniej, po ś. Trójcy, po ś. Augustynie, po ś. Łukaszu, po ś. Katarzynie.—*Mszczonów,* jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu świętego Pawła, po św. Marku, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Bartłomieju, po ś. Michale, po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Nadarzyn,* jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Król., po Niedz. Środop., po ś. Annie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Leonardzie, po św. Łucyi.—*Wiskitki,* jarmarków 6, we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po śś. Kosmie i Damianie, po Wszystkich Świętych.

Powiat Skierniewicki. *Skierniewice,* jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., w środę przed ś. Filipem i Jakóbem, we czwart. po ś. Jakóbie Ap., po ś. Franciszku Ser., po ś. Elżbiecie.

Powiat Łowicki. *Łowicz,* jarmarków 6: w poniedziałek po Niedz. Starozap., we wtorek po Niedzieli Kwietn., na ś. Jan Chrz. 3 dniowy, w poniedziałek po Wniebowz. N. P. M., na św. Mateusza ośmiodniowy, w poniedz. po świętym Andrzeju. — *Bielawy,* jarmark. 5, we wtorki: po ś. Józefie, przed ś. Filipem, po Nawiedzeniu N. P. M., przed ś. Szymon. Judą, przed ś. Tomaszem Ap.—*Bolimów,* jarmarków 6, we wtorki: po 3 Król., po ś. Annie, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Marcinie.— *Sobota,* jarmarków 6: we czwartek po 3 Król., w Wielki Czwartek, we czwartek po Ziel. Świąt., we środy: po ś. Wicie, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.

Powiat Sochaczewski. *Sochaczew,* jarmarków 6, we wtorki: po św. Prysce czyli po dniu 18 stycz., po Niedz. Kwietniej, po ś. Wojciechu, po Ziel. Świąt., po ś. Maryi Magdal., po ś. Urszuli.—*Iłów,* jarmarków 6, we czwartki: po ś. Walentym, po 40 Męczennikach, po ś. Bazylim, przed ś. Idzim, po ś. Jadwidze, przed ś. Tomaszem.

Powiat Gostyński. *Gostynin,* jarmarków 6, we wtorki: po ś. Weronice, po ś. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed ś. Tomaszem Ap.—*Kiernozia,* jarmarków 6, we wtorki: po 3 Król., po Oczyszczeniu N. P. M., po Zwiast. N. P. M., po ś. Małgorzacie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.—*Osmolin,* jarmarków 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po ś. Kazimierzu, po ś. Jakóbie Ap., po ś. Stanisławie po ś. Kandydzie czyli po dniu 8 października, po ś. Marcinie.

Powiat Kucieński. *Kutno,* jarmarków 6, we czwartki: przed ś. Walentym, po Niedzieli Środopostnej, przed ś. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dniowy od wtorku; we czwartki: po ś. Franciszku Seraf., po ś. Elżbiecie.—*Krośniewice,* jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. M.; we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Antonim, po ś. Michale, po ś. Marcinie, po Niedz. 3 Adw.—*Żychlin,* jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po ś. Grzegorzu;

we wtorek po ś. Wojciechu; w poniedziałki: po św. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, przed św. Szymonem Judą.

Powiat Włocławski. *Włocławek,* jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po św. Janie Bożym; we wtorek po święt. Stanisławie; we czwartki: po ś. Dominice, przed Narodzeniem N. P. M., po ś. Leonardzie.—*Brześć-Kujawski,* jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po ś. Walentym, przed ś. Stanisławem Bisk., po św. Józefie Kalasantym, po ś. Stefanie, po Wszyst. Świętych. — *Chodecz,* jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszcz. N. P. M., we wtorek po ś. Józefie; w poniedziałki: przed. ś. Filipem Ap., po ś. Dominiku, po św. Jadwidze, przed ś. Tomaszem Apos.—*Kowal,* jarmarków 6, we środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po ś. Jakóbie Ap., po Narodzeniu M. P. M., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.—*Lubień,* jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedz. Przewodn.; w poniedziałki: po św. Trójcy, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Łucyi.—*Lubraniec,* jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Błażeju, po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Julii; w poniedziałki: po św. Aleksym, po ś. Procie i Emilianie, po ś. Leonardzie.—*Przedecz,* jarmarków 6, we wtorki: po ś. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po ś. Łukaszu, przed ś. Mikołajem.

Powiat Nieszawski. *Nieszawa,* jarmarków 6, we wtorki: po ś. Fabianie i Sebastyanie, po św. Józefie, przed ś. Janem, po ś. Bartłomieju, po ś. Michale, po ś. Marcinie.—*Osięciny,* jarmarków 6: we środę po 3 Królach, w pierwszy wtorek kwietnia, w pierw. wtorek czerwca. w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września, w trzeci poniedział. października.—*Piotrków,* jarmarków 6: w poniedz. po 3 Król., po pierwszej Niedzieli postu, w piątek przed Niedz. Kwiet., w poniedziałek po Wniebowst. Pańsk., w poniedz. po ś. Jakóbie, po Wszystkich Świętych.—*Raciążek,* jarmarków 4, w poniedziałki: po ś. Trójcy, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Wszystkich Św.—*Radziejów,* jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po ś. Trójcy, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Jadwidze, po Niepok. Poczęciu N. P. M.—*Służew,* jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Józefie, po Zielonych Świątkach, po ś. Annie, przed ś. Szymonem Judą, po ś. Łucyi.

Powiat Płoński. *Płońsk,* jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Kwiet., po Zielon. Świąt., po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Św., po Niepok. Pocz. N. M. P.—*Czerwińsk,* jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po ś. Wojciechu, po ś. Małgorzacie, po Narodz. N. M. P., przed św. Szymonem Judą, po św. Marcinie.—*Nowe-Miasto,* jarmar. 6: w ponied. po Niedz. Wstęp., we czwartek przed Niedz. Kwiet., we środę przed Wniebowst. P., we czwartek po ś. Rochu, w poniedz. po Narodz. N. P. M., we czwartek po ś. Jadwidze.—*Sochocin,* jarm. 6, we środy: po ś. Błażeju, po św. Stanisławie, przed ś. Janem Chrzcic.; we czwartki: po ś. Dominiku, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Klemensie.—*Zakroczym,* jarm. 6, we wtorki: po św. Pawle Pustel., po ś. Katarzynie Seneńs., po ś. Marku i Marcelinie, po ś. Kunegundzie, po Narodz N. M. P., po ś. Marcinie.

Powiat Pułtuski. *Pułtusk,* jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Józefie, po Zielon. Świątkach, po Narodzeniu N. P. M., po św. Jadwidze, po ś. Elżbiecie.—*Nasielsk,* jarm. 6, we wtorki: po Niedzieli Środopostnej, po św. Wojciechu, po ś. Jakóbie, po ś. Michale, po Wszyst. Święt., po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.—*Serock,* jarm. 4: we wtorek po ś. Mateuszu, we środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.—*Wyszków,* jarm. 6, we wtorki: po ś. Apolonii, po ś. Grzegorzu, po ś. Antonim, po Przemienieniu Pańsk., po św. Justynie, po św. Łucyi.

Gubernia Kaliska.

Powiat Kaliski. *Kalisz,* jarmarków 6: w poniedziałek, po Oczyszcz. N. P. M., w poniedziałek przed ś. Markiem, d. 28, 29 i 30-go maja 3-dniowy na wełnę; w poniedziałki: po ś. Idzim, po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie.—*Błaszki,* jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszcz. N. P. M., po Niedz. Przewodniej, po ś. Antonim, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Katarzynie.—*Chocz,* jarmarków 4, we wtorki: przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Bartłomieju, po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie.—*Iwanowice,* jarmarków 7, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po św. Trójcy, po św. Jakóbie, po Przemienieniu Pańskiem, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Katarzynie.—*Koźminek,* jarmarków 6, we środy: po ś. Agnieszce, po ś. Grzegorzu, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Wawrzyńcem, po Narodzeniu N. P. M., przed Wszystkimi Św.—*Opatówek,* jarmarków 6, we czwartki: po ś. Dorocie, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. M. P., po św. Łukaszu, po Wszystkich Św., po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Staw,* jarmarków 6, we wtorki: po ś. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, przed ś. Idzim, po ś. Jadwidze, po Wszystkich Św.—*Stawiszyn,* jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Nawiedz. N. P. M., po ś. Bartłomieju, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Powiat Słupecki. *Słupca,* jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., przed Zielonemi Świątkami, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Mateuszu, po ś. Katarzynie.—*Kazimierz,* jarmarków 6: w poniedz. po 3 Król. we wtorki: po św. Józefie, po św. Wojciechu; w poniedz.: przed ś. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Marcinie.—*Kleczew,* jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Idzim, po ś. Łukaszu, po ś. Andrzeju Ap.—*Pyzdry,* jarmarków 6, we czwartki: po 3 Król., po ś. Teofilu Bisk. (po dniu 5 marca), we środę po ś. Stanisławie; we czwart.: po Nawiedzeniu N. P. M., po ś. Michale, po Wszystkich Świętych.—*Skulsk,* jarmarków 3, w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. M. P., przed ś. Janem Chrzcicielem, po Wszystkich Świętych.—*Wilczyn,* jarmarków 6: w poniedziałek przed Niedzielą Zapustną, we środę przed Wielkanocą, we środę przed Zielonemi Świątkami, w poniedz. przed

św. Jakóbem, w poniedz. przed św. Michałem, w środę przed Bożem Narodzeniem.—*Zagórów*, jarmarków 6: w drugą środę po dniu 13 stycznia, po 13 marca, po 13 maja, po 13 lipca, po 13 września, po 13 listopada.— *Grodziec*, jarmarków 6, we wtorki: po 13 lutego, po 13 kwietnia, 13 czerwca, 13 sierpnia, 13 października, 13 grudnia.

Powiat Koniński. *Konin*, jarmarków 6, we czwartki: przed Niedzielą Mięsopustną, przed Niedzielą Palmową, przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, po ś. Bartłomieju, po ś. Łukaszu Ewan., przed 4-tą Niedzielą Adwentu.—*Golina*, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Zapustnej, przed Wielkanocą, przed Zielonemi Świątk., przed ś. Wawrzyńcem, przed ś. Marcinem, przed Bożem Narodzeniem.—*Rychwał*, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Starozapustnej, przed Wielkanocą, po ś. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, przed Bożem Narodzeniem.—*Ślesin*, jarmarków 6, we czwartki: po ś. Walentym, po Niedz. Kwietniej, przed ś. Filipem, po ś. Jakóbie Ap., po ś. Aniołach Stróżach, po Niepok. Poczęciu. N. P. M.—*Władysławów*, jarmarków 6, we środy: przed św. Józefem, po Wniebowst. Pańsk., przed św. Piotrem i Pawłem, przed św. Bartłomiejem, przed Wszystk. Świętymi, przed ś. Barbarą.—*Kramsk*, jarmarków 6, w poniedziałki po pierwszym miesiąca: czerwca, lipca, sierpnia, września, października i listopada.

Powiat Kolski. *Koło*, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Środop., po ś. Stanisławie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, przed ś. Szymonem Judą, po ś. Katarzynie.—*Babiak*, jarmarków 6, wtorki: po 3 Królach, po ś. Janie Bożym, po ś. Zofii, po ś. Małgorzacie, po Narodzeniu N. P. M., po św. Teodorze. — *Brdów*, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Pawle Pustel., po św. Kazimierzu, we wtorek po ś. Stanisławie; w poniedz.: po Nawiedzeniu N. M. P., po ś. Michale, po ś. Marcinie.—*Brudzew*, jarmark. 6, w ponied. po dniach: 30 stycz., po 27 marca, po 6 czerwca, po 4 września, po 30 października, po 18 grudnia.—*Dąbie*, jarmarków 6, we wtorki: po św. Grzegorzu, po ś. Stanisławie, po ś. Jakóbie Ap., po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie, po ś. Łucyi.—*Grzegorzew*, jarmarków 6, we środy: po ś. Agnieszce, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po ś. Małgorzacie, po ś. Jadwidze, przed ś. Barbarą.—*Izbica*, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. P. M., po św. Franciszku Borg., przed ś. Mikołajem.—*Kłodawa*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Środop., po ś. Wojciechu, po ś. Jakóbie, przed ś. Idzim, po ś. Klemensie.—*Sompolno*, jarmarków 6, we środy: po Oczyszcz. N. P. Maryi, po Niedzieli Kwiet., po Zielonych Świąt., przed św. Janem, po Podwyższeniu ś. Krzyża, przed Bożem Narodzeniem.

Powiat Łęczycki. *Łęczyca*, jarmarków 6, we wtorki: po św. Franciszku a Paulo, po św. Aleksandrze Bisk. czyli po dniu 4 czerwca, po św. Aleksym czyli po dniu 17 lipca, po ś. Jadwidze, po ś. Katarzynie, po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Grabów*, jarmarków 6, we czwartki: po 3 Król., po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po ś. Michale, po Wszystk. Św., po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Ozorków*, jarmarków 6, we środy: po Oczyszcz. N. P. M., przed Wielkanocą, przed ś. Janem Chrz., przed Wniebowzięciem N. P. M., po ś. Michale, po ś. Andrzeju z Awel.—*Parzęczew*, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Zwiast. N. P. Maryi, przed św. Janem Chrz., po Przem. Pańskiem, po ś. Michale, po Wszystkich Św.—*Piątek*, jarmar. 6, w poniedz.: po ś. Agnieszce, po ś. Kazimierzu, po Niedzieli Kwiet., po ś. Trójcy, po ś. Kosmie i Damianie, po ś. Andrzeju Ap. —*Poddębice*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Król., po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Tekli, po ś. Marcinie.

Powiat Turecki. *Turek*, jarmark. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Łukaszu, po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Dobra*, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedzieli Przew., po ś. Trójcy, po ś. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed ś. Tomaszem.—*Uniejów*, jarmark. 6, we wtorki: po ś. Macieju, po Niedzieli Przewodniej, po Zielonych Świat., przed św. Wawrzyńcem, po ś. Michale, po św. Andrzeju.

Powiat Sieradzki. *Sieradz*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Król., po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Annie, po Wszystkich Świętych, po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Burzenin*, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedz. Kwiet., po ś. Maryi Magd., po ś. Bartłomieju, po ś. Łukaszu.— *Szadek*, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Walentym, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świąt., po św. Jakóbie, przed św. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Apost.—*Zduńska Wola*, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli, Środop., po ś. Wojciechu, po św. Tekli, po św. Janie Kapistr., po św. Klemensie, przed ś. Wiktoryą.—*Złoczów*, jarmarków 6: we czwartek po 3 Królach, we wtorek po ś. Zofii, po św. Antonim, w czwartki: po Najśw. M. P. Szkapl., po Wniebowzięciu N. P. M., po Wszystkich Świętych.— *Warta*, jarmarków 6, we czwartek po Nawr. ś. Pawła, przed Wielkanocą, we środę przed ś. Stanisławem, we czwartek po Nawiedz. N. P. M., po św. Franciszku Seraf., po ś. Łucyi.

Powiat Wieluński. *Wieluń*, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po Niedz. Białej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. P. M., po ś. Michale, przed ś. Barbarą.—*Bolesławiec*, jarmarków 6, w poniedziałki: po N. P. M. Gromnicznej, po Wielkanocy, po św. Trójcy, po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucyi.—*Działoszyn*, jarmarków 2, we czwartki: po 3 Królach i przed ś. Tomaszem Ap.—*Lututów*, jarmarków 6, we wtorki: przed św. Franciszkiem Salez., po ś. Józefie, po ś. Urbanie, po ś. Annie, po ś. Mateuszu, po Niepok. Pocz. N. M. P.—*Praszka*, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Grzegorzu, we wtorek po ś. Stanisławie; w poniedziałki: po ś. Jakóbie, po Narodz. N. P. M., po ś. Katarzynie, przed ś. Tomaszem Ap.—*Wieruszów*, jarmarków 6: w poniedz. po ś. Agacie, we wtorek po ś. Wojciechu, w poniedz. po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, przed św. Szymonem Judą, przed Bożem Narodzeniem.

/

Gubernia Piotrkowska.

Powiat Piotrkowski. *Piotrków,* jarmarków 4: we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek przed ś. Janem Chrz., po ś. Jakóbie Ap., po ś. Marcinie.—*Bełchatów,* jarmarków 6: w poniedz. po Niedz. Środop., przed św. Stanisławem, we wtorek po ś. Erazmie, przed Narodz N. P. M., po śś. Aniołach, we wtorek po Bożem Narodz.—*Grocholice,* jarmarków 6: w poniedz. po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po N. P. M. Szkapl., przed ś. Bartłomiejem, po Wszystkich Święt.—*Kamińsk,* jarmarków 6, w środy: po Oczyszcz. N. P. M., po ś. Józefie, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Maryi Magd., po ś. Franc. Serafic., przed ś. Tomaszem Ap.—*Rozprza,* jarmarków 6: we czwartek po 3 Królach, po Niedz. Środop., we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedz. po Nawiedz. N. P. M., po ś. Bartłomieju, po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Sulejów,* jarm. 6: w poniedziałek po ś. Agnieszce, po św. Grzegorzu, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedz. po Wniebowz. N. P. M., po Podwyż. ś. Krzyża, po ś. Leonardzie.—*Wolbórz,* jarmarków 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowst. Pańsk., po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Rochu, po św. Jadwidze, po Niepok. Pocz. N. P. M.

Powiat Brzeziński. *Brzeziny,* jarmark. 6: we czwartek po ś. Pawle Pust., po św. Grzegorzu, w środę przed Znalez. ś. Krzyża, we czwar. po ś. Annie, po Podwyż. ś. Krzyża, po ś. Katarzynie.—*Rędków,* jarmarków 6, we środy: po świętej Agnieszce, po ś. Józefie, przed Znalez. św. Krzyża, po ś. Bartłomieju, przed ś. Szymonem i Judą, po ś. Katarzynie.—*Główno,* jarmarków 6: po 3 Królach, po Oczyszcz. N. P. Maryi, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, przed ś. Idzim, po ś. Katarzynie.—*Jeżów,* jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Benedykcie, po św. Stanisławie, po Przemienieniu Pańsk., po ś. Michale, po św. Andrzeju.—*Stryków,* jarmarków 6, we czwartki: po św. Macieju, przed Wielkanocą, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Michale, po ś. Marcinie, przed św. Teofilem.—*Tomaszów,* jarmarków 6, we wtorki: po Oczysz. N. P. M., po ś. Franciszku à Paulo, po ś. Aleksandrze B. (po 4 czerwca), po Przemienieniu Pań., po ś. Justynie, po Niepokal. Poczęciu N. P. M.—*Ujazd,* jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Grzegorzu, po po ś. Trójcy, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Franciszku Ser., po ś. Łucyi.

Powiat Rawski. *Rawa,* jarmar. 6, we wtorki: po ś. Macieju, przed. Niedz. Kwiet., po ś. Piotrze i Pawle, po Nar. N. P. M., przed ś. Szymonem i Judą, przed ś. Tomaszem.—*Biała,* jarmar. 4, we środy: po ś. Wojciechu, po ś. Jakóbie, po dniu 14 września, przed ś. Barbarą.—*Inowłódź,* jarm. 3: w poniedz. przed ś. Filipem i Jakóbem, we wtorek po ś. Juwencyuszu (po dniu 1 czerwca), w poniedz. przed ś. Szymon. i Judą.—*Nowe-Miasto,* jarmark. 6, we wtorki: po Oczyszcz. N. M. P., po ś. Kazimierzu, po ś. Małgorzacie, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Tekli, po ś. Marcinie.

Powiat Łódzki. *Łódź,* jarmark. 6, we wtorki: przed Oczyszcz. N. P. M., przed Nied. Kwiet., przed ś. Antonim, przed św. Hipolitem, przed ś. Szymon. i Judą, przed ś. Tomaszem Ap.—*Aleksandrów,* jarmar. 6, w piątki: po ś. Walentym, przed Niedz. Kwiet., przed. Zielonemi Świątk., po ś. Bartłomieju, po ś. Rafale, przed Wigilią Boż. Narodz.—*Kazimierz,* jarmark. 5: w poniedziałek po ś. Agnieszce, we wtorek po ś. Józefie, w poniedziałki: przed ś. Janem Chrz., po Narodz. N. P. M., po ś. Marcinie.—*Konstantynów,* jarmar. 6: w pierwszą środę po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, w drugą środę po 1 lipca, w pierwszą środę po 1 września, po 1 listopada.—*Rzgów,* jarmark. 6: w poniedz. po św. Pawle Pustel., po św. Grzegorzu, we wtorek po ś. Wojciechu, po ś. Pankracym, po ś. Rochu, po ś. Marcinie.—*Tuszyn,* jarm. 6, w poniedz.: po Oczyszcz. N. P. M., po Nied. Kwiet., po Bożem Ciele, po Wniebowz. N. P. M., po ś. Franciszku Ser., przed Bożem Narodz.—*Zgierz,* jarm. 6, we środy: po ś. Pawle Pust., po ś. Longinie, po ś. Zofii, po ś. Henryku, po ś. Nikodemie, po ś. Leopoldzie.

Powiat Łaski. *Łask,* jarmark. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Kwiet., po Zielon. Świąt., po Nawiedz. N. P. M., po Wniebowz. N. P. M., po św. Michale.—*Lutomiersk,* jarmar. 6, we środy: po ś. Błażeju, po Niedz. Kwiet., po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, po ś. Jadwidze, przed ś. Barbarą.—*Pabianice,* jarmar. 6: w poniedz. po ś. Agnieszce, we wtorek po ś. Józefie, w poniedziałek po ś. Aloizym, przed ś. Wawrzyńcem, we wtorki: przed ś. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.—*Szczerców,* jarmar. 6, we wtorki: po ś. Agatonie i Wilhelmie, po ś. Józefie, po ś. Urbanie, po ś. Jakóbie, po Narodz. N. P. M., po Wszystkich Św.—*Widawa,* jarmar. 6: w poniedz. po Niedz. Zapust., w poniedz. po 3 niedz. Postu, 6-dniowy, we wtorek po Ziel. Świątk., w poniedz. po ś. Małgorzacie, po ś. Marcinie, po 3 niedz. Adw.

Powiat Radomski. *Radomsk,* jarmark. 6: w poniedziałek po 3 Król., w pierwszy poniedziałek Wielk. Postu, po Niedz. Kwiet., we wtorek po ś. Małgorzacie, w poniedz. po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Andrzeju Ap.—*Brzeźnica,* jarmar. 6, w poniedz. po ś. Walentym, po Niedz. Kwiet., po Wniebowstąp. Pańsk., przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Mateuszu, po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Koniecpol,* jarmark. 6: w poniedz. po ś. Agnieszce, we wtorek po ś. Józefie, w poniedziałki: po ś. Trójcy, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Michale, po ś. Marcinie B.—*Pajęczno,* jarm. 6: w poniedz. po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Kwiet., we wtorek po ś. Antonim, w poniedz. po Wniebowz. N. P. M., po ś. Leonardzie.—*Pławno,* jarków 6, we wtorki: po 3 Król., po Wielkiej Nocy, po Bożem Ciele, po ś. Jakóbie Ap., po Narodz. N. P. M., po ś. Marcinie.

Powiat Częstochowski. *Częstochowa,* jarmar. 6, w poniedz.: po ś. Agnieszce, po Nied. Kwiet., we środę po Ziel. Św., w poniedziałek po ś. Wojciechu, po ś. Michale, po ś. Łucyi.—*Janów,* jarmarków 6: w ostatnią środę lutego, kwietnia, po ś. Piotrze i Pawle, w ostatnią środę sierpnia, października, przed Wigilią Bożego Narodz.—*Kłobucko,* jarmarków 6, we wtorki: po 3 Król., po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Małgorz., po ś. Michale, po ś. Marcinie.—*Krzepice,* jarm. 6: w poniedz. po ś. Dorocie, po Niedz. Środop.,

we wtorek po Zielon. Swiąt., w poniedziałek po N. M. P. Szkapl., po Nar. N. M. P., po Niepok. Pocz. N. M. P.—*Mstów,* jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Wojciechu, przed ś. Janem Chrzcic., po Wniebowz. N. M. P., przed ś. Szymonem i Judą, przed ś. Tomaszem.—*Przyrów,* jarmarków 6, we wtorki: po ś. Dorocie, po Niedzieli Kwiet., po ś. Zofii, po ś. Annie, po ś. Michale, po ś. Łucyi.—*Olsztyn,* jarmarków 2, we wtorki: po Niedz. Srodop., po ś. Stanisławie.

Powiat Będziński. *Będzin,* jarm. 6, w środy: po 3 Król., po Niedz. Środop., po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., po Wszystkich Świętych. — *Czeladź,* jarmark. 6, we środy: przed ś. Agnieszką, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Annie, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.—*Koziegłowy,* jarm. 6, we czwartki: po 3 Królach, po ś. Grzegorzu, po Wniebowst. Pańsk., po ś. Małgorzacie, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.—*Modrzejów,* jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Leonie, przed ś. Janem Chrzcic., po Wniebowz. N. M. P., po ś. Andrzeju.—*Mrzygłód,* jarm. 4, we środy: po ś. Agnieszce, po Wielkiej Nocy, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Franciszku Serafic.—*Siewierz,* jarmark. 6, w poniedziałki: po ś. Macieju, po Niedz. Kw., przed ś. Janem Chrz., po Narodz. N. P. M., po ś. Łukaszu, przed Bożem Narodz.—*Włodowice,* jarmarków 6, we czwartek po Nawróceniu ś. Pawła, po Niedz. Głuchej, we środę po ś. Stanisławie, we czwartek po ś. Małgorzacie, po ś. Mateuszu, po św. Łucyi.—*Żarki,* jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Suchej, na ś. Stanisława, od 1 do 8 maja, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Gubernia Radomska.

Powiat Radomski. *Radom,* jarmarków 2: na ś. Jana Chrzciciela, trwający dni 5, i od 9 września, trwający dni 5.—*Białobrzegi,* jarmarków 6, we środy: po ś. Walentym, po ś. Marku Ewangeliście, przed ś. Janem Chrzc., po ś. Rochu, po ś. Łukaszu, po ś. Łucyi. — *Jastrząb,* jarm. 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Tekli, po ś. Andrzeju.—*Jedlińsk,* jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, w poniedz. po ś. Idzim, po ś. Franciszku Seraf., po dniu Zadusznym.—*Przytyk,* jarm. 6, we wtorki: po ś. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., przed ś. Filipem i Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyższeniu ś. Krzyża, przed Bożem Narodzeniem.—*Skaryszew,* jarmarków 6, w poniedz. po Niedz. Wstęp., 3 dni trwający, po Niedz. Przew., po ś. Jakóbie Ap., po ś. Bartłomieju, przed ś. Szymonem i Judą, przed ś. Tomaszem Ap.—*Wierzbica,* jarm. 6, we wtorki: po ś. Walentym, po ś. Wojciechu, po ś. Antonim, po Przemienieniu Pańsk., po ś. Łukaszu, po ś. Łucyi.—*Wolanów,* jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Zwiast. N. P. M., po ś. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. P. M., po Narodz. N. P. M., po Wszystkich Ś.—*Wyśmierzyce,* jarm. 5: w poniedziałek po ś. Antonim Op., po ś. Grzegorzu, we wtorek po ś. Janie Nep., w poniedz. po ś. Małgorzacie, po ś. Tekli, po ś. Łazarzu.

Powiat Kozienicki. *Kozienice,* jarm. 6: we czwartek po ś. Agnieszce, po Niedzieli Białej, w środę przed ś. Janem Chrz., w czwartki, po ś. Bartł., po ś. Łukaszu, po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Głowaczów,* jarm. 2, we wtorki: po Niedz. Kwiet. i przed. ś. Wawrzyńcem.—*Gniewoszów,* jarm. 4, we wtorki: po ś. Józefie, po Nawiedz. N. P. M., po ś. Michale, w drugi poniedz. po ś. Szymonie i Judzie.—*Granica,* jarmark. 6, we wtorki: po 3 Król., po Oczyszcz. N. P. M., po ś. Wojciechu, po Ziel. Świąt., po Narodz. N. P. M., przed ś. Tomaszem.—*Janowiec,* jarm. 6, w poniedz. po św. Agnieszce, po ś. Walentym, we wtorek po ś. Stanisławie Bisk., w poniedz. po ś. Małgorzacie, po ś. Łukaszu, po ś. Stanisławie Kostce.—*Magnuszew,* jarm. 3, w poniedz. po ś. Michale, przed ś. Szymonem i Judą, przed ś. Tomaszem Ap.—*Ryczywół,* jarm. 6, we wtorki: przed ś. Franciszkiem Sal., po ś. Józefie, po ś. Witalisie, przed ś. Idzim, po ś. Karolu Boromeuszu, po ś. Łucyi.—*Sieciechów,* jarm. 6, w poniedz. po ś. Pawle, po ś. Walentym, we wtorki: po ś. Stanisławie, po ś. Antonim, w poniedz. po Wniebowz. N. P. M., po Niepokal. Pocz. N. P. M.—*Zwoleń,* jarm. 6, we czw.: po 3 Król. po Niedz. Kwiet., przed Bożem Ciałem, po Przemien. Pań., po Podwyż. ś. Krzyża, po ś. Katarzynie.

Powiat Iłżecki. *Iłża,* jarmark. 6, we wtorki: po Oczyszcz. N. P. M., po Zwiastowaniu N. P. M., po ś. Stanisławie, po Wniebowz. N. P. M., po ś. Jadwidze, po Niepokalanem Pocz. N. P. M.—*Ciepielów,* jarmark. 5, we wtorki: po ś. Fabianie i Sebast., po ś. Józefie, po ś. Zofii, po ś. Łukaszu, przed ś. Mikołajem.—*Grabowiec,* jarm. 6, we wtorki: po ś. Weronice, po ś. Lambercie, po ś. Zofii, po N. P. M. Szkapl., po Narodzeniu N. P. M., po Wszyst. Św.—*Kazanów,* jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Król., po Niedzieli Środop., przed ś. Jakóbem, po ś. Trójcy, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.—*Lipsko,* jarm. 6, we wtorki: po Nawróc. ś. Pawła, po Niedz. Białej, po Ziel. Świąt., po Narodz. N. P. M., przed ś. Szymon. i Judą, przed ś. Wiktoryą.—*Sienno,* jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Król., po ś. Grzegorzu, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.—*Soleo,* jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po 40 Męczen., po ś. Stanisławie, po ś. Antonim, po ś. Franciszku Seraf., po ś. Marcinie.—*Tarłów,* jarm. 6, we wtorki: po ś. Apolonii, po Niedz. Kwiet., po ś. Trójcy, po Wniebowz. N. P. M., po ś. Jadwidze, przed ś. Tomaszem Ap.—*Wąchock,* jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po drugiej Niedz. Postu, po ś. Wojciechu, po ś. Małgorzacie, po ś. Michale, po ś. Elżbiecie. — *Wierzbnik,* jarm. 3, w środy: po Niedziel. Srodop., po Zielon. Świąt., po ś. Michale.

Powiat Opatowski. *Opatów,* jarm. 6, we środy: po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwietniej, przed ś. Janem Chrzc., po ś. Bartłomieju, po ś. Marcinie, przed ś. Tomaszem Ap.—*Chmielów,* jarmarków 6, w poniedz. po ś. Pawle Pust., po ś. Kazimierzu, przed ś. Floryanem, po Wniebowz. N. P. M., po ś. Jadwidze, po ś. Elżbiecie.—*Iwaniska,* jarm. 6, we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Srodop., po Ziel. Świąt., po ś. Maryi Magdalenie, przed ś. Idzim, przed ś. Szymo-

nem i Judą.—*Kuzów*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po pierwszej Niedzieli Postu, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Wicie i Modeście, po ś. Mateuszu, po ś. Stanisławie Kostce.—*Łagów*, jarm. 6, we środy: po 3 Król., po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Wojciechu, przed ś. Janem Chrzc., po ś. Bartłomieju, we czwartek po ś. Marcinie.—*Ostrowiec*, jarm. 6, we czwart.: po 3 Król., po ś. Józefie, po Przemienieniu Pań., po ś. Michale, przed ś. Szymonem i Judą, po ś. Katarzynie.—*Ożarów*, jarmarków 6, w poniedz. po Oczyszcz. N. P. M., po Niedzieli Środop., we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedz. po ś. Bartłomieju, po ś. Łukaszu, po pier. Niedz. Adw.—*Raków*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Józefie, przed ś. Janem Chrzcic., po ś. Annie, po Wniebowz. N. P. M., po ś. Mateuszu.—*Waśniów*, jarm. 2, we wtorki: po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju.

Powiat Sandomierski. *Sandomierz*, jarm. 2, w pon.: po Wniebowst. Pań., po Narodz. N. P. M.—*Bogorya*, jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Przew., po Rozesłaniu Apostołów, po ś. Dominiku, po ś. Mateuszu, po ś. Łukaszu, po ś. Łucyi. — *Klimontów*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po Wniebowz. N. P. M., po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie Bisk.—*Koprzywnica*, jarmark. 6, we czwartki: po Niedzieli Środop., po Bożem Ciele, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Michale, po Wszystkich Św., po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Osiek*, jarmark. 6, we środy: po ś. Walentym, po ś. Stanisławie, po Nawiedz. N. P. M., po ś. Piotrze w okowach, przed ś. Szym. i Judą, przed ś. Tomaszem A.—*Połaniec*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po Zielonych Świąt., po ś. Małgorzacie, po ś. Jadwidze, po ś. Łucyi.—*Staszów*, jarm. 6, w poniedz. po 3 Kr., po Oczyszcz. N. P. M., po Niedz. Białej, przed ś. Janem Chrz., po ś. Mateuszu, po ś. Andrzeju Ap.—*Zawichost*, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Kr., po Niedz. Białej, po Bożem Ciele, po N. P. M. Anielskiej, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po pierwszej niedzieli Adwentu.

Powiat Opoczyński. *Opoczno*, jarm. 6, we czwartki: po 3 Król., po Przew. Niedz., po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Bartłomieju, po ś. Mateuszu, po Wszystkich Św.—*Białaczów*, jarm. 2, we wtorki: przed ś. Stanisławem i ś. Janem Chrzc. — *Drzewica*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu N. P. M., po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Annie, po Narodz. N. P. M., po ś. Łukaszu.—*Gielniów*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Pawle Pustelniku, po ś. Grzegorzu, po ś. Marku Ewang., po ś. Dominiku, przed ś. Idzim, po ś. Marcinie.—*Klwów*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Macieju, po Niedz. Kwiet., przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu N. P. M., po Narodz. N. P. M., po ś. Jadwidze.—*Odrzywół*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Fabianie i Sebastyanie, po ś. Józefie, przed Znalezieniem ś. Krzyża, po Przemien. Pańsk., po ś. Jadwidze, przed ś. Mikołajem.—*Przysucha*, jarm. 6, we czwartki: po ś. Agnieszce, po Niedzieli Kwiet., po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Franciszku Ser., przed ś. Barbarą.—*Skrzynno*, jarm. 6, we wtorki: po Niedzieli Przew., po ś. Stanisławie, przed ś. Janem Chrzc., po Przem. Pańsk., po ś. Urszuli, po ś. Katarzynie.—*Żarnów*, jarm. 6, we środy: po Oczyszcz. N. M. P., Po Niedz. Kwiet., po ś. Trójcy, po Narodz. N. P. M., po ś. Łukaszu, przed ś. Mikołajem.

Powiat Koński. *Końskie*, jarm. 6, we wtor.: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Macieju, po ś. Józefie, po ś. Jakóbie, po ś. Urszuli, przed ś. Mikołajem.—*Gowarczów*, jarm. 6: w poniedz. po ś. Józefie, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałki: po ś. Annie, po ś. Michale, przed ś. Szymonem i Judą, przed ś. Tomaszem Apostołem. — *Przedbórz*, jarm. 6: w poniedz. po ś. Dorocie, we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Antonim, w poniedz.: po Wniebowz. N. P. M., po ś. Jadwidze, po ś. Łucyi.—*Radoszyce*, jarm. 6, we środy: po 3 Król., po ś. Wojciechu, po Bożem Ciele, po ś. Annie, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.—*Szydłowiec*, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Król., po Niedz. Środop., po Niedz. Kwiet., przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Franciszku, po ś. Marcinie.

Gubernia Kielecka.

Powiat Kielecki. *Kielce*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po ś. Trójcy, przed ś. Rozalią, po Wszystkich Św., po trzeciej niedz. Adw.—*Bodzętyn*, jarm. 6: w poniedziałek po Nawróc. ś. Pawła, po ś. Kazimierzu, we środę po ś. Stanisławie, w poniedz. po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Idzim, po ś. Marcinie.—*Chęciny*, jarm. 6, we wtor.: po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodze. N. P. M., po Wszystkich Św., po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Daleszyce*, jarm. 2, we środy: przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Michale. — *Słupia*, jarm. 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Benedykcie, przed Znalezieniem ś. Krzyża., przed ś. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu ś. Krzyża, przed ś. Barbarą.

Powiat Jędrzejowski. *Jędrzejów*, jarm. 6, we czw.: po 3 Król., po ś. Kazimierzu, we środę po ś. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele, trwający dni 8, na ś. Francisz. Serafic., trwający dni 8, we czwart. po ś. Katarzynie.—*Małogoszcz*, jarm. 6, we czwart.: po ś. Agnieszce, po Niedzieli Środop., w środy: po ś. Stanisł., po ś. Janie Chrz., we czw.: przed ś. Wawrzyńcem, przed ś. Szymonem i Judą.—*Sobków*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Augustynie, przed ś. Kryspinem, po ś. Łucyi.—*Wodzisław*, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Król., po Niedz. Środopost., we wtorki: po ś. Stanisławie, po ś. Małgorzacie, po ś. Michale, po ś. Marcinie.

Powiat Włoszczowski. *Włoszczowa*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedzieli Kwiet., po ś. Trójcy, przed ś. Idzim, po ś. Franciszku Ser., po Wszystkich Św.—*Kurzelów*, jarm. 6, w poniedziałki, po ś. Agnieszce, po ś. Kazimierzu, we wtorki: po ś. Stanisławie, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Bartłom., przed ś. Mikołajem.—*Lelów*, jarm. 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodz. N. P. M., po ś. Marcinie.—*Secemin*, jarm. 6, we czwartki: po ś. Leonie, po ś. Sulpicyuszu, przed ś. Aloizym, po ś. Bartłomieju, po ś. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.—*Szczekociny*, jarm. 6, we środy: po ś. Pawle Pustelniku,

po ś. Józefie, po ś. Trójcy, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Jadwidze, po ś. Lucyi.

Powiat Olkuski. *Olkusz,* jarm. 6, w pon.: po ś. Agnieszce, po niedz. Srodop., po Wniebows. Pań., po ś. Annie, po ś. Michale, po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Kromołów,* jarm. 6, we wtorki: po ś. Pawle Pustelniku, po Niedz. Srodop., przed Znalezieniem ś. Krzyża, po ś. Annie, po Wszystkich Sw., po ś. Łucyi.—*Ogrodzieniec,* jarm. 6: we czwartek po ś. Walentym, we środy: przed ś. Wojciechem, po ś. Antonim, we czwartki: po Przemienieniu Pańsk., po ś. Jadwidze, po ś. Łucyi.—*Pilica,* jarm. 6., w poniedz.: po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Stanisławie, po Nawiedz. N. P. M., przed ś. Idzim, po Wszystkich Sw.—*Skała,* jarm. 6, we środy: po ś. Pawle Pustelniku, po ś. Kazimierzu, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Annie, po ś. Michale, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.—*Wolbrom,* jarm. 6, we środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Kwiet., po ś. Antonim Padewskim, po Wniebowz. N. P. M., po ś. Jadwidze, po ś. Łucyi.—*Żarnowiec,* jarm. 6, w poniedz.: po 3 Królach, po ś. Franciszce Rzym., we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałki: po Narodzeniu N. P. M., po ś. Łukaszu, po Wszystkich Swiętych.

Powiat Miechowski. *Miechów,* jarm. 6: w poniedz. po Oczyszcz. N. P. M., we wtor. po Niedz. Kwiet., w pon.: przed ś. Janem Chrz., po Narodzen. N. P. M., po ś. Marcinie, po ś. Łucyi.—*Brzesko,* jarm. 6, we wtorki: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Ezechielu, po ś. Florentynie, po ś. Bartłomieju, po ś. Katarzynie, po ś. Łucyi.—*Książ Wielki,* jarm. 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Grzegorzu, po ś. Barnabie, po ś. Kajetanie, po ś. Elżbiecie, po ś. Łucyi.—*Proszowice,* jarm. 6, we środy: po ś. Pawle Pustelniku, po ś. Tomaszu z Akwinu, po ś. Małgorzacie, po ś. Elżbiecie, po ś. Tekli, po ś. Marcinie.—*Słomniki,* jarm. 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, po Niedz. Srodop., po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Franciszku Borg.

Powiat Pińczowski. *Pińczów,* jarmarków 6, we wtorki: po ś. Dorocie, po ś. Grzegorzu, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, po ś. Urszuli, po ś. Łucyi.—*Działoszyce,* jarm. 6, we wtorki: po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, po ś. Maryi Magd., po ś. Michale, przed ś. Marcinem, przed ś. Tomaszem. — *Koszyce,* jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Srodopost., po Zielon. Świąt., po Wniebowz. N. P. M., po ś. Jadwidze, po ś. Andrzeju.—*Opatowiec,* jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Przewodniej Niedz., przed Znalez. ś. Krzyża, po ś. Jakóbie, po Podwyż. ś. Krzyża, przed ś. Szymonem i Judą.—*Skalbmierz,* jarm. 6, we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Wawrzyńcem, przed ś. Idzim, po ś. Franciszku Seraf., po Wszyst. Sw.—*Wiślica,* jarm. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, Po Ziel. Sw., po ś. Małgorzacie, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie.

Powiat Stopnicki. *Stopnica,* jarm. 6, we środy: po 3 Król., po Niedz. Przewod., po ś. Antonim, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Franciszku, przed ś. Mikołajem.—*Busko,* jarm. 5, we środy: po 3 Król., po Niedz. Srodopost., jarmark ciągły 4-ro miesięczny, przez czas kąpieli letnich, od dnia 1 czerwca do dnia 1 października trwający, z wyłączeniem niedziel i świąt uroczystych, po Wszystkich Sw., po Niepokalanem Pocz. N. P. M.—*Chmielnik,* jarm. 6, we czwartki: po 3 Królach, po ś. Józefie, we środy: po ś. Wicie, we czwartki: przed ś. Idzim, po ś. Michale, po ś. Andrzeju Ap.—*Kurozwęki,* jarm. 6: w poniedziałek po ś. Antonim Opacie, we środę po ś. Benedykcie, po ś. Stanisławie, w poniedz.: po ś. Józefie Kalas., po ś. Wacławie, po ś. Cecylii.—*Oleśnica,* jarm. 6, we środy: po 3 Król., po Kwietniej Niedz., po ś. Trójcy, po ś. Bonawenturze, po ś. Idzim, po ś. Łucyi.—*Pacanów,* jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Srodopost., po ś. Kilianie, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Michale, po ś. Marcinie.—*Pierzchnica,* jarm. 6, w poniedziałek po ś. Kazimierzu, we wtorki: po ś. Wojciechu, po Bożem Ciele, po ś. Annie, po ś. Jadwidze, przed ś. Mikołajem.—*Szydłów,* jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Srodopost., po ś. Stanisławie, przed ś. Władysławem, przed ś. Idzim, po dniu Zadusznym.

Gubernia Lubelska.

Powiat Lubelski. *Lublin,* jarm. 11, w poniedz.: po Oczyszcz. N. P. M., po 1 niedz. Postu, we środę Srodopost., w poniedz.: po Niedz. Kwietn., po Niedz. Przewod., po Wniebowstąp. Pańsk., we wtorek po Ziel. Swiąt., 3 dni trwający, w poniedziałki: po ś. Bernardzie 3-dniowy, po ś. Michale, po Wszystkich Sw., przed Bożem Narodz.—*Bełżyce,* jarm. 6, we środy: po Niedz. Białej, po ś. Stanisławie, po ś. Małgorzacie, po ś. Michale, po Wszystkich Sw., po ś. Łucyi.—*Biskupice,* jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Wojciechu, po ś. Stanisławie, po śś. Kosmie i Damianie, po ś. Marcinie Bisk.—*Bychawa,* jarm. 6, we środy: po 3 Król., po Niedz. Srodop., przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Mateuszu, po ś. Urszuli.—*Głusk,* jarm. 6, w poniedz.: po 3 Król., po ś. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańsk., po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie, po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Piaski Wielkie,* jarm. 6, we środy: po ś. Macieju, po Niedz. Kwiet., po ś. Kilianie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszystkich Sw., przed ś. Tomaszem.

Powiat Lubartowski. *Lubartów,* jarm. 7, we wtorki: po 3 Król., po Niedzieli Kwiet., po ś. Filipie i Jakóbie, po ś. Stanisławie, po ś. Annie, po ś. Bartłomieju, po ś. Dyonizym.—*Czemierniki,* jarm. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po Zwiast. N. P. M., po ś. Stanisławie, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Szymonem i Judą, po ś. Andrzeju Ap.—*Łęczna,* jarmarków 5, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po ś. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, ośm dni trwający, na ś. Idzi, 10 dni trwający, w poniedziałek przed ś. Mikołajem.—*Michów,* jarm. 6, we środy: po ś. Macieju, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po ś. Michale, po ś. Marcinie, po Niepok. Poczęciu N. P. M.—*Kamionka,* targi czwartkowe przeniesione zostały na poniedziałki.

Powiat Nowo-Aleksandryjski. *Nowo-Aleksandrya (Puławy),* jarm. 6, w poniedziałki: po

Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Walentym, po ś. Benedykcie, we wtorki: po ś. Marku Ew., po ś. Zofii, po ś. Łucyi.—*Baranów*, jarm. 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, po Niedz. Zapust., po ś. Maryi Magdalenie, po Wniebowzięciu N. M. P., przed ś. Szymonem Judą.—*Bobrowniki*, jarm. 6: w poniedz. po ś. Macieju, we wtorki: przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Trójcy, po Nawiedzeniu N. M. P., po ś. Jadwidze, przed ś. Mikołajem.—*Józefów*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Feliksie, przed ś. Janem Chrzc., po ś. Michale, po Wszystkich Św., przed ś. Mikołajem.—*Kazimierz*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Kazimierzu, przed ś. Janem Chrzcic., po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Leokadyi.—*Końskowola*, jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Wstępn., przed Znalez. ś. Krzyża, po Bożem Ciele, po ś. Annie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Łukaszu. — *Opole*, jarm. 6, w pon.: po 3 Król., po ś. Macieju, we wtorki: po Niedz. Kwiet., po ś. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu ś. Krz., po ś. Katarzynie.—*Wąwolnica*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po Wniebowz. N. P. M., po Narodz. N. P. M., po ś. Marcinie Bisk.

Powiat Janowski. *Janów*, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. N. P. M., po ś. Stanisławie, przed ś. Janem, po Podwyż. ś. Krzyża, po Wszystkich Św., po Niepokal. Pocz. N. P. M. — *Annopol*, jarm. 6, w poniedz.: po ś. Walentym, po Niedz. Białej, we wtorki: po ś. Stanisławie, po ś. Annie, po ś. Stanisławie Kostce, po Niepok. Pocz. N. P. M. — *Kraśnik*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po ś. Antonim, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Franciszku Seraf., po ś. Marcinie.—*Modliborzyce*, jarm. 5, we środy: po ś. Macieju, po Zwiastowaniu N. P. M., po Zielonych Świątkach, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Mateuszu, przed ś. Tomaszem.—*Urzędów*, jarm. 6, we wtorki: po pierwszej niedzieli postu, po Niedz. Przew., po Boż. Ciele, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Łukaszu, po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Zaklików*, jarm. 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, po Niedz. Środop., po ś. Annie, po ś. Bartłomieju, po Wszyst. Św., po ś. Łucyi.

Powiat Biłgorajski. *Biłgoraj*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po ś. Macieju, po Zwiastowaniu N. M. P., po ś. Maryi Magdalenie, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Francisz. Serafic. — *Józefów*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król. podług starego kalendarza, po ś. Józefie, po ś. Małgorzacie, po Wniebowz. N. P. M. podług starego kalendarza, po ś. Mateuszu, po Niepok. Pocz. N. P. M. — *Krzeszów*, jarm. 6: we wtorek po ś. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, we wtorki: po Wniebowz. N. P. M., po Narodz. N. P. M., po ś. Łukaszu, przed ś. Tomaszem Ap.—*Tarnogród*, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Nawiedz. N. P. M., przed ś. Wawrzyńcem, po Podwyż. ś. Krzyża, przed ś. Szymonem i Judą.

Powiat Zamojski. *Zamość*, jarm. 6, w poniedziałki: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańs., po ś. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. P. M., po ś. Marcinie.—*Frampol*, jarm. 6, we czwartki: po ś. Dorocie, po ś. Kazimierzu, we środę po ś. Janie Nepomucenie, we czwartki: po N. P. M. Szkaplerznej, po Narodz. N. P. M., po ś. Łukaszu.—*Goraj*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Walentym, po ś. Stanisławie, po ś. Małgorzacie, po ś. Bartłomieju, po ś. Kosmie i Damianie, po ś. Andrze. Ap.—*Krasnobród*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Macieju, po Zwiastowaniu N. P. M., po Zielonych Świąt., po Narodz. N. P. M. podług star. kalend., po Dniu Zadusz., przed ś. Tomaszem.—*Szczebrzeszyn*, jarm. 6, we wtorki: po Niedzieli Środop., przed ś. Filipem i Jakóbem, przed ś. Janem Chrzcic., po Wniebowz. N. P. M., po ś. Michale, przed ś. Mikołajem.

Powiat Krasnostawski. *Krasnystaw*, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. N. P. M., po Zwiastow. N. P. Maryi, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Annie, po ś. Michale, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.—*Gorzków*, jarm. 1, we wtorek po ś. Stanisławie.—*Izbica*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Antonim, przed ś. Idzim, po ś. Franciszku Serafic., przed ś. Mikołajem.—*Turobin*, jarm. 6, we wtorki: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po ś. Trój., po ś. Rochu, po ś. Jadwidze.—*Żółkiewka*, jarm. 6, w poniedziałki: po ś. Dominiku, przed ś. Idzim, przed ś. Szymonem i Judą, po ś. Marcinie, po ś. Katarzynie, przed ś. Tomaszem Ap.

Powiat Chełmski. *Chełm*, jarm. 6, we wtorki: po Zwiastowaniu N. P. M. p. s. k., po ś. Mikołaju p. s. k., przed ś. Janem p. n. k., po Narodzeniu N. P. M. p. s. k., po Opiece Matki Boskiej p. s. k., po ś. Andrzeju Apostole p. n. k.—*Pawłów*, jarm. 6, we wtorki: po Zwiastowaniu N. P. M. podług nowego kal., po Opiece ś. Józefa podług star. kal., po Ziel. Świąt. podług now. kal., po Bożem Ciele podł. now. kal., po Wniebowz. N. P. M. p. star. kal., po ś. Barbarze p. star. kal. — *Rejowiec*, jarm. 5, w poniedz. po ś. Konstancyi p. now. kal., w poniedz. przed ś. Jerzym p. star. kal., we środy: po Zielonych Świąt. podł. star. kal., po Wniebowz. N. P. M. p. star. kal., po ś. Michale p. star. kal., przed ś. Tomaszem p. now. kal.—*Sawin*, jarm. 6, we czwartki po dniach: 14 lutego, 11 lipca, 20 września, 30 października i 18 grudnia podł. now. kal. i w Wielki Wtorek p. star. kal.—*Wojsławice*, jarm. 6, p. star. kal., we środy: po ś. Józefie, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Eliaszu, po Narodz. N. M. P., po ś. Michale, przed ś. Katarzyną.

Powiat Hrubieszowski. *Hrubieszów*, jarm. 6, we wtor.: po Nawr. ś. Pawła, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po Ścięciu ś. Jana, po ś. Mateuszu, przed ś. Szymonem i Judą.—*Dubienka*, jarm. 2, p. star. kal., we wtorki: po 3 Królach, po Zielonych Świąt.—*Kryłów*, jarm. 6, p. star. kal., we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., przed ś. Jerzym, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. P. M., po ś. Andrzeju. — *Uchanie*, jarm. 6, p. star. kal., we wtorki: po Oczyszcz. N. P. M., po ś. Wojciechu, po Zielonych Świąt., po ś. Piotrze i Pawle, po Wniebowz. N. P. M., po ś. Dymitrze.—*Grabowiec*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Weronice, po ś. Lambercie, po ś. Zofii, po N. M. P. Szkaplerznej, po Narodz. N. P. M., po Wszystkich Świętych.

Powiat Tomaszowski. *Tomaszów*, jarm. 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Stanisławie, po ś.

Bartłomieju, po ś. Tekli, po ś. Łukaszu, po ś. Marcinie.—*Jaroxów*, jarm. 6, w poniedziałki po dniach: 24 lutego, 21 maja, 13 sierpnia, 13 września, 21 października i 18 grudnia. — *Komarów*, jarm. 6, w poniedziałki: po Niedz. Srodop. podług nowego kal., po ś. Trójcy p. now. kal., przed ś. Janem Chrzcicielem p. now. kal., po Wniebowz. N. P. M. p. star. kal., po ś. Michale, po Wszystkich Swiętych. — *Łaszczów*, jarmarków 6, p. star. kal., we wtorki: po Nowym Roku, po Oczyszcz. N. P. M., po Ziel. Swiąt., po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Michale, po ś. Marcinie.—*Tyszowce*, jarm. 12, we środy po dniach: 6 stycznia, 29 stycznia, 18 lutego, 24 marca, 12 kwietnia, 5 maja, 27 maja, 16 czerwca, 5 lipca, 6 sierpnia, 10 września, 3 listopada.

Gubernia Siedlecka.

Powiat Siedlecki. *Siedlce*, jarmar. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Srodopostnej, po ś. Annie, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.—*Mokobrody*, jarm. 1, w środę po ś. Jadwidze. — *Mordy*, jarm. 5, we czwartki: po ś. Higinie, po ś. Kazimierzu, przed ś. Szymonem i Judą, przed ś. Katarzyną, po ś. Łucyi.

Powiat Węgrowski. *Węgrów*, jarmark. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po Niedz. Srodo postnej, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Idzim, po ś. Katarzynie.—*Kamieńczyk*, jarmark. 6, we wtorki: po Nawróceniu ś. Pawła, po Zwiastowaniu N. M. P., po ś. Donacie, po Przemien. Pańsk., po ś. Franciszku Seraf., po ś. Andrzeju.—*Liw*, jarm. 4, we czwartki: przed Niedz. Zapust., przed Niedz. Kwiet., przed Zielonemi Swiąt., przed Wszyst. Sw. — *Miedzna*, jarm. 3, we wtorki: po Zwiast. N. P. M., po ś. Stanisławie, przed ś. Mikołajem.

Powiat Sokołowski. *Sokołów*, jarm. 6, we czwart., po 3 Król., w Wielki Czwart., po Bożem Ciele, po ś. Rochu, po ś. Michale, po ś. Edwardzie.—*Kosów*, jarm. 4, we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Zofii, po Narodz. N. P. Maryi, po ś. Aniołach Stróżach.—*Sterdyń*, jarm. 6, w poniedz.: po ś. Agnieszce, po ś. Albinie, po ś. Wicie, po ś. Bartłomieju, po ś. Rafale, po ś. Łucyi.

Powiat Konstantynowski. *Konstantynów*, jar. 4, w pierwszy poniedziałek: od dnia 13 stycznia, od 13 marca, od 13 października i od 13 listopada.—*Janów*, jarmark. 6, we wtorki: po Oczyszcz. N. M. P., po ś. Stanisławie, przed ś. Janem, po Podwyż. ś. Krzyża, po Wszystkich Sw., po Niepokal. Poczęciu N. P. M. — *Łosice*, jarm. 6, we srody: po ś. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po Niedz. Przewodniej p. star. kal., przed ś. Janem, po Wniebowzięciu N. P. M. p. star. kal., po ś. Michale. — *Sarnaki*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po Niedz. Srodopostnej, po ś. Wojciechu, po ś. Stanisławie, po ś. Michale, po ś. Łukaszu.

Powiat Bialski. *Biała*, jarm. 2, we wtorki: po Zielonych Swiątkach p. s. k., po ś. Annie p. n. k.—*Kodeń*, jarm. 2, we środy: po ś. Trójcy, po ś. Michale p. star. kal.—*Łomazy*, jarm. 2, w poniedziałki p. starego kal.: po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Kosmie i Damianie. — *Piszczac*, jarm. 4: we wtorek po trzech Królach, w pierwszy wtorek kwietnia, lipca, października.—*Sławatycze*, jarm. 2, w piątki: po Wniebowstąp. Pańsk., po święcie Opieki N. P. M. p. star. kal.—*Terespol*, jarm. 2, we wtorek po Zielon. Swiąt., w piątek po ś. Piotrze i Pawle.

Powiat Włodawski. *Włodawa*, jarmark. 4, we wtorki, p. star. k.: po Zielon. Swiąt., po ś. Janie Chrzcic., po Wniebowz. N. P. M., na Opiekę M. Bosk., siedm dni trwający.—*Ostrów*, jarm. 6, w pon.: po ś. Leonie Pap., po Wniebowstąp. P., po ś. Małgorzacie, przed ś. Wawrzyńcem, po św. Jadwidze, po ś. Feliksie Walez. —*Parczew*, jarm. 4, we wtorki: po ś. Wojciechu, przed ś. Janem Chrzcic., po ś. Cezaryi, po ś. Marcinie.—*Wisznice*, jarm. 3, w poniedz. p. star. kal.: przed ś. Jerzym, po ś. Janie Chrzcic., po Wniebowzięciu N. P. M.

Powiat Radzyński. *Radzyń*, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Kr. p. s. k., po Niedz. Srodop. p. s. k., po Niedz. Kw. p. n. k., po ś. Trójcy p. s. k., przed ś. Rozalią, po Wszyst. Sw. —*Międzyrzec*, jarm. 4: we czwartek po ś. Walentym, we środę po ś. Wiktorze, we czw.: po ś. Jakóbie Apostole, przed ś. Mikołajem p. s. k. — *Wohyń*, jarm. 6, we środy po dniach: 6 kwiet., 21 maja, 18 sierpnia, 20 września, 3 listopada i 3 grudnia.

Powiat Łukowski. *Łuków*, jarm. 5, po niedzieli 1-ej wielkiego postu, po Niedz. Kwiet., we wtorek 4-ty po Wielkiej Nocy, w poniedz. 2-gi po Zielonych Swiąt., w poned 1-szy po Narodzeniu N. P. M.—*Adamów*, jarm. 6, w poniedz.: po ś. Kazim., przed ś. Filipem i Jakóbem, przed ś. Janem Chrzcic., po ś. Bartłomieju, po ś. Jadwidze, po ś. Andrzeju.—*Kock*, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. N. P. M., po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po ś. Franciszku Seraf., po ś. Karolu Borom., po ś. Łucyi.—*Łysobyki*, jarm. 3, we wtorki: po Zwiast. N. P. M., po Narodz. N. P. M., przed ś. Barbarą.—*Stoczek*, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Królach, po Niedz. Srodopostnej, we wtorek po ś. Wojciechu, w poniedziałki: przed ś. Janem Chrzcic., po ś. Mateuszu, po ś. Karolu Borom.

Powiat Garwoliński. *Garwolin*, jarm. 6, we środy: po ś. Macieju, po Niedzieli Przewod., po ś. Małgorzacie, po ś. Bartłomieju, po ś. Katarzynie, przed ś. Tomaszem Ap. — *Łaskarzew*, jarm. 6, we środy: po 3 Król., po Niedz. Kwiet., po Zielon. Swiąt., po ś. Annie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszyst. Sw. — *Maciejowice*, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Stanisławie, przed ś. Grzegorz., po Wnieb. N. P. M., po ś. Michale, po ś. Katarzynie.—*Osiek*, jarm. 6, we środy: po 3 Król, po Niedz. Środop., po Zielon. Swiąt., po N. P. M. Szkaplerznej, przed ś. Idzim, po 1-ej niedz. Adw.—*Parysów*, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu ś. Pawła, po Niedzieli Wstępnej, po Niedz. Białej, w poniedziałek drugi po Zielon. Świąt., po ś. Magdalenie, po Narodz. N. P. M.—*Żelechów*, jarm. 6, we czwar. po ś. Macieju, we środy: po ś. Stanisławie, po ś. Maryi Magdalenie, po Wniebowz. N. M. Panny, po ś. Marcinie.

Gubernia Płocka.

Powiat Płocki. *Płock*, jarm. 2, we wtorki, przed ś. Janem Chrzcic., po ś. Michale.—*Bielsk* jarm. 6, we środy: po Niedz. Kwiet., po Wniebowstąpieniu Pańsk., przed ś. Janem Chrzcic.,

po ś. Annie, po Ścięciu ś. Jana, po ś. Urszuli.— *Bodzanów*, jarm. 6, we czwartek po Nawróceniu ś. Pawła, we środy: po Niedz. Środopostnej, po ś. Stanisławie, po ś. Kosmie i Damianie, po ś. Łukaszu Ewang., po ś. Klemensie. — *Drobin*, jarm. 6: we środę po Zwiastowaniu N. M. P., we wtorek po ś. Stanisławie, we środy: po ś. Ant. Pad., po ś. Maryi Magdalenie, we wtorki: przed ś. Szymonem i Judą, po ś. Katarzynie. — *Wyszogród*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Józefie, po Wniebowstąp. Pań., po Bożem Ciele, po ś. Jakóbie, po św. Michale, po ś. Łucyi.

Powiat Lipiński. *Lipno*, jarm. 6, w pon.: po 3 Król., po Niedz. Kwiet., po Wniebows. Pań., po N. M. P. Szkaplerznej, po ś. Michale, po ś. Szymonie i Judzie. — *Bobrowniki*, jarm. 6, we środy: po Oczyszcz. N. P. M., po ś. Wojciechu, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Franciszku Seraf., po ś. Andrzeju. — *Dobrzyń nad Wisłą*, jarm. 6, w poniedz.: po ś. Pawle (15 stycz.), przed Kwietnią Niedz., po Bożem Ciele, po N. M. P. Anielskiej (2 sierp.), po ś. Franciszku Seraf., po Niepok. Pocz. N. P. M. — *Kikoł*, jarm. 6: we środę po ś. Wojciechu, w poniedziałki: po ś. Trójcy, po ś. Rochu, po ś. Mateuszu, po Wszyst. Św., przed ś. Tomaszem Ap.—*Skempe*, jarm. 6: we czwar. po ś. Macieju, we środę po ś. Stanisławie, we czw.: po ś. Małgorzacie, po Narodz. N. P. M., po ś. Fran., po ś. Marcinie.

Powiat Rypiński. *Rypin*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Ignac. L., po ś. Michale, po Wszyst. Św.—*Dobrzyń nad Drwęcą*, jarm. 12, we wtorki: po Nowym Roku, po ś. Kazim., po Niedz. Kwiet., po ś.Stanisławie, przed ś. Janem Chrz., po Nawiedz. N. P. M., po ś. Bartłomieju, po ś. Mateuszu, po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie, po ś. Katarzynie, po ś. Leokadyi.

Powiat Sierpecki. *Sierpce*, jarm. 6, we środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po ś. Grzegorzu, po ś.Marku, po ś. Wicie, po Wszyst. Św., po ś. Łucyi.— *Bieżuń*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środopostnej, po ś. Stanisławie, po ś. Małgorzacie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Mikołaju.—*Raciąż*, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po Zielon.Świąt., po Wniebowz. N M. P., po ś. Michale, po ś. Andrzeju.—*Żuromin*, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po ś. Macieju, po Wniebowstąp. P., po ś. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. P. M., po Wszystkich Św.

Powiat Mławski. *Mława*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Macieju, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Trójcy, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Michale, przed ś. Mikoł. — *Kuczbork*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Dyonizym, po ś. Klotyldzie, po ś. Elżbiecie, po ś. Tekli, przed ś. Szymonem i Judą, przed ś. Wiktorya. — *Radzanów*, jarm. 6, we wtorki: po Zwiastowaniu N. P. M., po ś. Wojciechu, po Wniebowst. P., po ś. Antonim, po ś. Jakóbie, po Ścięciu ś. Jana.—*Szreńsk*, jarm. 6, we czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, we środy: przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Jakóbie, po ś. Idzim, po ś. Jadwidze.

Powiat Przasnyski. *Przasnysz*, jarm. 6, we środy: po Oczyszcz. N. M. P., po Niedzieli Kwiet., po Wniebowst. Pańsk., po ś. Jakóbie, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Katarzynie. — *Chorzele*, jarm. 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedz. Kwiet., po Bożem Ciele, po Narodz. N. P. M., po Wszyst. Św., po Niepok. Poczęciu N. P. M.—*Janów*, jarmar. 6, w poniedz. po ś. Kazimierzu, we środę po ś. Stanisławie, w poniedział.: przed ś. Janem Chrzcic., po ś. Bartłomieju, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Andrzeju.

Powiat Ciechanowski. *Ciechanów*, jarm. 6, we środy po ś. Weronice, po Niedzieli Środopost., po ś. Stanisławie, po ś. Maryi Magdal., po Narodzeniu N. M. P., po ś. Marcinie.

Gubernia Łomżyńska.

Powiat Łomżyński. *Łomża*, jarm. 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. Maryi, w poniedziałek 2-gi Wielkiego Postu, we wtorek po Niedz. Kwiet., w poniedz.: po N. M. P. Szkaplerznej, po ś. Michale, po ś. Stanisławie Kostce.—*Nowogród*, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Król., po ś. Macieju, we wtorki: przed ś. Stanisławem, przed św. Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu N. M.Panny, przed ś. Szymonem iJudą.—*Śniadowo*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Józefie, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Jakóbie Ap., po Narodz. N. M. P., po Wszyst. Św., przed ś. Tomaszem Ap.—*Wizna*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., przed ś. Stanisławem, przed ś. Janem Chrzc., po ś. Elżbiecie, po Niepokalanem Pocz. N. M. P. — *Zambrów*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Walentym, po Niedzie. Środopostnej, po Zielonych Świąt., przed ś. Idzim, po ś. Łukaszu, po ś. Łucyi.

Powiat Mazowiecki. *Wysokie Mazowieckie*, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., przed ś. Filipem i Jakóbem, przed ś. Janem Chrzc., po Narodzeniu N. P. Maryi, po Wszystkich Świętych.—*Ciechanowiec*, jarm. 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu N.P.M., na ś. Wojciecha, po Bożem Ciele, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Mateuszu, po ś. Andrzeju.—*Sokoły*, jarm. 6: we wtorek Wstępny, w poniedziałki: Przewodni, po ś. Antonim, po ś. Małgorzacie, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, przed ś. Mikołajem. — *Tykocin*, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po ś. Trójcy, po św. Wincentym à Paulo, po św. Franciszku Serafickim, po ś. Marcinie, przed ś. Tomaszem Ap.

Powiat Ostrowski. *Ostrów*, jarm. 7, w poniedz. po św. Błażeju, w półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Matce Boskiej Siewnej, po św. Jadwidze, po ś. Feliksie Walezyuszu. — *Andrzejów*, jarm. 6, w poniedz.: po ś. Kazimierzu, po Wniebowstąp. Pań., po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, po ś. Franciszku Serafic., po ś. Marcinie.—*Brok*, jarm. 5, we czwartki: po ś. Agnieszce, po ś. Grzegorzu, po ś. Małgorzacie, po ś. Michale, po ś. Łucyi. — *Czyżew*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Macieju, po ś. Stanisławie, po ś. Jakóbie, po ś. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.—*Nur*, jarm. 5, we środy: po ś. Pawle Pustelniku, po Niedz. Środopost., po ś. Zofii, po N. P. M. Szkaplerznej, po ś. Jadwidze.

Powiat Makowski. *Maków*, jarmarków 6, we środy: po ś. Macieju, w wigilię Bożego Ciała, po ś. Bartłomieju, po ś. Michale, po ś. Leonardzie, przed ś. Tomaszem Apostołem. — *Krasnosielc*,

jarm. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po ś. Stanisławie, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, po Wszystkich Św., po ś. Łucyi.—*Reżan*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, przed Zwiastowaniem N. P. Maryi, po ś. Stanisławie, po ś. Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Wszystkich Świętych.

Powiat Ostrołęcki. *Ostrołęka*, jarm. 6, we środy: po ś. Walentym, po ś. Józefie, po Nawiedz. N. P. M., po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.—*Czerwin*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwietn., po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Michale, po ś. Łucyi.—*Myszyniec*, jarm. 6, we środy: po 3 Król., po Zwiastowaniu N. P. M., po ś. Trójcy, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Michale, po ś. Marcinie.

Powiat Kolneński. *Kolno*, jarmarków 6, we czwartki: przed ś. Franciszkiem, po ś. Grzegorzu, we środę przed ś. Floryanem, we czwartki: przed ś. Kilianem, po ś. Tekli, po ś. Katarzynie.—*Jedwabno*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, przed ś. Idzim, po ś. Andrzeju, przed ś. Tomaszem Apost.—*Stawiski*, jarmarków 5, we wtorek 2-gi po 3 Królach, w Wielki wtorek, przed ś. Antonim, po ś. Franciszku Serafic., przed ś. Barbarą.

Powiat Szczuczyński. *Szczuczyn*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Michale, po ś. Marcinie. — *Grajewo*, jarmarków 5: w poniedziałek po ś. Agnieszce, we wtorek po ś. Józefie, w poniedziałki: po ś. Trójcy, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Wszystkich Świętych.—*Radziłów*, jarm. 4, w poniedziałki: po 3 Królach, po ś. Marku Ewang., po ś. Aloizym, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.—*Rajgród*, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po ś. Kazimierzu, po Przewodniej Niedzieli, po ś. Stanisławie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po św. Franciszku Serafic.

Gubernia Suwalska.

Powiat Suwalski. *Suwałki*, jarmarków 6, we środy: po ś. Romualdzie, po ś. Benedykcie, po ś. Stanisławie, po ś. Rochu, po ś. Justynie, po ś. Andrzeju. — *Bakałarzew*, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, przed ś. Janem Chrzc., po ś. Jakóbie Ap., po Wszyst. Św.—*Filipów*, jarm. 6, we wtorki: na tydzień przed zapustami, po Niedzieli Kwiet., przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.—*Przerośl*, jarm. 4, we wtorki: po ś. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po ś. Michale, po ś. Katarzynie.—*Wiżajny*, jarm. 4, we wtorki: po Zielonych Świąt., po ś. Małgorzacie, po ś. Michale, przed Bożem Narodzeniem.

Powiat Augustowski. *Augustów*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po ś. Antonim, po ś. Wincentym, po ś. Bartłomieju, po ś. Marcinie. — *Lipsk*, jarm. 4, we wtorki: po Katedrze ś. Piotra, po ś. Jerzym, po ś. Pelagii, przed ś. Szymonem i Judą.—*Raczki*, jarm. 6, w poniedzia. 3-ci po Nowym Roku, w poniedziałek Zapustny, we wtorek po Niedzieli Przewodniej, w poniedziałki: po ś. Trójcy, po Przemienieniu Pańsk., po ś. Łukaszu.—*Sopoćkinie*, jarm. 2, w poniedziałki: po ś. Trójcy, po ś. Edwardzie.

Powiat Sejneński. *Sejny*, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po ś. Kazimierzu, po ś. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. Maryi Panny, po Niedzieli Różańcowej, przed ś. Mikołajem.—*Łozdzieje*, jarmarków 5, we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, po Bożem Ciele, po ś. Annie, po ś. Katarzynie. — *Sereje*, jarm. 5, we wtorki: po ś. Jerzym, po ś. Antonim, przed ś. Wawrzyńcem, przed ś. Szymonem i Judą, po ś. Łucyi.

Powiat Kalwaryjski. *Kalwarya*, jarmarków 4, we wtorki: po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Bartłomieju, po ś. Marcinie.—*Olita*, jarm. 1, w poniedziałek po ś. Kazimierzu.—*Simno*, jarm. 6, we wtorki: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Jerzym, po ś. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu N. P. M., po Narodzeniu N. P. M., po Dniu Zadusznym.

Powiat Wilkowyski. *Wiłkowyszki*, jarmarków 5, we wtorki: po ś. Józefie, przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Różańcowej, po ś. Marcinie. — *Wierzbołów*, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Niedzieli Różańcowej, po Wszystkich Świętych.—*Wisztyniec*, jarm. 4, we środy: po ś. Kazimierzu, po ś. Jerzym, po ś. Trójcy, przed ś. Szymonem i Judą.

Powiat Władysławowski. *Władysławów*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po ś. Stanisławie, w poniedziałki: po ś. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu ś. Krzyża, przed ś. Szymonem i Judą.—*Sudargi*, jarm. 4, we środy: po 3 Królach, po ś. Jerzym, przed ś. Janem Chrzcic., po ś. Franciszku Seraf.—*Szaki*, j. 6. we wtorki: przed ś. Maciejem Ap., przed ś. Filipem i Jakóbem, przed ś. Antonim Padewsk., przed ś. Wawrzyńcem Męcz., przed ś. Mateuszem Ap., przed Bożem Narodzeniem.

Powiat Maryampolski. *Maryampol*, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Michale, po Wszystkich Św. — *Balwierzyszki*, jarm. 3, we wtorki: po Zielonych Świąt., po ś. Maryi Magdalenie, przed ś. Michałem. — *Pilwiszki*, jarm. 6, we środy: po ś. Agnieszce, po ś. Wojciechu, po ś. Trójcy, po ś. Bartłomieju, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie. — *Preny*, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Król., po ś. Marcinie, we wtorki: po ś. Antonim, po ś. Annie, po Narodzeniu Najśw. P. Maryi, po ś. Marcinie.—*Sapierzyszki*, jarm. 2, we wtorki: przed ś. Janem Chrzcicielem i po Niedzieli Różańcowej.

dzimy tedy, że znajdzie ono przychylne przyjęcie wśród sfer, dla których przeznaczył je autor, mający już pod tym względem wiele doświadczenia pedagogicznego.

Bałucki M. **Grube ryby.** Komedya w 3 aktach. Kop. 75.

Bardzka Natalia. **Książę Jerzy.** Powieść historyczna z końca XVII wieku. Rb. 1.

Jest to utwór, świadczący o istotnym talencie powieściopisarskim autorki, która wykazała tu wiele fantazyi, obrazowości w kreśleniu szczegółów i umiejętność żywego opowiadania; skutkiem tego powieść daje się czytać z zajęciem... *Bluszcz Nr. 21 z r. 1899.*

Dzięki treści zajmującej i potoczystemu a jasnemu stylowi, utwór p. Bardzkiej czyta się z wielkiem zajęciem. «Książę Jerzy» dowodzi, że piśmiennictwu naszemu w dziale powieściowym przybyła siła świeża, obdarzona talentem, któremu życzymy jak najświetniejszego rozwoju.
Dziennik d. w. Nr. 56 z r. 1899.

W powieści tej rusza się mnóstwo postaci, narysowanych wyraziście... Powieść roi się od wypadków zajmujących... Autorka starała się odtworzyć wiernie tło wybranej chwili dziejowej i potrafiła sobie radzić z wielkiem mnóstwem postaci. Narracya p. Bardzkiej toczy się żwawo, wolna od zwykłych rozwlekłości niewieścich. «Książę Jerzy» nie nuży. Czyta się go z zajęciem od początku do końca.
Kuryer Warszawski Nr. 304 z r. 1899.

Bęczkowska-Grot Wanda. **Kędy droga?** Powieść współczesna. Rb. 1 kop. 60.

Autorka niniejszej powieści szybko zdobyła sobie poczytność i uznanie. Zasłużyła na to w zupełności werwą pisarską i głębszą tendencyą moralną, jaka się zawsze przewija przez jej utwory. I w powieści «Kędy droga?» widnieją te same zalety jej pióra.

Bęczkowska-Grot Wanda. **Z szarej przędzy:** Pomyłka Ewuni.—Maryśka.—Jeden z wielu.—Nic nowego. Rb. 1.

Blanc Martial. **Król kości słoniowej.** Przygody myśliwskie w kraju Zulusów i Hotentotów. Z 9 drzeworytami. Przekład z francuskiego P. Gr. W kartonie Kop. 80.
W oprawie w płótno angielskie Rb. 1 kop. 20.

Szereg opowiadań o polowaniach i przygodach myśliwskich w Afryce południowej, związany fabułą o prześladowaniu i obronie sierot. Mamy więc tutaj bardzo zajmujące opisy polowania na lwy, słonie, nosorożca, hipopotama, krokodyla i t. p. Oprócz tego książka jasno i zwięźle charakteryzuje miejscowe stosunki pomiędzy ludnością białą a murzyńską, daje obraz kraju i typy głównych plemion, które go zamieszkują. Opowiadanie barwne, żywe, zajmujące, odpowiednie dla chłopców od lat 10 do 14. Przekład poprawny.
Tygodnik illustrowany Nr. 50 z r. 1898.

Książeczka napisana jest bardzo ciekawie, a w swej wytwornej szacie, z licznemi illustracyami, przedstawia się nader sympatycznie i służyć może jako prezent gwiazdkowy dla starszych dzieci.

Gazeta Warszawska Nr. 306 z r. 1898.

Brentono Klemens. **Życie Najświętszej Maryi Panny** według widzeń siostry Anny Katarzyny Emmerich, zakonnicy P.P. Augustyanek, zebrane przez... Przekł. z franc. Kop. 75.

Choiński-Jeske Teodor. **Na schyłku wieku.** Studyum Rb. 1 kop. 50.

Choiński-Jeske Teodor. **Rozkład w życiu i literaturze.** Studyum. Rb. 1 kop. 35.

Dobrzański Stanisław. **Wujaszek Alfonsa.** Krotochwila w 1-ym akcie. Kop. 40.

Dygasiński Adolf. **Głód i sumienie.** Nowella. Kop. 10.
— **Maciek Fuła.** Nowella. Kop. 10.
— **Nędzarze życia.** Studyum. Kop. 40.
— **Pan referent.** Nowella. Kop. 10.
— **W parafii świętego Huberta.** Nowella. Kop. 10.
— **Wróble.** Sielanka. Kop. 20.
— **Znajdka.** Powieść. Kop. 10.
— **Z naszej niwy.** Nowelle. Stronic 307. . Rb. 1.
— **Żel.** Bajka z czasów pogańskich. Kop. 20.

Utwory nowelistyczne Dygasińskiego mają zasłużoną popularność wśród czytelników. Dusza chłopska i zwierzęca—oto dwa tematy, w których najbardziej się lubuje autor «Pióra;» i trzeba powiedzieć, że utwory z tej niwy wzięte najlepiej mu się udają.

Ateneum za m. Luty 1900 r.

Francolin Gustaw. **Pierwsze początki chemii.** *Dla samouków.* Z francuskiego przetłómaczył i uzupełnił *Wł. U.* Kop. 40.

W literaturze naszej niema przystępnego wykładu najpierwszych początków Chemii dla osób wcale nieobznajmionych z tą nauką i nieposiadających wykształcenia gimnazyalnego. Chcąc zaradzić temu brakowi, wydaliśmy tę nadzwyczaj dostępnie napisaną i krótką książeczkę, odznaczającą się przystępnością wykładu i praktycznością. Nie jest to bynajmniej systematyczny i teoretyczny podręcznik, ale zawiera w sobie to, co powinien wiedzieć z chemii każdy przeciętny człowiek, interesujący się tą nauką i jej zastosowaniami w praktyce.

Fürst L. d-r. **Z życia kobiety.** Hygiena okresu dojrzałości kobiecej w stanie normalnym i chorobowym. Przetłómaczył H. T. Z 2 rysunkami. Kop. 40.

Książeczka ta winna znaleźć, ze względu na swą treść, przedstawioną jasno i przystępnie, szerokie koło czytelniczek.

Gazeta Warszawska Nr. 307 z r. 1898.

Nazwać to należy udaną skromnością, czyli nieuzasadnioną wstydliwością, iż nawet w książkach o pielęgnowaniu zdrowia kobiet i przeznaczonych nie dla lekarzy wyłącznie, najmniej miejsca przeznacza się na wiadomości o prawidłowej lub chorobliwie zmienionej miesiączce, owemu zjawisku, które przecież na stan zdrowia kobiety wywiera wpływ najdłuższy, bo lat przeszło 30 trwający. Z radością powitać zatem należy wydanie powyższej książeczki, którą polecamy wszystkim naszym matkom i córom, mającym już poza sobą wiek dziecięcy.

Przewodnik zdrowia Nr. 1 z r. 1899.

Wszystkim dbającym o swoje zdrowie kobietom (a niema chyba takiej, którąby nie dbała!) polecamy tę książeczkę.

Dziennik dla wszystkich.

Broszurka napisana bardzo dostępnie... należy ją zaliczyć do rzędu wydawnictw nader pożytecznych dla ogółu.

Tygodnik illustr. Nr. 11 z r. 1899.

Gąsiorowski Wacław. **Pigularz.** Powieść. Rb. 1 kop. 20.

Gerhardt C. prof. **Dyagnostyka Lekarska.** II. Wykład auskultacyi i perkussyi. Przekład d-ra Juliusza Wyrzykowskiego. Z 28 drzeworytami w tekście. Cena rb. 1 kop. 50, zniżona na Kop. 50.

Gliński Mieczysław. **Poezye.** Kop. 80.
W oprawie w płótno angielskie Rb. 1 kop. 20.

P. Mieczysław Gliński odziedziczył talent i temperament poetycki po ojcu swoim—Kazimierzu. Utwory jego dźwięczne i melodyjne, o formie poprawnej i gładkiej, są prawdziwą pieśnią młodości. Zapał z nich bije i wiara w nową wiosnę, w zwycięstwo Prawdy, w tryumf ideałów. Na tle poezyi współczesnej, która w nic nie wierzy i do niczego nie dąży, p. Gliński zarysowuje się wyraźnie, jako indywidualność zdrowa, pełna ochoty i sił do walki, daleka od zdrętwienia i apatyi. Kto umiał wyśpiewać taki hymn, jak «Żeglarze»—ten nie ustanie w pól drogi, ale do swojego słońca iść będzie, nie zawodząc i nie łamiąc rąk nad dolą własną; ten—nie przeklinając życia, będzie umiał uszczknąć na drodze swojej niejeden kwiat prawdziwego zadowolenia i niezatrutej zwątpieniem rozkoszy. Na jaskrawe efekty, na dobór słów niepospolitych i rymów szczególnych autor nie sili się nigdzie — jest prostym, niewyszukanym i nadewszystko szczerym, — a szczerość ta stanowi o jego niewątpliwym talencie. *Gazeta Polska Nr. 8 z r. 1901.*

Młodość, najpiękniejsza z rzeczy na okręgu ziemi, najdrogocenniejsza, istotnie cudowna, niewyczerpana w sile i zapale, ufna w swą gwiazdę, młodość, której ani kupić, ani podrobić, ani sfałszować nie można—bije pełnem uniesieniem z pierwszej książeczki p. Mieczysława Glińskiego. Z tych «Poezyi» przemawia nie tyle dusza młodziutkiego poety, ile silny duch młodego człowieka. *Bluszcz Nr. 47 z r. 1900.*

Grajnert Józef. **Kij żebraczy.** Powiastka, odznaczona zaszczytnie na konkursie «Gazety Świątecznej.» Kop. 15.

Autor, nie siląc się na gwarę ludową, pisze językiem literackim. Prostota i jasność układu, brak patetyczności, umiejętność obrazowego przedstawienia sensu moralnego oraz treść zajmująca — oto zalety tej książki, bardzo dla ludu odpowiedniej. *Ateneum, Październik 1899 r.*

Grajnert Józef. **Obrazy z Wojen Krzyżowych.** Dla młodzieży. Z mapą Palestyny i krajów sąsiednich. Kop. 60.
W ozdobnej oprawie kartonowej Kop. 80.

Dziełko to serdecznie i sumiennie polecić można jako istotnie pożyteczne i zajmujące czytanie dla młodzieży, a zdaje się, że jest ono jednem z bardzo nielicznych wydawnictw, dotykających historyi powszechnej. *Bluszcz Nr. 1 z r. 1900.*

Niemałą korzyść dla młodzieży przynieść może niniejszy podręcznik... Rzecz napisana językiem poprawnym wogóle i nader przystępnym dla umysłu młodocianego — w zupełności zasługuje na poparcie. *Tygodnik Polski Nr. 16 z r. 1900.*

Grzymałowski Władysław. **Dzieje Polski** w krótkim zarysie dla użytku młodzieży. Kop. 30.
W oprawie kartonowej Kop. 40.

Jako elementarny podręcznik dla młodzieży, «Dzieje Polski» p. Grzymałowskiego nie pozostawiają nic do życzenia. *Słowo i Ziarno Nr. 19 z r. 1899.*

Autor z wielką zręcznością—powiedzielibyśmy talentem—potrafił na stu pięćdziesięciu kilku stronicach zaznaczyć najwybitniejsze fakta z naszych dziejów—co czyni jego pracę *jednym z najlepszych podręczników dla młodzieży u nas.* *Gazeta Warszawska Nr. 113 z r. 1899.*

Hajota. **On i my.** Nowelle: On i my.—Portret.—Błękitny naszyjnik. — Kwiaty niewierności. — Wygrałam! (Z portretem autorki). Rb. 1.

Jerowski Wacław. **Spokoju!** Szkice i obrazki: Spokoju!—Na cmentarzu.—Solidny interes.—Cień. — Aniołowie. Kop. 75.

Po raz pierwszy spotykamy się w literaturze z nazwiskiem p. Wacława Jerowskiego. Wydał on tom bezpretensyonalnych szkiców i obrazków, dalekich od zgrzytów i dociekań. Jest w nich pewna świeżość i pogoda czystego, niezmąconego nawałem chmur wiosennego nieba; łagodny koloryt jest jedną z zasadniczych cech utworów p. Jerowskiego. *Poradnik dla czytających książki Nr. 9 z r. 1901.*

Junosza Klemens. **Pokój przy familii.—Przez różowe szkiełka.** Wybór pism t. VI. Rb. 1.

Junosza Klemens. **Przy kominku.** Obrazki i opowiadania: Tryumf stryjenki.—Człowiek o skrzypiących butach.—Babska dusza.—Obywatel z Tamki.—Sen na kwiatach.—Dobre wieści.—Pierwszy dzień miodowego miesiąca.— Gospodarski ranek.—Skradzione dziecko.—Zbieg.—Fałszywa dziesiątka. Rb. 1 kop. 20.

Junosza Klemens. **Stracone szczęście.** Powieść. Wybór pism t. VII. Rb. 1.

Junosza Klemens. **Suma na Kocimbrodzie.** Powieść. Kop. 80.

Junosza Klemens. **Za mgłą.** Powieść. Rb. 1 kop. 20.

Kadler Ludwik d-r. **O środkach ochronnych od chorób wenerycznych.** Przystępnie dla ogółu napisał... Wydanie drugie, poprawione i dopełnione. Kop. 25.

Książeczkę tę uważamy za bardzo pożyteczną. **Jest napisana przystojnie i poważnie, i śmiało może być oddaną do rąk dojrzalszej młodzieży.** *Przegląd Tygodniowy Nr. 37 z r. 1898.*

Wdzięczni być powinniśmy autorowi za podjętą pracę i dążność do uchylenia tajemnic zasłony i wskazania dróg uchronienia się przed strasznym tym jadem (syfilis), zatruwającym tak często źródła życia, a rozciągającym wpływ swój aż do przyszłych pokoleń. *Przewodnik zdrowia Nr. 1 z r. 1899.*

Karwicki-Dunin Józef. **Ze starego autoramentu.** Typy i obrazki wołyńskie:

Serya I: Legionista.—Starzy żołnierze i oficerowie napoleońscy.—Obywatel przedreformowy. — Prawdziwy wielki pan.—Ostatni strzelec starego autoramentu.—Ostatni z rezydentów.—Dewotka.—Staroświeckie rodzeństwo.—Panna wyprawna.—Dawni oficyaliści.—Bałaguli. Rb. 1 kop. 20.

Serya II: Wielka pani polska.—Marszałek powiatowy.—Ksiądz kapelan.—Organista.—Lekarz nadworny.—Furman.—Dawny kupiec leśny.—Pobereżnik (Gajowy).—Arendarz. —Miszures. Rb. 1 kop. 20.

Znajdujemy tu zbiór typów i obrazków wołyńskich, pewnego rodzaju galeryę portretów. Pobudką dla autora do napisania tej książki była myśl, że te wszystkie typy dawno już wymarły, a wymierają też coraz bardziej ludzie, którzy te typy pamiętają, — autor więc kreśli te wspomnienia własne, aby utrwalić w pamięci przyszłych pokoleń niektóre rysy z przeszłości. Wdzięczni jesteśmy za to autorowi, gdyż dużo rzeczy ciekawych zapamiętał. Autor notował wiernie to tylko, co mu wspomnienia rzeczywiste dyktowały—dlatego też jego książka sta-

nowi pewien rodzaj dokumentu, ważnego dla badaczów niedalekiej przeszłości, a nadto ma charakter materyału, który bardzo się nadaje do zużytkowania przez artystów. *Kraj Nr. 35 z r. 1898.*

Karwicki-Dunin Józef. **Z moich wspomnień.** 2 tomy. Rb. 3.

Autor tych wspomnień znany jest w naszej literaturze z licznych prac, dotyczących przeszłości Wołynia. Spokojny, równy, pełen ujmującej prostoty tok opowiadania sprawia, że książkę czyta się z zajęciem i przyjemnością. Takich ludzi, takich postaci, jakie tu i owdzie występują w tych wspomnieniach i narysowane są z prawdziwie artystyczną plastyką, dziś już niema na świecie i należą one do niepowrotnie minionej przeszłości. *Niwa polska Nr. 22 z r. 1901.*

Karwicki-Dunin Józef. **Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości.** Wołyńskie opowiadania historyczne. Rb. 1 kop. 20.

P. Dunin-Karwicki nie po raz pierwszy opisuje Wołyń — jego opowiadania historyczne (Lwów, 1898) sporą już wiązankę dawnych wydarzeń i tradycyi wołyńskich podały czytelnikom; obawiać się zatem należało, że autor, powracając do przedmiotu, kilkakrotnie omawianego przez siebie, nie uchroni się od powtórzenia rzeczy dawniej opisanych. Autor jednakże uniknął niebezpieczeństwa, a nawet, opisując tym razem miejscowości mniej znane, których przeszłość skrzętnie wybadał, sięgnął o wiele dalej wgłąb wieków. Książka «Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości» więcej może od poprzednich dzieł autora przyczyni się do rozświetlenia dziejów Wołynia. Czyta się z zajęciem i uznaniem dla autora. *Biblioteka Warszawska, Grudzień 1900 r.*

Klechdy czyli baśnie ludu polskiego na Śląsku. Ze zbiorów Wydziału Literackiego w Gostyniu. Kop. 20.

Opowieść «Klechd» rozsnuta nader prawidłowo, a nawet niekiedy misternie. Kto chce łatwym sposobem poznać treść utworów fantazyi ludowej, znajdzie w tej książeczce przystępną lekturę.
Przegląd Tygodn. Nr. 21 z r. 1900.

Na szczególną uwagę zasługują dwie klechdy: «Pustelnik i anioł» i «O Argelusie.» Pierwsza z nich zawiera myśl głęboką, druga odznacza się polotem fantazyi. «Klechdy czyli baśnie» są bardzo cennym przyczynkiem do literatury ludowej Śląska.
Wędrowiec Nr. 21 z r. 1900.

Kondratowicz S. **Fałsze życia.** Powieść. 2 t. Rb. 2.

Sam tytuł powieści wskazuje, że autor podjął ważne zadanie zobrazowania obłudy ludzkiej, która biorąc swój początek w wychowaniu i konwenansach towarzyskich, wkracza następnie we wszelkie stosunki życiowe, czyniąc życie ciężkiem i trudnem do zniesienia. Na kanwie tej autor rozsnuł szereg barwnych a artystycznie wykonanych obrazów, w opowiadaniu skreślonem z niezwykłą werwą a wielce interesującem, które nie pozwala oderwać się od książki.

Kozłowski Stanisław. **Turniej.** Dramat w 5 aktach, z doby Odrodzenia. Kop. 75.

Świetne powodzenie, jakiego «Turniej» doznał nie tylko na scenie, lecz i w oczach krytyki poważnej, całkowicie usprawiedliwia wydanie tego utworu w książce. Nie jest to robota rzemieślnika scenicznego, lecz owoc natchnienia prawdziwego poety.

Królowa. Romans historyczny z czasów Napoleona I-go. Z trzema portretami. Rb. 1.

Labiche i Lefranc. **Uściskajmy się.** Komedya w 1-ym akcie. Tłóm. z franc. Leontyna Halpert. Kop. 40.

Labonne H. d-r. **Jak uchronić się od chorób serca.** Przekład d-ra St. Bartoszewicza. Z 4-ma rysunkami. Kop. 20

Lange A. **Poezye.** Część I. Rb. 1 kop. 50.

Zawiera: Sielanki (Plein-Air), Erotyki, Lilith (Ustęp z poematu), Venus żebraczka, Powieść o Waligórze i Wyrwidębie (Urywki z poematu), Vox posthuma, Sonety wedyckie, Księgi Proroków, Pieśń o Słowie, Cyfra i Słowo, Widzenie św. Katarzyny, Palingeneza, Godzina.

Laskowski Kazimierz. **Chłopska dola.** Z notatek hreczkosieja. Kop. 40.

Laskowski Kazimierz. **Dygnitarze wioskowi.** Kop. 20.

Laskowski Kazimierz. **Kosztowni dobrodzieje.** Sylwetki z bruku. Kop. 20.

Laskowski Kazim. **Kulturtraeger.** Powieść. R. 1. k. 20.

Laskowski Kazimierz. **Surdutowiec.** Powiastka ludowa. Kop. 15.

Laskowski Kazimierz. **Wieś. W ojców ślady.** Powieść. Kop. 60.

Powieść czyta się z przyjemnością. Okraszają ją serdecznie odczute widoki swojskiej natury i niektóre typy ziemiańskie, świadczące o trafnej obserwacyi autora i niepozbawione humoru.

- *Tygodnik illustrowany Nr. 10 z r. 1901.*

Laskowski Kazimierz (El). **Z chłopskiej piersi.** Śpiewki Serya I i II. Każda po Kop. 20.

Poezye autora tego zjednały już sobie szeroką popularność na warszawskim bruku. Ze wszystkich kalejdoskopowych motywów jednak, które utalentowany poeta ubiera w szatę rytmów i rymów, najpiękniejsze wydają nam się te chłopskie melodye, w które, jako dziecko wsi, wsłuchiwał się przez długie lata, a które dziś w strofach artystycznych oddaje. Wtedy bywa Laskowski bardzo szczery i bardzo prosty, a w piosenkach jego dźwięczy taka nuta miłości dla czarnej gleby, sza-

rej strzechy i siermięgi wieśniaczej, że trudno oprzeć się urokowi tej serdecznej nuty. Laskowski jest śpiewakiem starej szkoły. Patrzy on na lud oczyma sielanki, kocha się w jego strojach, tańcach, obrzędach i języku, a gdy się rozpłacze, to w smutku jego jest tylko tęsknota za wioską rodzinną, łza na cmentarzu wiejskim, westchnienie w takt lipy szumiącej i t. p. *Kuryer Warszawski.*

Poeta opowiada językiem wieśniaczym, wiernie pochwyconym, kipiącym werwą i humorem: «zmówiny,» «zrękowiny,» wesele pary chłopskiej, a potem mowę weselną, «oczepiny» i—chrzciny. Znajdujemy w nich dokładne obrazy zwyczajów i obrzędów, praktykowanych po wsiach podczas tych ważnych uroczystości (Serya I). Zamknąwszy książeczkę, długo słyszymy echa pieśni:

«Rozlały się wiejskie echa —
Po duszy rozlały!
Wonią kwiatu lipowego
Dla piersi zbolałéj!...»

Biesiada literacka Nr. 41 z r. 1900.

Laskowski Kazimierz. **Zrośli z ziemią.** Opowieść Wydanie drugie. Kop. 60.

Autor, choć niedawno wystąpił na arenę pisarską, zdążył jednak już obrać sobie pewien «rodzaj,» niejako specyalność, którą upatrujemy w kreśleniu idyl wiejsko-szlacheckich, nieco zabarwionych pierwiastkiem dramatycznym, a nawet tragicznym, jednak kończących się pogodnie. Niektóre plastyczne postacie osób, występujących w tej powieści, oraz sceny nakreślone żywo, zamaszyście, sprawiają, że powieść czyta się z zajęciem. *Kraj.*

Opowieść p. Laskowskiego jest dobrym nabytkiem naszej beletrystyki i śmiało stać może obok utworów Junoszy i Wilczyńskiego.

Przegl. liter. Nr. 7 z r. 1897.

Laskowski Kazimierz. **Żydzi przy pracy.** Notatki wieśniaka. Kop. 60.

Laurent O. d-r. **Hygiena cyklisty.** Przekład d-ra F. Jak.... Z 2-ma rysunkami. Kop. 40.

Należy to dziełko polecić, gdyż odznacza się umiarkowanymi poglądami, przystępnością wykładu i zajmującą treścią. Można nie być cyklistą i z przyjemnością «Hygienę cyklu» odczytać, — a już będąc cyklistą, trzeba to z obowiązku zrobić.

Przegląd Tyg. Nr. 17 z r. 1900.

Bardzo dobrze napisana książeczka, zawierająca najważniejsze dane z dziedziny hygieny cyklizmu. Praca ta da pole do rozmyślań wielu amatorom cyklizmu i uchroni ich może od zgubnych nieraz skutków przeforsowania, tak zabójczego dla najzdrowszych organizmów.

Wędrowiec Nr. 19 z r. 1900.

Lojola ks. **Dzień gorliwego czciciela Najsłodszego Serca Pana Jezusa.** Najobszerniejsze nabożeństwo na miesiąc *Czerwiec).* Kop. 30.
W oprawie w płótno angielskie Kop. 55.

Lombroso C. **Człowiek zbrodniarz.** 3 t-y. Rb. 3 k. 50.

Ludwik z Grenady O., Dominikanin. **Żywot Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.** Przekład. Kop. 75.

Łopuszańska Marya. **Obrońcy bogów.** Powieść na tle dawnych legend. Dla młodzieży. Kop. 80.
W oprawie kartonowej Rb. 1.

Autorka, znana już w literaturze z kilku powieści historycznych («Na złotym szlaku,» «Bezkrólewie»), dała nam obecnie opowiadanie nadzwyczaj zajmujące, w którem przedstawia ostatnie chwile pogaństwa za Bolesława Chrobrego, sprowadzenie z Monte-Cassino pierwszych zakonników Benedyktynów, osadzenie ich w nowozbudowanym klasztorze na Łysej Górze, oraz walkę z ostatnimi poganami, broniącymi rozpaczliwie swoich starych bogów — walkę, zakończoną tryumfem światła i prawdy. Interesująca fabuła powieściowa w połączeniu z prześlicznymi opisami natury, na umiejętnie uchwyconem tle epoki—czynią tę książkę bardzo odpowiednią dla młodzieży, którą może ona zająć, pouczyć i umoralnić.

Łoś W. **Przewodnik** dla urządzających zbiory botaniczne i entomologiczne. Kop. 20.

Masłowicz Fr. ks. **Różaniec** z obrazkami, ku większej chwale Boga, na cześć Najświętszej Maryi Panny oraz ku pożytkowi duchownemu wiernych. Wydanie szóste, niezmienione. Kop. 25.

Masłowicz Fr. ks. **Szkaplerz** Najświętszej Maryi Panny z góry Karmelu. Z 20-ma illustracyami. Kop. 25.

Matka chrześcijańska. Podręcznik duchowny, zawierający modlitwy i naboż. dla matek chrześc. Kop. 30.
W oprawie w płótno ang. ze złoconymi brzegami. Kop. 60.

Meric D. ks. **Życie przyszłe.** 2 tomy. Rb. 1.

Mieroszewicz Jan. **Zginęła głupota!** Powieść z niedalekiej przyszłości. Rb. 1.

Nazwisko p. Jana Mieroszewicza po raz pierwszy spotykamy na karcie tytułowej książki. Autor to dotąd nieznany, ale prawdopodobnie stanie się wkrótce bardzo znanym, bo to, co pisze, zasługuje na uwagę powszechną... Autor chciał napisać satyrę i wywiązał się z tego zadania bardzo dobrze. Rodzaj to u nas bardzo rzadki, przeto należy powitać dzieło p. Mieroszewicza z radością i z prośbą, aby nie by-

ło ostatniem w tym kierunku... Nie tylko jako satyra ogólno-ludzka ma powieść p. Mieroszewicza duże znaczenie. Jest ona równocześnie wyborną illustracyą warszawskich sfer finansowych. Niejeden z naszych potentatów giełdowych odnajdzie w niej swoją sylwetkę.

Wędrowiec Nr. 1 z r. 1901.

Powieść tę czyta się z zajęciem prawdziwem. Autor umiał zręczny swój pomysł przeprowadzić nader poprawnie i gładko. Powieść ta wyróżnia się wśród ostatnich utworów tego rodzaju swą ciętością, żywością i oryginalnością, jest ciekawą i wartą przeczytania.

Poradnik dla czytających książki Nr. 3 z r. 1901.

Milkuszyc Marya. **Kwiaty i ciernie życia.** Nowelle. Rb. 1.

Milkuszyc M. **Przemysłowcy.** Powieść. Rb. 1 kop. 20.

Motyle. Wskazówki do zbierania krajowych motyli, poczwarek i gąsienic, oraz do urządzania zbiorów amatorskich. Z 4 tablicami kolorowanemi i 7 rysunkami w tekście. Przełożył z niemieckiego i uzupełnił *Wł. U.* W oprawie kartonowej. Rb. 1 kop. 20.

Zbieranie motyli, owadów, roślin należy do najmilszych i najpożyteczniejszych zabawek uczącej się młodzieży. Chłopiec, uganiając się latem po polach za barwnym motylkiem, wzbogaca swoją wiedzę i rozwija się fizycznie. Za granicą, w Niemczech, Francyi, Anglii, posiadają wszyscy uczniowie gimnazyów takie zbiory, które uczą ich lepiej, łatwiej, prędzej t. zw. «historyi naturalnej,» niż lekcye w dusznej sali szkolnej. «Motyle» ułatwią uporządkowanie zbiorów chłopięcych. Opowiadają one o budowie motyli, uczą, jak się one rozmnażają, jak żyją, jak je należy chwytać, jak preparować do zbiorów, jak hodować gąsienice. Części informacyjnej książeczki dopełnia opis najważniejszych motyli. Cztery tablice kolorowane dają obraz najprzedniejszych, najwięcej znanych motyli.

Kuryer Warszawski Nr. 352 z r. 1900.

Pożyteczną pracę ofiarował dzieciom p. Wł. U. p. t. «Motyle.» Książka zawiera sporo wiadomości cennych dla młodych zbieraczy. Polecamy ją tym, którzy w lecie wybierają się na wieś.

Prawda Nr. 51 z r. 1900.

Z pomiędzy wydawnictw i malowanek, jakich całe paki nadsyłają nam panowie wydawcy, na pewną uwagę zasługuje niniejsza książeczka... Jest to bodaj czy nie unikat w tegorocznym „plonie“ plew gwiazdkowych. *Przegląd Tygodniowy Nr. 2 z r. 1901.*

Nowiński Józefat. **Świekra** i inne nowelle. Kop. 60.

O. A. **Miejsca słynące cudami obrazów Maryi.** Z przedmową ks. Włodzimierza Taczanowskiego. Z 5-ma obrazkami. (Opis 44-ch miejsc). Kop. 20.

Już sto lat temu ks. biskup I. J. Załuski, wyliczając miejsca wsławione cudami Najświętszej Maryi Panny, pisał:

„Wątpię, by lud który
Tak wielkich skarbów w sobie miał liczniejsze zbiory.
Znać, że nas Marya kocha, bowiem w tej krainie
Na tylu miejscach z licznych łask i darów słynie.“

Książek z opisami miejsc cudami Matki Boskiej słynących było dużo, część jednak z nich wyczerpano, część zaś z powodu wygórowanej ceny była nieprzystępna ogółowi. Na czasie więc zjawia się niniejsza książeczka. Dziełko zawiera opis najważniejszych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Królestwie Polskiem, słynących cudami: w Częstochowie, Gidlach, Skępem i Studziannie, z obrazkami, wykaz abecadłowy, z opisem obrazów, słynących cudami: w guberniach Królestwa Polskiego i Cesarstwa (z obrazkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie), w Galicyi, Wielkiem Księstwie Poznańskiem i na Śląsku. Podzielamy zdanie ks. Taczanowskiego, wyrażone w przedmowie, że książeczka ta powinna się znaleźć w rękach każdego, „kto czuje miłość dla Matki Niepokalanej, a uwielbienie i podziw dla łask, z tego Przeczystego Źródła płynących.“

Biesiada literacka Nr. 40 z r. 1900.

Or-ot (*Artur Oppman*). **Powinszowania** wierszem i prozą do użytku dzieci i młodzieży, oraz toasty i wiersze okolicznościowe dla osób dorosłych. Wydanie drugie, powiększone. Kop. 40.

W oprawie kartonowej. Kop. 50.

Pierwszy w naszem piśmiennictwie oryginalnie napisany podręcznik powinszowań, a więc jednolity i barwnym odznaczający się stylem. Or-ot, znany poeta, znakomicie wywiązał się ze swego zadania. Dobry smak i czystość języka niewątpliwie zyskają dzięki tej pracy okolicznościowej Or-ota, gdyż gratulanci mali i podrastający zawczasu przyuczą się wyrażać swe życzenia i swe uczucia w formie ładnej, nie tylko gramatycznie, ale i ozdobnie. Druga część tego podręcznika jest przeznaczona dla dorosłych i zawiera mowy i toasty, przydatne w uroczystych chwilach życia, lub w szczególnie ważnych okolicznościach, jak n. p.: powinszowania na 25-cio i 50-lecie kapłaństwa, mowy i toasty na 25-cio i 50-lecie zaślubin, na zebrania koleżeńskie i t. p. Ta część druga jest u nas zupełną nowością. Pierwsze wydanie tych «Powinszowań» w ciągu stosunkowo krótkiego czasu zostało wyczerpane — co jest najlepszym dowodem ich wartości i uznania ze strony ogółu. Obecne drugie wydanie zostało znacznie powiększone.

Or-ot (*Artur Oppman*). **Prześliczne książeczki obrazkowe dla małych dzieci z wierszykami:**

Bajeczki Kotka Mruczusia. Kop. 50.
Powiastki Czerwonego Kapturka. Kop. 60.
Wesołe Wakacye. Kop. 90.
Zwierzyniec Wiejski. Kop. 90.

Pełka Janusz. **Handlarze.** Powieść. Rb. 1.

Petit G. d-r. **Jak ochraniać dzieci od chorób.** Przekład d-ra St. Bartoszewicza. Kop. 20.

Przewóska Marya Czesława. **Z nowych dni.** Syntetyczny zarys końca wieku. Rb. 1 kop. 50.

Treść: Wstep.—Brzaski odrodzenia.—Przebudzenie się duszy.—Wiedza tajemna i jej wyznawcy.—Z motywów starożytnych. — Materyalizm w literaturze w świetle nowych prądów.—O smutku w literaturze.—Fryderyk Nietzsche jako moralista i krytyk. — Anarchizm ducha a indywidualizm.—Intuicya kobieca w świetle nowej wiedzy.—Kobieta i postęp ludzkości.—Jak uczynić człowieka doskonalszym. — Prawdy etyczne.

Książka ta natchniona została prawdziwie szlachetnym duchem; autorka jej odczuwa subtelnie bolesne dzieje szarpania sie i jałowej rozterki umysłów współczesnych, szuka dla nich wyjścia i nie wątpi o skuteczności szczerych i bezinteresownych wysiłków ducha ludzkiego. Książka jej przeto, jako wyróżniająca się powagą treści i szlachetnością natchnienia, winna zatrzymać uwagę czytelnika...

Ateneum, Marzec 1901 r.

Przędziwo. Książka dla młodzieży. Wydawnictwo imienia Pauliny Krakowowej. Z 9 rysunkami i 1 tablicą litografowaną. Str. 264. Cena rb. 1 k. 60, zniżona na Kop. 60.
W oprawie kartonowej Kop. 75.

Przyborowski Walery. **Dzieje Polski,** opracowane dla młodzieży. Wydanie drugie, poprawione i znacznie rozszerzone, z mapą Polski z roku 1772. Rb. 1.
W oprawie kartonowej Rb. 1 kop. 20.
W ozdobnej oprawie w płótno angielskie Rb. 1 kop. 50.

Dziełko niniejsze, które po raz pierwszy ukazało się w r. 1879 i zostało zupełnie wyczerpane w pierwszem wydaniu, należy do książek, których pożyteczności niema potrzeby dowodzić. Dla młodzieży dorastającej, obdarzonej elementarną znajomością dziejów, koniecznym jest taki podręcznik dość obszerny, aby w nim młody czytelnik mógł się łatwo zoryentować. Taką właśnie jest książka p. Przyborowskiego. W nowem wydaniu wykład został rozszerzony, uwzględniono ostatnie badania historyczne, uzupełniono rozdział o panowaniu Stanisława Augusta, oraz dodano mapę, bez której nauka historyi jest prawie niepodobna... Język książki dobitny, energiczny, znamionuje wyrobionego pisarza. *Przegląd pedagogiczny Nr. 18 z r. 1897.*

Przyborowski Walery. **Rycerz Mora.** Powieść historyczna. Rb. 1 kop. 20.

Rzecz dzieje się w połowie wieku XVII, podczas pierwszego najazdu szwedzkiego. «Rycerz Mora,» ubogi szlachcic, zbiera bandę swych przyjaciół i chłopów, odbija z ich pomocą z rąk Szwedów uko-

chaną przez siebie kasztelankę, a potem toczy boje partyzanckie z wojskami najezdniczemi. Bogata galerya typów staropolskich i żywość opowiadania czynią książkę bardzo zajmującą.

Kraj Nr. 5 z r. 1897.

Przyborowski Walery. **Sokół królewski.** Powieść historyczna z czasów Zygmunta Augusta. Wydanie drugie. Kop. 80.

Autor wyrobił już sobie rozgłos swemi powieściami, osnutemi na tle dziejów Polski. I «Sokół królewski» należy do ich liczby. Karta to z dziejów Zygmunta Augusta i jego miłości dla Barbary Giżanki; karta to z dziejów starej Warszawy—Warszawy z XVI wieku, ciasnej, murami obwiedzionej, a bogatej. W ostatnich rozdziałach patrzymy na śmierć ostatniego z Jagiellonów, na koniec tej dynastyi, która Litwie, Polsce, Czechom i Węgrom dawała władców. Węzeł powieści umiejętnie zadzierzgany, tok opowiadania wartki i urozmaicony, sprawiają, że czytelnik i korzyść naukową i przyjemność z książki tej czerpie.

Przyborowski Walery. **Z przeszłości Warszawy.** Szkice historyczne:

Serya I: Życie miejskie w Warszawie w XVII i XVIII wieku.—Życie klasztorne.—Kary Boże.—Szwedzi w Warszawie w 1655 i 1702 r.—Cudzoziemcy w Warszawie w XVII i XVIII wieku.—Żydzi w Warszawie. Rb. 1 kop. 20.

Serya II: **Legendy warszawskie:** War i Sawa.—Kościół św. Jerzego.—Panna Marya.—Benoni warszawscy. — Pan Jezus stary. — Zygmuntowska kolumna. — Widma na b. Zamku królewskim.—Podziemia warszawskie.—Józef Kwieciński.—Mamzel Lulli.—Złota kaczka.—Trzy krzyże. — Tajemnicze szkielety.—Kolumna króla Michała. — Cuda w Warszawie. Rb. 1 kop. 20.

Autor, zaszczytnie znany ze swych powieści historycznych, będąc przytem dawnym mieszkańcem Warszawy, mógł dać i dał nam rzeczywiście w swej pracy szereg bardzo zajmujących i nowych obrazków, w których łączy się żywość opowiadania z wiernością historyczną.

Kraj Nr. 21 z r. 1899.

Rzecz napisana z talentem, czyta się bardzo przyjemnie.

Gazeta Warszawska Nr. 129 z r. 1899.

«Wędrowiec» w N-rze 22-gim z r. 1899-go pomieścił obszerny artykuł p. Kadeesa o tej książce. Zaznaczywszy wybitniejsze miejsca dzieła, p. K. nie szczędzi słów uznania i zachwytu i tak kończy: «Czytać ją (książkę) radzę, bo dobrym jest dla literatury nabytkiem i może zwróci oczy nasze na te domostwa stare, tylu pamiątkami bogate, może obudzi pragnienie ocalenia tych pamiątek i dopomoże do zrealizowania najdroższej mi idei: ochrony od zagłady i zepsucia tych murów starych, przeszłości świetnej widomych pomników.

Quensel H. **Jak można zapobiegać suchotom płucnym jako chorobie zaraźliwej.** Przekład d-ra St. Bartoszewicza. Z 4-a rysunkami. Kop. 20.

Ramestan (Niemierowski Kazim.). **Palec Boży.** Powieść. Kop. 75.

Powodzenie powieści sensacyjnych, dostających się do naszej literatury najczęściej drogą przekładu z francuskiego, zachęciło przed laty paru Ramestana do pracowania na niwie belletrystycznej w tym kierunku. Powodzenie uśmiechnęło mu się od razu, a powieść „Palec Boży" należy do najlepszych jego utworów. Osnuta na stosunkach czysto swojskich, napisana barwnie, z intrygą umiejętnie powikłaną, trzymającą w ciągłem napięciu ciekawość czytelnika, powinna cieszyć się szeroką popularnością, ponieważ sensacyę opiera nie na scenach wyuzdanych, lecz na nagromadzeniu bardzo zajmujących wypadków. Ramestan słusznie zasługuje, aby go nazywano polskim Montepinem.

Rodziewicz Marya. **Ryngraf.** Nowella. Kop. 25.

Roguski S. M. (Es-em-er). **Mąż i pan.** Opowiadanie. Kop. 60.

Rościszewski Mieczysław. **Kartograf.** Album wzorów wierszowanych do kart korespondencyjnych. Podręcznik dla pań i panów. Kop. 20.

Niesłychanie szybki rozwój korespondencyi na kartach pocztowych pobudził autora niniejszego zbiorku do opracowania całego szeregu krótkich, zwięzłych i treściwych rymów, uwzględniających najprzeróżniejsze formy tego rodzaju otwartej pogawędki listowej. Większość wzorków autor zaopatrzył w odnośną odpowiedź, trzymaną ściśle w duchu i formie wiersza karty zapytującej lub samym faktem wystąpienia pobudzającej do odpisu.

Tym sposobem nadany został początek zupełnie nowej literaturze korespondencyjnej, którą zwolennicy kart pocztowych, tak modnych dzisiaj, winni powitać z prawdziwem zadowoleniem, zwłaszcza, że znaczną część wierszyków zaleca nie tylko humor szczery i w dobrym tonie, ale nadto wykwintna forma literacka.

Rościszewski Mieczysław. **Rozmowa** i sposób jej prowadzenia. Jedyny skuteczny poradnik dla chcących się podobać. Kop. 15.

Rościszewski Mieczysław. **Wesele.** Poradnik dla wstępujących w związki małżeńskie. Kop. 15.

Ruland Wilhelm. **Legendy nadreńskie.** Dzieło uwieńczone przez Akademię. Tłóm. z francuskiego. Kop. 30.

Rumowska Helena (*Koralina*). **Na strunach serca.** Powieści i nowelle. Rb. 1.

Saryusz. **Między świtem a dniem.** Powieść. — —

Sobol J. de. **Wakacye Pawełka.** Przekład z franc. Z licznymi rysunkami w tekście. Kop. 40.
W ładnej kartonowej oprawie. Kop. 60.

Oryginał francuski odznacza się pierwszorzędnemi zaletami literackiemi i pedagogicznemi dobrej książki dla dzieci. Przekład polski ze wszech miar odpowiada oryginałowi. Liczne rysunki w tekście urozmaicają tok opowiadania i są przynętą dla oka.

Stadnicka Lucyna hr. **Dla moich dziewczynek.** Kilka powiastek. Z 8-ma rycinami L. Ilinicza. W ozdobnej kartonowej oprawie. Kop. 90.

Powieści Lucyny hr. Stadnickiej dla dzieci, dla dziewczynek przeważnie, mają tę zaletę, że są proste i szczere. Autorka nie sadzi się ani na sztuczną tkliwość, ani na moralizowanie, ani na styl przesadnie pieszczony, lecz przemawia prosto, zwyczajnie, czystym językiem polskim, jakby opowiadała paru u jej kolan zasłuchanym dziewczętom; opowiada zwykłe dzieje żywota, lecz właśnie dlatego, że zwykłe, najlepiej zrozumiałe. Dlatego też książka ta ma wysoce pedagogiczną wartość, bo zamiast prowadzić dziecko w świat zaczarowanych księżniczek, obznajmia je z życiem rzeczywistem, codziennem i w spełnianiu obowiązku nakazuje poszukiwać przyjemności i zadowolenia. Ładne illustracye Ilinicza ozdabiają tę książkę, nadającą się bardzo na podarek gwiazdkowy dla dzieci.

Stańko. **W złocie.** Powieść. Rb. 1.

Fabuła powieści «W złocie» jest nadzwyczaj zajmująca i trzyma w ciągłem napięciu uwagę czytelnika, nie pozwalając mu oderwać się od książki.

Szymkiewicz Kajetan ks. **Kazania** adwentowe, wielkopostne i nauki majowe. Rb. 1 kop. 50.

Szymkiewicz K. ks. **Miejsce wiecznego spoczynku Błogosławionego Wincentego Kadłubka.** Z licznemi illustracyami. Rb. 1.

Książka ta, wydana bardzo gustownie pod względem typograficznym, zawiera bogaty materyał historyczny, mnóstwo illustracyi, oraz podobizny ustępów z «Kroniki,» dwoma kolorami drukowane;—powinna się znaleźć w każdej bibliotece i stanowić będzie prawdziwą jej ozdobę.

Szymkiewicz K. ks. **Św. Marya Magdalena i Św. Jacek.** (Żywoty i nabożeństwo do tych świętych). Z dwoma obrazkami. Cena kop. 40, zniżona na Kop. 15.

Tokarzewicz-Hodi Józef. **Pan głuchy Gaweł.** Powieść, osnuta na tle wypadków wojennych «Roku strasznego.» Kop. 60.

Umiński Władysław. **Jak powstała nasza ziemia i jaki ją czeka koniec.** Z 12 rysunkami. Kop. 30.

P. Władysław Umiński niejednokrotnie dał się poznać publiczności szerszej jako popularyzator wiedzy przyrodniczej; umie on istotnie w sposób prosty, jasny i treściwy udostępniać pojęcia naukowe i wykładać zrozumiale dla zwyczajnego czytelnika hipotezy, trudne do spopularyzowania. Książka niniejsza, obejmująca zasady kosmogonii według Laplace'a, może służyć za wymowny dowód tej umiejętności autora. Widocznie p. Umiński zna dobrze swych czytelników, bo przystosowuje się doskonale do poziomu ich pojęć. Dlatego książka niniejsza niewątpliwie przyniesie pożytek.

Tygodnik illustrowany Nr. 3 z r. 1901.

Umiński Władysław. **Na falach Atlantyku.** Przygody rozbitków pośród oceanu. Z licznemi illustracyami L. Bębnowskiego. W ozdobnej karton. oprawie Rb. 1.

W oprawie w płótno angielskie Rb. 1 kop. 30.

Słusznie zasłużył autor na miano polskiego Verne'a. Fantazya, oparta na podkładzie naukowym, mnóstwo faktów, czerpanych z dziedziny przyrody, śmiało obmyślana i interesująca osnowa—stanowią zalety tej powieści. Opis Atlantyku, jego natury i właściwości, w połączeniu z wysoce ciekawemi przygodami rozbitków, zajmą niewątpliwie każdy umysł młodzieńczy, żądny wrażeń i wiedzy. Piękne illustracye są niemałą ozdobą tej książki.

Uruski Seweryn hr. **Gospodarstwo łąkowe.** Kop. 20.

Wagner C. **Podstawy życia rodzinnego.** Tłómaczyła z francuskiego K. Białecka. Rb. 1.

W oprawie kartonowej Rb. 1 kop. 20.

W ozdobnej oprawie w płótno angielskie Rb. 1 kop. 50.

Dziełko to, choć przyswojone z obcego języka, jest tak wybornie ogólno-ludzkie, że ludziom każdej narodowości trafi wprost do umysłu i serca spokojnem swem światłem i ożywczem tchnieniem, jakie z niego wieje... Całość dzieła owiewa duch ciepły, dobry, czysty i prawy; życie rodzinne jest tam rodzajem raju, wzorem i przykładem; i tak tam wszystko płynie pięknie, szczęśliwie, że gdyby w rzeczywistości choć połowa rodzin na całym świecie tak się rozwijała i rządziła, to byłoby na nim prawie że całkiem dobrze... Gorąco polecić można tę książkę rodzicom **jako podarek dla dorastającej młodzieży, dla młodych panien, stawiających pierwsze kroki w świecie, i dla tych serc młodzieńczych, które z jakichkolwiekbądź powodów nie doznały słodyczy i szczęścia lat dziecinnych, spędzonych w domu, i bez tej pogodnej tradycyi iść muszą w życie dalekie.** Każdemu zresztą warto przerzucić te piękne kartki, tchnące spokojem, ładem, miłością i podniosłym nastrojem. «Podstawy życia rodzinnego» i jako nowość wydawnicza i jako dzieło wielkiej wewnętrznej wartości znajdą niezawodnie u nas życzliwe przyjęcie i szerokie powodzenie. *Bluszcz Nr. 8 z r. 1900.*

Przyswojenie tego dziełka naszemu językowi w epoce, w której różni rzecznicy i rzeczniczki moralności niezawisłej usiłują rozluźniać «pęta» życia rodzinnego—uważamy za bardzo pożądane. Dawno już nie zdarzyło nam się przeczytać książki tak zajmującej...

Rola Nr. 8 z r. 1900.

Dziełko to ma na celu ułatwienie zadania młodym ojcom i matkom w prowadzeniu domu, wychowaniu dzieci i nadaniu kierunku rodzinie. Bez wątpienia, rzecz niniejsza, napisana umiejętnie i z wielką czcią dla ogniska rodzinnego, spotka się z uznaniem czytelników.

Tygodnik illustrowany Nr. 53 z r. 1899.

Winczakiewicz A. ks. **Pobożna dwudniówka w Częstochowie.** Dla pątników. Z 18-ma obrazkami. Kop. 25.

Pomimo tak specyalnego tytułu, książeczka ta może służyć jako zwykła książka do nabożeństwa dla każdego i w każdem miejscu, zawiera bowiem: Modlitwy przy Mszy Świętej, Nabożeństwo pokutne, Litanie i Pieśni, a oprócz tego Różaniec według metody Św. O. Dominika, z 15 obrazkami. Wydanie piękne, na ładnym białym papierze.

Zgliński Daniel. **Humor w „Panu Tadeuszu."** Szkic estetyczny. Wydanie drugie, powiększone. Kop. 20.

Z pod włoskiego nieba. Nowelle i obrazki. Przekład z włoskiego. Kop. 75.

NUTY:

Eibl Henryk. **Pluie des perles.** Walc na fortepian. Kop. 60.

Eibl Henryk. **Trąbizupka**. Polka na fortepian. Wydanie trzecie. Kop. 40.

Rubinstein Adam Józef. **Allons!** Galop na fortepian. Kop. 30.

Wiśnicki Roman. **Lutniści warszawscy**. Walce na fortepian. Kop. 60.

Wiśnicki Roman. **Sygnał** Kuchni Ruchomych. **Trąbizupka Nr. 2**. Polka charakterystyczna na fortepian. Kop. 40.

—< Zwraca się uwagę na dwie ostatnie kartki niniejszego Kalendarza i na kupon do odcięcia.

KATALOG KSIĄŻEK,

znajdujących się na składzie głównym

w Księgarni

A. G. DUBOWSKIEGO

w Warszawie, Marszałkowska 91.

Rb. kop.

Borecki Józef. Podręcznik botaniczny kieszonkowy dla ogrodniczków polskich. — 40

Dzierżek. Wycieczka kolarza na Mazury Pruskie. — 30

Kalk Sineka. Myśli i uczucia. Poezye. — 50

Lange A. Pogrzeb Shelley'a. Poemat. — 15

Majewski Erazm. Początek, przyszłość i koniec ziemi. Drugie pomnożone wydanie pracy zatytułowanej „Koniec świata." — 60

Maresz Ign. Edw. d-r. Kilka słów o pomocy w nagłych wypadkach po wsiach i miasteczkach. — 50

Molicki Franciszek. Najnowsze bartnictwo czyli zakładanie i prowadzenie pasiek sposobem najlepszym, najłatwiejszym, najprostszym, najprędszym, jak najmniej wymagającym pracy, czasu, nakładu pieniężnego. a zapewniającym szybkie rozpowszechnienie pszczelnictwa i możliwie naj większe dochody z pasiek. Napisał specyalista bartnik... dla uczniów, uczennic i dla wszystkich pszczelarzy i pszczelarek. Z 255 rysunkam, w tekście. 424 stronic druku dużego formatu. Cena pierwotna rb. 3i kop. 50, zniżona na 1 50,

Obuchowicz Br.-F. ks. Sposób odmawiania i śpiewania Różańca świętego, z dodatkiem nabożeństwa Różańcowego i Październikowego oraz pieśni na Maj. — 30

Pismo święte w streszczeniu i wyjątkach. Ułożyła Marya Zawiszyna. — 80

W oprawie w płótno angielskie 1 —

Winczakiewicz A. ks. Dawne i nowe dzieje miasta Działoszyc. Z illustracyami. — 50

Winczakiewicz A. ks. Litania Loretańska na miesiąc Maj. — 40

Zalewski Władysław. Dla niej. Poezye. — 20

NUTY:

Czarnecki H. **Exposition de Paris.** Walc na fortepian. — 40

Eibl Henryk. **Polonaise de salon.** Na fortepian. — 60

Połtawski A. **Nocturne.** Na skrzypce z fortepianem. — 40

KATALOG

pism peryodycznych polskich na rok 1902,

na które prenumeratę przyjmuje

KSIĘGARNIA

A. G. DUBOWSKIEGO

w Warszawie, ul. Marszałkowska № 91.

Tytuł pisma:	ROCZNIE Na miejscu Rb.	k.	Z przesyłką pocztą Rb.	k.
Uwaga. Pisma oznaczone gwiazdką można prenumerować i kwartalnie.				
a) **Pisma Codzienne.**				
**Dziennik* dla wszystkich	4	80	7	20
**Gazeta handlowa*	9	60	11	—
**Gazeta polska*	9	60	12	—
**Gazeta warszawska*	9	60	12	—
**Kuryer codzienny*	7	20	9	—
**Kuryer polski.*	4	—	4	—
**Kuryer poranny*	6	—	8	—
**Kuryer warszawski* (dwa razy dziennie)	9	60	12	—
**Słowo*	9	60	12	—
**Wiek*	9	60	12	—
b) **Czasopisma.**				
Biblioteka dzieł chrześcijańskich. Miesięcznik (tylko półrocznie lub rocznie)	6	—	8	—
**Biblioteka* dzieł wyborowych (broszurowana)	10	—	12	—
— (w oprawie)	16	—	18	—
Biblioteka warszawska (tylko półrocznie lub rocznie)	9	—	10	—
**Biesiada literacka*	5	—	6	—
* — *z Wieczorami powieściowymi*	6	50	8	—
**Bluszcz.* Wydanie I	7	20	10	—
* — Wydanie II	9	60	13	—
* — Wydanie III	12	—	16	—
**Chemik polski*	10	—	10	—
**Echo muzyczne i teatralne*	8	—	10	—
**Gazeta cukrownicza*	12	—	12	—
Gazeta lekarska (tylko półrocznie lub rocznie)	7	—	8	—
— *losowań papierów publicznych* (tylko rocznie)	1	—	2	—
**Gazeta rolnicza*	8	—	8	—
* — *przemysłowo-rzemieślnicza*	4	—	5	20
* — *sądowa warszawska*	6	—	8	—
* — *świąteczna*	2	—	3	—

Tytuł pisma:	ROCZNIE Na miejscu Rb.	k.	Z przesyłką pocztą Rb.	k.
**Głos*	7	—	9	—
Goniec handlowy (tylko półrocznie lub rocznie) . . .	4	—	5	—
**Izraelita*	6	—	8	—
**Kolce.* Tygodnik humorystyczny	6	—	8	—
**Kraj* (Petersburg)	12	—	12	—
Kronika lekarska (tylko rocznie lub półrocznie) . .	7	—	8	—
**Kronika rodzinna*	4	—	5	—
Książka. Miesięcznik, poświęcony bibliografii krytycznej (tylko rocznie)	2	—	2	50
**Kuryer świąteczny*	3	—	4	60
**Łowiec polski*	6	—	7	—
Medycyna (tylko rocznie lub półrocznie).	6	—	7	—
**Meloman*	5	—	6	—
Misye katolickie (tylko rocznie lub półrocznie) . .	3	50	4	25
**Mucha*	4	—	5	—
Muzyka kościelna. (Poznań. Tylko rocznie) . . .	2	—	2	—
**Niwa polska.* Tygodnik naukowy, literacki i artystyczny	4	—	6	—
**Nowe mody.* (Wiedeń)	6	—	7	20
Ogrodnik polski (tylko rocznie lub półrocznie) . . .	6	—	8	—
Poradnik dla czytających książki. Dwutygodnik. (Tylko półrocznie lub rocznie).	2	—	2	60
Poradnik gospodarski. Poznań (tylko rocznie) . . .	3	75	3	75
**Prawda*	8	—	10	—
**Przegląd katolicki.* (Pocztą tylko rocznie lub półrocznie)	5	—	6	—
— *lekarski* (krakowski). Tylko rocznie lub półrocznie).	6	—	6	—
* — *pedagogiczny*	6	—	7	—
— *techniczny* (tylko rocznie lub półrocznie)	10	—	12	—
* — *tygodniowy* życia społecz., literat. i sztuk pięknych.	7	20	10	—
* — Z dodatkiem 10 tomów powieści	8	70	12	—
Cena kwartału I i IV po	2	10	3	—
" " II i III "	2	25	3	—
**Przyjaciel dzieci*	4	—	5	—
**Rola*	6	—	8	—
**Rolnik i hodowca*	7	—	8	—
Śpiew kościelny. Płock (tylko rocznie lub półrocznie) .	3	—	4	—
**Tygodnik illustrowany*	8	—	12	—
* — *mód i powieści*	4	—	5	—
* — *polski*	5	—	6	—
**Wędrowiec*	7	—	8	—
Wiadomości farmaceutyczne (tylko rocznie)	4	—	5	—
**Wieczory rodzinne*	4	—	5	—
Wisła (tylko rocznie lub półrocznie)	6	—	7	—
**Wszechświat*	8	—	10	—
Zdrowie (tylko rocznie lub półrocznie)	4	—	5	—
Ziarno rocznie	4	—	5	—
* — kwartalnie	1	—	1	50
**Ziemianin* (Poznań)	6	—	7	—
**Zorza*	3	—	4	—

Księgarnia przyjmuje także prenumeratę i na **pisma zagraniczne**, których katalog na żądanie wysyła bezpłatnie.

Nagrodzony medalem srebrnym w 1889 r.

Główny Skład i Pracownia
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH
W. Kruzińskiego

w Warszawie, róg Trębackiej i Nowo-Senatorskiej № 2.



Poleca w wielkim wyborze: Skrzypce, Wiolonczele, Cytry koncertowe i akordowe. Gitary, Mandoliny, Przybory do takowych. Trąbki, Flety, Klarnety, Okariny, Harmonie ręczne i ustne, Fisharmonie. Samogrające Symfoniony, Polyfony i Szwajcarskie duże werki. Korbkowe Arystony, Symfoniony i Nowości różne. Struny włoskie, niemieckie. Reparacye i Korrekty uskuteczniają się prędko i akuratnie.

Katalogi gratis-franco.

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIONYCH

Ekstrakt i Karmelki
„LELIWA"

w Aptekach i Składach Aptecznych.

Zwracać uwagę na firmę i markę fabryczną, zatwierdzoną przez Departament Handlu i Przemysłu 18 Czerwca 1897 r. za № 15426/1121.

HURTOWO-DETALICZNY

SKŁAD i FABRYKA

BIELIZNY MĘSKIEJ

SPECYALISTY KROJCZEGO

Stanisława Wdziekońskiego

Chmielna №. 36, w Warszawie.

Poleca duży wybór wszelkich artykułów bieliźnianych, modnych i świeżych na każdy sezon. Przyjmuje zamówienia z gwarancyą dobrego kroju i starannego wykończenia. Zapotrzebowania zamiejscowe wysyła śpiesznie za przekazem pocztowym lub kolejowym.

Cenniki ze sposobem brania miary na żądanie gratis.

S. Wdziekoński, Chmielna 36.

ZAKŁAD WYROBÓW STALOWYCH OSTRYCH

J. GAWORSKIEGO



Warszawa, Długa № 12

poleca:

Brzytwy, Nożyczki, Noże stołowe i kuchenne, Scyzoryki, Nożyce krawieckie i t. p.

Przyjmuje wszelkie reparacye, ostrzenie i szlifowanie.

!! Towar wyborowy !!

!!CENY UMIARKOWANE!!

GRUPA II.

Siedem tomów (które w handlu kosztują **rb. 4 kop. 10**)

TYLKO ZA RUBLA!

1) *Bardzka N.* **Książę Jerzy.** Powieść historyczna. Str. 318 . . . . 1.—
2) *Grajnert J.* **Obrazy z Wojen Krzyżowych.** Str. 182. —.60
3) *Grajnert J.* **Kij żebraczy.** Powiastka. Stronic 56. —.15
4) **Klechdy** czyli baśnie ludu polskiego na Śląsku. Str. 82 . . . . —.20
5) *Laskowski K.* **Surdutowiec.** Powiastka. Stronic 62. —.15
6) *Łopuszańska M.* **Obrońcy bogów.** Powieść na tle dawnych legend. Str. 230 . . . . —.80
7) *Przyborowski W.* **Rycerz Mora.** Powieść historyczna. Str. 262 . . . . 1.20

GRUPA III.

Pięć tomów (które w handlu kosztują **rb. 4 kop. 40**)

TYLKO ZA RUBLA!

1) *Bęczkowska-Grot Wanda.* **Z szarej przędzy.** Nowelle. Stronic 278 . . . . 1.—
2) *Dygasiński Adolf.* **Nędzarze życia.** Studyum. Str. 108 —.40
3) *Junosza Klemens.* **Suma na Kocimbrodzie.** Powieść. Stronic 200 . . . . —.80
4) *Junosza Klemens.* **Za mgłą.** Powieść. Str. 308 1.20
5) *Milkuszyc Marya.* **Kwiaty i ciernie życia.** Nowelle. Stronic 222 . . . . 1.—

GRUPA IV.

Sześć tomów (które w handlu kosztują **rb. 4 kop. 40**)

TYLKO ZA RUBLA!

1) *Hajota.* **On i my.** Nowelle. Str. 230 . . . . 1.—
2 i 3) *Kondratowicz S.* **Fałsze życia.** Powieść. 2 tomy. Stron. 245 i 243 . . . . 2.—
4) *Laskowski K.* **Dygnitarze wioskowi.** Str. 64 . —.20
5) *Stańko.* **W złocie.** Powieść. Str. 307 . . . . 1.—
6) *Zgliński D.* **Humor w „Panu Tadeuszu."** Szkic estetyczny. Str. 38 . . . . —.20

Na przesyłkę pocztową *dołączać należy:*

Jednej grupy *kop. 60,* dwóch grup *kop. 70,* trzech grup *kop. 80,* czterech grup *rubla*—czyli że wraz *z przesyłką pocztową* kosztować będą:

Jedna grupa	rb. 1	kop. 60.
Dwie grupy	„ 2	„ 70.
Trzy grupy	„ 3	„ 80.
Cztery grupy	„ 5.	

Wyjątkowa i bajecznie nizka cena tych grup tylko dla nabywców Kalendarza „**OGNISKO DOMOWE**" na rok 1902 jest ustanowioną — i zważywszy, że zapasy tych książek są niewielkie, uprasza się **o śpieszne zamawianie**. Bez nadesłania kuponu nikt tych grup otrzymać nie może. Opóźniający się sam sobie winę przypisze, jeżeli jego żądanie załatwione nie będzie.

Drugostronnie zamieszczony kupon należy odciąć i nadesłać wraz z należnością do Księgarni **A. G. DUBOWSKIEGO** w Warszawie, **Marszałkowska № 91.**

GRUPY mogą być także wysłane za zaliczeniem pocztowem — lecz w takim razie koszt przesyłki zwiększy się o **10 kop.**

Towarzystwo Ubezpieczeń „PRZEZORNOŚĆ"

w WARSZAWIE

Krakowskie-Przedmieście Nr. 7.

—

Kapitał zakładowy 500000 rubli.
Kapitał rezerwowy w dziale życiowym wynosił w dniu I Stycznia 1901 r. przeszło 160000 rubli.

Ubezpieczenia na Wypadek śmierci i na Dożycie.
Ubezpieczenia Posagów.
Ubezpieczenia Rent.
Ubezpieczenia od Następstw Wypadków.
(Jednostkowe i Zbiorowe).

Towarzystwo wydaje zaliczki na zastaw polis, pożyczki na zastaw papierów procentowych, oraz na hypoteki nieruchomości m. Warszawy.

Objaśnień szczegółowych udziela

BIURO DYREKCYI w WARSZAWIE

Krakowskie-Przedmieście № 7

oraz p. p. Agenci.

Druk. L. Laskauer i W. Babicki. Warszawa.